

KULTURA Media TEOLOGIA

15
2013

ISSN 2081-8971

KWARTALNIK
NAUKOWY
WYDZIAŁU
TEOLOGICZNEGO
UKSW W WARSZAWIE

TEMAT NUMERU:

Media i edukacja



Szanowni Państwo!

Wiemy, że praca naukowa, choć nieraz żmudna, potrafi być źródłem wielkiej satysfakcji. Jednak jest ona pełna dopiero, gdy można wynikami swej pracy podzielić się ze światem; gdy owe wyniki są szeroko znane i komentowane. Niestety, tradycyjne papierowe czasopiśma naukowe mają ograniczony zasięg i znikomą liczbę egzemplarzy. Ponadto na publikację trzeba czekać nawet kilkanaście miesięcy, co bywa powodem uzasadnionej frustracji.

Istnieje jednak proste rozwiązanie tego problemu!

Kwartalnik internetowy „Kultura-Media-Teologia” jest recenzowanym pismem naukowym, powołanym w styczniu 2010 r. i wydawanym online od czerwca 2010 r. pod adresem www.kmt.uksw.edu.pl przez Wydział Teologiczny UKSW w Warszawie. **Artykuły są zamieszczane na stronie www i w postaci pliku pdf**, co znacznie ułatwia cytowanie, umożliwiając podawanie numerów stron. Natomiast **publikacja w internecie oznacza szersze dotarcie do odbiorców**, a przez to wzrost cytowalności. **Skraca także niewymownie czas oczekiwania na publikację**, który w naszym czasopiśmie może wynieść nawet mniej niż 3 miesiące, co w wypadku czasopism naukowych jest tempem iście ekspresowym!

Ponadto artykuły opublikowane w KMT są szybko i bezproblemowo indeksowane w bazie Google Scholar Citations. Artykuły są również indeksowane w bazie Bazhum oraz IC Journals Master List 2012.

Wszystkie artykuły publikowane w kwartalniku są recenzowane. Recenzja jest obustronnie anonimowa. Recenzenci są wybierani przez redakcję, są nimi zarówno członkowie Rady Naukowej, jak i osoby spoza niej. Recenzenci krajowi są wybitnymi ekspertami w swoich dziedzinach i mają minimum stopień naukowy doktora i znaczący dorobek w dziedzinie, do której należy recenzowany artykuł. Aby wykluczyć dowolność recenzji, dokonuje się ona w oparciu o przygotowany przez redakcję, standardowy dla wszystkich recenzji, szablon.

Kwartalnik „Kultura-Media-Teologia” spełnia wszelkie wymogi stawiane pismom naukowym. Pismo zostało umieszczone na ogłoszonej w grudniu 2013 r. liście czasopism punktowanych. Znalazło się na liście B, zaś za publikację na łamach KMT w 2013 r. przyznano 6 punktów.

Nasze atuty to:

- szeroki zakres dziedzin;
- wysoka punktacja;
- szybkość publikacji;
- dopracowana szata graficzna;
- staranna redakcja;
- rozpowszechnienie artykułów i szansa na dużą cytowalność;

KULTURA MEDIA TEOLOGIA

Kwartalnik Wydziału Teologicznego UKSW w Warszawie

numer 15/2013

Media i edukacja

KULTURA – MEDIA – TEOLOGIA

KWARTALNIK NAUKOWY WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO UKSW W WARSZAWIE

ISSN 2081-8971

numer 15/2013

WYDAWCA: Wydział Teologiczny
Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie,
ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa

REDAKCJA: ks. dr hab. Andrzej Adamski (redaktor naczelny)
dr Katarzyna Flader (zastępca redaktora naczelnego)
dr Marta Jarosz (sekretarz redakcji)
dr Marek Robak
dr Dominika Żukowska
dr Monika Przybysz
dr Dagmara Jaszewska

RADA NAUKOWA: ks. prof. UKSW dr hab. Stanisław Dziekoński (UKSW)
ks. prof. UKSW dr hab. Witold Kawecki (UKSW)
ks. prof. dr hab. Henryk Seweryniak (UKSW)
prof. dr hab. Jan Stanisław Wojciechowski (UJ)
prof. dr hab. Rafał Habielski (UW)
prof. dr hab. Jerzy Olędzki (UW-UKSW)
prof. dr hab. Anna Zeidler-Janiszewska (SWPS)
prof. dr hab. Karol Klauza (KUL)
prof. dr Michał Masłowski (Université Paris IV – Sorbonne)
ks. prof. dr hab. Tadeusz Zasępa (Uniwersytet Katolicki
w Ružomberku – Słowacja)
Assoc. Prof. Andrius Vaišnys, Uniwersytet Wileński
Doc. Mgr. Katarína Fichnová, PhD. - Uniwersytet Konstantyna
Filozofa w Nitrze (Słowacja)

KOREKTA: dr Monika Przybysz

SKŁAD: ks. dr hab. Andrzej Adamski

LOGO I OKŁADKA: ks. dr hab. Andrzej Adamski;
fot. na okładce: Ear_Candy - rgbstock.com

ADRES REDAKCJI: „Kultura–Media–Teologia”, ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa,

KONTAKT: e-mail: kmt.uksw@gmail.com; <http://www.kmt.uksw.edu.pl>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów oraz zmiany tytułów.

Materiałów niezamówionych nie odsyłamy.

Wersję pierwotną (referencyjną) wydawanego czasopisma stanowi publikacja online w postaci pliku *.pdf

SPIS TREŚCI

MEDIA I EDUKACJA.....	8
<i>Katarzyna Siewicz</i>	
PŁYW PRZEKAZU MEDIALNEGO NA WSPÓŁCZESNY WZORZEC MĘSKOŚCI A IMPLIKACJE DLA EDUKACJI.....	9
<i>Alina Gut</i>	
EDUKACJA PATRIOTYCZNA W LOKALNYCH KATOLICKICH ROZGŁOŚNIACH RADIOWYCH W POLSCE. MIKROSTUDIUM NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH.....	23
<i>Dorota Sys</i>	
WYKORZYSTANIE ZAŁOŻEŃ WYCHOWAWCZEGO SYSTEMU PREWENCYJNEGO ŚW. JANA BOSKO W EDUKACJI MEDIALNEJ ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM PROBLEMU MANIPULACJI.....	36
<i>Marek Sobisz</i>	
SZANSE I ZAGROŻENIA ZWIĄZANE Z UŻYCIEM KOMPUTERA A PROBLEMATYKA WYCHOWANIA DZIECKA W RODZINIE	51
OBLICZA MEDIÓW.....	62
<i>Agnieszka Barczyk</i>	
DZIENNIKARZ W CZASACH POLSKI LUDOWEJ. PODOBIENSTWA MIĘDZY WIZERUNKIEM RZECZYWISTYM I FILMOWYM	63
<i>Joanna Sosnowska</i>	
DZIENNIKARZ – SPECJALISTA. ZASADY PRACY DZIENNIKARZA RELIGIJNEGO	75
<i>Barbara Stanisławczyk</i>	
PRASA JAKO FORUM IDEOLOGICZNEGO ATAKU LIBERALNEJ LEWICY NA KOŚCIOŁ KATOLICKI	94
<i>Ewelina Kotarba</i>	
WSPÓŁCZESNE MITYZACJE RZECZYWISTOŚCI SPOŁECZNEJ W ŚWIETLE OGŁOSZEŃ PRASOWYCH	112
DYSKURSY INTERDYSCYPLINARNE.....	123
<i>Kamil Goral</i>	
POKUSA CHCIWOŚCI – ZAGROŻENIA ZWIĄZANE Z RYZYKOWNYM INWESTOWANIEM NA GIEŁDZIE PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH W ŚWIETLE KATOLICKIEJ NAUKI SPOŁECZNEJ	124
LISTA RECENZENTÓW.....	136
LISTA RECENZENTÓW KWARTALNIKA „KULTURA-MEDIA-TEOLOGIA” W ROKU 2013....	137

TEMAT NUMERU:

MEDIA I EDUKACJA

Katarzyna Siewicz, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Wpływ przekazu medialnego na współczesny wzorzec męskości a implikacje dla edukacji

Impact of media coverage on the modern pattern of masculinity and the implications for education

STRESZCZENIE:

WSPÓŁCZESNA KULTURA TWORZY WIELE ASPEKTÓW ŻYCIA, KTÓRYM MUSZĄ SPROSTAĆ WSPÓŁCZESNI MĘŻCZYŹNI. WYMogi IM STAWIANE SPRAWIAJĄ, ŻE POŚWIĘCAJĄ ONI CORAZ WIĘCEJ CZASU SWOJEMU CIAŁU ORAZ STYLOWI ŻYCIA. ŚRODKI MASOWEGO PRZEKAZU SPRAWIAJĄ, ŻE WSPÓŁCZESNY MĘŻCZYŹNA JEST POD CIĄGLĄ OBSERWACJĄ ORAZ KONTROLĄ, WSZELKI BŁĄD JEST OD RAZU DOSTRZEGANY. DODATKOWO, MEDIA POKAZUJĄ JAKĄ DROGĘ POWINIEN MĘŻCZYŹNA OBRAĆ, ABY STAĆ SIĘ BARDZIEJ MĘSKIM PRZY UŻYCIU KOBIECYCH ATRYBUTÓW – KOSMETYKÓW, PERFUM, MODNEGO UBIORU. WSPÓŁCZESNIE MĘSKOŚĆ PODLEGA FEMINIZACJI. MĘŻCZYŹNA ŚLEPO DĄŻY ZA PROMOWANYMI W MEDIACH IDEALAMI MĘSKOŚCI, ZAPOMINAJĄC O SWOJEJ TOŻSAMOŚCI. W KONSEKWENCJI, „ESENCJĘ” MĘŻCZYŹNY STANOWI TYLKO I WYŁĄCZNIE JEGO PŁEĆ BIOLOGICZNA. ZANIKAJĄ WIDOCZNE RÓŻNICE PŁCIOWE, NASTAJE ERA PŁCI ANDROGYNICZNEJ. CELEM NINIEJSZEGO ARTYKUŁU JEST PRZEDSTAWIENIE PROPAGOWANEGO PRZEZ MEDIA WZORCA MĘSKOŚCI W ZESTAWIENIU Z RZECZYWISTYMI OCZEKIWANIAMI KOBIET. WYNIKI ANALIZ ZOSTAŁY PRZEDSTAWIONE W BADANIACH WŁASNYCH. PONADTO, UKAZANA ZOSTAŁA KONIECZNOŚĆ WPROWADZENIA ODPOWIEDNIO SKONSTRUOWANYCH PROGRAMÓW EDUKACYJNYCH ADEKWATNYCH DO WYMOGÓW WSPÓŁCZESNEJ KULTURY.

SŁOWA KLUCZOWE:

MĘSKOŚĆ, GENDER, MEDIA, WZORZEC

ABSTRACT:

TODAY'S CULTURE LIFESTYLE CREATES MANY OF THE LIFE ASPECTS WHICH MEN HAVE TO FACE. THE REQUIREMENTS CAUSE THAT THEIR INTERESTS NEED TO FOCUS ON THEIR BODY AS WELL AS THE LIFESTYLE. BECAUSE OF THE MASS MEDIA MEN ARE UNDER OBSERVATION AT ALL TIMES AND THE VERY TINY MISTAKE IS ALWAYS CAUGHT. IN ADDITION SAME MEDIA CREATES THE PATCH WHICH MEN NEED TO FOLLOW IN ORDER TO BECOME MORE MASCULINE – USING THE WOMEN ATTRIBUTES LIKE COSMETICS, PERFUME AND LATEST FASHIONABLE CLOTHES. NOWADAYS MASCULINITY GETS MORE FEMINIZED. MEN FOLLOW THE MEDIA AND FORGET ABOUT THEIR SEX IDENTITY. AS THE CONSEQUENCE – MEN ESSENCE CAN BE ONLY DESCRIBED AS PER THEIR BIOLOGICAL SEX. THE DIFFERENCES BETWEEN MEN AND WOMEN BECOMES LESS NOTICEABLE AND THEREFORE THE ERA OF THE ANDROGYNITY APPROACHES. THE AIM OF THIS ARTICLE IS TO PRESENT THE MEDIA FORCED 'MEN PATTERN' WITH COMPARISON TO THE CURRENT WOMEN'S EXPECTATIONS OF THEM. THE RESULTS OF THE ANALYSIS HAS BEEN PRESENTED IN SELF RESEARCH. MOREOVER THE URGENT NEED TO INTRODUCE PROPER EDUCATIONAL PROGRAMS HAS BEEN SHOWN. THIS NEED TO BE ADEQUATE WITH THE PRESENT CULTURE REQUIREMENTS.

KEYWORDS:

MASCULINITY, GENDER, MEDIA, PATTERN

Współczesne społeczeństwo coraz mniej uwagi przywiązuje do roli tradycji w kreowaniu naszego życia. Liczy się tylko otaczająca rzeczywistość oraz mechanizmy nią kierujące. To samo dzieje się z problematyką męskości, która pod wpływem współczesnej kultury nabiera innego znaczenia. Wybitni myśliciele tacy jak: Gregory Bateson, Fritjif Capra, Marilyn Ferguson, Theodore Roszak twierdzą, że obecnie egzystujemy na pograniczu dwóch epok, w których następuje starcie dwóch silnie ze sobą konkurujących paradygmatów męskości¹. Tradycyjne ujęcie wzorca męskości stara się wciąż przebić ponad jego nowoczesną wizję. Jest to niezmiernie trudne ze względu na przeobrażenia, jakie miały miejsce w XX. Wśród głównych przyczyn należy wymienić: 1) dwie wojny światowe, które sprawiły, że kobieta ze względu na brak mężczyzny w życiu codziennym zaczęła stawać się coraz bardziej samodzielna; 2) zmiany zachodzące w strukturze rynku kapitalistycznego, gdzie pracę fizyczną zaczęto zastępować pracą umysłową oraz działalnością usługową; 3) wprowadzenie nowoczesnych technologii elektryczno-informatycznych, dzięki którym kobiety mogą połączyć pracę domową z pracą zawodową; 4) głoszenie innowacyjnych haseł manifestujących liberalistyczne podejście do życia poprzez wolność, równość oraz sprawiedliwość; 5) odkrycie pigułek antykoncepcyjnych pozwalających kobiecie na kontrolowanie własnej płodności. Zachodzące zmiany sprawiły, że zachwiana została dotychczasowa pozycja mężczyzny, do głosu doszły kobiety².

Obecne analizy badawcze oraz obserwacja rzeczywistości pokazują nam, jak wiele się zmieniło w pojmowaniu i ukazywaniu problematyki męskości. Kultura współczesna w pewien sposób narzuciła nam nowe pojęcie męskości. W perspektywie czasu habitus mężczyzny był niezmienny, wiadomo było, że kobieta i mężczyzna stoją w opozycji, a podejście antropocentryczne wskazywało, że to właśnie mężczyzna jest miarą wszechrzeczy. Mężczyzna miał władzę nad kobietą, poczynawszy od ojcowskiej opieki, a skończywszy na małżeńskim zniewoleniu. W późniejszych latach zaczęły pojawiać się pojedyncze jednostki, które wyrażały sprzeciw obowiązującym normom, w większości były to kobiety, którym nie podobał się ówczesny wizerunek mężczyzny. Wśród nich zaliczyć można Polę Negri – symbol zmysłowości, wrażliwości i elegancji oraz Marlenę Dietrich wzór *la femme fatale*. Transformacje zachodzące w kulturze doprowadziły do powstania nowego paradygmatu – postmodernizmu, którego główną cechą było zacieranie się granic pomiędzy tym co kobiece, i tym co męskie. W latach 90. XX wieku uwidocznił się nowy typ mężczyzny zwany mężczyzną metroseksualnym, który rozumiany był jako wzorzec piękna i estetyki. Wraz z pojawieniem się nowego wzorca, coraz bardziej zatracala się granica pomiędzy męskością a kobiecością. Piękno nie było już zarezerwowane tylko i wyłącznie dla kobiet, konkurencja nadeszła również ze strony mężczyzn.

Widoczny proces zanikania różnic pomiędzy kobiecością a męskością zachodzi już od ponad 100 lat, kiedy to kobiety poprzez palenie biustonoszy oraz zakładanie

¹ K. Arcimowicz, *Męskość w kulturze współczesnej*, „Małżeństwo i Rodzina” 2004 nr 2, s. 21.

² A. Radomski, *Kultura 2.0 a praktyki męskości*, w: M. Dąbrowska, A. Radomski (red.), *Męskość jako kategoria kulturowa. Praktyki męskości*, Lublin 2010, s. 114.

spodni pokazywały wewnętrzną siłę i determinację, obalając twierdzenie, że są to jedynie atrybuty wyłącznie męskie. Poddawały się one maskulinizacji. Obecnie sytuacja się odwraca, mężczyzna zaczyna coraz bardziej przybierać cechy kobiece³. Męskość nabiera tożsamości delikatnej oraz kruchej. Zacieśnia się granica pomiędzy kobiecością a męskością. Widoczne jest to w prasie, w reklamach, ale również wśród gwiazd filmowych i muzycznych, którzy poprzez liczne modyfikacje maskują swoją płeć. Płeć oraz seksualność ujednoliciła się tworząc wspólny mianownik współczesnej kultury⁴.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie propagowanego przez media wzorca męskości w zestawieniu z rzeczywistymi oczekiwaniami kobiet. Wyniki analiz zostały przedstawione w badaniach własnych. Ponadto, ukazana zostanie konieczność wprowadzenia odpowiednio skonstruowanych programów edukacyjnych adekwatnych do wymogów współczesnej kultury.

Współczesne wzorce męskości

Analizując przemiany męskiego wizerunku zbliżającego się do cech kobiecych należy skupić się na podstawowych męskich relacjach,⁵ które wymienia K. Arcimowicz: z kobietą, mężczyzną oraz w aspekcie pracy zawodowej. Pierwszy z wizerunków w relacji z kobietami to playboy. Wzorzec ten został ukształtowany pod wpływem czasopisma o tym samym tytule, które promuje hedonistyczny tryb życia oraz egocentryzm. Ten wizerunek mężczyzny charakteryzuje się silnym usposobieniem, pewnością siebie oraz chętnością, co klasyfikuje go w tradycjonalistycznym paradygmacie męskości. Ponadto, jest on narcystycznym, dominującym kochankiem, nadmiernie dbającym o swój wygląd. Korzysta z wielu kosmetyków oraz ma szafę pełną modnej odzieży, a ponadto interesuje się operacjami plastycznymi oraz w próżny sposób spędza wolny czas. Kobieta jest dla niego przedmiotem fantazji seksualnych⁶. Powyższy model męskości, pomimo tradycjonalistycznego podejścia do kobiet, ma w sobie ukryte cechy zarezerwowane jedynie dla pięknej płci. Branża kosmetyczna oraz odzieżowa niegdyś była tylko i wyłącznie domeną kobiet. Z jednej strony zmiana podejścia mężczyzn w aspekcie dbania o wygląd jest pozytywna, lecz czy przez takie podejście nie staną się oni zniewieściami? Coraz delikatniejsze rysy twarzy oraz kobiecy wygląd sprawiają, że mężczyzna pomimo chęci dominacji nad kobietą staje się jej męską wersją⁷.

Kolejny wzorzec męskości, który najprawdopodobniej zmierza w kierunku depolaryzacji rodzajowej – przenikaniu się cech kobiecych i męskich, wyłonił się w aspekcie pracy zawodowej. Jest nim model. Pojawienie się zawodu modela sprawia, że męskość coraz bardziej odbiega od tradycyjnego wyobrażenia męskości, które nigdy nie było łączone z etosem piękna. Praca ta wymaga od mężczyzn dbania o wygląd, regularnych wizyt u kosmetyczki,

³ M. Gniadek, *Tak kończy prawdziwy mężczyzna*, „Charaktery” 2006 nr 1, s. 22.

⁴ Z. Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Kraków 2006, s. 45.

⁵ K. Arcimowicz, *Obrazy mężczyzn w polskich mediach*, Gdańsk 2003, s. 210-211.

⁶ Tamże s. 210.

⁷ M. Gniadek, art. cyt., s. 22-23.



Pierwszy z wizerunków w relacji z kobietami to playboy. Wzorzec ten został ukształtowany pod wpływem czasopisma o tym samym tytule, które promuje hedonistyczny tryb życia oraz egocentryzm.

poddawania się depilacji oraz zachowania smukłego ciała. Fizyczne piękno mężczyzny stanowić zaczyna cechę jego męskości. Narcystyczny popęd ku idealizmowi sprawia, że mężczyzna poszukuje swojej tożsamości coraz bliżej tożsamości kobiet⁸.

Sporą popularność zyskał wzorzec męskości grany przez Sylwestra Stallone, postać Rambo. Symbolizuje on męskość absolutną, zorientowaną na władzę, przemoc, wytrwałość, odwagę oraz inteligencję i spryt. Został wykreowany dzięki klęsce wojsk amerykańskich w Wietnamie oraz dzięki sukcesowi feminizmu. Wzorzec ten wskazuje na nowe podejście do życia, jako ciągle toczącej się wojny, w której należy zwyciężyć w pojedynkę. W filmach o Rambo kobieta jest zwykle przedstawiana jako prostytutka lub tajna agentka, której celem jest uwiedzenie wroga. Formułowany jest przekaz, zgodnie z którym prawdziwy mężczyzna powinien być zdeterminowany i niezłomny w dążeniu do celu, powinien osiągnąć go ze względu na cenę i konsekwencje. W uzyskaniu prawdziwej męskości pomóc ma totalna rezygnacja z towarzystwa kobiet oraz życia seksualnego. Rambo pragnie miłości, jednak jest ona zbyt daleka oraz utopijna, aby mogła być zrealizowana w kulturze podlegającej feministycznym wpływom. W osiągnięciu pełnej męskości pomaga mu otaczająca go natura, będąca źródłem energii oraz siły. Postawa męskości prezentowana przez aktorów Stallone'a, Norris'a czy Schwarzenegger'a ma na celu ochronić społeczeństwo przed wpływem negatywnych czynników zewnętrznych, upadkiem norm społecznych oraz zjawiskiem feminizacji. Widz, który obserwuje działania bohaterów filmowych, ma się z nimi utożsamiać oraz wprowadzać w sobie zmiany, ukierunkowane na uzyskanie pełnego wymiaru przedstawianej męskości. Jednak i ten model męskości jest zagrożony. Kobiety już wkroczyły w tajemniczy świat militarystyki oraz bohaterstwa. Widać to na przykładzie filmowej bohaterki Lary Croft, która prezentowana jest jako Rambolina – kobieta wersja Rambo. Tradycyjny wzorzec oparty na patriotyzmie oraz odwadze przekształca się, a także nie jest już tylko i wyłącznie męską domeną⁹.

Kultura współczesna wyłoniła również model mężczyzny jako jednostki androgynicznej. Jest to mężczyzna, który swoją posturą przypomina kobietę, a urodę podkreśla makijażem oraz damskimi strojami. Wizerunek ten uwidocznił się już w latach 60. i 70. wśród gwiazd muzyki rozrywkowej, które ze względu na panującą modę miały długie włosy oraz stroje w stylu hipisowskim. Obecnie wizerunek ten jest wzmocniony, możemy go

⁸ Tamże, s. 230-231.

⁹ Z. Melosik, *Kryzys...*, art. cyt., s. 142-148.

spotkać wśród wokalistów takich zespołów jak HIM czy Placebo¹⁰. Obraz jednolitości tożsamości płciowej doskonale przedstawia piosenkarka Madonna. W swoich teledyskach pokazuje, że seks i płeć są jedynie elementami mody, a nie aspektem biologicznym. W obrazie erotycznych konfiguracji wykazuje seksualny pluralizm poprzez mieszanie znaczeń ciała kobiet oraz mężczyzn. Innym przykładem był M. Jackson, który w swoich piosenkach mieszał różnice pomiędzy tym co czarne i białe, dorosłe i dziecięce, męskie i kobiece. Uznawał, że tożsamość jest jedynie kwestią stylu, przybierając w niektórych teledyskach wizerunek typowo męski, a w innym kobiecy. Na rynku muzycznym występują wokaliści, których płeć jest trudna do rozpoznania, jednym z nich jest lider zespołu Babylon Zoo¹¹. W literaturze naukowej zjawisko to często występuje pod nazwą „trzeciej płci”. Fizyczne upodabnianie się mężczyzn do kobiet nie musi oznaczać totalnej rezygnacji z męskich cech osobowości. Mężczyzna wciąż może dominować nad kobietą¹².

Występujące zacieranie się różnic płciowych doprowadza mężczyzn do problemu określenia swojej męskości. Znaczący wpływ na taki stan rzeczy mają środki masowego przekazu, a w szczególności prasa oraz reklama. Sądzi się, że mężczyźni upodabniają się do kobiet, ponieważ tak jak one stają się obszerną grupą konsumentów podatnych na manipulacyjne zagrywki. Proces ten początek swój miał w latach 50., kiedy to zaczęły się pojawiać magazyny dla mężczyzn, propagujące nowy styl życia. Mężczyzna zaczął zwracać uwagę na swój wygląd oraz interesować się produktami kosmetycznymi. Doprowadziło to do zanikania tradycyjnego ujmowania męskości rozumianej, jako spełnienie się w roli męża oraz ojca¹³.

Nadszedł czas, kiedy wszelkimi środkami zaczyna się nakłaniać mężczyzn do określonych wzorców męskości, mających wzbudzić zainteresowanie płci pięknej. W magazynach proponuje się przybranie postawy mężczyzny ekologicznego, który szanuje naturę i żyje zgodnie z nią; intelektualistę posiadającego image w ciemnych kolorach; mężczyznę czulego na delikatność materiałów i barw; mężczyznę prowadzącego rozrywkowy tryb życia, nie bojącego się podjąć ryzyka. Dodatkowo w kolorowej prasie upowszechniona jest tematyka, wskazująca mężczyznom sposób ubierania się. Sprawia to, że w swoim zachowaniu coraz bardziej upodabnia się on do kobiecej próżności i zmienności. Moda jest wyznacznikiem wzorca męskości, jednak nie należy jej traktować zbyt poważnie, gdyż mężczyzna może zostać uznany za zniewieściałego.

Relevantną rolę mody zauważyć można w modelu męskości jawiącego się jako mężczyzna dżentelmen oraz macho. Wizerunek dżentelmena charakteryzuje się pewną dozą nieufności oraz rezerwy w kierunku kobiet, co ma poddać próbie ich umiejętności kokieterii. Dżentelmen w strategii kreowania tożsamości powinien kierować się swobodą w byciu oryginalnym, wyrażać to poprzez używanie licznych kosmetyków, posiadanie idealnie wypielęgnowanych dłoni, gładkiej skóry, wyperfumowanego ciała oraz zażywanie licznych tabletek poprawiających ogólny wygląd jego ciała. Prawdziwy mężczy-

¹⁰ K. Arcimowicz, *Męskość...*, art. cyt., s. 20.

¹¹ Z. Melosik, *Tożsamość, ciało i władza*, Poznań-Toruń 1996, s. 223.

¹² K. Arcimowicz, *Męskość...*, art. cyt., s. 20.

¹³ Tamże, s. 19.



Współczesne reklamy coraz rzadziej przedstawiają tradycyjny obraz mężczyzny i kobiety. Nie jest widoczny już męski kowboj z reklamy papierosów Marlboro, charakteryzujący się szorstkością oraz niezależnością, czy delikatna kobieta pokroju Marilyn Monroe.

zna nie powinien pachnieć tylko i wyłącznie wodą oraz mydłem. Musi poświęcać więcej uwagi swojemu ciału oraz urodzie. Stosowanie produktów służących pielęgnacji męskiego ciała sprawia, że mężczyzna swym zachowaniem powiela tradycyjne kobiece wzorce zachowania. Wzorce te kreują jednocześnie jego poczucie męskości. Podobnie jest w przypadku mężczyzny macho, który kreowany jest dzięki kosmetykom oraz modzie na „latynoskiego kochanka”. Koncerny kosmetyczne za pomocą reklam wskazują, że mężczyzna chcący uzyskać wizerunek macho powinien używać perfum o bardzo wyraźnej nucie zapachowej oraz kremów przeciwzmarszczkowych. Opisane wyżej modele męskości są wystylizowane na potrzeby rynku kosmetycznego¹⁴.

Współczesne reklamy coraz rzadziej przedstawiają tradycyjny obraz mężczyzny i kobiety. Nie jest widoczny już męski kowboj z reklamy papierosów Marlboro, charakteryzujący się szorstkością oraz niezależnością, czy delikatna kobieta pokroju Marilyn Monroe. Wzorem męskości staje się mężczyzna androgyniczny, nie posiadający znacznego owłosienia, wyraźnych cech fizycznych oraz seksualnej dominacji. Przykładem może tu być aktor Zac Efron. Dodatkowo, widoczny jest proces feminizacji odzieży męskiej oraz wszelkich dodatków¹⁵. „Teraz męskie stroje dla dam są tak sfeminizowane, jakby przeszły kurację hormonalną. Za to mężczyźni bez żenady zaczynają przebierać się w damskie stroje (...) To nie moda na transwestytów, tylko zacieranie gatunków, istotny trend we współczesnej mizoginistycznej cywilizacji, w której kobiety chcą za wszelką cenę wsadzić w swoje role i kanony estetyczne”¹⁶. W przeszłości moda była pewnym wyznacznikiem płciowości oraz prestiżu społecznego, stanowiła filozofię życia. Obecnie moda kreuje tożsamość płciową, wszelkie granice zostały zamazane¹⁷.

Oprócz powyższych wzorców we współczesnej kulturze występuje również mężczyzna sukcesu, którego charakteryzuje silne ego i odwaga, samowystarczalność i niezależność, umiejętność kierowania innymi, inwencja, uczciwość i odpowiedzialność; mężczyzna kulturysta (perfekcyjnie wyrzeźbione ciało, muskulatura, siła, sprawność, zdro-

¹⁴ Z. Melosik, *Kryzys...*, art. cyt., s. 30-31.

¹⁵ Tamże, s. 32-36.

¹⁶ Tamże, s. 36.

¹⁷ Tamże, s. 37

wie), macho (pewny siebie, zawsze ma rację, niczego się nie boi, uważa się za dobrego kochanka) oraz opiekun ogniska domowego.

Wymogi stawiane mężczyźnie sprawiają, że poświęca on coraz więcej czasu swojemu ciału oraz stylowi. Środki masowego przekazu sprawiają, że jest on pod ciągłą obserwacją oraz kontrolą, wszelki jego błąd jest od razu dostrzegany. Dodatkowo, pokazują one jaką drogę powinien obrać aby stawać się coraz bardziej męskim używając kobiecych atrybutów – kosmetyki, perfumy, modny ubiór. Współcześnie męskość podlega feminizacji. Kobieta jest głównym czynnikiem kształtującym wizerunek mężczyzny. Mężczyzna ślepo dąży za promowanymi ideałami męskości, zapominając o swojej tożsamości. W konsekwencji esencję mężczyzny stanowi tylko i wyłącznie jego płeć biologiczna. Zanikają widoczne różnice płciowe, nastaje era płci androgynicznej¹⁸.

Analiza badań własnych

Celem przeprowadzonych badań było rozpoznanie i diagnoza funkcjonujących wzorców męskości w kulturze ponowoczesności, określenie mechanizmów przyczynowo-skutkowych powstania nowego wzorca męskości i analiza zmian zachodzących podczas tworzenia się nowego modelu męskości. Przedmiotem badań były wzorce męskości w opinii kobiet w różnym wieku, o zróżnicowanych doświadczeniach osobistych i środowiskowych. Zastosowaną metodą badawczą był sondaż diagnostyczny, za technikę posłużyła ankieta¹⁹.

W badaniach wzięło udział 105 kobiet w przedziałach wiekowych: 20-25 lat, 26-45 lat oraz powyżej 46 roku życia. Badania zostały przeprowadzone na terenie województwa warmińsko-mazurskiego.

Naukowe refleksje dotyczące problematyki męskości rozpoczęły się wraz z pojawiającą się pierwszą falą feminizmu. Rosnące zainteresowanie tematyką kobiecości doprowadziło do zapoczątkowania badań nad kwestią męskości. Wszelkie badania społeczno-kulturowe prowadzone były w ramach problematyki „gender”. Rozważania dotyczyły kształtowania się męskiej tożsamości w ramach odgrywanych ról społecznych, zajmowanej pozycji w rodzinie oraz stosunku wobec zmieniającej się rzeczywistości kulturowej.

Męskość stanowi jedną z większych zagadek współczesnej kultury. Zmieniające się oczekiwania wobec mężczyzny sprawiają, że gubi się on we własnej tożsamości, nie do końca wie jak zatrzymać w sobie męskość. Drogę wskazują mu kobiety poprzez wizualizację swoich oczekiwań. Kobieta staje się głównym czynnikiem kreowania wzorców męskości w kulturze ponowoczesności. Aprobowany przez nie wzorzec męskości decydować ma o kierunku męskich dążeń w stawianiu się mężczyzną idealnym. Istnieją wzorce męskości, które uznawane są za pozytywny element męskich starań. To właśnie męskość jako kategoria konstruowana społecznie, wraz ze zmieniającymi się oczekiwa-

¹⁸ U. Kluczyńska, art. cyt., s. 153.

¹⁹ Badania zostały przeprowadzone w pierwszej połowie 2011 r. W ankiecie zostało umieszczonych trzynaście pytań, większość z nich miała charakter kafeterii zamkniętej lub półotwartej, cztery z nich były kafetieriami otwartymi, natomiast jedno pytanie należy do kafeterii koniunktywnej. Dodatkowo, w ankiecie wystąpiła metryczka, w której respondentki określały swój wiek, miejsce zamieszkania, wykształcenie, sytuację rodzinną oraz stan cywilny. Ankieta była anonimowa.

niami, przeistacza się w dominujący wzorzec. Poniższa Tabela 1 ukazuje, jaki wzorzec męskości według opinii kobiet jest promowany obecnie w kulturze współczesnej.

Odpowiedzi	Tak		Nie		Trudno powiedzieć		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Męczyzna sukcesu (silne ego i odwaga, samowystarczalność i niezależność, umiejętność kierowania innymi, inwencja, uczciwość i odpowiedzialność)	94	90	0	0	11	10	105	100
Męskość jako fizyczność (perfekcyjnie wyrzeźbione ciało, muskulatura, siła, sprawność, zdrowie)	56	54	36	34	13	12	105	100
Męczyzna zwany Rambo (patriota, „twardy mężczyzna”)	22	21	49	47	34	32	105	100
Macho (pewny siebie, zawsze ma rację, niczego się nie boi, uważa się za dobrego kochanka)	32	30	47	45	26	25	105	100
Playboy (narcyz, zdobywca kobiet)	33	31	50	48	22	21	105	100
Opiekun ogniska domowego	91	87	0	0	14	13	105	100
Gentelman	87	83	2	2	16	15	105	100

Tabela 1. Dominujący wzorzec męskości we współczesnej kulturze według opinii kobiet.

Źródło: badania własne.

Zebrane wyniki pokazują, że przeważającymi wzorcami męskości w opinii kobiet są: mężczyzna sukcesu (90% badanych) charakteryzujący się dużą pewnością siebie, kreatywnością oraz samowystarczalnością, opiekun ogniska domowego (87%) dbający o dom i rodzinę, jak i również gentelman (83%) o wysokiej kulturze osobistej, szanujący kobiety i dbający o swój wizerunek. Około 50% respondentek uznało, że wzorzec mężczyzny Rambo, macho oraz playboya występuje najrzadziej i jest najmniej oczekiwanym wzorcem. Kobiety również za dominujący wzorzec uznały męskość postrzeganą jako fizyczność (54%). Wpływ na udzielenie takich odpowiedzi bez wątpienia miały reklamy oraz magazyny populi-

styczne promujące kult idealnego ciała jako główną oznakę męskości. Z powyższych wyników wnioskować można, iż dominującym wzorcem jest mężczyzna pewny siebie, kulturalny oraz dobrze zbudowany. Kobiety obawiają się mężczyzn egocentrycznych, zapatrzonych w siebie, nie dostrzegających potrzeb własnej partnerki. Jednakże, należy wprowadzić zmienną, która warunkuje udzielane odpowiedzi.

Poniższa Tabela 2 ukazuje, iż dominujący wzorzec męskości postrzegany jest odmiennie w zależności od grupy wiekowej. Kobiety w przedziale 20-25 lat uznały w 98%, iż przewodnim wzorcem jest mężczyzna sukcesu, a podobny wynik występuje w grupie 26-45 lat (90%). Kobiety powyżej 46 roku życia, wskazały iż mężczyzna gentleman (91%) oraz opiekun ogniska domowego (87%) są najbardziej dominującymi wzorcami w kulturze, natomiast żadna z respondentek w tej grupie wiekowej nie wskazała na wzorzec mężczyzny jako playboya, jednocześnie uznając, iż taki mężczyzna nie jest przez nie aprobowany. Podobnie respondentki uważają o typie macho oraz Rambo. Również nie jest dla nich najważniejsza męska fizyczność (22%), wolą kiedy mężczyzna jest kulturalny jak gentleman oraz opiekuńczy i wrażliwy jak opiekun ogniska domowego. Odmiennie sądzą kobiety w przedziale 20-25 lat uznając, że playboy jest silnie widocznym wzorcem (50%). Powodem tak rozbieżnych odpowiedzi mogą być różne doświadczenia w kontaktach z mężczyznami. Zdarza się, że młodzi mężczyźni, nie wykształcili w pełni swojej tożsamości, pragną potwierdzać swoją męskość liczbą zdobytych kobiet, a nie dojrzałym zachowaniem gentlemana czy mężczyzny sukcesu. Kobiety w wieku 26-45 wskazały w 93%, iż dominującym wzorcem jest mężczyzna jako opiekun ogniska domowego. Ponadto, 48% respondentek uznało, że widoczny jest również mężczyzna typu macho, który pragnie dominować nad kobietami pewnością siebie, ryzykownym życiem oraz seksualnością.

Wzorzec meskości			Wiek				Ogółem	
	20-25 lat		26-45 lat		powyżej 46 lat			
	N	%	N	%	N	%	N	%
Mężczyzna sukcesu	43	98	26	90	25	78	94	90
Meskość jako fizyczność	39	89	10	34	7	22	56	53
Mężczyzna zwany Rambo	13	30	6	21	3	9	22	21
Macho	17	39	14	48	1	3	32	30
Playboy	22	50	11	38	0	0	33	31
Opiekun ogniska domowego	36	82	27	93	28	87	91	87
Gentleman	35	80	23	79	29	91	87	83

Tabela 2. Dominujący wzorzec męskości a wiek badanych.

Źródło: badania własne. Dane nie sumują się do 105, gdyż respondenci mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

Dominujący wzorzec męskości nie zawsze jest zgodny z oczekiwaniami kobiet. Często zdarza się, że kobieta nie akceptuje wzorca promowanego przez kulturę i media. Szuka w przyszłym partnerze cech, które łączą się z obecną sytuacją rodzinną inabytym doświadczeniem życiowym. Ogólną charakterystykę oczekiwanych cech mężczyzny przedstawia Tabela 3.

Cechy mężczyzny idealnego			Wiek				Ogółem	
	20-25 lat		26-45 lat		powyżej 46 lat			
	N	%	N	%	N	%	N	%
Opiekuńczy	44	100	29	100	32	100	105	100
Czuły	36	82	19	66	29	91	84	80
Silny i stanowczy	13	30	21	72	18	56	52	50
Zaradny	11	25	23	79	9	28	43	41
Z poczuciem humoru	29	66	17	59	22	69	68	65
Pewny siebie	12	27	3	10	0	0	15	14
Dobry kochanek	4	9	7	24	1	3	12	11
Kulturalny	0	0	0	0	6	18	6	6
Dający poczucie bezpieczeństwa	1	2	9	31	12	38	22	21
Zadbany	5	11	8	34	2	6	15	14
Troskliwy	0	0	4	14	5	16	9	9
Wyrozumiały	3	7	2	7	0	0	5	5
Inteligentny	12	27	16	55	10	31	38	36
Odpowiedzialny	9	20	19	66	17	53	45	43
Przystojny	6	14	2	7	0	0	8	8

Tabela 3. Najwyżej oceniane cechy mężczyzny a wiek respondentek.

Źródło: badania własne. Dane nie sumują się do 105, gdyż respondenci mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

Respondentki wskazały, iż bez wątpienia oczekują od mężczyzny opiekuńczości (100%). Kobiety w przedziale wiekowym 20-25 lat najbardziej pragną, aby mężczyzna był czuły (82%), posiadał poczucie humoru (66%), był silny i stanowczy (30%) oraz inteligentny (27%) i pewny siebie (27%). Również 20% kobiet oczekuje, aby mężczyzna był odpowiedzialny w swoim za-

chowaniu. 6 osób uznało, iż jednym z najważniejszych atrybutów mężczyzny jest jego uroda oraz dbanie o siebie (5 osób). Ankietowane kobiety w wieku 26-45 za najważniejszą cechę poza opiekuńczością uznały zaradność życiową (79%) oraz odpowiedzialność (66%). Ponadto, mężczyzna ich zdaniem musi być stanowczy (72%) z poczuciem humoru (59%) oraz wysokim ilorazem inteligencji (55%). Respondentki w wieku powyżej 46 roku życia wskazują, iż mężczyzna musi być opiekuńczy (100%), czuły (91%) z poczuciem humoru (69%). Ważne jest, aby mężczyzna był odpowiedzialny (53%) i dający poczucie bezpieczeństwa (38%), przy tym pozostający stanowczym oraz silnym (56%). Powyższe odpowiedzi ukazują jedynie cechy najwyżej oceniane przez respondentki. Wnioskować można, iż dla kobiet w wieku 20-25 lat idealny mężczyzna musi zwracać uwagę na jej potrzeby poprzez darzenie jej dużą dawką uczuć oraz opiekuńczości. Kobiety pragną widzieć w partnerze dobrego przyjaciela z poczuciem humoru (66%). Idealny mężczyzna musi być również przystojny oraz powinien dbać o swój wygląd. Odmienne zdanie mają kobiety powyżej 26 roku życia, uznają iż wygląd nie jest rzeczą najważniejszą, liczy się odpowiedzialność, czułość oraz dawanie poczucia bezpieczeństwa. Kobieta pragnie mieć idealnego partnera, który zaspokoi ją w każdej sferze życia. Kobiety powyżej 46 roku uważają, podobnie jak kobiety w wcześniejszej grupie wiekowej, stawiając bardziej na poczucie bezpieczeństwa oraz dobry humor. Różnice w wypowiedziach ankietowanych mogą być wynikiem nabytych doświadczeń życiowych oraz subiektywnej hierarchii wartości. Dla niektórych pań ważne jest to, aby mężczyzna dawał poczucie bezpieczeństwa, był odpowiedzialny oraz opiekuńczy, natomiast inne zwracają głównie uwagę na wygląd zewnętrzny oraz partnerskie relacje.

Współczesne społeczeństwo podatne jest na wpływy czynników zewnętrznych. Z każdej strony jest atakowane nowymi trendami, ideałami i poglądami. Wartości wyniesione z domu rodzinnego często są burzone przez wypromowany przez media nowy styl życia. Wychowanie stanowi jedynie podstawę określającą kierunek dalszego rozwoju. Jednostka wchodząc w nowe środowisko nabywa często cech aprobowanych w danej grupie społecznej. Efekt potęgują reklamy i czasopisma populistyczne promujące modę oraz nowy światopogląd. Widać to w odpowiedziach respondentek, które pokazuje Tabela 4.

Odpowiedzi	Tak		Nie		Trudno pow.		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Wychowanie	76	73	11	10	18	17	105	100
Znajomi, rodzina	78	74	9	9	18	17	105	100
Kultura	53	50	28	27	24	23	105	100
Media	81	77	2	2	22	21	105	100
Ruchy społeczne np. feministyczne	33	31	28	27	44	42	105	100

Tabela 4. Czynniki wpływające na postrzeganie męskości w kulturze współczesnej

Źródło: opracowanie własne

Respondentki uznały, iż głównym czynnikiem wpływającym na postrzeganie męskości w kulturze współczesnej jest sposób wychowania (73%), najbliższe środowisko (74%) oraz media (81%). Dużą trudność 42% ankietowanych sprawiło określenie wpływu ruchów społecznych, co z pewnością miało związek z zasobem wiedzy odnośnie do działalności m.in. ruchów feministycznych. Media są jednym z głównych czynników mających silny wpływ na osobowość jednostki w procesie socjalizacji. Kreują wzorce, stereotypy oraz poglądy na większość aspektów współczesnej rzeczywistości. Media uznawane są za czwartą władzę w naszym kraju, co świadczy o dużym wpływie na opinie społeczeństwa. W procesie socjalizacji głównym źródłem wszelkich informacji dla młodych dziewcząt jest najbliższa rodzina oraz znajomi. Ich zadaniem jest wykształtowanie postaw, które będą w przyszłości konfirmowane przez społeczeństwo. Tak więc wyniki powyższych badań są w zupełności zrozumiałe.

W następnej kolejności respondentki zostały poproszone o wskazanie czynników mających największy wpływ na wyłonienie się nowego wzorca męskości. Odpowiedzi pokazuje Tabela 5.

Odpowiedzi	Tak		Nie		Trudno powiedzieć		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Feminizm, kobieta wyzwolona	63	60	14	13	28	27	105	100
Massmedia	79	76	12	11	14	13	105	100
Kultura współczesna	44	42	17	16	44	42	105	100
Nowe oczekiwania wobec mężczyzn	81	77	6	6	18	17	105	100

Tabela 5. Czynniki mające wpływ na wyłonienie się nowego wzorca męskości.

Źródło: badania własne.

Powyższa Tabela prezentuje główne czynniki mające wpływ na wyłonienie się nowego wzorca męskości. W 76% respondentki wskazały, iż są to media, 77% uznało, że zmieniły się oczekiwania wobec mężczyzn, 60% za główny czynnik uważa postawę kobiety wyzwolonej, natomiast 42% zaznaczyło kulturę współczesną. Zmiany zachodzące w gospodarce krajowej sprawiają, że coraz trudniej jest uzyskać satysfakcjonującą pracę zawodową. Z jednej pensji ciężko jest utrzymać rodzinę zaspokajając potrzeby jej członków. Kobiety coraz częściej rezygnują z pracy domowej oraz opieki nad rodziną na rzecz zatrudnienia. Mężczyzna nie pełni już wyłącznie funkcji żywiciela rodziny – stawiane są przed nim nowe wyzwania, co w konsekwencji kształtuje nowy wzorzec męskości. Mężczyzna staje się bardziej opiekuńczy, więcej czasu poświęca na wychowanie dzieci oraz pomoc w porządkach domowych.

Zakończenie

Współczesny mężczyzna zmuszony jest udowadniać nieustannie swoją męskość. Znajduje się w pułapce socjalizacyjnych mechanizmów, które definiują męskość na różne sposoby. Kultura współczesna z jednej strony promuje kult męskiej fizyczności, pokazywany w reklamach telewizyjnych, z drugiej strony ukazuje mężczyznę androgynicznego, przybierającego kobiece cechy zewnętrzne. Ponadto, ukazuje również mężczyznę jako odważnego bohatera filmów sensacyjnych. W konsekwencji mężczyzna nie jest w stanie określić swojej tożsamości, gubi się definiując, czym jest prawdziwa męskość. Pomocne okazują się kobiety, które poprzez wizualizację swoich oczekiwań wskazują drogę mężczyźnie ku oczekiwanej przez nie męskości. Męskość oraz kobiecość stała się kwestią konstruowaną społecznie.

Reasumując, należy stwierdzić, że męskość została poddana próbie nowych oczekiwań. Kobieta pragnie, aby mężczyzna zachował cechy prawdziwej męskości, które jej zdaniem stanowią o dojrzałej postawie oraz odpowiednio ukształtowanej tożsamości płciowej. Mężczyzna musi być opiekuńczy, troskliwy, powinien poświęcać więcej uwagi w procesie wychowywania dzieci oraz pomagać przy pracach domowych. Ponadto, powinien on traktować kobietę jako swojego partnera, a nie rywala, bądź podwładnego. Tylko dzięki partnerstwu w związku możliwa jest pełna harmonia i równowaga.

Współczesna kultura wyłania wiele aspektów życia, którym mają sprostać współcześni mężczyźni. Wzorzec męskości promowany w reklamach telewizyjnych oraz prasie odbiega od oczekiwań kobiet, jest on zafałszowany i propagowany jedynie w celach marketingowych. Ma to zachęcić mężczyzn do kupowania produktów „ulepszających” i „poprawiających” ich męskość. Kobiety nie przykładają wagi do wyglądu zewnętrznego partnera, wyżej cenią poczucie bezpieczeństwa, opiekuńczość i troskliwość.

Poprawienie poczucia męskości wśród mężczyzn należy rozpocząć od odpowiedniej nauki w szkołach, poprzez konstruowanie programów edukacyjnych, pokazujących czym charakteryzuje się prawdziwa męskość. Młodych chłopców należy przygotować do wymogów współczesnej kultury oraz oczekiwań im stawianych. ■

BIBLIOGRAFIA

- Arcimowicz K., *Męskość w kulturze współczesnej*, „Małżeństwo i Rodzina” 2004 nr 2, s.17-23.
- Arcimowicz K., *Obrazy mężczyzn w polskich mediach*, Gdańsk 2003.
- Gniadek M., *Tak kończy prawdziwy mężczyzna*, „Charaktery” 2006 nr 1, s. 22-23.
- Kluczyńska U., *Wizerunek męskości w mediach*, w: B. Bartosz (red.), *Wymiary kobiecości oraz męskości*, Warszawa 2011, s. 148-161.
- Melosik Z., *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Kraków 2006.

Melosik Z., *Tożsamość, ciało i władza*, Poznań-Toruń 1996.

Radomski A., *Kultura 2.0 a praktyki męskości*, w: M. Dąbrowska, A. Radomski (red.), *Męskość jako kategoria kulturowa. Praktyki męskości*, Lublin 2010, s. 113-128.

O AUTORCE:

mgr Katarzyna Siewicz jest doktorantką na Uniwersytecie Warmińsko - Mazurskim w Olsztynie na Wydziale Nauk Społecznych. Jej zainteresowania naukowe dotyczą zagadnień, takich jak: gender, pedagogika i polityka społeczna.

Alina Gut, Wydział Nauk Historycznych i Społecznych UKSW

Edukacja patriotyczna w lokalnych katolickich rozgłoszeniach radiowych w Polsce. Mikrostudium na wybranych przykładach

Patriotic education in regional catholic radio stations in Poland. Micro study on selected example

STRESZCZENIE:

NINIEJSZY ARTYKUŁ JEST ANALIZĄ ZAANGAŻOWANIA KATOLICKICH REGIONALNYCH ROZGŁOSZEŃ RADIOWYCH W POLSCE W PROMOCJĘ PATRIOTYZMU I EDUKACJĘ PATRIOTYCZNĄ. ZEBRANE DANE POCHODZĄ Z AUDYCJI EMITOWANYCH NA ANTENIE BADANYCH STACJI RADIOWYCH ZAMIESZCZONYCH NA ICH STRONACH INTERNETOWYCH W 2012 ROKU. ANALIZA ZGROMADZONEGO MATERIAŁU DOWODZI, ŻE NAWET JEŚLI W POSZCZEGÓLNYCH RADIOSTACJACH TEMAT PATRIOTYZMU NIE JEST DOMINUJĄCY, TO PEŁNI ON JEDNAK ISTOTNĄ ROLĘ W ICH POLITYCE PRZEKAZU.

SŁOWA KLUCZOWE:

REGIONALNE, KATOLICKIE, ROZGŁOSZENIE, POLSKA,
EDUKACJA PATRIOTYCZNA

ABSTRACT:

THIS ARTICLE FOCUSES ON THE PATRIOTIC EDUCATION AND THE PROMOTION OF PATRIOTISM PRESENTED IN REGIONAL CATHOLIC RADIO STATIONS IN POLAND. THE DATA IN THE ARTICLE WERE GATHERED DURING THE 2012 YEAR. THE RESULTS OF THIS STUDY INDICATE THAT ALTHOUGH PATRIOTIC EDUCATION IS NOT A DOMINANT ELEMENT OF COMMUNICATION IN REGIONAL CATHOLIC RADIO STATIONS, IT PLAYS AN IMPORTANT ROLE IN THE POLITICS OF COMMUNICATION OF THESE MEDIA.

KEYWORDS:

REGIONAL, CATHOLIC, RADIO STATION, POLAND, PATRIOTIC
EDUCATION

Celem tego szkicu jest wskazanie miejsca, które zajmuje edukacja patriotyczna w przekazach medialnych generowanych przez lokalne katolickie rozgłoszenia radiowe w Polsce. Wyniki badań autorka zestawia ze wskazówkami dotyczącymi tego zagadnienia w Katolickiej Nauce Społecznej.

Do badanej kategorii mediów zaliczyć można 22 radiostacje rozsiane niemal po całej Polsce¹. Najwięcej tego typu rozgłoszeń znajduje się w województwach: mazowieckim i śląskim – po 4, oraz podkarpackim i podlaskim – po 3, przez co zasięg nadawania katolickich mediów jest zdecydowanie większy we wschodniej części kraju. W rejonach państwa znajdujących się na zachód od linii Gdańsk-Grudziądz, w województwie lubuskim oraz zachodniej części dolnośląskiego, nie ma dużych katolickich radiostacji². Na przeciwnym biegunie można postawić regiony, gdzie z powodu dużej liczby katolickich rozgłoszeń dochodzi nawet do konkurowania o słuchacza pomiędzy poszczególnymi stacjami, jak w przypadku „Katolickiego Radia Podlasie” oraz „Radia i” (w Białymstoku). Wynika to być może z faktu, że rozgłoszenia te w większości otwierano na początku lat 90. w miejscach mocno związanych z losami ojczyzny, takich jak:

- Warszawa („Radio Warszawa”);
- Częstochowa („Radio Jasna Góra” i „Radio Fiat”) – miasto to jest duchową stolicą Polski, celem pielgrzymek narodu do cudownego obrazu Matki Bożej;
- Niepokalanów-Teresin („Radio Niepokalanów”) – klasztor franciszkański, a w pierwszej połowie XX wieku olbrzymi zespół medialny, bardzo mocno związany z osobą męczennika św. Maksymiliana Marii Kolbego;
- ważne historycznie miejsca, gdzie rodziła się polska państwowość: Pelplin („Radio Głos”), Płock („Katolickie Radio Płock”), Łomża („Radio Nadzieja”), Tarnów („Radio RDN Małopolska”), Przemyśl („Radio FARA”), Łowicz („Radio Victoria”), Ciechanów („Katolickie Radio Ciechanów”), Poznań („Radio Emaus”), Lublin („Radio eR”), Wrocław i Kalisz („Radio Rodzina”).

Analizując zagadnienie radiostacji katolickich warto odnieść się do nauczania Kościoła w tej kwestii. Środki społecznego przekazu zostały uznane przez Kościół za niezwykle ważne zjawisko we współczesnej kulturze. Według autorów soborowego „Dekretu o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter Mirifica*” stanowią one „najdonioślejsze urządzenia, które z natury swej zdolne są osiągnąć i poruszyć nie tylko jednostki, lecz także całe zbiorowości i całą społeczność ludzką” (IM 1). „Kościół – Matka zdaje sobie sprawę z tego, że środki te, właściwie użyte, oddają rodzajowi ludzkiemu wielką przysługę, ponieważ przyczyniają się niemało do odprężenia i ubogacenia ducha oraz szerzenia i umacniania Królestwa Bożego” (IM 2). Zenon Grocholewski, za papieżem Pawłem VI, podaje, że środki społecznego przekazu rozumiane jako narzędzia są neu-

¹ Zob. *Lista Niezależnych Regionalnych Rozgłoszeń w Polsce*, <http://radiokatolickie.pl/> (dostęp 11.04.2013).

² Prawdopodobnie wynika to stąd, że są to rodzime rejony działalności Radia Maryja (z siedzibą w Toruniu) – największej polskiej rozgłoszeni o profilu religijnym, która dostępna jest również w części Rosji, w USA, Kanadzie, kilku krajach Ameryki Południowej oraz Europy.

tralne – ale użytek, jaki z nich się czyni, nie jest obojętny dla ludzi³. Stąd, wielu analityków mediów podnosi kwestię pedagogii mass mediów, ich wpływu na wychowanie młodego człowieka, sposobu ich oddziaływania i celu, który mają osiągnąć⁴. Kościół jest zatem świadomy, że umiejętne posługiwanie się mediami służy umacnianiu w społeczeństwach ważnych wartości kulturowych kształtowanych przez narody na przestrzeni dziejów, wyrastających z tradycji pokoleń, wyrażanych w hasle „Bóg, honor i Ojczyzna” oraz w cnotach: wiary, nadziei i miłości, prawdy, dobra i piękna, czy roztropności, sprawiedliwości, umiarkowania i męstwa.

Jedną z wartości, które warto przeanalizować w mass mediach jest patriotyzm. Jest on w rozumieniu chrześcijańskim uznawany za cnotę. Jan Paweł II stwierdził, że wchodzi w zakres IV przykazania Dekalogu: „Patriotyzm zawiera w sobie taką właśnie postawę wewnętrzną w odniesieniu do ojczyzny, która dla każdego prawdziwie jest matką. To dziedzictwo duchowe, którym ojczyzna nas obdarza, dociera do nas poprzez ojca i matkę i gruntuje w nas obowiązek owej *pietas*”⁵.

Patria (łac., wł., hiszp., fr.), *Vaterland* (niem.), *batkiwszczyna* (ukr.), *tatkovina* (bułg.), *vlast* (czes.), *Дом* (ros.) – w każdym z tych języków „ojczyzna to jakaś rodzicielska czasoprzestrzeń: ziemi, historii, kultury, otrzymanej miłości, daru życia uświadomionego i przeżytego”⁶. Patriotyzm może dotyczyć tzw. „małej ojczyzny” – środowiska, w którym jednostka się urodziła lub wychowała. Polega on wówczas na osobistym stosunku jednostki do jej małej ojczyzny, z którą łączy ją szczególna, osobista więź – Stanisław Ossowski określił ją jako „prywatna”⁷. Inaczej jest z „dużą” ojczyzną:

„Stosunek do ideologicznej Ojczyzny nie opiera się na bezpośrednich przeżyciach jednostki względem ojczystego terytorium i na wytworzonych przez te przeżycia nawykach, ale na pewnych przekonaniach: na przekonaniu jednostki o jej uczestnictwie w pewnej zbiorowości i na przekonaniu, że jest to zbiorowość terytorialna związana z tym właśnie obszarem. Moja ojczyzna w tym ideologicznym znaczeniu – to ziemia mego narodu. Istotą mego związku z tą ziemią, związku, ze względu na który używam w stosunku do niej zaimka dzierzawczego «moja», jest uczestnictwo we wspólnocie narodowej. To uczestnictwo stanowi warunek niezbędny – i wystarczający. Wystarcza ono, aby dzieci emigrantów, które nigdy nie widziały ziemi swoich ojców, mogły tę ziemię uważać za swoją ojczyznę”⁸.

Język niemiecki z kolei posiada dwa różne, potocznie używane słowa, które można uważać za odpowiedniki terminów zaproponowanych przez Ossowskiego. Te dwa słowa, to *Heimat* i *Vaterland*⁹. *Heimat*, to wspólnota lokalna oparta nie tylko na więzi z konkretnym

³ Por. Z. Grocholewski, *Rola mediów w Kościele Katolickim*, w: K. Bieliński, *Media katolickie: szanse i zagrożenia*, Toruń 2010, s. 14.

⁴ Tamże.

⁵ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 71.

⁶ Cz. Bartnik, *Teologia narodu*, Częstochowa 1999, s. 38.

⁷ Por. S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, w: Tenże, *Dzieła*, t. III, Warszawa 1967, s. 47.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

miejsce, ale cechująca się także związkiem mentalnym ze zbiorowością, która go zamieszkuje. Na tej zasadzie można odczuwać silną więź (tak jak w przypadku piszącej te słowa, związanej zarówno z metropolią warszawską jak i z jedną z małych podlaskich wiosek).

Patriotyzm jest przedmiotem badań wielu dziedzin naukowych takich, jak: historia, psychologia, socjologia, politologia, pedagogika. „Trzeba natomiast przyznać, że Kościół, zwłaszcza katolicki, wspiera nauki świeckie w tym względzie. Kościół i jego nauczanie pokazuje, że zwalczanie właściwego patriotyzmu ma korzenie ateistyczne: neguje Boga jako Dawcę życia, godzi w miłość do człowieka, zwłaszcza w miłość rodzinną i etykę ogólnoludzką i wreszcie prowadzi do ubóstwienia człowieka jako jedyne „pana” życia i śmierci oraz do subiektywizmu moralnego”¹⁰. Ponadto, „w działalności wychowawczej należy uwzględnić wychowanie nowego człowieka w duchu miłości i odpowiedzialności za Ojczyznę”¹¹. Kazimierz Krzysztofek zauważa, że tak jak dla pobudzania i wspierania „narodowego obiegu kultury” potrzebne są publiczne media centralne, tak w tworzeniu „obiegu regionalnego” niezbędne są lokalne rozgłoszenia radiowe. W pluralistycznym społeczeństwie jednak wielokrotnie to właśnie one, bardziej niż media ogólnopolskie, odgrywają kluczową rolę w promocji patriotyzmu narodowego¹².

Piotr Mazur postuluje, aby w procesie kształtowania postawy patriotycznej akcentować następujące elementy:

- służbę Ojczyźnie,
- czynne zaangażowanie na rzecz pomnożenia dobra wspólnego i jego ochrony;
- pragnienie dla niej prawdziwego dobra;
- gotowość do poniesienia wielkich ofiar (a nawet poświęcenia swojego życia);
- działanie tak, aby była ona silna, bezpieczna, zasobna i piękna;
- zwyczajną, uczciwą pracę;
- postawę pietyzmu, szczególnego szacunku i czci wobec Ojczyzny;
- przywiązanie do ziemi ojczystej;
- troskę o język ojczysty, jego piękno, czystość i bogactwo;
- poznawanie historii ojczystej;
- zapoznanie się z twórczością kulturalną narodu (poezją, literaturą, muzyką, architekturą, malarstwem);
- troskę o dobre prawo i żeby było przestrzegane;
- troskę o dobre obyczaje w kraju;
- troskę o dobre wspólne w życiu społeczno-politycznym;
- przyczynianie się do zwiększenia bezpieczeństwa duchowego;
- wierność dziedzictwu narodowemu;

¹⁰ J. Pawłowicz, *Patriotyzm jako podstawa ładu społecznego w nauczaniu Kościoła katolickiego*, http://www.areopag21.pl/giacinto/artikul_1875_patriotyzm-jako-podstawa-ladu-spolecznego-w-nauczaniu-kosciola-katolickiego.html (dostęp 15.04.2013).

¹¹ P. Mazur, *Chrześcijańskie podstawy patriotyzmu*, <http://prasa.wiara.pl/doc/456434.Chrzescijanskie-podstawy-patriotyzmu/3> (dostęp 15.04.2013).

¹² Zob. K. Krzysztofek, *Radio w publicznej i rynkowej przestrzeni kulturowej*, w: *Radio. Szanse i wyzwania. Materiały konferencji Kulturotwórcza rola radia*, Kraków 14-15 lutego 1997, s. 43n.

- propagowanie wartości narodowych;
- pielęgnowanie tradycji i zwyczajów narodowych;
- przyjmowanie postaw prospołecznych;
- podporządkowanie jej interesów osobistych¹³.

Zdaniem Kazimierza Krzysztofka media regionalne stanowią fundamenty tworzenia lokalnych wspólnot obywatelskich. Mogą one także budować „społeczności, które dają zakorzenienie, poczucie tożsamości, tworzą przestrzeń naturalną i duchową”¹⁴. Poczucie przynależności do takiej wspólnoty może wpływać także na wzrost świadomości „korzeni z których się wyrasta”¹⁵ i co za tym idzie patriotyzmu narodowego. Jan Paweł II zwraca natomiast uwagę na żywą konieczność obecności mediów lokalnych w celu „potwierdzenia tożsamości kulturowej społeczności lokalnych oraz terytoriów w obrębie których one żyją, ze szczególnym uwzględnieniem tradycji chrześcijańskich i problemu głoszenia Ewangelii”¹⁶.

Dookreślając przedmiot badania – Ojczyznę – warto zaprezentować wyniki przeprowadzonej analizy. Przebadane na potrzeby niniejszego opracowanie materiały zostały zarejestrowane w 2012 roku na stronach internetowych wybranych regionalnych rozgłośni katolickich w Polsce. Radiostacje te można skategoryzować na podstawie rozległości ich zasięgu:

1. Duże

- diecezje siedlecka i drohiczyńska: Radiopodlasie.pl („Katolickie Radio Podlasie”);
- diecezje świdnicka i wrocławska: Radiorodzina.pl („Radio Rodzina”);
- diecezje łódzka i łowicka: Radioniepokalanow.pl („Radio Niepokalanów”);

2. Małe

- diecezja częstochowska: Radiojasnagora.pl („Radio Jasna Góra”);
- diecezja zamojsko-lubaczowska: Krz.pl („Katolickie Radio Zamość”);
- diecezja pelplińska: Radioglos.pl („Radio Głos”).

Poniżej zostaną zanalizowane materiały badane w poszczególnych radiostacjach.

„Katolickie Radio Podlasie” jako stymulator świadomości regionalnej i narodowej w regionie

„Katolickie Radio Podlasie” nadaje swoje audycje na wschodzie kraju, na terenach wielkości prawie 20 tys. km², pomiędzy Brześciem, Warszawą, Lublinem i Białymstokiem. Jego siedziba znajduje się w Siedlcach w budynku naprzeciwko tamtejszej katedry. De-

¹³ P. Mazur, *Chrześcijańskie podstawy patriotyzmu*, dz. cyt.

¹⁴ K. Krzysztoref, dz. cyt., s. 44.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ *Media w służbie człowieka, rodziny i społeczności lokalnej (Do Stowarzyszenia Wolnego Radia i Telewizji Lokalnej, 28 maja 1999)*, w: A. Lewek, *Media i dziennikarstwo w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 2008, s. 286.



...media regionalne stanowią fundamenty tworzenia lokalnych wspólnot obywatelskich. Mogą one także budować „społeczności, które dają zakorzenienie, poczucie tożsamości, tworzą przestrzeń naturalną i duchową”. Poczucie przynależności do takiej wspólnoty może wpływać także na wzrost świadomości „korzeni z których się wyrasta” i co za tym idzie patriotyzmu narodowego.

wizją radia jest łączenie ludności całego Podlasia, chociaż względy historyczne oraz administracyjne pokazują, że ten cel jest trudny do zrealizowania¹⁷.

W 2012 roku na stronach „Katolickiego Radia Podlasie” (zarówno obecnej www.radiopodlasie.pl, jak i archiwalnej <http://archiwum.radiopodlasie.pl>) ukazało się 12 materiałów, które można zakwalifikować jako „patriotyczne”. Były to: jeden przedruk z gazety „Echo katolickie” oraz 11 słuchowisk radiowych, w tym jedna homilia biskupa siedleckiego Zbigniewa Kiernikowskiego¹⁸. Korzystając z obu wyszukiwarek na dwóch stronach radia i szukając słów kluczowych dla tematu (patriotyzm, patriotyczny itp.) autorka naliczyła ponad 800 publikacji archiwalnych. Materiały patriotyczne w tej próbie stanowiły zatem 1,5 % wszystkich.

Media katolickie w Polsce jak żadne inne, tak dawniej jak i dziś, w sposób znaczący przyczyniały się do umacniania u swoich odbiorców postaw patriotycznych. Według bp. Adama Lepy, środki społecznego przekazu pełnią trzy główne funkcje w odniesieniu do kształtowania postaw patriotycznych:

- 1) funkcję neutralizującą w stosunku do działań antypatriotycznych;
- 2) funkcję bezpośredniego kształtowania patriotyzmu;
- 3) funkcję ewangelizacyjną¹⁹.

Do pierwszej z kategorii wymienionych przez A. Lepę można zaliczyć słuchowisko pt. „Patriotyzm według dzisiejszej młodzieży”, nadane 9.XI.2012 r. w godzinach nocnych podczas

¹⁷ Administracyjnie województwo podlaskie również nie obejmuje historycznych terenów Podlasia, które w istocie zamykają się w kole wyznaczonym przez miasta: Węgrów, Grajewo, Baranowicze, Włodawę i Kock.

¹⁸ Z przyczyn obiektywnych autorka ograniczyła się przy wyszukiwaniu materiałów badawczych do korzystania z archiwum dźwięków i prowizorycznego archiwum artykułów. Oznacza to, że nagrań w radiu i artykułów na portalu na ten temat było więcej.

¹⁹ Tamże.



Media katolickie w Polsce jak żadne inne, tak dawniej jak i dziś, w sposób znaczący przyczyniały się do umacniania u swoich odbiorców postaw patriotycznych. Według bp. Adama Lepy, środki społecznego przekazu pełnią trzy główne funkcje w odniesieniu do kształtowania postaw patriotycznych: funkcję neutralizującą w stosunku do działań antypatriotycznych, funkcję bezpośredniego kształtowania patriotyzmu oraz funkcję ewangelizacyjną.

cyklicznej audycji o nazwie „Drogami młodości”. Młodzi ludzie z organizacji patriotycznych mówili w trakcie trwania audycji o tym, czym jest dla nich Ojczyzna i patriotyzm²⁰.

Z kolei, za przykład patriotyzmu w wymiarze neutralizującym skutki działań antypatriotycznych uznać można audycję „Czarno na białym” z 21.III.2012 r. Dotyczyła ona problemów wychowawczych i edukacyjnych w Polsce, a w szczególności strajku głodowego nauczycieli sprzeciwiających się wprowadzonym przez rząd RP ograniczeniom czasowym lekcji historii, języka polskiego i religii w szkołach²¹.

Bezpośredniemu kształtowaniu patriotyzmu, w tym wypadku „prywatnego” (lokalnego), mogą służyć nagrania: „Ciekawe miejsca na Podlasiu” z 18.V.2012 r.²² oraz „Dokąd idzie Podlasie?” z 20.VI.2012 r.²³ Na tożsamość historyczną słuchaczy radia może także oddziaływać cykl audycji prowadzonych przez ks. Józefa Miszczuka, poruszających tematy: Armii Krajowej (26.II.2012 r.)²⁴, Siedleckiej Solidarności (8.I.2012 r.)²⁵ i Romualda Traugutta (5.II.2012 r.)²⁶.

²⁰ T. Bieliński, R. Gryczka, *Patriotyzm według dzisiejszej młodzieży*, <http://archiwum.radiopodlasie.pl/?p=18119> (dostęp 15.04.2013).

²¹ Zob. S. Chodźko, *Problemy wychowawcze, edukacyjne w Polsce*, <http://archiwum.radiopodlasie.pl/?p=15285> (dostęp 15.04.2013).

²² Zob. T. Bieliński, R. Gryczka, *Ciekawe miejsca na Podlasiu*, <http://archiwum.radiopodlasie.pl/?s=Ciekawe+miejsca+na+Podlasiu> (dostęp 15.04.2013).

²³ Zob. S. Chodźko, *Dokąd idzie Podlasie?*, <http://archiwum.radiopodlasie.pl/?p=16207> (dostęp 15.04.2013).

²⁴ Zob. J. Miszczuk, *Armia Krajowa*, <http://archiwum.radiopodlasie.pl/?p=15882> (dostęp 15.04.2013).

²⁵ Zob. Tenże, *Siedlecka Solidarność*, <http://archiwum.radiopodlasie.pl/?p=15403> (dostęp 15.04.2013).

²⁶ Zob. Tenże, *Romuald Traugutt*, <http://archiwum.radiopodlasie.pl/?p=15886> (dostęp 15.04.2013).

Funkcję ewangelizacyjną w odniesieniu do kształtowania postaw patriotycznych spełniła w 2012 r. w zasadzie tylko jedna audycja poruszająca problematykę patriotyzmu – homilia Biskupa Siedleckiego na obchody Narodowego Święta Niepodległości 11 listopada. Biskup zwrócił uwagę na to, czym jest wolność i jakie ma znaczenie dla narodu, a także sprecyzował główne zagrożenie dla wolności w polskim życiu politycznym i religijnym – faryzeizm. Tym samym zwrócił uwagę na nieszanowanie prawdy w Polskim życiu publicznym.

Zaangażowanie społeczne „Katolickiego Radia Rodzina”

„Katolickie Radio Rodzina” opisuje siebie jako rozgłoszenie niekomercyjną. Za główne swoje zadanie uznaje przekazywanie Dobrej Nowiny w sposób nowoczesny i przystępny dla wszystkich. Na stronie internetowej rozgłoszeń jest to opisane następująco: „Nasza oferta programowa jest bardzo bogata i obfituje w audycje religijne, w programy o charakterze społecznym oraz politycznym”²⁷. Swym zasięgiem rozgłoszenia obejmuje obszar ok. 6 tys. km² w pasie między Wrocławiem a Kotliną Kłodzką. Na stronie internetowej radia można wysłuchać blisko 3 600 dźwiękowych materiałów archiwalnych z 2012 r. Z dwóch miesięcy, listopada i grudnia, pochodzi 580 umieszczonych tam słuchowisk, a 64 spośród nich (co stanowi 11% wszystkich materiałów archiwalnych) można zakwalifikować jako patriotyczne, gdyż:

- odwołują się one do wydarzeń łączących wszystkich Polaków: stanu wojennego²⁸ i święta niepodległości²⁹;
- w sposób prosty odnoszą się do uczucia patriotyzmu narodowego³⁰, dumy z dokonań sławnych Polaków³¹ lub promują region Dolnego Śląska³²;
- propagują wydarzenia kulturalne³³ oraz produkty³⁴ i tradycje regionalne³⁵;

²⁷ Strona internetowa Katolickiego Radia Rodzina, <http://www.radiorodzina.pl/oradiu/> (dostęp 15.04.2013).

²⁸ Clip w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5615/>; Wystawa „586 dni stanu wojennego”, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5646/>; Prof. Suleja: Są dwa powody, dla których warto pamiętać o wydarzeniach sprzed 31 laty, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5650/>; Dziś o godz. 21.30 w Radiu Rodzina przeszło dwugodzinna powtórka z historii, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5655/> (dostęp 15.04.2013).

²⁹ 94. rocznica Odzyskania Niepodległości, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5328/> (dostęp 15.04.2013).

³⁰ Solidarność i świadomość troską o Ojczyznę, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5327/>; Kościół odpowiedzialny za Polskę, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5326/> (dostęp 15.04.2013).

³¹ Polacy niezastąpieni w Borussii Dortmund, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5693/> (dostęp 15.04.2013).

³² Promocja Dolnego Śląska, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5724/>; 15-lecie Stowarzyszenia na Rzecz Promocji Dolnego Śląska, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5310/> (dostęp 15.04.2013).

³³ Dzień Niepodległości na Dolnym Śląsku, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5294/>; 8 grudnia: Obchody Patrona miasta Kłodzka, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5531/>; Świdnicki Rynek zamienił się w Jarmark, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5656/>; Koncert patriotyczny z repertuarem „Kwiaty Polskie” oraz „Skarbiec Polski”, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5291/>; Warsztaty: Wrocławskie kolędowanie 2012, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5498/> (dostęp 15.04.2013).

- łączą polskość z wiarą: poprzez kult Matki Boskiej Częstochowskiej³⁶, liczne pozdrowienia dla narodu Polskiego od papieża Benedykta XVI³⁷;

- informują o poczynaniach samorządu związanych z patriotyzmem: nadanych obywatelstwach³⁸, promocji regionu³⁹, lokalnym wolontariacie⁴⁰, walce z niedożywieniem wśród dzieci⁴¹, nadaniu praw nowej miejscowości – Pola Lednickie⁴², zaproszeniu na opłatek samorządowców⁴³.

W homilii z 11.11.2012 roku, której fragmenty umieszczono w archiwum⁴⁴, bp Henryk Hozer wzywał do wzajemnej solidarności i kultywowania pamięci narodowej. Abp Józef Michalik, z kolei, tego samego dnia w materiale nadanym z Przemyśla stwierdził, że największym dramatem obecnych czasów jest „noc duchowa i moralna, która się rozpościera nad naszym narodem”. Uznał, że problemem nie jest brak Boga czy brak etyki w życiu ludzi, ale fakt, że „nie cierpią oni z tego powodu”⁴⁵. W poszczególnych materiałach promowany był nie tylko polski patriotyzm, ale także lokalny, opierający się na integracji mieszkańców regionu i krzewieniu świadomości regionalnej Dolnoślązaków⁴⁶.

³⁴ *Wrocławskie lotnisko najlepsze w Polsce*, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5330/> (dostęp 15.04.2013).

³⁵ *Beskid Śląski: góralska tradycja „pastuszkowania” z Dobrą Nowiną*, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5753/> (dostęp 15.04.2013).

³⁶ *Oświadczenie ws. próby profanacji obrazu na Jasnej Górze*, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5645/>; *Apel Jasnogórski – ekspiacja za znieważenie Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej*, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5601/> (dostęp 15.04.2013).

³⁷ *Ojciec Święty do Polaków: niech nasza wiara będzie hołdem uwielbienia Boga*, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5361/>; *Benedykt XVI pamiętał o naszym święcie*, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5324/>; *Papież do Polaków: Adwent zaprasza nas, byśmy odnowili pewność, że Bóg jest obecny wśród nas*, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5562/>; *Benedykt XVI po modlitwie południowej zwrócił się do Polaków*, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5390/> (dostęp 15.04.2013).

³⁸ *Wrocław: Nadanie Obywatelstwa Polskiego*, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5349/> (dostęp 15.04.2013).

³⁹ *Wojewoda Dolnośląski o działaniach na rzecz podniesienia atrakcyjności regionu*, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5403/> (dostęp 15.04.2013).

⁴⁰ *II Dolnośląski Festiwal Wolontariatu*, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5580/> (dostęp 15.04.2013).

⁴¹ *Miasto walczy z niedożywianiem*, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5402/> (dostęp 15.04.2013).

⁴² *Nowa miejscowość: Pola Lednickie*, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5797/> (dostęp 15.04.2013).

⁴³ *Opłatek dla samorządowców – zaproszenie*, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5804/> (dostęp 15.04.2013).

⁴⁴ *Solidarność i świadomość troską o Ojczyznę*, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5327/> (dostęp 15.04.2013).

⁴⁵ *Kościół odpowiedzialny za Polskę*, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5326/> (dostęp 15.04.2013).

⁴⁶ *15-lecie Stowarzyszenia na Rzecz Promocji Dolnego Śląska*, <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5310/> (dostęp 15.04.2013).

„Katolickie Radio Zamość” a etniczny regionalizm

„Katolickie Radio Zamość” obejmuje swoim zasięgiem regiony: zamojski, biłgorajski, hrubieszowski, lubaczowski i tomaszowski o łącznej powierzchni około 3,6 km². Na oficjalnej stronie internetowej radia Krz.pl podano informację, że stacja ta w Zamościu swoim zasięgiem obejmuje tereny oddalone nawet o 120 km od tego miasta (czyli do 45 tys. km²). Portal radiostacji zawiera blisko 550 materiałów archiwalnych z 2012 roku, z czego 155 to audycje propagujące patriotyzm lokalny (około 27%). Tylko 2 audycje z cyklu „Regionaliści”⁴⁷, które (mimo mylącej nazwy serii) dotyczą narodzin oraz historycznej i kulturowej wagi polskich barw narodowych, można zaliczyć do programów propagujących patriotyzm narodowy. W materiale badawczym dominują natomiast audycje w prosty sposób odwołujące się do kategorii patriotyzmu, takie jak:

- audycje z cyklu „Dalekie i bliskie”⁴⁸ (8 publikacji): przybliżają historię Zamojszczyzny, opisują aktualne wydarzenia kulturalne w regionie, promują najnowsze książki oraz konferencje naukowe regionalistów;

- audycje z cyklu „Fair Play”⁴⁹ (20 publikacji): komentują lokalne rozgrywki piłkarskie oraz opisują sylwetki sławnych piłkarzy i trenerów pochodzących z Zamojszczyzny; mają na celu pobudzenie przywiązania emocjonalnego do lokalnych drużyn;

- audycje przygotowane we współpracy z gminą Zamość⁵⁰ (36 publikacji): zapraszają do brania udziału w przedsięwzięciach integrujących mieszkańców gminy, takich jak np. udział lokalnych szkół w akcji „Góra grosza”, spotkanie upamiętniające wysiedlenia osób z regionu zamojskiego, czy konkurs na najpiękniejszą kartkę świąteczną; promują lokalne instytucje, takie jak np. Orkiestra OSP w Zamościu,

- audycje „Leśne Radio”⁵¹ (52 publikacji): opisują na przykład historię i bogactwo przyrodnicze Leśnictwa Siennica, Szlak Cerkiewny w Nadleśnictwie Mircze oraz miejsca pamięci narodowej w Lasach Janowskich;

- audycje „Ludzie nowego Zamościa”⁵² (4 publikacje): opisują życiorysy osób, które wpłynęły na rozwój miasta Zamość i całego regionu;

- audycje z cyklu „Między nami przewodnikami”⁵³ (2 publikacje): poruszają m.in. temat Floriana Szarego – protoplasty rodu Zamoyskich;

- audycja o ulicy Browarnej w Zamościu⁵⁴;

- audycje z cyklu „Nasze korzenie”⁵⁵ (15 publikacji): promują wystawy muzealne, np. w Muzeum Zamojskim „Zamość Twierdza” i „Wysiedlenia Zamojszczyzny”;

⁴⁷ Audycje Katolickiego Radia Zamość, <http://krz.pl/audycja,22> (dostęp 15.04.2013).

⁴⁸ Audycje Katolickiego Radia Zamość, <http://krz.pl/audycja,867> (dostęp 15.04.2013).

⁴⁹ Audycje Katolickiego Radia Zamość, <http://krz.pl/audycja,18> (dostęp 15.04.2013).

⁵⁰ Audycje Katolickiego Radia Zamość, <http://krz.pl/aud,arch2012,18> (dostęp 15.04.2013).

⁵¹ Audycje Katolickiego Radia Zamość, <http://www.krz.pl/audycja,626> (dostęp 15.04.2013).

⁵² Audycje Katolickiego Radia Zamość, <http://krz.pl/audycja,1763> (dostęp 15.04.2013).

⁵³ Audycje Katolickiego Radia Zamość, <http://krz.pl/audycja,1311> (dostęp 15.04.2013).

⁵⁴ Audycje Katolickiego Radia Zamość, <http://krz.pl/audycja,1630> (dostęp 15.04.2013).

⁵⁵ Audycje archiwalne, <http://krz.pl/aud,arch2012,13> (dostęp 15.04.2013).

– audycje „Opowieści z Wołynia”⁵⁶ (2 publikacje): opowiadają o historii rzezi dokonywanych przez banderowskich zbrodniarzy na Wołyniu, np. reportaż „Droga krwi na Wołyniu”;

– audycje „Podróże na Kresy – Białoruś”⁵⁷ (5 publikacji): opowiadają o polskich korzeniach miejscowości znajdujących się obecnie na Białorusi;

– audycje „Znany i nieznaną Wschód” (7 publikacji): opowiadają o polskich korzeniach Kresów oraz o losach Polaków tam zamieszkujących.

„Radio Nadzieja” dla regionów

„Radio Nadzieja” to radiostacja nadająca w diecezji białostockiej (przeszło 11 tys. km²). W archiwum radia zamieszczone są jedynie materiały dźwiękowe z ostatnich kilku dni. Rozgłośnia prezentuje na swojej stronie Radionadzieja.pl 39 stałych audycji. W siedmiu z nich można doszukać się elementów patriotycznych, ale tylko w dwóch programach można odnaleźć bliższe nawiązania do tematyki krajowej, zaś pozostałe odnoszą się przede wszystkim do więzi między członkami społeczności lokalnej:

– w audycji „Spotkania z historią” przypominane są wydarzenia ważne dla regionu i narodu⁵⁸;

– w audycji „Tym żyją kibice” – przy okazji komentowania wydarzeń sportowych podnoszone są kwestie identyfikacji z konkretnymi lokalnymi drużynami⁵⁹;

– w audycji „Piątkowe spotkanie z Biskupem Stanisławem Stefankiem” poruszane są tematy społeczne, polityczne i odnoszące się do sfery kulturowej. Najchętniej jednak biskup omawia sprawy bezpośrednio dotyczące diecezji łomżyńskiej i poszczególnych miast do niej należących⁶⁰;

– w audycji „Portret parafii” ukazywane są parafie diecezji łomżyńskiej, opowiadana jest ich historia oraz poruszane sprawy bieżące⁶¹;

– w programie z cyklu „Nadzieja w Regionie” odwiedzane są przeróżne polskie miejscowości; audycja za cel stawia sobie ukazanie bogactwo i różnorodność kulturową regionów Polski⁶²;

⁵⁶ *Audycje Katolickiego Radia Zamość*, <http://krz.pl/audycja,1347> (dostęp 15.04.2013).

⁵⁷ *Audycje Katolickiego Radia Zamość*, <http://krz.pl/audycja,1537> (dostęp 15.04.2013).

⁵⁸ *Audycje w Radiu Nadzieja*, <http://radionadzieja.pl/index.php/nasze-programy/item/57-spotkania-z-historii> (dostęp 15.04.2013).

⁵⁹ *Audycje w Radiu Nadzieja*, <http://radionadzieja.pl/index.php/nasze-programy/item/16-tym-%C5%BCyj%C4%85-kibice> (dostęp 15.04.2013).

⁶⁰ *Audycje w Radiu Nadzieja*, <http://radionadzieja.pl/index.php/nasze-programy/item/56-pi%C4%85tkowe-spotkanie-z-ks-biskupem-stanis%C5%82awem-stefankiem> (dostęp 15.04.2013).

⁶¹ *Audycje w Radiu Nadzieja*, <http://radionadzieja.pl/index.php/nasze-programy/item/100-portret-parafii> (dostęp 15.04.2013).

⁶² *Audycje w Radiu Nadzieja*, <http://radionadzieja.pl/index.php/nasze-programy/item/225-nadzieja-w-regionie> (dostęp 15.04.2013).

- w programie z cyklu „Ilustracja Historii” autorzy, przyglądając się najnowszej historii kraju, stawiają trudne pytania: „Kto dziś jest politycznie wolny, a kto zniewolony? Czy wojna tak naprawdę dobiegła końca? Co kryją akta IPN”⁶³;

- w audycji „Gość Dnia Radia Nadzieja” poruszane są przede wszystkim aktualne tematy, dotyczące społeczności lokalnych Łomży, Ostrołęki, Kolna, Zambrowa, Wysokiego Mazowieckiego czy Grajewa. Omawiane są przy tym zarówno tematy pozytywne dla lokalnych odbiorców, jak osiągnięcia lokalnych samorządów, jak i te trudniejsze⁶⁴.

*

Powyższa analiza miała na celu scharakteryzowanie lokalnego segmentu rynku katolickich rozgłoszeń w Polsce. Specyfika tej grupy mediów wynika w sposób szczególny ze stosunkowo niedużego zasięgu nadawania oraz polityki owych mediów nastawionych na rozwój społeczeństwa obywatelskiego, popieranie idei samorządności, promocję lokalnej kultury i rodzimych produktów oraz utwierdzanie świadomości historycznej mieszkańców ziem, na których nadają swoje audycje. Jak wskazuje powyższa analiza, role, które radio podejmuje w zakresie szerzenia patriotyzmu lokalnego, mogą przyjąć dwojaką formułę:

- stymulatorów patriotyzmu *stricte* lokalnego – na przykład przez promowanie wydarzeń i publikacji o charakterze edukacyjno-patriotycznym lub przez przybliżanie idei samorządności; podejmowanie w tym zakresie współpracy radia z lokalną władzą;
- propagatorów świadomości wspólnoty lokalnej – na zasadzie odwoływania się do instytucji państwa i narodu, ich historii oraz przez szerzenie wiedzy o różnorodności regionalnej.

Szkic naukowy miał także za zadanie ukazać znaczącą rolę Kościoła w umacnianiu patriotyzmu lokalnego w Polsce. Podstawową instrukcję soborową odnośnie do umiłowania „małej ojczyzny” zawiera dekret „Inter Mirifica”. Szczególną wagę tej encyklice przypisywał także papież Jan Paweł II, co podkreślał w wielu dokumentach i przemówieniach. Słowa tego dekretu współcześnie na nowo podlegają recepcji. ■

BIBLIOGRAFIA:

Archiwum audycji w Radiu Rodzina,

<http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/5310/>.

Archiwum dźwięków Katolickiego Radia Podlasie, <http://archiwum.radiopodlasie.pl/>.

Audycje Katolickiego Radia Zamość, <http://krz.pl/>.

⁶³ *Audycje w Radiu Nadzieja*, <http://radionadzieja.pl/index.php/nasze-programy/item/61-ilustracja-historii> (dostęp 15.04.2013).

⁶⁴ *Audycje w Radiu Nadzieja*, <http://radionadzieja.pl/index.php/nasze-programy/item/34-go%C5%9BC4%87-dnia-radia-nadzieja> (dostęp 15.04.2013).

- Audycje w Radiu Nadzieja*, <http://radionadzieja.pl>.
Bartnik Cz., *Teologia narodu*, Częstochowa 1999.
Grocholewski Z., *Rola mediów w Kościele Katolickim*, w: K. Bieliński, *Media katolickie: szanse i zagrożenia*, Toruń 2010, s. 13-17.
Krzysztofek K., *Radio w publicznej i rynkowej przestrzeni kulturowej*, w: *Radio. Szanse i wyzwania. Materiały konferencji Kulturotwórcza rola radia*, Kraków 14-15 lutego 1997, s. 38-49.
Lista Niezależnych Regionalnych Rozgłośni w Polsce, <http://radiokatolickie.pl/>.
Mazur P., *Chrześcijańskie podstawy patriotyzmu*, <http://prasa.wiara.pl/doc/456434.Chrzescijanskie-podstawy-patriotyzmu/3>.
Media w służbie człowieka, rodziny i społeczności lokalnej (Do Stowarzyszenia Wolnego Radia i Telewizji Lokalnej, 28 maja 1999), w: A. Lewek, *Media i dziennikarstwo w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 2008, s. 284-286.
Ossowski S., *O ojczyźnie i narodzie*, w: S. Ossowski, *Dzieła*, t. III, Warszawa 1967, http://www.h-net.org/~eopolska/Konstytucjonalizm/Roz6/dwojaki_patriotyzm.htm.
Pawłowicz J., *Patriotyzm, jako podstawa ładu społecznego w nauczaniu Kościoła katolickiego*, http://www.areopag21.pl/giacinto/arttykul_1875_patriotyzm-jako-podstawa-ladu-spoecznego-w-nauczaniu-kosciola-katolickiego.html.

O AUTORCE:

mgr Alina Gut – absolwentka socjologii na SGGW, absolwentka edukacji medialnej i dziennikarstwa na UKSW, doktorantka nauk politycznych na UKSW. Zainteresowania badawcze: komunikowanie społeczne, socjologia wsi, teologia mediów.

Dorota Sys, Wydział Teologiczny UKSW

Wykorzystanie założeń wychowawczego systemu prewencyjnego św. Jana Bosko w edukacji medialnej ze szczególnym uwzględnieniem problemu manipulacji

*Usage of the preventive system's postulates in media literacy education with particularly considered
problems of manipulation*

STRESZCZENIE:

PROBLEM MANIPULACJI W MASS MEDIACH IMPLIKUJE POSZUKIWANIE METOD, TECHNIK I ŚRODKÓW, KTÓRE POMOGĄ MŁODEMU CZŁOWIEKOWI ZMINIMALIZOWAĆ JEJ NEGATYWNY WPLYW. ZASTOSOWANIE PODSTAWOWYCH ZAŁOŻEŃ SYSTEMU PREWENCYJNEGO, TAKICH JAK ZAPOBIEGANIE (INFORMOWANIE O ISTNIEJĄCYM ZAGROŻENIU, O TECHNIKACH MANIPULACJI ITD.), CZY ASYSTENCJA (OBECNOŚĆ OSOBY DOROSŁEJ PODCZAS KORZYSTANIA Z MEDIÓW PRZEZ DZIECKO), MOŻE BYĆ W EDUKACJI MEDIALNEJ DOBRYM NARZĘDZIEM OBRONY PRZED MANIPULACJĄ I JEJ SKUTKAMI.

SŁOWA KLUCZOWE:

SYSTEM PREWENCYJNY, EDUKACJA MEDIALNA, MANIPULACJA W MEDIACH, ASYSTENCJA, PREWENCJA, ZAPOBIEGANIE, PEDAGOGIKA MEDIÓW, TOWARZYSTWO SALEZJAŃSKIE

ABSTRACT:

THE PROBLEM OF MEDIA MANIPULATION IMPLICATES A SEARCH FOR THE METHODS, TECHNIQUES AND MEANS WHICH MAY BE FACILITATIVE FOR YOUNG MAN TO MINIMIZE ITS NEGATIVE INFLUENCE. THE USE OF THE BASIC PREVENTIVE SYSTEM'S POSTULATES AS "PRECLUSION" – INFORMING ABOUT THE EXISTING PERIL, TECHNIQUES OF MANIPULATION OR "ATTENDANCE" – THE PRESENCE OF AN ADULT WHILE MEDIA ARE USED BY A CHILD MAY BE AN APPROPRIATE VEHICLE OF PROTECTION FROM MANIPULATION AND ITS RESULTS.

KEYWORDS:

THE PREVENTIVE SYSTEM, MEDIA LITERACY EDUCATION, MANIPULATION IN MEDIA, ATTENDANCE, PREVENTION, PRECLUSION, MEDIA PEDAGOGY, SALESIANS OF DON BOSCO

Rozwój i upowszechnienie nowych technologii społecznego komunikowania myśli sprawiły, że mamy dziś do czynienia ze społeczeństwem określanym przez wielu badaczy jako informacyjne. Niewątpliwie przyniosło to wiele korzyści w różnych dziedzinach życia. Łatwość i szybkość komunikacji bez względu na odległość czy powszechny dostęp do informacji z najdalszych zakątków świata, dają ogromne możliwości. Jednak niewłaściwe wykorzystywanie mediów niesie ze sobą zagrożenia dla wielu sfer życia człowieka. Nie chodzi tu tylko o problem uzależnień, pornografii czy przemocy, ale także o powszechnie stosowaną manipulację¹, której istnienie odkrył w 1973 roku Herbert Irving Schiller w publikacji pod tytułem *Sternicy świadomość*².

Ową dwuaspektowość mediów dostrzega również Kościół katolicki. Odnosi się do niej na przykład Instrukcja Duszpasterska *Aetatis novae* wydana przez Papieską Komisję ds. Środków Społecznego Komunikowania, w której czytamy: „Środki przekazu potrafią zarówno umacniać, jaki i niszczyć tradycyjne wartości w sferze religii, kultury i rodziny”³. Ponadto, dokument mówi, że: „Potęga środków przekazu jest tak wielka, że (...) dla wielu rzeczywistością jest to, co środki przekazu uznają za oczywiste; wszystko, czemu nie poświęcają uwagi, wydaje się pozbawione znaczenia”⁴, a „ludzkie doświadczenie jako takie stało się w dużej mierze doświadczeniem zdobytym za pośrednictwem środków przekazu”⁵.

Niezwykle istotne we współczesnym świecie jest wychowywanie odbiorców do właściwego korzystania ze środków komunikacji, uświadamianie mechanizmów działania mediów, a w szczególności informowanie o niebezpieczeństwach związanych z niewłaściwym ich użytkowaniem. Pilna potrzeba wychowywania do odbioru mediów (czyli, w dzisiejszym rozumieniu, potrzeba prowadzenia edukacji medialnej) została podjęta w wydanym w 1963 roku Dekrecie Soboru Watykańskiego II *Inter mirifica*: „Szczególnym zadaniem tych urzędów będzie troska o to, by właściwie urabiać sumienia wiernych w dziedzinie korzystania z tych środków, jak również popierać i kierować wszelkimi poczynaniami, jakie podejmują katolicy w tej dziedzinie”⁶. W odpowiedzi na ten apel wiele środowisk katolickich na całym świecie, także w Polsce, poszukuje metod, środków i technik, dzięki którym możliwe jest wychowywanie człowieka do krytycznego i selektywnego odbioru mediów⁷.

Niniejsza praca jest próbą odpowiedzi na przedstawiony powyżej problem, dzięki zastosowaniu podstawowych idei systemu prewencyjnego św. Jana Bosko⁸ w edukacji medialnej. Szczególnym obszarem, gdzie pedagogika salezjańska może znaleźć za-

¹ Zob. A. Lepa, *Pedagogika mass mediów*, Łódź 2007, s. 13.

² Więcej na temat publikacji H.I. Schillera w: J. Gajda, S. Juszczak, B. Siemieniecki, K. Wenta (red.), *Edukacja medialna*, Toruń 2006, s. 59-60.

³ Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Instrukcja duszpasterska: U progu nowej ery (Aetatis novae 1992)* nr 4.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże, nr 2.

⁶ Sobór Watykański II, *Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli (Inter mirifica 1963)* nr 21.

⁷ Wśród rodzimych badaczy można wskazać W. Strykowskiego, M. Braun-Gałkowską, A. Wróbel, A. Lepe, P. Drzewieckiego, J. Gajdę, S. Juszczaka, B. Siemienieckiego, K. Wentę i innych.

stosowanie jest problem manipulacji, bowiem może ona pomóc w opracowywaniu działań zmierzających do ograniczenia negatywnych wpływów mass mediów na młodego człowieka.

Zarówno tematyka systemu prewencyjnego św. Jana Bosko, jak i problem stosowania manipulacji w przekazach medialnych zostały dostatecznie przeanalizowane w literaturze przedmiotu⁹. Nie dokonano jednak dotychczas próby zestawienia ze sobą tych dwóch zagadnień. Dlatego celem niniejszej analizy jest ukazanie metody prewencyjnego wychowania jako skutecznego narzędzia w walce z negatywnym wpływem manipulacji medialnej na młodego człowieka. W pracy zastosowano metodę analizy krytycznej, której poddane zostały dwa rodzaje źródeł. W pierwszej kolejności są to publikacje dotyczące charakterystyki systemu prewencyjnego św. Jana Bosko oraz opisu i analizy zjawiska manipulacji w mediach. Drugi rodzaj źródeł to wyniki badań socjologicznych, ukazujące specyfikę korzystania z środków masowego komunikowania przez ludzi młodych.

Manipulacja w mediach

W niniejszej pracy nie ma miejsca na szczegółowe przedstawianie metod, technik, środków czy całych systemów manipulacji, niemniej warto wskazać kilka sposobów manipulowania informacjami w mediach, aby przybliżyć tę problematykę. Techniki manipulacyjne analizowane będą na podstawie publikacji A. Lepy *Pedagogika mass mediów, Świat manipulacji oraz Świat propagandy*.¹⁰

Jedną z podstawowych technik manipulacyjnych jest fragmentacja, czyli punktowe, wybiórcze ukazywanie obrazu rzeczywistości, przez co zostaje on zniekształcony. Fragmentacja oznacza też eksponowanie pewnych treści, zjawisk, wydarzeń, osób, a unikanie innych oraz przekazywanie informacji niezwiązanych ze sobą, zestawionych w sposób przypadkowy lub zaplanowany. Pochodną tego działania jest przemilczanie, nieinformowanie społeczeństwa o ważnych sprawach, które na przykład są sprzeczne z programem ideologicznym właścicieli danego medium.

Eliminowaniu niepożądanych wiadomości służy także zasada natychmiastowości informacji. Odbiorca nie jest w stanie zrozumieć istoty danej wiadomości, gdyż w kilka sekund po niej następują kolejne, które mogą być nieznaczące, ale odrywają uwagę od ważnego problemu.

Inna technika manipulacji polega na przedstawianiu ważnych informacji jako nieistotnych i na odwrót. Takie zabiegi można z łatwością obserwować nawet w głów-

⁸ Zob. B. Matyjas, *Oryginalność systemu prewencyjnego św. Jana Bosko*, w: J. Niewęglowski (red.), *Książka Bosko i jego system wychowawczy*, Warszawa 2000, s. 83–88.

⁹ Zob. L. Ciano, *System zapobiegawczy św. Jana Bosko i charakterystyczne cechy jego stylu*, Warszawa 2001; tenże, *Wychowanie w duchu ks. Bosko*, Warszawa 2001; R. Weinschenk, *Podstawy pedagogiki Księdza Bosko*, Warszawa 1996; A. Lepa, *Świat manipulacji*, Częstochowa 1997; M. Warecki, *Woda z mózgu: manipulacja w mediach*, Warszawa 2011; A. Wróbel, *Wychowanie a manipulacja*, Kraków 2006.

¹⁰ Zob. A. Lepa, *Pedagogika...*, dz. cyt., s. 107–129; por. A. Lepa, *Świat manipulacji*, dz. cyt.; por. A. Lepa, *Świat propagandy*, Częstochowa 1994.



Jedną z podstawowych technik manipulacyjnych jest fragmentacja, czyli punktowe, wybiórcze ukazywanie obrazu rzeczywistości, przez co zostaje on zniekształcony. Fragmentacja oznacza też eksponowanie pewnych treści, zjawisk, wydarzeń, osób, a unikanie innych oraz przekazywanie informacji niezwiązanych ze sobą, zestawionych w sposób przypadkowy lub zaplanowany.

nych wydaniach programów informacyjnych, gdzie istotnym wiadomościom poświęcane jest bardzo niewiele czasu, a wydarzenia o zdecydowanie mniejszym znaczeniu dla społeczeństwa prezentowane są często jako niezwykle ważne.

Prostą, ale zarazem skuteczną techniką manipulacyjną jest wielokrotne powtarzanie nieprawdziwych, spreparowanych wiadomości. Kiedy odbiorca spotka się z jakąś informacją kilka razy w różnych miejscach, to staje się ona dla niego prawdą, która nie potrzebuje żadnej weryfikacji.

Dysponenti manipulacji stosują w swoich działaniach także tendencyjny montaż i tendencyjny komentarz. Można przeprowadzić sondę, w której 97 na 100 osób będzie przeciwna postawionej tezie, a w przekazie medialnym zaprezentować opinię trzech badanych twierdząc, że „opinia publiczna” zgadza się z przedstawioną tezą. Inne techniki to wyrwanie wypowiedzi z kontekstu, przerywanie w odpowiedniej chwili, zrobienie zdjęcia w wybranej przez autora perspektywie.

Konsekwencje negatywnego wpływu manipulacji mogą być bardzo rozmaite, począwszy od kupienia danego proszku do prania, poprzez oddanie głosu w ważnej sprawie, aż do zmiany postaw, co według A. Lepy jest największym zagrożeniem płynącym z działań manipulacyjnych¹¹.

Korzystanie z mediów przez dzieci i młodzież

Grupą szczególnie narażoną na uleganie wpływom manipulacyjnym są dzieci i młodzież, których opinie i postawy dopiero się kształtują. Jest to grupa często zbyt ufna wobec otaczającego świata, bezkrytycznie przejmująca napotkane wzorce postępowania. Dlatego, aby przybliżyć skalę tego problemu, poniżej przedstawione zostaną wyniki badań dotyczące korzystania z mediów przez młodych ludzi.

¹¹ Por. A. Lepa, *Pedagogika...*, dz. cyt., s. 139–145.

Z badań pt.: „Czy telewizja jest dla dzieci?” przeprowadzonych przez Interactive Research Center na zlecenie telewizji Da Vinci Learning na przełomie marca i kwietnia 2012 roku¹² wynika, że 95% przebadanych dzieci ogląda telewizję przynajmniej jedną godzinę każdego dnia. Ponadto aż 60% dzieci spędza przed telewizorem kilka godzin dziennie. Tylko niecały procent osób zadeklarowało, że ich dzieci oglądają telewizję rzadziej niż raz w tygodniu. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden wskaźnik, który mówi o tym, że w 36% przypadków dzieci najczęściej korzystają z tego medium bez opieki rodziców, a ponad 10% rodziców wcale nie asystuje dziecku podczas oglądania. Ponadto 28% dzieci ogląda TV na własnym telewizorze, który służy do ich własnej dyspozycji.

Innym, bardzo powszechnym wśród ludzi młodych medium jest Internet, którego dotyczyły badania przeprowadzone przez Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych w Polsce. Ankietowanych zostało blisko 1000 uczniów z piątej klasy szkoły podstawowej (11–12 lat) oraz trzeciej klasy gimnazjum (15–16 lat) w losowo wybranych szkołach¹³. Badanie wykazało, że 93 % dzieci i młodzieży korzysta z Internetu w domu, a ponad połowa w szkole. Ponadto dane wskazują na to, że już prawie jedna trzecia badanych korzysta z tego medium za pomocą telefonu komórkowego, czyli ma dostęp do Internetu w każdym miejscu i czasie. Młodzi ludzie najczęściej (blisko 80%) korzystają z dostępu do sieci dla rozrywki (muzyka, filmy, gry itp.), a prawie 70% ankietowanych wyszukuje w Internecie wiadomości potrzebnych w celach edukacyjnych i informacyjnych. W ostatnim czasie bardzo popularne stały się serwisy społecznościowe, które umożliwiają kontakty towarzyskie. Kiedy dodamy do tego jeszcze komunikatory internetowe (m.in.. Gadu-Gadu lub Skype), to takich narzędzi używa już ponad połowa respondentów. Coraz częściej młodzież robi zakupy przez Internet. Odsetek badanych korzystających z tego medium w celu dokonania zakupów wynosi prawie 30%. Na wszystkie te zajęcia dzieci poświęcają bardzo wiele czasu. Najbardziej czasochłonne są komunikatory, portale społecznościowe oraz gry, na które do 3 godzin dziennie poświęca czas od 55% do 85% ankietowanych.

Mamy zatem do czynienia ze zderzeniem dwóch faktów. Po pierwsze, media posługują się w swoich przekazach manipulacją¹⁴, która może wywoływać negatywne skut-

¹² Badania zostały wykonane przy wykorzystaniu dwóch narzędzi – ankiety oraz analizy rozmów rodziców w Internecie. Zebranie danych deklaracyjnych przeprowadzono na reprezentatywnej próbie matek (N=796). Ankiety były emitowane drogą internetową (CAWI) do momentu wysycenia próby tj. 5 128 uzupełnionych ankiet przez osoby odpowiadające próbie badawczej. Badanie dyskusji rodziców zrealizowano poprzez jakościową analizę wypowiedzi użytkowników, którzy w swoich postach mówili zarówno o telewizji (używali następujących słów: telewizja, tv, telewizyjny), jak i o dzieciach (korzystali z takich zwrotów, jak: dziecko, syn, córka, syneczek). Wyniki badań dostępne są pod adresem: <http://www.audiowizualni.pl/index.php/aktualnosci/teksty-problemowe/teksty-problemowe-telewizja/5406-czy-telewizja-jest-dla-dzieci-raport-z-badan-da-vinci-learning> (dostęp 22.03.2013r.).

¹³ Badanie przeprowadzono w ramach projektu: „Postrzeganie zagadnień związanych z ochroną danych osobowych i prywatnością przez dzieci i młodzież”. Dokument z wybranymi wynikami badań został utworzony 31 maja 2012 roku, dostępny jest na stronie: http://www.giodo.gov.pl/560/id_art/4699/j/pl/ (dostęp 22.03.2013r.).

¹⁴ Przykłady działań manipulacyjnych w mediach można znaleźć w: M. Iłowiecki, *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach*, Lublin 2003.

ki w różnych obszarach funkcjonowania człowieka. Po drugie, dzieci i młodzież bardzo dużo czasu poświęcają na korzystanie z środków komunikowania społecznego – są przez to bardzo mocno narażone na uleganie manipulacji. W odpowiedzi na ten problem najłatwiej byłoby w znaczny sposób ograniczyć czas korzystania z TV czy Internetu przez dzieci i młodzież, jednak we współczesnym społeczeństwie informacyjnym taki zabieg nie jest wystarczający. Zadaniem rodziców i wychowawców jest nauczenie dzieci korzystania z mediów, poruszania się w labiryncie Sieci, nabrania konkretnych postaw wobec przekazów medialnych – potrzebna jest więc edukacja medialna. Jak zostało powiedziane już wcześniej, istnieje wiele koncepcji edukacji medialnej, jednak w niniejszym opracowaniu podjęta zostanie po raz pierwszy próba zastosowania głównych idei wychowawczego systemu prewencyjnego św. Jana Bosko do przeciwdziałania negatywnym skutkom manipulacji.

System prewencyjny św. Jana Bosko

System prewencyjny św. Jana Bosko to metoda wychowawcza wypływająca z pedagogicznego doświadczenia świętego – włoskiego kapłana, ojca i przyjaciela młodzieży, żyjącego i działającego w XIX wieku¹⁵. Charakteryzowała się ona przede wszystkim pozytywnym i prewencyjnym podejściem do wychowania. Według Jana Bosko istnieją dwa główne systemy wychowania. Pierwszy można nazwać represyjnym, który polega na wywieraniu wpływu na podopiecznego i karaniu go w wypadku złamania prawa. Natomiast system prewencyjny pomaga młodemu człowiekowi przestrzegać prawa dzięki łagodnej i przyjaznej postawie wychowawcy¹⁶. Owa prewencja polega na tym, że „(...) podwładnych zaznajamia się z przepisami i regulaminem danego zakładu, a następnie roztacza nad nimi taką opiekę, że wychowankowie znajdują się zawsze pod czujnym okiem dyrektora lub asystentów, którzy jako kochający ojcowie przemawiają do nich, w każdej okoliczności służą im za przewodników, udzielają rad i upominają z dobrocią, co jest równoznaczne z postawieniem wychowanków w niemożliwości popełnienia wykroczeń”¹⁷. Ponadto św. Jan Bosko mówił o tym, aby te zasady często powtarzać, gdyż ze względu na charakterystykę rozwojową dzieci mają one skłonności do tego, by zapominać o ustaleniach. W wypowiedzi ks. Bosko widać wyraźnie, że dla skuteczności jego metody potrzebna jest nieustanna, kochająca obecność wychowawcy, animatorów, przełożonych – czyli asystencja¹⁸. Cały system opiera się na trzech filarach: rozumie, religii i miłości¹⁹. Celem wszystkich działań pedagogicznych św. Jana Bosko był integralny roz-

¹⁵ Życie i działalność św. Jana Bosko utrwalone zostało w wielu pozycjach biograficznych, jednak szczególnie godna polecenia jest swojego rodzaju autobiografia: J. Bosko, *Wspomnienia Oratorium*, Warszawa 2000.

¹⁶ Zob. R. Weinschenk, *Podstawy...*, dz. cyt., s. 42.

¹⁷ J. Bosko, *System zapobiegawczy w wychowaniu młodzieży*, w: L. Cian, *System...*, dz. cyt., s. 24.

¹⁸ Więcej na temat obecności wychowy nazywanej asystencją w: L. Cian, *System...*, dz. cyt., s. 28–33, 195–213.

¹⁹ Zob. J. Bosko, *System...*, dz. cyt., s. 224.



Obecnie system prewencyjny stosowany jest w praktyce wychowawczej Rodziny Salezjańskiej, do której należy ok. 400 tys. członków zrzeszonych w 28 grupach różnych stanów: kapłanów, sióstr zakonnych i świeckich współpracowników. Nie brakuje także rodziców, którzy poznali tę metodę i stosują ją w wychowaniu rodzinnym.

wój młodego człowieka. Duchowny wychowując młodzież zgodnie z zasadami Ewangelii, chciał tym samym przygotować ich jak najlepiej do życia w społeczeństwie. Mottem jego działalności było wychowanie dobrego chrześcijanina i uczciwego obywatela²⁰.

Obecnie system prewencyjny stosowany jest w praktyce wychowawczej Rodziny Salezjańskiej, do której należy ok. 400 tys. członków zrzeszonych w 28 grupach różnych stanów: kapłanów, sióstr zakonnych i świeckich współpracowników²¹. Nie brakuje także rodziców, którzy poznali tę metodę i stosują ją w wychowaniu rodzinnym. Należy dodać, że sami tylko Salezjanie prowadzą swoje dzieła na wszystkich kontynentach i utworzyli ponad 3,5 tys. ośrodków wychowawczych. Są to przede wszystkim oratoria i szkoły różnego typu, a także placówki resocjalizacyjne oraz bursy i internaty²².

Analizując dzieła i inicjatywy prowadzone w oparciu o system prewencyjny można zauważyć, że realizują one pewne aspekty szeroko rozumianej edukacji medialnej. Salezjanie prowadzą na świecie 58 inspektorialnych ośrodków przekazu społecznego, 50 wydawnictw, 27 rozgłośni radiowych, 18 stacji radiowo-telewizyjnych i blisko tysiąc stron internetowych²³, dzięki którym przekazują młodemu pokoleniu wartości, podają wiarygodne informacje i współtworzą sferę dobrych mediów. Ponadto zwyczajna, codzienna praca pedagogiczna w oparciu o metodę stworzoną przez św. Jana Bosko, nakierowana na wychowanie młodego człowieka na dobrego chrześcijanina i uczciwego obywatela, czyni go także osobą potrafiącą odnaleźć się w otaczającym świecie pełnym mediów i nowych technologii.

Warto rozważyć idee i konkretne zasady realizacji systemu prewencyjnego w kontekście projektu edukacji medialnej, zwłaszcza wobec problemu manipulacji w mediach. Przedstawione niżej propozycje mogą być wykorzystane zarówno przez osoby stosujące metodę św. J. Bosko w swej pracy pedagogicznej, które chcą pomóc wychowankom w porusza-

²⁰ Zob. B. Matyjas, art. cyt., s. 83-88.

²¹ *Salezjanie Księdza Bosko - Dane statystyczne*, http://www.sdb.org/pl/Kim_jestesmy/Dane_statystyczne/ (dostęp 12.09.2013r.).

²² *Salezjanie w świecie*, <http://sdb.org.pl/salezjanie/salezjanie-w-swiecie/> (dostęp 12.09.2013r.).

²³ Tamże.

niu się w świecie mediów, jak i przez osoby zajmujące się edukacją medialną, które poszukują skutecznych metod dla swoich działań. Znaczna część wniosków może być wykorzystana także w wychowaniu rodzinnym i stać się pomocą dla rodziców chcących nauczyć swoje dzieci poruszania się w sferze, która często dla nich samych jest nową rzeczywistością.

Prewencja – informowanie o zagrożeniach

Dzieci i młodzież stykają się dziś z ogromną liczbą informacji zarówno w szkole, jak i w mediach – jednak zbyt rzadko otrzymują od rodziców i wychowawców narzędzia do posługiwania się nimi, do odnalezienia w nich tego, co istotne i nad czym należy się zatrzymać. Ponadto, jak już wspomniano, są one szczególnie narażone na manipulację. Aby unikać zagrożeń związanych z mediami, młodzi ludzie potrzebują swego rodzaju kompasu do poruszania się w świecie mediów. Takim kompasem jest system wartości, który umożliwi im rozróżnianie, co jest dobre, a co złe, co jest normą, a co odejściem od niej, co jest piękne, a co brzydkie i w końcu, co warte obejrzenia, poświęcenia czasu, a co nie. Najlepszą sytuacją byłoby, gdyby system ten był prezentowany spójnie przez różne środowiska wychowawcze, szczególnie przez rodzinę, szkołę i Kościół – młodzieży potrzebny jest stabilny system odniesień.

Pierwszym założeniem systemu prewencyjnego, które możemy wykorzystać w walce z manipulacją, jest właśnie zapobieganie, prewencja, uprzedzanie negatywnych skutków działania. Prewencję można wykorzystać do informowania młodzieży o istnieniu mechanizmów manipulacji, poprzez pokazywanie przykładów, demaskowanie zabiegów manipulatorskich. Cel ten można osiągnąć przez różnorodne ćwiczenia warsztatowe, polegające na przykład na analizowaniu głównych wydań programów informacyjnych różnych stacji z jednego dnia, czy ustalanie prawdy na podstawie kilku źródeł mówiących o tym samym zjawisku. W trosce o wychowanie młodego człowieka warto zastanowić się nad przygotowaniem programu, który pomógłby rodzicom i wychowawcom przekazywać te informacje swoim podopiecznym.

Innym działaniem prewencyjnym, przydatnym szczególnie w rodzinie, jest ustalenie jasnych i konkretnych reguł korzystania z mass mediów oraz ich konsekwentne przestrzeganie. Mogą one dotyczyć na przykład czasu spędzanego przed telewizorem i komputerem oraz rodzaju oglądanych programów i stron internetowych. Zwłaszcza u młodszych dzieci przydatne jest wprowadzenia filtra, który opóźni ich styczność z przekazami niosącymi przemoc i agresję.

Rozum – selektywny odbiór przekazów medialnych

Pierwszym filarem pedagogiki salezjańskiej jest pojęcie rozumu. Zastosowane w zapisie metody włoskie pojęcie charakteryzujące tą cechą oznacza racjonalność, rozumność, słusność, zdrowy rozsądek, zrównoważenie, idąc jeszcze dalej jest to aspekt mądrości i otwartość na dialog²⁴. W pedagogice salezjańskiej nie chodzi tylko o nauczanie dziecka posługiwania się

²⁴ Zob. Z. Lato, *Wymiar apologetyczny systemu prewencyjnego św. Jana Bosko*, „Roczniki Teologiczne” 1998 t. XLV nr 2, s. 116; zob. K. Misiaszek, *Główne idee systemu prewencyjnego św. Jana Bosko*, „Seminare”



Zasada rozumności w rozumieniu ks. Bosko wydaje się aktualna w kontekście edukacji medialnej młodzieży. Uzasadnia ona konieczność krytycznego i selektywnego odbioru informacji płynących z środków komunikowania społecznego, pomaga w szukaniu wartościowych treści, nakazuje zachowywać własną niezależność sądu.

rozumem. Ważne jest też, aby rozumne były wszystkie działania wychowawcze – w tym znaczeniu „rozumne” znaczy logiczne i niesprzeczne. Owocem tak pojmowanej rozumności powinna być wyrozumiałość, cierpliwość, otwartość na dialog. Ks. Bosko dużą wagę przywiązywał do aktualnej sytuacji młodego człowieka. Jego działania wychowawcze odznaczały się umiarkowaniem i realizmem. Turyński Wychowawca ujmował kategorię rozumu „jako dar Boży i jako niezbywalne zadanie stojące przed wychowawcą, wskazujące wartości dobra oraz cele do osiągnięcia, a także sposoby i środki, jakie należy zastosować”²⁵. Konieczne jest zatem, by wychowawca potrafił odczytać znaki czasu, aby zobaczyć, czym żyją obecnie młodzi ludzie, interesował się ich życiem i wykorzystywał innowacyjne metody.

Zasada rozumności w rozumieniu ks. Bosko wydaje się aktualna w kontekście edukacji medialnej młodzieży. Uzasadnia ona konieczność krytycznego i selektywnego odbioru informacji płynących z środków komunikowania społecznego, pomaga w szukaniu wartościowych treści, nakazuje zachowywać własną niezależność sądu. Służy temu korzystanie z różnych mediów, konfrontowanie tej samej wiadomości pochodzącej od innych nadawców, czy nawet ograniczanie ilościowe przyjmowanych informacji, aby rozum był w stanie świadomie je przyjąć – bo tylko wtedy ma szansę zdemaskować manipulację. Taka postawa może uchronić każdego, nie tylko młodego człowieka, przed zawładnięciem jego umysłu przez media. Jest to najczęściej promowana przez współczesnych badaczy postawa wobec przekazów medialnych.

W wychowaniu rodzinnym postawy selektywnego odbioru przekazów medialnych można uczyć już od najmłodszych lat. Należy unikać sytuacji, w których dzieci oglądają godzinami telewizję, przełączając nieustannie kanały. Można to zrealizować poprzez nauczanie dzieci, aby wybierały konkretny program, a nie po prostu „oglądały telewizję”. Pozwolenie dziecku na wybór programu (spośród tych odpowiednich dla da-

1987-1988 t. 14, s. 46.

²⁵ Jan Paweł II, *List Ojca świętego Jana Pawła II do księdza Egidio Vignano przełożonego generalnego Towarzystwa św. Franciszka Salezego w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko*, w: J. Niewęglowski (red.), *Książka Bosko...*, dz. cyt., s. 58-59.

nego wieku) jest jednym z elementów procesu wspólnego ustalania reguł korzystania z mediów, o których wspomniano powyżej.²⁶

Innym, poważnym zagrożeniem związanym z korzystaniem z mass mediów, któremu należy przeciwdziałać, jest możliwość zatracania kontaktu z rzeczywistością. Ten problem może pojawić się nie tylko u użytkowników gier typu *Second Life*, ale także u osób korzystających nadmiernie z różnych portali społecznościowych, czy nawet oglądających często telewizję. Dlatego, aby uniknąć problemu zatarcia granicy pomiędzy światem rzeczywistym a fikcją, należy stwarzać dzieciom i młodzieży jak najwięcej okazji do realnego uczestnictwa w otaczającym je społeczeństwie i świecie. Dla małych dzieci ważna jest możliwość podziwiania prawdziwego zachodu słońca, pocucia zapachu kwitnących kwiatów i doświadczenia przyjemności jazdy na rowerze, ale także uczestnictwa w spotkaniach rodzinnych i odbiorze szeroko rozumianych dóbr kultury. Natomiast młodzież powinna aktywnie uczestniczyć w różnego rodzaju wspólnotach, grupach, ruchach i stowarzyszeniach, aby mogła spotykać się z innymi w realnym świecie i tworzyć prawdziwe kontakty interpersonalne, jako przeciwwagę dla substytutów takich relacji w świecie wirtualnym.

Religia – formacja religijna i moralna

Drugi element „trójmianu wychowawczego” św. Jana Bosko to religia, która jest drogą „do serca, umysłu i duszy młodego człowieka oraz pomocą w osiągnięciu pełni osobowego rozwoju człowieka”²⁷. Ta cecha świadczy o tym, że system prewencyjny jest wychowaniem chrześcijańskim, przy tym obejmuje młodego człowieka w sposób całościowy, integralny.

W dziełach prowadzonych przez Turyńskiego Wychowawcę oraz jego duchowych synów i córki nie mogło zabraknąć formacji religijnej, moralnej, duchowej. Dokonywała się ona poprzez modlitwę, przystępowanie do sakramentów czy indywidualne rozmowy z dziećmi. Wszystko to miało prowadzić do osiągnięcia nadrzędnego celu systemu prewencyjnego, jakim jest ukształtowanie człowieka wierzącego, który swoje życie opiera na Ewangelii i prowadzi życie sakramentalne, zanurzone w Eucharystii i miłości do Maryi Wspomożycielki. Idąc jeszcze krok dalej należy zauważyć, że największym pragnieniem ks. Bosko było zbawienie każdego chłopca, który do niego przyszedł. Dlatego przed każdym podopiecznym otwierał perspektywę najpełniejszą, perspektywę świętości i rozbudzał jej pragnienie w sercach młodych ludzi²⁸.

Formacja religijna i moralna decyduje o tym, jakie postawy przyjmie młody człowiek wobec mediów. A. Lepa stwierdza, że kształtowanie pozytywnych postaw wobec mediów – dialogu, szerokich horyzontów i tolerancji²⁹ – jest głównym zadaniem wycho-

²⁶ Por. B. Ferrero, *Szczęśliwi rodzice. Dzięki metodzie wychowawczej księdza Bosko*, Warszawa 2005, s. 60.

²⁷ A. Maryniarczyk, *Religia w posłudze wychowawcy: anachronizm czy niezbywalny wymóg*, w: J. Wilk (red.), *Współczesny wychowawca w duchu księdza Bosko*, Lublin 1998, s. 107.

²⁸ Zob. J. Wilk, *Posługa wychowawcza salezjanów wobec współczesnej młodzieży (w świetle uchwał 23 Kapituły Generalnej)*, „Roczniki Teologiczne” 1995 t. 42, s. 126.

²⁹ Więcej na temat funkcji postaw w wychowaniu do mass mediów w: A. Lepa, *Pedagogika...*, dz. cyt., s. 151 – 180.

wawców zajmujących się edukacją medialną. Istnieje wiele czynników, które wpływają na przyjmowane postawy ludzi młodych. Poprzez uczestnictwo w grupach religijnych, ruchach, stowarzyszeniach działających w łonie Kościoła dzieci i młodzież otrzymują ową formację oraz wiedzę, która przydatna jest także we właściwym odbiorze mediów. Ponadto, dziecko ma wówczas właściwie zorganizowany czas i nie jest narażone na wielogodzinny wpływ przekazów telewizyjnych, czy internetowych.

Dzieci narażone są od najmłodszych lat na przekazy medialne pełne agresji, przemocy, cierpienia i bólu (oczywiście nie należy izolować wychowanków od tego rodzaju informacji, trzeba jednak stosować pewnego rodzaju filtry, aby poznawanie rzeczywistości przebiegało we właściwym tempie). Oglądanie ich niesie ze sobą niebezpieczeństwo zmniejszenia wrażliwości na ludzką krzywdę, dlatego mając na uwadze omawianą zasadę systemu prewencyjnego można za B. Ferrero zadać pytanie: „Jeżeli wiadomości dziennika telewizyjnego są bardzo niepokojące, dlaczego nie pomodlić się wspólnie?”³⁰. Ale jest to możliwe tylko wtedy, gdy rodzice są w pobliżu, asystują dzieciom podczas oglądania programów telewizyjnych.

Miłość (*amorevolezza*) – zainteresowanie życiem, sprawami i problemami dziecka

Miłość stanowiła duszę, formę i fundament całego systemu wychowania św. Jana Bosko. *Amorevolezza* – włoski termin określający tę cechę systemu prewencyjnego – oznacza sympatię, serdeczność, przyjaźń, szacunek, obecność, czyli prawdziwą chrześcijańską miłość, która wyzwała miłość również w sercach młodzieży³¹. Jan Paweł II w liście *Ojciec i nauczyciel młodzieży* z okazji setnej rocznicy śmierci św. Jana Bosko zaznaczył, że w pedagogii salezjańskiej nie chodzi o samą miłość nadprzyrodzoną, ani o miłość czysto ludzką. *Amorevolezza* wymaga od wychowawcy poświęcenia, prawdziwej dyspozycyjności, pełni życzliwości i gotowości do dialogu. W tym kontekście bardzo ważne jest, aby między wychowawcą a wychowankiem zawiązała się relacja zaufania i zażyłości, co możliwe jest tylko w atmosferze rodzinnej. Specjalną sytuacją, w której może objawić się *amorevolezza*, jest czas rekreacji, kiedy to wychowawca powinien być obecny wśród młodych. Jest to doskonała okazja do nawiązania relacji, poznania wychowanka, jego sytuacji życiowej³².

Działanie w takim duchu sprawia, że rodzic, nauczyciel, pedagog zna życie dziecka, wie, czym się ono interesuje, co zajmuje jego myśli, z jakimi problemami się ono zmagają. Niezbędna jest w tym celu rozmowa, wspólne spędzanie czasu i pogłębianie relacji zaufania. W ten sposób wychowawca może bardzo naturalnie (podczas rozmowy, zabawy) obserwować, czy dziecko ulega manipulacji stosowanej przez media, czy przyjmuje błędne opinie, zachowania, postawy. Możliwa jest wówczas analiza, czy tematy podejmowanych przez dziecko rozmów, zajmowane wobec danych kwestii stanowiska wskazują na to, że dziecko jest pod wpływem działań manipulacyjnych prowadzonych przez media. Dzięki ciepłej ro-

³⁰ B. Ferrero, *Szczęśliwi rodzice...*, dz. cyt., s. 124.

³¹ Zob. B. Matyjas, art. cyt., s. 87.

³² Zob. Jan Paweł II, *List Ojca Świętego...*, dz. cyt., s. 60–61.

dzinnej relacji wychowanek łatwiej będzie przyjmował wszelkie rady, w tym także te dotyczące korzystania ze środków masowego przekazu. W działaniach pedagogicznych, także z zakresu kształtowania selektywnego i krytycznego odbioru, podopieczny będzie mógł zauważyć w wychowawcy postawę troski o jego rozwój i wychowanie, a nie tylko postrzegać działania wychowawcze jako wydawanie niezrozumiałych zakazów i nakazów.

Asystencja – obecność osoby dorosłej podczas korzystania z mediów

Asystencja ma wymiar bardzo konkretny – Jan Bosko określił ją w następujący sposób: „na-leży baczyć, żeby wychowankowie nie pozostawali nigdy sami. Asystenci powinni możli-wie pierwsi znajdować się na miejscu, gdzie mają zebrać się chłopcy, i przebywać z nimi, dopóki ich ktoś nie zastąpi; niechaj nigdy nie pozostawiają chłopców bez zajęcia”³³. Ważne jest określenie charakteru tej asystencji, bowiem nie może to być obecność represyjna, „policyjna”, gdzie przełożeni są „stróżami moralności”, którzy poprzez karanie i su-rowość chcą utrzymać porządek. Chodzi więc o postawę pełną miłości wychowawczej, posta-wę aktywną i czuwającą, która zakłada, że każdy wychowanek jest z natury dobry. Dzięki temu uczniowie nie mają możliwości popełniać „wykroczeń”, gdyż w każdej chwili osoba dorosła może zareagować, serdecznie upomnieć, służyć radą, być przewodnikiem w nie-pewnych sytuacjach. Ponadto dzieci, które mają zajęty czas przez pedagoga, nie mają spo-sobności do „robienia głupstw”. Jest to dopełnienie całego systemu prewencyjnego. Bez tego elementu nie byłby on tak oryginalny, ale przede wszystkim skuteczny³⁴.

Wykorzystanie tej zasady w edukacji medialnej oznaczać będzie zapewnienie obecności osoby dorosłej (rodzica lub wychowawcy) podczas korzystania przez dziecko z mass mediów. Dzięki temu możliwe staje się posiadanie wpływu na rodzaj treści docie-rających do dziecka, a także ochronić młodego człowieka przed negatywnymi skutkami używania zdobyczy techniki. Asystowanie przy dziecku w czasie korzystania z mass me-diów daje także możliwość reakcji, komentowania, wyjaśniania, prostowania, gdy na ekranie pojawią się niepożądane treści. Jest to także sposób na ochronę dzieci przed ma-nipulacjami. Nie wyeliminujemy przekazów medialnych, które docierają do dzieci i młodzieży, ale poprzez troskliwą obecność, towarzyszenie w życiu codziennym może-my być przewodnikami najmłodszych, pomagającymi zrozumieć treści oraz chroniący-mi przed niebezpieczeństwami, szczególnie przed działaniami manipulacyjnymi.

Podsumowanie

Powszechne używanie rozmaitych środków komunikowania społecznego, pojawianie się co-raz to nowszych technologii sprawia, że ludzie w każdym wieku bombardowani są informa-cjami, reklamami, przekazami medialnymi. Niejednokrotnie ich twórcy dla osiągnięcia za-mierzonych celów, czy to marketingowych, czy politycznych, czy ideologicznych, posługują

³³ J. Bosko, *System...*, dz. cyt., s. 229.

³⁴ Por. J. Niewęglowski, *Charakterystyczne cechy wychowawcy w stylu ks. Bosko*, w: Tenże (red.), *Książka Bosko...*, dz. cyt., s. 186-189.

się manipulacją. Działania te ze swej natury są skryte, precyzyjnie przygotowane; mogą wywoływać niepożądane skutki w różnych sferach życia człowieka. Ludzie młodzi wiele godzin poświęcają na korzystanie z mediów i łatwo mogą ulegać ich wpływowi, ponieważ są w fazie rozwojowej – ich opinie, światopogląd, postawy nie są jeszcze ukształtowane. Dlatego bardzo ważne jest, by rodzice, nauczyciele i liderzy grup młodzieżowych w swoich działaniach pedagogicznych uwzględniali problem edukacji medialnej.

Należy poszukiwać rozwiązań, które pozwolą zminimalizować negatywny wpływ manipulacji obecnej w mass mediach. Do takich rozwiązań należy system prewencyjny św. Jana Bosko i jego zasady: rozum, religia i miłość, a przede wszystkim główna idea zapobiegania: ponieważ należy na pierwszym miejscu dążyć do tego, by nie poddawać się wpływom manipulacyjnym. Pierwszym krokiem do zrealizowania tego celu jest wyposażenie młodych ludzi w kompas, ułatwiający poruszanie się w świecie mediów, w postaci systemu wartości. W dalszej kolejności należy uświadamiać młodym ludziom istnienie mechanizmów manipulacji oraz kształtować odpowiednie postawy wobec mediów. Należy także zadbać o dobre zorganizowanie czasu podopiecznym, aby nie poświęcali zbyt wiele uwagi oglądaniu telewizji, czy korzystaniu z Internetu, a przede wszystkim aktywnie uczestniczyli w otaczającym ich świecie i nawiązywali realne kontakty interpersonalne, co zmniejszy ryzyko zatarcia granicy pomiędzy rzeczywistością a fikcją.

Jedną z pożądanych postaw w edukacji medialnej jest krytyczny i selektywny odbiór mediów, co można uzyskać dzięki odpowiedniemu posługiwaniu się rozumem. Nie bez znaczenia także w tej dziedzinie jest formacja religijna i moralna młodych ludzi, która pomaga im dobrze wybierać, także podczas korzystania z mediów. Skuteczność wychowawcza zależy w dużej mierze od jakości relacji między wychowawcą a wychowankiem, która powinna być pełna chrześcijańskiej miłości, życzliwości i zaufania. Tylko w takich warunkach można zauważyć ewentualne negatywne skutki ulegania manipulacji i próbować im przeciwdziałać. Niezwykle istotne jest towarzyszenie dzieciom i młodzieży podczas korzystania z mediów, aby móc w każdej chwili służyć radą, być przewodnikiem w labiryncie Sieci oraz komentatorem kierującym myślenie na właściwe tory. ■

BIBLIOGRAFIA

- Bosko J., *System zapobiegawczy w wychowaniu młodzieży*, w: L. Ciano, *System zapobiegawczy św. Jana Bosko i charakterystyczne rysy jego stylu*, Warszawa 1986, s. 223-230.
- Gajda J., Juszczak S., Siemieniecki B., Wenta K. (red.), *Edukacja medialna*, Toruń 2006.
- Ferrero B., *Szczęśliwi rodzice. Dzięki metodzie wychowawczej księdza Bosko*, Warszawa 2005.
- Howiecki M., *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach*, Lublin 2003.
- Jan Paweł II, *List Ojca świętego Jana Pawła II do księdza Egidio Vigano przełożonego generalnego Towarzystwa św. Franciszka Salezego w setną rocz-*

- nicę śmierci św. Jana Bosko, 1988, w: J. Niewęglowski (red.), *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy*, Warszawa 2000, s. 49–70.
- Jan Paweł II, *Przemówienie w siedzibie UNESCO. Paryż, 8 czerwca 1980*, http://laboratorium.wiez.pl/tekstykorepetycje.php?przyszlosc_czlowieka_zalezy_od_kultury_przemowieni&p=1 (dostęp 24.03.2013r.).
- Lato Z., *Wymiar apologijny systemu prewencyjnego św. Jana Bosko*, „Roczniki Teologiczne” 1998 t. XLV nr 2, s. 111–125.
- Lepa A., *Pedagogika mass mediów*, Łódź 2007.
- Lepa A., *Świat manipulacji*, Częstochowa 1995.
- Lepa A., *Świat propagandy*, Częstochowa 1994.
- Maryniarczyk A., *Religia w posłudze wychowawcy: anachronizm czy niezbywalny wymóg*, w: J. Wilk (red.), *Współczesny wychowawca w duchu księdza Bosko*, Lublin 1998, s. 105–120.
- Matyjas B., *Oryginalność systemu prewencyjnego św. Jana Bosko*, w: J. Niewęglowski (red.), *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy*, Warszawa 2000, s. 83–92.
- Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Instrukcja duszpasterska: U progu nowej ery (Aetatis novae 1992)*.
- Salezjanie Księdza Bosko – Dane statystyczne, http://www.sdb.org/pl/Kim_jestesmy/Dane_statystyczne/ (dostęp 12.09.2013r.).
- Salezjanie w świecie, <http://sdb.org.pl/salezjanie/salezjanie-w-swiecie/> (dostęp 12.09.2013r.).
- Sobór Watykański II, *Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli (Inter mirifica 1963)*.
- Weinschenk R., *Podstawy pedagogiki Księdza Bosko*, Warszawa 1996.
- Wilk J., *Posługa wychowawcza salezjanów wobec współczesnej młodzieży (w świetle uchwał 23 Kapituły Generalnej)*, „Roczniki Teologiczne” 1995 t. 42, s. 120–133.

O AUTORCE:

mgr Dorota Sys – absolwentka Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W 2012 roku obroniła pracę magisterską nt.: „Oratoria Salezjańskie miejscem wychowania w świetle literatury i przeprowadzonych badań”, pod kierunkiem ks. prof. R. Czekalskiego. Obecnie jest doktorantką Instytutu Teologii Praktycznej UKSW. W poszukiwaniach naukowych i pracy zawodowej próbuje łączyć trzy obszary: teologię, media i wychowanie.

Marek Sobisz, Wydział Teologiczny UKSW

Szanse i zagrożenia związane z używaniem komputera a problematyka wychowania dziecka w rodzinie

Opportunities and risks associated with the use of a computer and the problems of raising a child in the family

STRESZCZENIE:

PONIŻSZE OPRACOWANIE STAWIA SOBIE ZA CEL PRZYBLIŻYĆ RZECZYWISTOŚĆ ŚWIATA CYFROWEGO, NOWYCH FORM KOMUNIKACJI MIĘDZYŁUDZKIEJ, ZWŁASZCZA KOMPUTERA I JEGO WPŁYWU NA ZŁOŻONY PROCES WYCHOWANIA MŁODEGO CZŁOWIEKA DO PEŁNI CZŁOWIECZEŃSTWA, WEDLE ZAMYŚLU CHRYSZTUSA. DLATEGO TEŻ NA POCZĄTKU AUTOR REFLEKSJĘ SKUPI SIĘ NA UKAZANIU WSPÓLNOTY MAŁŻEŃSKO-RODZINNEJ, JAKO MIEJSCA, GDZIE DZIECI I MŁODZIEŻ STAWIAJĄ PIERWSZE KROKI W ZRÓŻNICOWANEJ RZECZYWISTOŚCI.

O TYLE JEST TO WAŻNE, BOWIEM WSPÓŁCZEŚNIE ISTNIEJE WIELE TENDENCJI PROPONUJĄCYCH ODMIENNE FORMY WYCHOWAWCZE, KTÓRE CZĘSTO OGRANICZAJĄ WIZJĘ CZŁOWIEKA DO SUMY POPĘDÓW,

ABSTRACT:

THE FAST DEVELOPMENT OF TECHNOLOGY IN THE MEDIA IS ONE OF THE MANIFESTATIONS OF THE PROGRESS OF MODERN SOCIETY. THERE IS NO AREA OF HUMAN LIFE, IN WHICH THE MEDIA HAVE NOT BECOME AN INTEGRAL PART OF INTERPERSONAL RELATIONS AND OF SOCIAL, ECONOMIC, POLITICAL AND RELIGIOUS. IT CAN BE SAID THAT THE AREOPAGUS OF THE MODERN WORLD IS THE WORLD OF COMMUNICATION, WHICH IS CAPABLE TO UNITE HUMANITY, MAKING IT A "GLOBAL VILLAGE". THE COMMUNICATIONS MEDIA HAVE ACQUIRED SUCH IMPORTANCE THAT THEY ARE FOR MANY THE MAIN TOOL FOR DIRECTING AND INSPIRING ATTITUDE OF INDIVIDUAL, FAMILY AND SOCIETY. THIS IS A ISSUE COMPLEX, BECAUSE THIS CULTURE, EVEN MORE SO THAN BECAUSE OF THE CONTENT, IS AFFECTED DUE TO THE EXISTENCE OF NEW WAYS TO COMMUNICATE WITH PREVIOUSLY

ZOSTANIE RZECZYWISTOŚĆ ŚWIATA MASS MEDIÓW, JAKO NOWEJ FORMY KOMUNIKACJI MIĘDZYLUDZKIEJ, ABY PÓŹNIEJ UKAZAĆ SZANSE I ZAGROŻENIA W PROCESIE WYCHOWAWCZYM, JAKIE NIESIE ZE SOBĄ OBECNOŚĆ KOMPUTERA W ŻYCIU DZIECKA I RODZINY. TE WSPÓŁCZESNE NARZĘDZIE, JAKIM JEST KOMPUTER, CORAZ CZĘŚCIEJ STAJE SIĘ „CZŁONKIEM” ŻYCIA RODZINNEGO. WRAZ ZE SWOIMI MOŻLIWOŚCIAMI, ZWŁASZCZA Z NOWĄ FORMĄ NAWIĄZYWANIA RELACJI LUDZKICH, RZECZYWISTOŚĆ ŚWIATA CYFROWEGO WYMAGA POGLĘBIONEJ REFLEKSJI, KTÓRA ZA SWÓJ PRZEDMIOT BADAWCZY OBIERZE ANALIZĘ RELACJI ZACHODZĄCEJ MIĘDZY REALNĄ OSOBĄ, A WYKREOWANYM PRZEZ CZŁOWIEKA ŚWIATEM WIRTUALNYM.

SŁOWA KLUCZOWE:

RODZINA, MEDIA, EDUKACJA

IN THIS COMPLEX REALITY CAME POSTMODERN CONTEMPORARY FAMILIES EDUCATE CHILDREN.

MULTIDIMENSIONAL CHALLENGES FACING EDUCATION TODAY, OFTEN LINKED TO THE PERVASIVE INFLUENCE OF THE MEDIA IN OUR WORLD. MEDIA, AS AN ASPECT OF GLOBALIZATION AND THE IMPACT OF THE FAST DEVELOPMENT OF TECHNOLOGY, IN A PROFOUND WAY TO DETERMINE THE AREA OF A CULTURE, THERE ARE EVEN THOSE WHO ARGUE THAT THE IMPACT OF THE MEDIA TO SUCCESSFULLY COMPETE WITH THE INFLUENCE OF THE CHURCH, AND EVEN FAMILY. THAT'S WHY YOU NEED A DEEP REFLECTION ON THE EDUCATION IN THE PERSPECTIVE OF NOT ONLY THE RELATIONSHIP, BUT THE INTERACTION WITH MASS MEDIA. THIS CLOSE RELATIONSHIP MUST BE CONSIDERED FROM TWO POINTS OF VIEW: "THE FORMATION OF CHILDREN BY THE MEDIA AND THE FORMATION OF CHILDREN TO RESPOND APPROPRIATELY TO THE MEDIA".

KEYWORDS:

FAMILY, MEDIA, EDUCATION

Szybki rozwój technologii w dziedzinie mass mediów według Jana Pawła II jest jednym z przejawów postępu dzisiejszego społeczeństwa¹. Poprzez postęp papież rozumiał z jednej strony jako osiągnięcie człowieka, a z drugiej dostrzegał szansę na lepsze jutro. Z kolei Benedykt XVI potwierdza tezę swojego poprzednika. Stwierdza, że nie ma takiej dziedziny ludzkiego życia, w której media nie odgrywałyby ważnej roli – stały się one częścią składową zarówno stosunków międzysobowych, jak i procesów społecznych, gospodarczych, politycznych i religijnych². Można powiedzieć, że świat komunikacji stał się areopagiem współczesnego świata, ponieważ jest on zdolny jednoczyć ludzkość, czyniąc z niej „globalną wioskę”. Kościół dostrzega złożoność tego zjawiska, dlatego też podejmuje refleksję związaną ze światem mass mediów. W nauczaniu Kościoła środki społecznego przekazu są dziś często wskazywane jako główne narzędzie kierujące i inspirujące postawy indywidualne, rodzinne i społeczne. Jest to problem złożony, ponieważ współczesne media wywierają ogromny wpływ na ludzi. Wpływ ten jest szczególnie ważny ze względu na istnienie nowych sposobów komunikowania przy pomocy nieznanej dotąd techniki i języka, w większym stopniu nawet, niż ze względu na treści w mass mediach publikowane. W środkach masowego przekazu nadawcy często posługują się również wyrafinowanymi technikami manipulacji. Nasza epoka jest epoką globalnej komunikacji, gdzie ludzka egzystencja na różne sposoby jest związana z procesami medialnymi, czy przynajmniej musi się z nimi konfrontować³.

¹ Por. Jan Paweł II, List apostolski *Il Rapido sviluppo*, nr 1 (24.01.2005).

² Por. Benedykt XVI, *Orędzie na 42 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu Środki społecznego przekazu na rozdrożu między gwiazdorstwem a służbą. Szukać prawdy, by się nią dzielić*, nr 1 (24.01.2008).

³ Por. Jan Paweł II, dz. cyt., nr 3.

W tej złożonej rzeczywistości wychowanie dzieci w rodzinach staje się coraz większym wyzwaniem, bowiem mass media stawiają przed współczesnymi rodzicami wielowymiarowe wyzwania. Według Jana Pawła II ich oddziaływanie na kulturę jest silne – pojawiają się opinie głoszące, że media z powodzeniem rywalizują z wpływem Kościoła, a nawet rodziny⁴. Dlatego potrzebna jest głęboka refleksja nad problemem wychowania w perspektywie nie tylko relacji, ale też interakcji z mass mediami. Ten ścisły związek w ocenie Benedykta XVI należy rozpatrywać z dwóch punktów widzenia: „formacji dzieci przez media i formacji dzieci do właściwego reagowania na media”⁵.

Poniższe opracowanie stawia sobie za cel przybliżyć rzeczywistość świata cyfrowego, nowych form komunikacji międzyludzkiej, zwłaszcza komputera i jego wpływu na złożony proces wychowania młodego człowieka do pełni człowieczeństwa, wedle zamyśłu Chrystusa. Dlatego też na początku autor refleksję skupi się na ukazaniu wspólnoty małżeńsko-rodzinnej, jako miejsca gdzie dzieci i młodzież stawiają pierwsze kroki w zróżnicowanej rzeczywistości. O tyle jest to ważne, bowiem współcześnie istnieje wiele tendencji proponujących odmienne formy wychowawcze, które często ograniczają wizerunek człowieka do sumy popędów, bądź tylko do wymiaru psychicznego, negując tym samym całą sferę duchową. Ponadto autor zwróci uwagę na odpowiedzialność rodzicielską, kształtującą przyszłą osobowość. Następnie przedstawiona zostanie rzeczywistość świata mass mediów, jako nowej formy komunikacji międzyludzkiej, aby później ukazać szanse i zagrożenia w procesie wychowawczym, jakie niesie ze sobą obecność komputera w życiu dziecka i rodziny. Te współczesne narzędzie, jakim jest komputer, coraz częściej staje się „członkiem” życia rodzinnego. Wraz ze swoimi możliwościami, zwłaszcza z nową formą nawiązywania relacji ludzkich, rzeczywistość świata cyfrowego wymaga pogłębionej refleksji, która za swój przedmiot badawczy obierze analizę relacji zachodzącej między realną osobą, a wykreowanym przez człowieka światem wirtualnym.

Rodzina – wspólnota wychowująca

Małżeństwo dwojga ludzi staje się rodziną z chwilą poczęcia, a potem urodzenia pierwszego ich dziecka. Małżonkowie wówczas stają się rodzicami: ojcem i matką. Rodzina jest wspólnotą osobową tworzącą jedność w różnych wymiarach. J. Rusczyński analizując wspólnotę rodzinną zwraca uwagę na jej wymiar personalistyczny: „rodzina jak każda inna wspólnota, jest zogniskowana wokół dobra wspólnego. Dobrem wspólnym dla rodziny jest sam człowiek, człowiek w całym swoim rozwoju – od poczęcia poprzez dzieciństwo i okres dojrzewania, aż po dorosłość. Dla realizacji tak pojętego wspólnego dobra i celu niezbędne jest prawidłowe wychowanie moralne”⁶. Zatem, zadaniem rodziny jest nie tylko urodzenie dzieci i zapewnienie im bytu pod względem materialnym, ale również troska o właściwy rozwój psy-

⁴ Por. Benedykt XVI, *Orędzie na 41 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu Dzieci i środki komunikowania: wyzwanie dla wychowania*, nr 1 (24.01.2007).

⁵ Tamże, 4.

⁶ J. Rusczyński, *Rodzina. VIII Szkoła cnót społecznych*, w: E. Ozorowski (red), *Słownik Małżeństwa i Rodziny*, s. 392.

chofizyczny, a w przypadku rodziny chrześcijańskiej także zapewnienie rozwoju religijno-moralnego. Potwierdzeniem tej tezy jest nauczanie Kościoła zawarte w dokumencie poświęconym w całości rodzinie. Pisząc o zadaniach rodziny chrześcijańskiej Jan Paweł II jednoznacznie upatrywał źródła wychowania w Bogu, tym samym naznaczając kierunek dla tego zadania rodzicielskiego. Papież w adhortacji apostolskiej „*Familiaris Consortio*” podkreślił: „zadanie wychowania wypływa z najbardziej pierwotnego powołania małżonków do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga: rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego”⁷. Dla realizacji tak postawionej wizji wychowawczej konieczna jest właściwa postawa rodziców. Jan Paweł II wskazał na miłość ojcowską i macierzyńską, która według papieża „znajduje w dziele wychowawczym wypełnienie doskonałej służby życiu: miłość rodzicielska od początku staje się duszą, a przez to i normą, która inspiruje i nadaje kierunek całej konkretnej działalności wychowawczej, ubogacając ją tak cennymi owocami miłości, jak czułość, stałość, dobroć, usłużność, bezinteresowność i duch ofiary”⁸. Tak stworzony klimat rodzinny czyni skutecznym oddziaływanie pedagogiczne i wychowawcze. Klimat ten znajdzie również zastosowanie w formacji młodego człowieka do odpowiedniego korzystania z mass mediów.

Środki społecznego przekazu

Sobór Watykański II, który podjął dialog ze światem współczesnym, także w przestrzeni medialnej, wyraził słowa uznania dla ludzkiego geniuszu wyrażającego się m.in. w stworzonych dziełach, „które odnoszą się przede wszystkim do ducha ludzkiego, a które otworzyły nowe drogi do przekazywania z największą łatwością wszelkiego rodzaju wiadomości, myśli i wskazań. Wśród wynalazków tych najdonioślejsze są urządzenia, które z natury swej zdolne są osiągnąć i poruszyć nie tylko jednostki, lecz także całe zbiorowości i całą społeczność ludzką, jak: prasa, kinematografia, radiofonia, telewizja i inne tym podobne. Można je dlatego słusznie nazwać środkami przekazu społecznego”⁹. Jednocześnie uczestnicy Soboru apelowali, aby „wszyscy zainteresowani urobili sobie prawe sumienie co do właściwego korzystania z tych środków”¹⁰.

Mass media stają się we współczesnym świecie, w dobie informacyjnej, nieodłącznym „członkiem” ogniska domowego. Mogą one mieć na dzieci wpływ negatywny lub pozytywny – dlatego w tym miejscu ważna się staje rola rodziców, którzy chcąc zapewnić prawidłowy rozwój swoim dzieciom, powinni zadbać o to, aby wychowywać je do wolności, czyli do takiego korzystania z mass mediów, które będzie owocowało rozwojem ku pełni człowieczeństwa¹¹.

⁷ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, nr 36 (22.11.1981).

⁸ Tamże, 36.

⁹ II Sobór Watykański, Dekret o Środkach Społecznego Przekazywania Myśli *Inter Mirifica*, nr 1 (04.12.1963).

¹⁰ Tamże, 5.

¹¹ Por. Benedykt XVI, *Orędzie na 41 Światowy Dzień...*, dz. cyt., 4.

Mass media można podzielić na trzy zasadnicze grupy: wizualne, gdzie kodem (dźwięki któremu przekazuje się treść) jest obraz; audialne, gdzie tym kodem może być słowo bądź muzyka; audiowizualne, gdzie kodem przekazu jest obraz, a także dźwięk¹². Do tej ostatniej grupy zaliczamy telewizję, a w ostatnich latach również multimedia, w których kumulują się różne formy przekazu informacji takie jak tekst, obraz, animacja, narracja, wideo oraz muzyka. W ocenie Kościoła media i ich oddziaływanie na życie ludzkie są istotnym zagadnieniem społecznym, nad którym należy się pochylić. Biskup Adam Lepa podkreślił: „rozwój multimediów dokonuje rewolucyjnych zmian w dziedzinie informacji. W związku z tym mówi się o coraz to nowych infostradach współczesnego człowieka. Jednocześnie multimedia są nową szansą dydaktyki i kategorię wyzwanie dla wychowania. Wszak multimedia to nie tylko internet i banki informacji; to także rzeczywistość wirtualna i niepokojący nadmiar sugestywnych obrazów o zróżnicowanym wpływie z następstwami, które są często sprzeczne z ideałami wychowania”¹³. Powyższe słowa, chociaż napisane zostały na przełomie tysiącleci, pozostają dzisiaj jak najbardziej aktualne w swojej treści.

Herbert Marschall McLuhan, który w latach 60-tych ubiegłego wieku został nazwany prorokiem mediów elektronicznych stwierdził, że jak pojawią się media elektroniczne na masową skalę, to jednocześnie pojawi się nowy człowiek – w sensie odbierania myśli, organizowania ich w umyśle, sposobie komunikowania i przyjmowania argumentów. Wraz z rozwojem współczesnej komunikacji człowiek zalewany jest na każdym kroku informacjami. Dla zobrazowania przemian, jakie dokonują się we współczesnej świadomości, posłużyć mogą badania, które zostały wykonane na Uniwersytecie Santa Croce w Rzymie. Wynik jest zaskakujący. Jednocześnie pokazuje on z jakim obciążeniem dzisiaj młode pokolenie, a także rodziny muszą się zmagać. Współczesne wydanie sobotnio-niedzielne „New York Times’a” zawiera w sobie więcej informacji, niż przeciętny człowiek żyjący około połowy XIX w. otrzymywał przez całe swoje życie¹⁴.

Badania prowadzone we Włoszech pokazują skalę zjawiska natłoku informacyjnego wynikającego z rozprzestrzeniania się mediów elektronicznych. Benedykt XVI w orędziu na 45. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (dostrzegając wielkość i powagę tej transformacji społeczno-kulturowej) z nadzieją podkreślił, że nowe technologie zmieniają nie tylko sposób komunikowania się, ale także komunikację samą w sobie. Można z tego powodu stwierdzić, że stajemy w obliczu szerokiej transformacji kulturowej. „Wraz z takim sposobem rozpowszechniania informacji i wiedzy rodzi się nowy sposób uczenia się i myślenia, z bezprecedensową możliwością nawiązania kontaktów i budowania wspólnoty”¹⁵.

Każda rzecz wytworzona przez człowieka sama w sobie nie jest ani dobra, ani zła. Dopiero człowiek posługując się nimi, wykorzystując je do realizacji określonych przez

¹² Por. A. Lepa, *Pedagogika Mass Mediów*, Łódź 2000, s. 44.

¹³ Tamże, s. 44 – 45.

¹⁴ Powyższa refleksja zainspirowana została wypowiedzią ks. bpa Edwarda Dajczaka skierowaną do kapłanów archidiecezji Łódzkiej. E. Dajczak, *Konferencja do księży archidiecezji łódzkiej*, w: <http://gosc.pl/doc/1443757.Bolesna-diagnoza-bp-Dajczaka> (dostęp 14.02.2013).

¹⁵ Benedykt XVI, *Orędzie na 45 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej*, nr 1 (24.01.2011).

siebie celów nadaje im „wartość moralną”. Podobnie sprawa ma się z komputerem. Stworzony został z myślą, aby służyć człowiekowi. Miał pomóc w szybszym wykonywaniu różnych operacji matematycznych, służył komunikacji między służbami wojskowymi, bankami. Dzisiaj jest ogólnodostępny, znajduje się w prawie każdym domu. Jeżeli rodzicom zależy na prawidłowym wychowaniu swoich dzieci, czyli „na takim ukształtowaniu osoby, aby w harmonijny sposób rozwinęły się jej wrodzone właściwości fizyczne, intelektualne, społeczne, moralne i religijne”¹⁶, to powinni wziąć pod uwagę zagrożenia związane z użytkowaniem komputera przez dzieci. Należy w tym wszystkim pamiętać, że przestrzeń kontaktu dzieci ze światem mass mediów uzależniona jest od wieku, a co za tym idzie, od percepcji dzieci oraz ich zainteresowań.

Zagrożenia wychowawcze związane z korzystaniem z komputera przez dzieci

Istnieje szereg zagrożeń dla rozwoju dzieci związanych z korzystaniem przez nich z komputera. Pierwszym i najpoważniejszym jest możliwość uzależnienia się dziecka – dzieci i młodzież nie są w stanie całkowicie kontrolować swoich poczynań, nie dostrzegają konsekwencji poświęcania komputerowi coraz większej ilości czasu, a zarazem uczuć, emocji. Młody człowiek może się uzależnić od internetu oraz gier – a wówczas, jak w przypadku każdego innego uzależnienia, jednostka traci kontakt z rzeczywistością, za wszelką cenę szukając bodźców dostarczanych przez środek powodujący uzależnienie. Zdarza się, że uzależnione jednostki są gotowe za cenę funkcjonowania w Sieci zrezygnować ze swojej przyszłości, wykształcenia, życia towarzyskiego czy dobrych relacji rodzinnych (ekstremalnym przykładem takiej sytuacji był głośny przypadek 12-latka z Missouri, który zabił swoją matkę i popełnił samobójstwo po tym, jak rodzice zabronili mu spędzać czas na poszukiwaniach w internecie¹⁷).

W przypadku komputera poważnym zagrożeniem dla dzieci są również tzw. gry strategiczne. Gry, które proponuje dzisiaj rynek są brutalne (np. za zabicie człowieka gracz otrzymuje dodatkowe punkty, pieniądze, bądź inne korzyści) – często niosą one ze sobą ładunek treści sprzecznych z nauczaniem Kościoła czy z podstawowymi wartościami moralnymi. Istnieje zagrożenie, że później dziecko może przejąć te negatywne wzorce do rzeczywistości – utożsamiając się z bohaterami danej gry. Dzieje się tak wtedy, gdy rodzice, nauczyciele czy inne osób mogące przekazać pozytywne wartości nie są w oczach dziecka autorytetem. Innym poważnym problemem związanym z tego rodzaju grami jest zjawisko ucieczki dzieci od rzeczywistości i spraw, które są z nią związane. Dzieci potrafią przed komputerem spędzać niekiedy po kilka godzin dziennie, nie znajdując przy tym czasu na odrabianie lekcji, na pomoc rodzicom, rozwijanie zainteresowań mogących ubogacić osobowość, na ruch fizyczny, czy kontakt z rówieśnikami.

¹⁶ A. Skreczko, *Wychowanie. III Prawa rodziców*, w: E. Ozorowski (red.), *Słownik małżeństwa i rodziny*, Warszawa-Lomianki 1999, s. 477.

¹⁷ Por. T. Zasepa, *Media, człowiek, społeczeństwo. Doświadczenie Europejsko-Amerykańskie*, Częstochowa 2000, s. 270.



Każda rzecz wytworzona przez człowieka sama w sobie nie jest ani dobra, ani zła. Dopiero człowiek posługując się nimi, wykorzystując je do realizacji określonych przez siebie celów nadaje im „wartość moralną”. Podobnie sprawa ma się z komputerem.

Kolejną płaszczyzną kontaktu dziecka z komputerem jest internet. Jest to medium o szerokich możliwościach i perspektywach rozwoju oraz zastosowań¹⁸, może mieć również negatywne skutki w procesie wychowawczym młodego człowieka. Podobnie, jak w przypadku gier, internet zabiera dużo czasu. Poza tym treści dostępne w Sieci są różne i mogą mieć negatywny wpływ na rozwój człowieka. Dużym zagrożeniem są na przykład strony poświęcone tematyce pornograficznej i demonologicznej. Pewnego rodzaju niebezpieczeństwo czyha też ze strony tzw. portali społecznościowych, gdzie osoba logująca się może się podać za kogoś innego, niż jest w rzeczywistości i budować swój profil społecznościowy opierając się na kłamstwie.

Kontakt wirtualny z drugim człowiekiem niesie ze sobą ograniczenia typowe dla komunikacji cyfrowej – są to między innymi: „stronniczość interakcji, skłonność do komunikowania jedynie pewnych części swego świata wewnętrznego, ryzyko popadnięcia w pewien rodzaj budowania obrazu samego siebie, który może pozwalać na samozadołowanie”¹⁹. Można tu też przytoczyć pytania, które odnośnie do internetu sformułował papież Benedykt XVI: „Czy istnieje zagrożenie mniejszej obecności dla tych, których spotykamy w naszym zwykłym codziennym życiu? Czy istnieje ryzyko większego rozproszenia, ponieważ nasza uwaga jest podzielona i pochłonięta «innym» światem niż ten, w którym żyjemy? Czy mamy czas, aby krytycznie myśleć o naszych wyborach i umacniać relacje międzyludzkie, aby były naprawdę głębokie i trwałe?”²⁰.

Wśród problemów wychowawczych można wymienić ponadto sytuację, w której komputer zastępuje rodziców w procesie kształtowania światopoglądu, odgrywając rolę „elektronicznej niańki”. Wtedy wszystkie wymienione wyżej czynniki mające niepożądany wpływ na wychowanie dziecka nakładają się na siebie i powodują, że dziecko patrzące na rzeczywistość przez ekranu komputera błędnie ją postrzega i wartościuje. Jest to o tyle niebezpieczne, że młody człowiek nie ma wyrobionego dojrzałego zdania na wiele tematów i nie jest w stanie krytycznie odbierać informacji, dokonywać ich selekcji. Ponadto, w przypadku dzieci szczególnie istotnym problemem jest manipulacja w przestrzeni medialnej. Benedykt XVI wskazywał na źródło tego zagrożenia w prywat-

¹⁸ Por. tamże, s. 265.

¹⁹ Benedykt XVI, *Orędzie na 45 Światowy Dzień...*, dz. cyt., nr 1.

²⁰ Tamże, nr 1.

nych interesach poszczególnych firm czy instytucji, które pragną podporządkować człowieka dla swoich własnych celów. Przypominał, że: „tak jest w przypadku przekazu wykorzystywanego dla celów ideologicznych bądź w celu sprzedania produktów konsumpcji za pomocą natrętnej reklamy.”²¹ Pod pretekstem przedstawiania rzeczywistości w istocie dąży się do usprawiedliwiania i narzucania wypaczonych wzorów życia osobistego, rodzinnego czy społecznego. Wiedza ludzi o możliwościach manipulacji poprzez mass media o ich wpływie na życie jednostkowe oraz całych społeczeństw jest skrzętnie wykorzystywana, co swoim autorytetem podkreślał Benedykt XVI: „przekaz zdaje się czasami rościć sobie prawo nie tylko do przedstawiania rzeczywistości, ale też do determinowania jej dzięki posiadanej władzy i sile sugestii. Stwierdza się na przykład, że w sprawie niektórych wydarzeń media nie są wykorzystywane do właściwej roli informacji, ale do «tworzenia» samych wydarzeń”²².

Warto zauważyć, że współcześnie młody człowiek żyje w świecie globalnej informacji. Rodzice nie są w stanie odseparować swoich wychowanków od tego świata – nawet, jeśli w domu wprowadzone zostają drastyczne ograniczenia, to dzieci mają możliwość korzystania z mediów elektronicznych poza nim. Dostępność telefonów komórkowych i komputerów połączona z globalnym zasięgiem i przenikaniem internetu jest niemal nieograniczona. Wspomniany wcześniej biskup Edward Dajczak widzi w tym zjawisku poważne zagrożenie. Stwierdza on, że gąszcz informacji, jaki dociera do młodego człowieka, często zawiera w sobie sprzeczne komunikaty. Każda z nich może stać się propozycją innego życia, dodatkowo przedstawioną w bardzo atrakcyjny sposób. Ta fragmentaryczność informacji rozbija wewnętrznie młodego człowieka; pojawia się niemożność odkrycia własnej tożsamości²³.

Powyższa refleksja dobrze koegzystuje z typologią ponowoczesnych wzorów osobowych Zygmunta Baumana. Do człowieka czasów ekspansji mass mediów pasuje zarazem określenie *turysty*, dla którego świat oznacza kolekcjonowanie wrażeń. W relacji ze światem mediów taka postawa wyraża się w fakcie, że człowiek podąża za nowinkami technicznymi szukając w nich różnorodnych bodźców. Odbiorca mediów przyjmuje więc powoli także rolę *spacerowicza*, dla którego świat jest gigantycznym pojemnikiem wypełnionym błyskotkami dającymi złudne spełnienie swojego człowieczeństwa. Przenosząc to na grunt mediów, taka postawa wyraża się w pogoni za samymi nowinkami technicznymi. Człowiek przypomina *włóczęgę*, który spędza swoje życie w drodze i nie wie nawet czego szuka, jest od mass mediów uzależniony, błąka się po różnych możliwościach jakie niosą one ze sobą. Kolejna rola to rola *gracza* niepotrafiącego oddzielić konieczności od przypadku, wartości od antywartości, dla którego świat medialny staje się rozrywką, nie podejmując żadnej refleksji o tej rzeczywistości²⁴. Wprawdzie te dwa podejścia umiejscawiają człowieka w ponowoczesnej rzeczywistości, niemniej w każdym z nich inaczej położony jest akcent, przypisuje się też czło-

²¹ Tamże, nr 3.

²² Tamże, nr 3.

²³ E. Dajczak, dz. cyt.

²⁴ Zob. Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa 1994, s. 7.

wiekowi inne miejsce w tej rzeczywistości. Bauman patrzy na to zjawisko bardziej z punktu widzenia filozofa-socjologa; opisując zachowania, przyporządkowuje je do konkretnej „późnowoczesnej tożsamości”. Natomiast biskup Dajczak wskazuje na źródło niemożności odkrycia przez dzisiejszą jednostkę prawdziwej tożsamości. W tym wszystkim biskup dostrzega wielką szansę dla Kościoła i rodzin – bowiem młody człowiek często pilnie szuka wspólnoty, w której mógłby być zauważony, rozumiany, mógłby się spełnić oraz poszukuje klucza do rozumienia świata i samego siebie²⁵.

Szanse wychowawcze

Nie można pominąć tego, że komputer, internet może mieć pozytywny wpływ na dzieci i pomagać rodzicom w procesie ich wychowywania. Współczesny rynek multimedialny proponuje wiele programów edukacyjnych, pozwalających rozwijać różne zainteresowania. Korzystanie z internetu jest szansą rozwoju, służy pomocą w szkole. Internet służyć może kształtowaniu sfery intelektualnej dzieci poprzez poznawanie faktów i szerzenie wiedzy – wynalazek ten przyczynił się w decydującym stopniu do alfabetyzacji i socjalizacji, jak również do rozwoju demokracji i dialogu między narodami²⁶. Internet można nazwać wielką „biblioteką” – lecz niestety pozbawioną bibliotekarza. Tutaj rysuje się rola dla rodziców: powinni oni odgrywać rolę „filtra”, zwłaszcza wobec dzieci do około 12 roku życia, i zarazem stopniowo przygotowywać je do tego, aby uczyły się wybierać treści niosące ze sobą wartościowe treści. Dzieci powinny stopniowo uczyć się aktywnego przebywania w świecie informacji, zwłaszcza umiejętności selekcji.

Inną płaszczyzną, jaką oferuje internet, mogącą się przysłużyć rozwojowi dziecka, są strony poświęcone komunikowaniu. Sieci społecznościowe dają młodemu człowiekowi możliwość poznawania nowych osób, wymieniać się poglądami i wzbogacania się poprzez prawdziwe spotkanie z drugim człowiekiem. Są one szansą dla komunikacji z przyjaciółmi, dla spotkania nowych przyjaciół, dla tworzenia wspólnot i sieci, poszukiwania informacji i wiadomości, wymiany idei i opinii. Z tej nowej kultury komunikacji wypływa szereg korzyści: rodziny mogą utrzymywać kontakt, nawet jeśli są oddzielone ogromnym dystansem przestrzennym, studenci i naukowcy mają łatwiejszy i bezpośredni dostęp do źródeł i wynalazków naukowych oraz mogą dzięki temu pracować zespołowo w różnych miejscach. Pragnienie łączności i instynkt komunikacji można zrozumieć jako współczesne przejawy podstawowej i trwałej ludzkiej skłonności do wykraczania poza siebie oraz poszukiwania komunii z innymi. Kiedy człowiek otwiera się na innych, spełnia swą najgłębszą potrzebę i staje się bardziej człowiekiem; można więc powiedzieć, że sieci społecznościowe odzwierciedlają nieuświadomioną tęsknotę za Bogiem i jednocześnie są odpowiedzią na wezwanie, które jest wpisane w naturę istot stworzonych na Boży obraz i podobieństwo, Boga komunikacji i komunii²⁷.

²⁵ E. Dajczak, dz. cyt.

²⁶ Zob. Benedykt XVI, *Orędzie na 42 Światowy Dzień...*, dz. cyt., nr 2.

²⁷ Por. Benedykt XVI, *Orędzie na 43 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu Nowe technologie, nowe relacje. Krzewić kulturę poszanowania, dialogu i przyjaźni*, nr 1 (24.01.2009).

Zakończenie

Żyjemy w społeczeństwie, w którym dokonuje się niesamowicie szybki postęp technologiczny. W tej rzeczywistości osadzona jest ludzkość, rodziny, a także dzieci. Dlatego z punktu widzenia pedagogiki i działalności wychowawczej Kościoła ważnym zadaniem staje się identyfikacja zarówno licznych zagrożeń, jak i szans wychowawczych związanych z korzystaniem z komputera. Najważniejszym celem takiej refleksji jest promowanie postulatów wychowania młodego człowieka do umiejętnego korzystania z mediów elektronicznych. Uczenie się umiejętności selekcji jest koniecznością, ponieważ obecnie nie ma możliwości odgradzenia młodego pokolenia od komputera, a zwłaszcza od internetu – jest on wszędzie obecny: w domu, szkole, bibliotece, a nawet na ulicy. Benedykt XVI podkreśla, że „odpowiednia formacja do właściwego korzystania z mediów ma zasadnicze znaczenie dla kulturalnego, moralnego i duchowego rozwoju dzieci. (...) Wychowanie do mediów powinno mieć pozytywny charakter. Stawiając dzieci w obliczu tego, co jest estetycznie i moralnie doskonałe, pomaga się im rozwinąć własną opinię, roztropność i zdolność do rozpoznawania”²⁸. W tym artykule, z racji jego objętości, skupiłem się na zagadnieniu, jak media wpływają na proces wychowawczy dzieci – natomiast zasygnalizowany został jedynie drugi człon interakcji, czyli formacja dzieci do właściwego reagowania na media, jako kryterium i gwarant powodzenia wychowawczego. ■

BIBLIOGRAFIA:

I. NAUCZANIE MAGISTERIUM KOŚCIOŁA

SOBORY:

II Sobór Watykański, Dekret o Środkach Społecznego Przekazywania Myśli *Inter Mirifica* (04.12.1963).

PAPIEŻE:

Jan Paweł II:

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (22.11.1981).

Jan Paweł II, List apostolski *Il Rapido sviluppo* (24.01.2005).

Benedykt XVI:

Benedykt XVI, Orędzie na 40. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu *Sieci komunikowania, wspólnoty i współdziałania* (24.01.2006).

Benedykt XVI, Orędzie na 41. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu *Dzieci i środki komunikowania: wyzwanie dla wychowania* (24.01.2007).

Benedykt XVI, Orędzie na 42. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu *Środki społecznego przekazu na rozdrożu między gwiazdorstwem a służbą. Szukać prawdy, by się nią dzielić* (24.01.2008).

Benedykt XVI, Orędzie na 43. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu *Nowe technologie, nowe relacje. Krzewić kulturę poszanowania, dialogu i przyjaźni* (24.01.2009).

²⁸ Benedykt XVI, Orędzie na 41 Światowy Dzień..., dz. cyt., nr 4.

Benedykt XVI, Orędzie na 45. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu
Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej
(24.01.2011).

II. LITERATURA PRZEDMIOTOWA

Bauman Z., *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa 1994.

Dajczak E., *Konferencja do księży archidiecezji łódzkiej*, w:

<http://gosc.pl/doc/1443757.Bolesna-diagnoza-bp-Dajczaka> (dostęp 14.02.2013).

Lepa A., *Pedagogika Mass Mediów*, Łódź 2000.

Ruszczyński J., Rodzina. VIII Szkoła cnót społecznych, w: E. Ozorowski (red.),
Słownik Małżeństwa i Rodziny, Warszawa-Łomianki 1999, s. 392.

Skreczko A., Wychowanie. III Prawa rodziców, w: E. Ozorowski (red.), *Słownik Małżeństwa i Rodziny*, Warszawa-Łomianki 1999, s. 476-477.

Zasępa T., *Media, człowiek, społeczeństwo. Doświadczenie Europejsko-Amerykańskie*, Częstochowa 2000.

O AUTORZE:

mgr lic. Marek Sobisz (ur. w 1982 r.) w 2010 r. ukończył Instytut Studiów nad Rodziną Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomiankach. Pracę magisterską napisał pod kierunkiem ks. dra Krzysztofa Wolskiego pt. „*«Mowa Ciała» jako szczególny wyraz dialogu małżeńskiego w świetle Katechez Środowych Jana Pawła II*”. Obecnie jest doktorantem Teologii Kultury na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, promotorem jest ks. prof. dr hab. Ignacy Bokwa.

OBLICZA MEDIÓW

Agnieszka Barczyk, Uniwersytet Łódzki

Dziennikarz w czasach Polski Ludowej. Podobieństwa między wizerunkiem rzeczywistym i filmowym

A journalist at the time of PRL. The similarities between the real image and movies

STRESZCZENIE:

ANALIZUJĄC WIZERUNEK DZIENNIKARZA W WYBRANYCH FILMACH Z CZASÓW POLSKI LUDOWEJ (*CZŁOWIEK Z ŻELAZA*, *CZŁOWIEK Z MARMURU* I *BEZ ZNIECZULENIA* ANDRZEJA WAJDA, *WERYFIKACJA* MIROSŁAWA GRONOWSKIEGO ORAZ *MNIEJSZE NIEBO* JANUSZA MORGENSTERN), MOŻNA DOSTRZEC WIELE PODOBIEŃSTW DO OPISÓW PRACY DZIENNIKARZY TEGO OKRESU, PREZENTOWANYCH W OPRACOWANIACH TEORETYCZNYCH. CO CIEKAWIE, ZALEŻNOŚĆ TA ISTNIEJE MIMO CENZUROWANIA FILMÓW Z TYCH CZASÓW. ZNACZNA LICZBA PUNKTÓW WSPÓLNYCH MIĘDZY TYMI DWIEMA PŁASZCZYZNAMI POTWIERDZA TEŻE, ŻE FILM FABULARNY MOŻE POZOSTAWAĆ NOŚNIKIEM WIEDZY O PRZESZŁOŚCI – ZWŁASZCZA, JEŚLI MOŻNA GO NAZWAĆ WSPÓŁCZESNYM W ANALIZOWANYM PRZEDZIALE CZASOWYM.

SŁOWA KLUCZOWE:

DZIENNIKARZ, PRL, FILM, CENZURA, WERYFIKACJA

ABSTRACT:

ANALYZING THE IMAGE OF THE JOURNALIST IN SELECTED FILMS COMPLETED IN PRL (*CZŁOWIEK Z ŻELAZA*, *CZŁOWIEK Z MARMURU* AND *BEZ ZNIECZULENIA* BY ANDRZEJ WAJDA, *WERYFIKACJA* BY MIROSŁAW GRONOWSKI AND *MNIEJSZE NIEBO* BY JANUSZ MORGENSTERN), WE CAN SEE MANY SIMILARITIES TO DESCRIPTIONS OF JOURNALISTS OF THIS PERIOD PRESENTED IN THE THEORETICAL STUDIES. INTERESTINGLY, THIS RELATIONSHIP EXISTS DESPITE THE CENSORSHIP OF FILMS OF THOSE TIMES. THIS RELATIONSHIP CONFIRMS THAT THE FILM MAY BE A CARRIER OF KNOWLEDGE ABOUT THE PAST – ESPECIALLY IF IT CAN BE CALLED MODERN IN THE REPORTING PERIOD.

KEYWORDS:

JOURNALIST, PRL, FILM, CENSORSHIP, VERIFICATION

Miejsce dziennikarstwa i praca dziennikarza w PRL pozostają wciąż tematem niedostatecznie opracowanym teoretycznie¹. Co prawda, zdaniem Andrzeja Paczkowskiego, „mamy do dyspozycji nieco wspomnień (indywidualnych, jak m. in. Leopolda Ungera, Henryka Korotyńskiego, Macieja Łukaszewicza, czy zbiorowych; te ostatnie dotyczą przede wszystkim lat osiemdziesiątych, jak: *Kto tu wpuścił dziennikarzy czy Rubikon '81*) i trochę publicystyki na tematy profesji, w sumie jest jednak tego niewiele”². Stanisław Mocek uważa wręcz, iż „zastanawiające jest, że mimo pojawienia się po 1989 roku wielu znakomitych opracowań historycznych dotyczących PRL-u, do tej pory nie ma żadnego syntetycznego opracowania poświęconego dziennikarstwu w tym okresie”³.

Przyjmując hipotezę, że filmy, które obecnie wielu badaczy uważa już za źródła historyczne⁴, mogą zwiększyć wiedzę na temat sytuacji dziennikarza i dziennikarstwa w Polsce Ludowej, w swojej pracy dyplomowej podjęłam się analizy pięciu wybranych polskich obrazów kinematograficznych z bohaterem – dziennikarzem, zrealizowanych w latach 70. i 80. Były to: *Człowiek z żelaza*⁵, *Człowiek z marmuru*⁶ i *Bez znieczulenia*⁷ Andrzeja Wajdy, *Weryfikacja*⁸ Mirosława Gronowskiego oraz *Mniejsze niebo*⁹ Janusza

¹ W poniższym tekście zostały wykorzystane fragmenty pochodzące z mojej niepublikowanej pracy dyplomowej: *Dziennikarz w kraju autorytarnym. Konfrontacja praktyki dziennikarskiej w PRL z jej filmowym obrazem lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych* napisanej pod kierunkiem prof. A. Kudry w Katedrze Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Uniwersytet Łódzki 2012.

² A. Paczkowski, *Dziennikarstwo w PRL*, w: S. Mocek (red.), *Dziennikarstwo, media, społeczeństwo*, Warszawa 2005, s. 187.

³ S. Mocek, *Dziennikarze po komunizmie*, Warszawa 2006, s. 63.

⁴ Dorota Skotarczak w swojej książce *Obraz społeczeństwa PRL w komedii filmowej* wymienia m. in.: Adama Sikorskiego, Ryszarda Wagnera i Lecha Trzeciakowskiego.

⁵ Film Andrzeja Wajdy z 1981 roku jest kontynuacją o kilka lat młodszego *Człowieka z marmuru*. Historia dziennikarza radiowego, któremu zostaje zlecone zrobienie materiału kompromitującego syna Mateusza Birkuta – Macieja Tomczyka, jest silnie osadzona w początkach lat 80. XX wieku. Film – niezwykle zaangażowany politycznie – ukazuje mechanizmy rządzące PRL i w szczególności – relacje między władzą a dziennikarzami.

⁶ *Człowiek z marmuru* (1976), reż. Andrzej Wajda. Historia Agnieszki – studentki, która pragnie zrealizować film dyplomowy o dawnym przodowniku pracy – Mateuszu Birkucie.

⁷ Film Wajdy, zrealizowany w 1978 roku, opowiada o człowieku, który z dnia na dzień popada w ruinę. Powszechnie znany i szanowany dziennikarz musi się zmierzyć z przeciwnościami losu, które mnożą się i nakładają na siebie w czasie – rozwód, kłopoty w redakcji, wyrzucenie z uczelni.

⁸ *Weryfikacja* (1987), reż. Mirosław Gronowski. Film portretuje środowisko dziennikarskie w ważnym momencie historycznym. Zob. A. Barczyk, *Filmowa reprezentacja weryfikacji w środowisku dziennikarskim*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2012 nr 3, s. 218-224.

⁹ *Mniejsze niebo* to film Janusza Morgensterna z 1980 roku. Bohaterem jest naukowiec w średnim wieku, który pewnego dnia rzuca wszystko i postanawia zamieszkać na dworcu. Równoległe do losów Artura toczy się życie Marka Webera – dziennikarza, który kiedyś znajdował się „na szczycie”, lecz spoczął na laurach i teraz za wszelką cenę, chcąc uniknąć zwolnienia z pracy, próbuje odzyskać swoją pozycję zawodową. Oba wątki krzyżują się podczas przyjęcia, na którym żona Artura spotyka się z Markiem – swoim dawnym znajomym. Kiedy dziennikarz dowiaduje się o historii Artura, zyskuje zainteresowanie znajomą z młodzieńczych lat. Zamawia ekipę filmową, wyciąga informacje od dzieci Artura i ma już gotowy pomysł na program.

Morgensterna. Analiza tych filmów stanowiła podstawę do porównywania filmowego wizerunku dziennikarza w PRL z tym, który pojawia się w dostępnych opracowaniach teoretycznych. Celem tego tekstu jest wskazanie zauważonych przeze mnie podobieństw.

Punkty wspólne

Analizując sylwetki dziennikarzy w wybranych filmach zrealizowanych w badanym przeze mnie okresie dostrzec można wiele podobieństw do wizerunków dziennikarzy oraz zasad rządzących medialnym rynkiem w Polsce Ludowej, prezentowanych w opracowaniach teoretycznych. Co ciekawe, zależność ta istnieje, mimo cenzurowania filmów, o których mowa w tym tekście. Znaczna liczba punktów styczności między obiema płaszczyznami będzie mogła potwierdzić tezę, że film fabularny może pozostawać nośnikiem wiedzy o przeszłości¹⁰ – ponadczasowym¹¹. A bez wątpienia wszystkie wybrane filmy można tak określić.

Warto podjąć zatem próbę uszeregowania zauważonych podobieństw. Oto one:

- **A jak Aparat partyjny i związana z nim „kierownicza rola partii”** – dziennikarze byli zupełnie podporządkowani kierownictwu partyjnemu i szerzonej przez nie ideologii. Konsekwencją stało się ograniczenie wolności słowa i wyrażania poglądów. Stwierdzenia te, powtarzające się często w opracowaniach naukowych traktujących o dziennikarstwie w PRL, znajdują potwierdzenie w wielu analizowanych filmach. Redaktor Winkel pracuje nad reportażem ze Stoczni w wyraźnie narzucony mu przez politycznych decydentów sposób. Dostarczone mu materiały znacznie zmniejszają jego wolność wypowiedzi. Dokument z tezą – bo taki ma być rezultat jego pracy – ma wyraźnie sprecyzowany cel: obalić legendę Tomczyka, która właśnie powstaje na Wybrzeżu. Próby wyrażenia własnego zdania spotykają się z oporem ze strony partii i zostają ukarane. Najbardziej druzgocącą klęskę ponosi red. Michałowski z filmu *Bez znieczulenia*. Za sprawą słów wypowiedzianych podczas programu *Trzech na jednego* w ciągu kilku chwil traci wszystko. Ukarane zostają również działania Agnieszki, bohaterki *Człowieka z marmuru*. Okazuje się, że zmarnowała czas realizując film o Birkucie, bo telewizja go „nie potrzebuje” (może okazać się groźny)¹². Głośne wyrażenie opinii dużo kosztuje również Marka Labusa, dzienni-

¹⁰ Weronika Olejniczak-Szukała uważa, że film fabularny (a zwłaszcza zaliczany do tego gatunku film historyczny) można traktować jako źródło historyczne, służące do badania epoki, w której utwór filmowy powstał. Zob. W. Olejniczak-Szukała, *Film fabularny jako źródło historyczne*, w: D. Skotarczak (red.), *Media audiowizualne w warsztacie historyka*, Poznań 2008, s. 26.

¹¹ Weronika Olejniczak-Szukała, pisząc o funkcjach filmu fabularnego jako źródła historycznego, wyróżnia dwie grupy filmów. Po pierwsze, są to filmy kostiumowe i filmy fabularne, których tematem jest daleka przeszłość. Ich funkcją jest dążenie do wiernego ukazania wydarzeń historycznych, a w rezultacie prezentacji świadomości i wiedzy społeczeństwa dotyczących konkretnego zdarzenia. Drugą grupą są filmy współczesne w danym momencie historycznym, które pomagają poznać realia epoki. Zob. W. Olejniczak-Szukała, art. cyt., s. 48-49.

karza z filmu *Weryfikacja*. Skrytykowanie wprowadzenia stanu wojennego sytuuje go wśród „niezakwalifikowanych do pracy w jednostce zmilitaryzowanej”¹³.

- **B jak Brak doświadczenia** – dziennikarze zatrudniani w redakcjach działających w PRL nie musieli legitymować się dużym doświadczeniem w pracy. Jego brak rekompensować miały przyspieszone kursy doszkalające oraz – cecha o wiele bardziej niż doświadczenie ceniona przez władze – lojalność. Mechanizm ten świetnie ukazuje Mirosław Gronowski w filmie *Weryfikacja*. Na miejsce Marka Labusa w redakcji zostaje zatrudniony pan Zbyszek. Od początku nie podoba się Januszowi Korczakowi – kierownikowi działu reportażu – któremu nowy dziennikarz ma podlegać. Na pytanie Janusza o poprzednie miejsce pracy pan Zbyszek odpowiada wymijająco: „Dam sobie radę. Liczę też na pomoc całego zespołu”. Doświadczenie w pracy dziennikarskiej nie jest potrzebne, żeby być donosicielem. Pan Zbyszek jest nim bez wątpienia. W kolejnych scenach – w rozmowach z redaktorem naczelnym – odsłania swoją prawdziwą twarz¹⁴.

- **C jak Cenzura** – czyli „swoisty nadzorca, weryfikator, «doradca» czy też szantażysta”¹⁵. Cenzura ma niesłychanie duży wpływ na funkcjonowanie mediów i ustalanie zasad pracy dziennikarskiej w systemie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Mechanizm cenzurowania oraz jego cechy zostały sportretowane w wielu filmach. Najwyraźniej pojawiają się w *Człowieku z żelaza*. Już w pierwszej scenie dziennikarze rozmawiają o tym, że cenzura „nie przepuści” Miłosa. Odwołania do cenzurowania obecne są również w *Człowieku z marmuru*. Dowiadujemy się, że nie wszystkie filmy mogą zostać wyemitowane, nie każda kasetka może zostać udostępniona, nie każdy temat może być poruszony. O cenzurze wspomina się w *Weryfikacji*: redaktor naczelny prosi pana Zbyszka, żeby sprawdził, czy można opublikować tekst *Na pełnym luzie*. Również w filmie *Bez znieczulenia* ukazany zostaje mechanizm cenzurowania – przedstawiciele władz, oglądając program *Trzy na jednego*, dyskutują o precyzyjności przedstawionego wcześniej scenariusza¹⁶.

- **D jak Dyspozycyjność** – wspomniana m. in. przez Stanisława Fornal, który opowiada o gotowości na każde skinienie aparaczyków¹⁷, znajduje od-

¹² Karą ma być odebranie przepustki oraz brak zezwolenia na dalsze otrzymywanie kamery i taśmy, bez których Agnieszka nie może kontynuować pracy.

¹³ B. Rogalska, *Weryfikacja. I potem...*, w: J. Waglewski (red.), *Wspomnienia niekontrolowane. Z historii PRL – Dziennikarze, część II*, Warszawa 2003, s. 193.

¹⁴ Okazuje się, że jest łącznikiem między partią a redakcją oraz kontroluje pracę dziennikarzy.

¹⁵ W. Pepliński, *Cenzura jako instrument propagandy PRL*, w: P. Semkow (red.) *Propaganda PRL*, Gdańsk 2004, s. 17.

¹⁶ Ponadto, podczas zebrania w redakcji padają znamienne słowa: „można – nie można” świadczące o tym, że nie wszystko jest dozwolone.

¹⁷ Zob. S. Fornal, *Epizody z życia jednego radiowca w dwóch miastach średniej wielkości*, w: J. Waglewski (red.), *Wspomnienia niekontrolowane...*, dz. cyt., s. 33.



Cenzura ma niesłychanie duży wpływ na funkcjonowanie mediów i ustalanie zasad pracy dziennikarskiej w systemie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Mechanizm cenzurowania oraz jego cechy zostały sportretowane w wielu filmach.

zwierciedlenie w filmie *Człowiek z żelaza*. Telefon od kierownictwa partyjnego zobowiązywał dziennikarza do porzucenia wszystkich obowiązków i zajęć oraz szybkiego stawienia się u wzywającego decydenta politycznego. Winkel staje właśnie w takiej sytuacji. Musi przerwać przygotowania do programu, zostawić czekające na nagranie audycji kobiety, zapomnieć o realizacji programu. Kiedy partia oczekuje od niego, że wyjedzie na Wybrzeże, dziennikarz nie mówi: „nie”. Nie ma prawa. Dyspozycyjność pozwala mu kontynuować pracę w zawodzie i jest warunkiem przetrwania.

- **E jak Elementarna wiedza** – cecha ta wiąże się ze wspomnianym już możliwym brakiem doświadczenia w zawodzie. Filmowym przykładem, który ją potwierdza, jest przywoływany pan Zbyszek, który musi prowadzić swój kalendarzyk, żeby nie zagubić się w natłoku nowych dla niego informacji: „Przepraszam, czy kolegium jest zawsze w piątek o 10? (...) Pytam, żeby sobie na stałe wpisać do kalendarzyka”¹⁸.

- **F jak Funkcja rozrywkowa** – rozumiana przez Katarzynę Pokorną-Ignatowicz jako ważne zadanie mediów w systemie PRL, powalające na pozyskanie sympatii odbiorców¹⁹, była realizowana głównie przez telewizję. Dobitnie widać to na przykładzie filmu *Bez znieczulenia*. Decydenci polityczni, którzy oglądają program telewizyjny *Trzech na jednego*, mają odmienne zdania na jego temat. Jeden z nich uważa, że realizacja programu nie jest najlepsza, gdyż: „jest piątek, przed wolną sobotą. Ludzie spodziewają się czegoś innego. A potem są pretensje. I słuszne”. Władza chciała zadowalać publiczność, zaspokajając jej rozrywkowe potrzeby, żeby potem odbiorcy chętniej przyjmowali inne przekazy medialne. Przykładem (humorystycznym) wywołania rozbawienia jest przedstawienie powiązań panujących w redakcji Michałowskiego przy pomocy ludzi na wrotkach połączonych sznurem.

¹⁸ W odpowiedzi Janusz łopatologicznie tłumaczy mu, dlaczego kolegium jest o tej godzinie – dziennikarze chcą zdążyć z kolejnym numerem.

¹⁹ Zob. K. Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL. Między polityką a widzem*, Kraków 2003, s. 35.

- **G jak Gratyfikacje** – dziennikarze jako klasa uprzywilejowana stali się „częścią” rozwijających się w latach 70. praktyk korupcyjnych, przez które Stanisław Mocek rozumie „żonglowanie władzy systemem przywilejów i nagród za lojalność i oddanie”²⁰. Władza „kupowała” dziennikarzy, oferując im różne prezenty. Najbardziej wyrazistym przykładem na podstawie analizowanych filmów jest oczywiście redaktor Winkel. Nie chodzi tu tylko o sam alkohol – bardzo cenny podarek w okresie wprowadzenia przez stoczniowców prohibicji, ale i o inne „prezenty”, takie jak: pieniądze, samochód, wynajęcie hotelu. Przyjmowanie takich nagród i gratyfikacji wiązało się ze stopniowym, aczkolwiek wyraźnie postępującym, systemem uzależniania dziennikarzy od partii. Dzięki temu bunt dziennikarza czy odwrócenie się od partii stawało się coraz bardziej niemożliwe.

- **H jak Huta** – którą można określić symbolem dozwolonej w mediach w systemie PRL tematyki. Agnieszka, młoda bohaterka *Człowieka z marmuru*, nie znajduje aplauzu pracowników telewizyjnej redakcji, kiedy proponuje jako temat swojego filmu dyplomowego historię przodownika pracy – Mateusza Birkuta. Zamiast tego jej opiekun proponuje, żeby zajęła się Hutą. Obiecuje jej załatwić „dojścia” i materiał. Uważa, że media powinny się interesować faktami, czyli: hutami, pracownikami, milionami ton stali, bo to jest przyszłość, to są sukcesy systemu. Podobne zdanie ma redaktor naczelny w filmie *Mniejsze niebo*. Według niego Marek Weber nie powinien robić reportażu o Arturze, bo to jest jednostkowa historia.

- **I jak Ideologia** – która była podstawą wszelkich rozwiązań systemowych. To właśnie ideologia miała być nadrzędną wartością, której podporządkowywano wszystkie przekazy medialne. Wyraźnie widać to podczas audycji radiowej przygotowywanej przez redaktora Winkla z kobietami, które mają się wypowiedzieć na temat strajkujących mężczyzn. Nie dość, że otrzymały gotowe wypowiedzi zapisane na kartkach, które miały tylko przeczytać, to jeszcze pilnuje się, żeby nie przekreśliły żadnego słowa. Język mediów staje się przedłużeniem obowiązującej ideologii, w myśl której „strajk” oznacza „samowolne przerwanie pracy”.

- **J jak Jakość telewizji** – poniekąd wiąże się z prezentowaną już funkcją rozrywkową mediów. Katarzyna Pokorna-Ignatowicz, pisząc o systemie medialnym w PRL, wielokrotnie podkreśla rozdarcie medium telewizyjnego między oczekiwaniami władz a oczekiwaniami odbiorców. W konsekwencji telewizja nie cieszyła się najlepszą jakością programów. Wystarczy przypomnieć sobie znudzonych pracowników telewizyjnej redakcji w filmie *Mniejsze niebo*, pogoń za sensacją, której symbolem staje się Marek Weber albo wywołujący dziś rozbawienie program edukacyjny na temat genetyki.

²⁰ S. Mocek, dz. cyt., s. 76.

- **K jak Kreowanie wrogów systemu** – jednym z głównych celów mediów w systemie PRL było reprezentowanie interesów rządzących, co implikowało walkę z wszelkimi wrogami panującego systemu. Nieustanna inwigilacja, donosicielstwo i podejrzliwość stały się przyczynami paranoi, której rezultatem było wytwarzanie wymaginowanych wrogów. Często miało to charakter instrumentalny – oznaczało korzyści dla kierownictwa partyjnego i pozwalało zrealizować jego cele. Takie „wytwarzanie” ideologicznego wroga można zaobserwować na przykładzie filmu *Człowiek z żelaza*. W rozmowie z politycznym decydentem redaktor Winkel dowiaduje się, że ma przygotować materiał z drugiej linii. Kiedy oznajmia, że druga linia w Stoczni nie istnieje, dowiaduje się: „Na pewno? To niedługo się dowiesz, że na zdrowym odruchu klasy robotniczej żerują ukryte w drugiej linii elementy antysocjalistyczne, które działają w ściśle określonym celu”.

- **L jak Lojalność** – czyli kolejna cecha, która ułatwiała pracę w zawodzie dziennikarskim. Lojalni dziennikarze, tak jak Winkel, byli często nagradzani za współpracę z kierownictwem partyjnym. Inny przykład dziennikarza lojalnego, to przywoływany już wielokrotnie pan Zbyszek, bohater *Weryfikacji*. Należy podkreślić, że tacy dziennikarze pojawiają się również w filmach, w których główny bohater nie jest dziennikarzem współpracującym z partią, np. przełożony Agnieszki w filmie *Człowiek z marmuru*.

- **M jak Manipulacja psychologiczna** – czyli „psychologiczne rozpracowywanie kandydatów”²¹. Bardzo często metoda ta pojawia się w opracowaniach teoretycznych. Można ją również odnaleźć w filmie *Człowiek z żelaza*. Redaktor Winkel pada ofiarą tej techniki, zastosowanej w stosunku do niego przez władze. Pracownicy aparatu partyjnego zgromadzili informacje na temat dziennikarza i byli gotowi ich użyć, by szantażować mężczyznę. Początkowo stosowano prezenty, żeby związać Winkla z władzą – alkohol, pieniądze, hotel. Władze doskonale wiedziały o alkoholizmie dziennikarza i nie zaważały się wykorzystać uzależnienia. Ponadto znały fakty z przeszłości bohatera, które mogły mu zaszkodzić²². Sieć wzajemnych zależności i przysług, a także stosowanie szantażu, były głównymi narzędziami wiązania dziennikarzy z władzą.

- **N jak Nomenklaturowa obsada stanowisk** – czyli „prawo do decydowania o obsadzie kadrowej w redakcjach i instytucjach medialnych”²³, dzierżone w rę-

²¹ R. Graczyk, *Środowisko „Tygodnika Powszechnego” „w zainteresowaniu” Służby Bezpieczeństwa - wybrane problemy*, w: S. Ligurski, T. Wolsza (red.), *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom*, s. 169.

²² Grożą bohaterowi znajomością faktów z jego przeszłości: „Przypomnij sobie pewną noc pod Małkinią. Kto wtedy jechał po pijaku? Kto rozbił wóz? Zabił parę koni? Kto poharatał woźnicę, co? Miałeś wtedy sprawę? Nie. Ty też masz taką teczkę. Ty gnojku!”.

²³ K. Pokorna-Ignatowicz, dz. cyt., s. 32.

kach kierownictwa partyjnego. Zdaniem Daniela Wincentego, „polityka kadrowa to kolejny element kontroli nad mediami. Początek swoistej socjalizacji wyznaczały studia, ale później była jeszcze potężna praca wykonywana przez maszynę PZPR. W grę wchodziły awanse, wyjazdy zagraniczne, dostęp do rzadkich dóbr, tak więc osoba, która w końcu obejmowała kierownicze stanowiska w redakcjach, prawdopodobnie była już beneficjentem systemu przywilejów, co jednocześnie wiązało się z podporządkowaniem systemowi kontroli”²⁴. Wzmianki o tym procesie można odnaleźć w wielu filmach. Po pierwsze w *Weryfikacji*. Redaktor naczelny w rozmowie z Januszem Korczakiem mówi: „Dasz mi kandydata albo będę miał swojego”²⁵. W odpowiedzi Janusz zadaje krótkie pytanie: „Narzucają ci?” Redaktor odpowiada wymijająco: „Trochę”. Jest to wyraźny dowód wpływu partii na proces zatrudniania dziennikarzy w redakcjach. Inne, może mniej wyraźne, filmowe dowody na istnienie nomenklaturowej obsady stanowisk to filmy: *Bez znieczulenia* i *Mniejsze niebo*. W pierwszym przypadku dziennikarz traci po kolei swoje przywileje: otrzymywanie zagranicznych pism, własny pokój, zajęcia na uczelni. To rezultat odgórnych decyzji dotyczących jego osoby. Znany i wpływowy korespondent zagraniczny zaczyna powoli tracić pozycję. W przypadku drugim zjawisko zostaje zasugerowane w warstwie dialogowej: redaktor naczelny, uzasadniając swoją decyzję o zwolnieniu Marka Webera, mówi, że ma go już dość. Po czym dodaje: „I ci nade mną też”²⁶.

- **O jak Ograniczenia** – zarówno dotyczące wyboru tematów, jak i sposobu ich realizacji. Wybór tematu zostaje ograniczony w przypadku Agnieszki, bohaterki *Człowieka z marmuru*. Narzucenie sposobu realizacji spotyka zaś Winkla, który otrzymuje wszystkie materiały i scenariusz, według którego ma pracować, a także Janusza Korczaka, którego tekst zostaje prawie całkowicie zmieniony przez redaktora naczelnego.

- **P jak Propaganda** – czyli jeden z podstawowych celów władz, realizowany przez przekazy medialne. Dowody na istnienie funkcji propagandowej mediów to wspomniane już: poprawienie przez Winkla przekręconych przez uczestniczki audycji radiowej słów, wytwarzanie wroga ideologicznego²⁷ czy realizowanie programów o Hucie.

- **R jak Reprezentowanie interesów klasowych** – media miały się stać platformą, na której broniono przede wszystkim interesów ludu i mas pracują-

²⁴ Na froncie totalitarnego państwa. O dziennikarstwie i dziennikarzach w Peerele ze Sławomirem Cenciewiczem i Danielem Wincentym rozmawia Jan M. Ruman, www.ipn.gov.pl/download.php?s=1&id=10901 (dostęp 12.03.2011).

²⁵ Chodzi o zastępcę Marka Labusa.

²⁶ Dowodzi to, iż decydenci polityczni, którzy znajdują się w hierarchii wyżej niż naczelny, mają możliwość decydowania o obsadzie stanowisk.

²⁷ Maciek Tomczyk w realizowanym przez Winkla reportażu.



...niezbędnym warunkiem utrzymania kontroli nad społeczeństwem było oferowanie mu „sterowanej i kontrolowanej informacji, której wartość oceniano nie według jej prawdziwości, tylko według zgodności z założonymi celami”.

cych. Szerzone przez nie przodownictwo pracy było jednym z głównych założeń propagandowych partii. Media jako podstawowe narzędzie propagandy, miały wspierać przodownictwo pracy, dlatego niemożliwe było wyemitowanie filmu o Mateuszu Birkucie – *Gwiazdy jednego sezonu*. Idea przodownictwa pracy osiągnęta była także przez krytykowanie strajków. Tomczyk staje się ideologicznym wrogiem systemu. W audycji Winkla zaś strajkujący to ci, którzy „samowolnie przerwali pracę”.

- **S jak Sterowanie informacją** – niezbędnym warunkiem utrzymania kontroli nad społeczeństwem było oferowanie mu „sterowanej i kontrolowanej informacji, której wartość oceniano nie według jej prawdziwości, tylko według zgodności z założonymi celami”²⁸. Po raz kolejny jako przykłady należy tu przywołać: audycję radiową Winkla i różne rozumienia strajku, a także wytwarzanie ideologicznego wroga systemu w postaci Maćka Tomczyka, co nie musiało mieć zbyt wiele wspólnego z rzeczywistością.

- **T jak Trójki weryfikacyjne** – które składały się z zaufanych pracowników redakcji oraz funkcjonariuszy wojskowych lub Służby Bezpieczeństwa²⁹. Ten element można zaobserwować w filmie *Weryfikacja*. Janusz Korczak – jako funkcyjny, czyli kierownik działu reportażu, zostaje weryfikowany przez dwóch przedstawicieli władz oraz swojego redaktora naczelnego, który nie waha się podjąć współpracy z partią.

- **U jak Upartyjnienie** – przez które należy rozumieć współpracę z partią. Adam Paczkowski pisze o wysokim stopniu upartyjnienia w latach 60. oraz jego wzroście w kolejnych dekadach³⁰. Znajduje to potwierdzenie także w wielu filmach. Jako wzorcowy przykład dziennikarza – partyjniaka należy oczywiście podać redaktora Winkla. Jednakże w analizowanych filmach pojawiają się też inne – pomniejsze przykłady³¹.

²⁸ K. Pokorna-Ignatowicz, dz. cyt., s. 33.

²⁹ Zob. S. Mocek, dz. cyt., s. 84.

³⁰ Zob. A. Paczkowski, art. cyt., s. 194-195.

³¹ Jak choćby redaktor naczelny z *Weryfikacji* czy opiekun Agnieszki z *Człowieka z marmuru*.

- **W jak Weryfikacja** – czyli proces, który wstrząsnął światem dziennikarskim na początku lat 80³². Jego filmowym obrazem jest oczywiście *Weryfikacja* Mirosława Gronowskiego. Film pokazuje mechanizm weryfikowania dziennikarzy w redakcjach prasowych, przebieg procesu oraz jego skutki: podziały środowiska, odejście z redakcji bezkompromisowych i zbuntowanych w imię własnych zasad dziennikarzy, a także mur, jaki powstawał nawet między najbliższymi przyjaciółmi.
- **Z jak Zwierzchnictwo partii** – czyli kierownicza rola partii i decydentów politycznych oraz ich wpływ na wygląd i treść przekazów medialnych. Wiadoczną m. in. w *Człowieku z żelaza*, *Człowieku z marmuru* czy *Weryfikacji*.

Uwagi końcowe

Celem niniejszego artykułu było porównanie wizerunku dziennikarza, pojawiającego się w opracowaniach teoretycznych oraz w kinematografii lat 70. i 80., co stało się podstawą do wyciągnięcia wniosków. Filmy, które stanowią jedno ze źródeł historycznych, poszerzyły wiedzę dostępną na podstawie prac poruszających tę tematykę. Znalezienie tak wielu podobieństw potwierdza słuszność traktowania filmu jako dowodu minionych czasów. Warto podkreślić, że analizowane tytuły są ściśle osadzone w kontekście czasowym. Świadczą o tym wyróżnione przeze mnie wyznaczniki „historyczności” analizowanych filmów: nawiązywanie do faktów historycznych, np. strajki w Stoczni czy wprowadzenie stanu wojennego; włączanie materiałów archiwalnych, m. in. w filmie Andrzeja Wajdy, pt. *Człowiek z żelaza*; diegetyczne dźwięki mediów, np. radio w ciężarówce Marka Labusa, w którym spiker podaje informacje na temat wprowadzenia stanu wojennego; występowanie w roli bohaterów prawdziwych postaci historycznych, np. Lech Wałęsa w filmie *Człowiek z żelaza*; bohaterowie fikcyjni jako przedstawiciele pewnej grupy historycznej; lokalizacja czasu i miejsca akcji (zarówno w warstwie wizualnej, jak i dialogowej), np. podanie roku 1976 przez Agnieszkę w filmie *Człowiek z marmuru* (konkretne umiejscowienie akcji w kontekście historycznym) lub plakaty dotyczące wprowadzenia stanu wojennego w filmie *Weryfikacja*. Cenzura, której filmy podlegały, pozwalała niekiedy na ukazanie mechanizmów działających w takich czasach. Powody w zależności od filmu były różne. Czasem – jak w przypadku *Człowieka z marmuru* – można mówić o cenzurze jako o swoistym „wentylu bezpieczeństwa”: „Na przełomie 1975 i 1976 roku ekipa Gierka potrzebowała sojuszników – w kraju ożywiły się środowiska demokratycznej opozycji. Środowiska intelektualistów protestowały wobec planowanych zmian w konstytucji, a w czerwcu 1976 roku, po zapowiedzi podwyżek cen żywności zbuntowali się robotnicy. Minister kultury Józef Tejcma zgodził się więc na ekranizację czekającego już kilkanaście lat scenariusza Aleksandra Ścibora-Rylskiego”³³. Innym razem wykorzystywano chwilowe rozluźnienie atmosfery politycznej w kraju, jak np. w przypadku *Człowieka z żelaza*, którego udało się

³² Ciekawym źródłem informacji na temat tego procesu są protokoły z rozmów weryfikacyjnych, zawarte m.in. w pracy Andrzeja Kozieła. Zob. A. Kozieł, *Za chwilę dalszy ciąg programu... Telewizja Polska czterech dekad 1952-1989*, Warszawa 2003.

zrealizować przed wprowadzeniem stanu wojennego. Czasem również, jak wspomina Andrzej Wajda, cenzorzy byli już zbyt zmęczeni lub znudzeni, by wnikliwie zastanawiać się przed podjęciem decyzji³⁴.

Zaprezentowany swoisty alfabet podobieństw między sylwetką dziennikarza w opracowaniach teoretycznych i filmowych, pozwala dostrzec, że utwory filmowe ukazują wiele mechanizmów rządzących mediami i dziennikarstwem w tym okresie. Co więcej, pozwalają one nawet poszerzyć perspektywę patrzenia. Tak stało się w moim przypadku. Wprowadzając typ dziennikarza zniszczonego przez system, natrafiłam na analogiczną realną historię. Chodzi mi o biografię Henryka Hollanda – ojca scenarzystki filmu *Bez znieczulenia*, Agnieszki Holland. Losy Henryka Hollanda w zdumiewający sposób przypominają to, co spotkało redaktora Michałowskiego³⁵. Zbieżność takich zjawisk w obu materiałach – opracowaniach i filmach – zwiększa wiarygodność tych drugich i pozwala potraktować je jako źródło wiedzy historycznej. ■

BIBLIOGRAFIA:

- Barczyk A., *Filmowa reprezentacja weryfikacji w środowisku dziennikarskim*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2012 nr 3, s. 218-224.
- Człowiek z żelaza, Człowiek z nadziei*, http://film.wp.pl/id,63339,title,Czlowiek-z-zelaza-Czlowiek-z-nadziei,wiadomosc.html?ticaid=1c20d&_tictsrn=3 (dostęp 14.04.2011).
- Fornal S., *Epizody z życia jednego radiowca w dwóch miastach średniej wielkości*, w: J. Waglewski (red.), *Wspomnienia niekontrolowane. Z historii PRL – Dziennikarze, część II*, Warszawa 2003, s. 13-61.
- Graczyk R., *Środowisko „Tygodnika Powszechnego” „w zainteresowaniu” Służby Bezpieczeństwa – wybrane problemy*, w: S. Ligurski, T. Wolsza (red.), *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom*, Warszawa 2010, s. 165-173.
- Kozieł A., *Za chwilę dalszy ciąg programu... Telewizja Polska czterech dekad 1952-1989*, Warszawa 2003.
- Mocek S., *Dziennikarze po komunizmie*, Warszawa 2006.
- Na froncie totalitarnego państwa. O dziennikarstwie i dziennikarzach w Peere-lu ze Sławomirem Cenckiewiczem i Danielem Wincentym rozmawia Jan M. Ruman*, www.ipn.gov.pl/download.php?s=1&id=10901 (dostęp 12.03.2011).

³³ *Człowiek z żelaza, Człowiek z nadziei* z 24.08.2005 r., http://film.wp.pl/id,63339,title,Czlowiek-z-zelaza-Czlowiek-z-nadziei,wiadomosc.html?ticaid=1c20d&_tictsrn=3 (dostęp 14.04.2011).

³⁴ Zob. A. Zagańczyk, *Postawa milcząca*, „Kwartalnik Filmowy” 2006 nr 53, s. 194.

³⁵ Na podobieństwo tych dwóch historii zwraca uwagę m. in. Aleksandra Zagańczyk. Zob. A. Zagańczyk, *Między prywatnością a ideologią*, „Kwartalnik Filmowy” 2005 nr 49-50, s. 162.

- Olejniczak-Szukała W., *Film fabularny jako źródło historyczne*, w: D. Skotarczak (red.), *Media audiowizualne w warsztacie historyka*, Poznań 2008, s. 25-51.
- Paczkowski A., *Dziennikarstwo w PRL*, w: S. Mocek (red.), *Dziennikarstwo, media, społeczeństwo*, Warszawa 2005, s. 187-204.
- Pepliński W., *Cenzura jako instrument propagandy PRL*, w: P. Semkow (red.), *Propaganda PRL*, Gdańsk 2004, s. 14-21.
- Pokorna-Ignatowicz K., *Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL. Między polityką a widzem*, Kraków 2003.
- Rogalska B., *Weryfikacja. I potem...*, w: J. Waglewski (red.), *Wspomnienia niekontrolowane. Z historii PRL - Dziennikarze, część II*, Warszawa 2003, s. 192-211.
- Zagańczyk A., *Między prywatnością a ideologią*, „Kwartalnik Filmowy” 2005 nr 49-50, s. 147-170.
- Zagańczyk A., *Postawa milcząca*, „Kwartalnik Filmowy” 2006 nr 53, s. 190-201.

O AUTORCE:

mgr Agnieszka Barczyk – doktorantka w Katedrze Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UŁ, gdzie przygotowuje dysertację na temat kulturotwórczej funkcji TVP Łódź na przykładzie twórczości Piotra Słowikowskiego. Zainteresowania naukowe obejmują: analizę i historię filmu, wielokodowość sztuk audiowizualnych, media lokalne i regionalne.

Joanna Sosnowska, Katolicki Uniwersytet Lubelski

Dziennikarz – specjalista. Zasady pracy dziennikarza religijnego

Journalist – specialist. The principles of religious journalist's work

STRESZCZENIE:

WSPÓŁCZESNE DZIENNIKARSTWO RELIGIJNE MUSI DOSKONAŁE DOPASOWYWAĆ SIĘ DO RYNKU MEDIALNEGO. DZIENNIKARZ RELIGIJNY MA BYĆ NIE TYLKO SPECJALISTĄ W SWOJEJ DZIEDZINIE, ALE POSIADAĆ PROFESJONALNY WARSZTAT ZAWODOWY. IDEALEM BYŁOBY POŁĄCZENIE W JEDNEJ OSOBIE PRAGNIEŃ ODBIORCÓW I WYMAGAŃ, JAKIE STAWIAJĄ SAME MEDIA. ARTYKUŁ NIE JEST SPOJRZENIEM NA PRACĘ DZIENNIKARZA RELIGIJNEGO W UJĘCIU DOKUMENTÓW KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO. JEST GŁOSEM W DYSKUSJI O WARTOŚĆ ZAWODU DZIENNIKARZA SPECJALISTY W BARDZO TRUDNEJ PROFESJI, JAKĄ JEST PROBLEMATYKA RELIGIJNA.

SŁOWA KLUCZOWE:

DZIENNIKARSTWO, RELIGIA, SPECJALISTA, MEDIA

ABSTRACT:

THE CONTEMPORARY RELIGIOUS JOURNALISM MUST VERY WELL ADAPT TO THE MEDIA MARKET. THE RELIGIOUS JOURNALIST IS SUPPOSED TO SPECIALIZE NOT ONLY IN HIS FIELD, BUT TO HAVE A PROFESSIONAL WORKSHOP. IT WAS AN IDEAL SO THAT CONNECTED DESIRES FOR RECIPIENTS AND REQUIREMENTS VERY MEDIA ARE PUTTING WHICH IN ONE PERSON. THE ARTICLE ISN'T A LOOK AT THE WORK OF THE RELIGIOUS JOURNALIST IN INCLUDING DOCUMENTS OF THE ROMAN CATHOLIC CHURCH. HE IS A VOICE IN DISCUSSION FOR THE VALUE OF THE PROFESSION OF THE JOURNALIST FOR THE SPECIALIST IN THE VERY DIFFICULT PROFESSION THE RELIGIOUS ISSUES ARE WHICH.

KEYWORDS:

JOURNALISM, RELIGION, SPECIALIST, MEDIA

Artykuł nie jest spojrzeniem na pracę dziennikarza religijnego w ujęciu dokumentów Kościoła Katolickiego. Podejmuje on problem spojrzenia na profesjonalne wykonywanie zawodu we współczesnej sytuacji rozwoju i znaczenia mediów. Poniższe zagadnienia są jedynie głosem w dyskusji o przyszłość zawodu i coraz większej specjalizacji w profesji dziennikarskiej. Czy bycie dziennikarzem religijnym – specjalistą to współcześnie atut, czy raczej piętno „parafialnego żurnalisty”?

Współczesny dziennikarz czyli kto?

Od lat toczy się dyskusja na temat zawodu dziennikarza. Kim właściwie jest dziennikarz? Czy jest to zawód czy misja (powołanie)? Ważniejszy jest perfekcyjny warsztat, czy jednak postawa etyczna? Przewodniczący Papieskiej Rady do Spraw Środków Społecznego Przekazu J.P. Foley mówił wprost: *„Dzisiaj jest tyle różnych nacisków, chociażby ze strony komercji, opinii publicznej, ideologii. Dziennikarze muszą pozostać zawsze osobami autentycznymi, prawdziwymi, gotowymi ponieść nawet męczeńską śmierć dla prawdy. Uczyniło to wielu dziennikarzy w naszych czasach. Oczywiście, mam nadzieję, że takiej ceny nie będziemy musieli płacić. Niemniej jednak, gotowość do takiej obrony prawdy jest potrzebna”*¹. Z drugiej strony, współcześnie o zawodzie dziennikarza słyszymy: *„Zaangażowanie społeczne i silne przekonania oraz odwaga, a nawet gotowość pójścia do więzienia za swe publikacje, cechowały elitę dziennikarską. Na początku XXI wieku takie przymioty umysłu i charakteru nie są już ani konieczne, ani nawet cenione. Natomiast gwałtownie wzrosło zapotrzebowanie społeczne na atrakcyjnie podane i przyciągające uwagę informacje, zwane skrótowo inforozrywką... wymaga to sprawności formalnej, opanowania nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych”*². Wizerunek biegnącego z poświeceniem reportera dostarczającego obywatelom ważną informację odszedł już do lamusa. Obecny obraz dziennikarza niestety przywodzi jego negatywną ocenę jako manipulatora, przedstawiciela „czwartej władzy” lub naślawionego na popularność amatora. Dziennikarze nie tylko wykonują swój zawód, dostarczają informacji i komentują rzeczywistość. W oczywisty już dla wszystkich sposób tę rzeczywistość również kreują. Nie mniej widoczne jest tworzenie „gwiazdorskiego” wizerunku i pretendowanie do statusu celebryty. Nie wystarczy być dobrym, trzeba jeszcze być rozpoznawalnym. Spowodowane jest to nie tylko kopiowaniem zachodniego modelu dziennikarskiej profesji, ale także naturalnie wzrastającą od lat 90. konkurencyjnością mediów. Zarówno stacje telewizyjne, jak i tytuły gazet biją się o znane osobowości i rozpoznawalne twarze. Popularność niesie za sobą oglądalność, słuchalność czy po prostu sprzedaż gazety. Zarezerwowane dla gwiazd show-biznesu wielkie kontrakty płyn-

¹ *Dziennikarstwo-zawód i służba. Z abp. Johnem Patrickiem Foleyem, przewodniczącym Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, o jubileuszu dziennikarzy i ich służbie człowiekowi rozmawia ks. Roman Kempny*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZS/foley_dziennikarstwo.html (dostęp 19.10.2012 r.).

² T. Sasińska-Klas, *Dziennikarstwo – zawód czy wyzwanie?* w: Z. Bauer, E. Chudziński (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków 2010, s. 470.

nie przeniosły się także na pole finansowania pracy dziennikarzy. Celebryci dziennikarskiego formatu generują zyski, ale niezwykle się cenią. Domeną ich profesji jest nie tylko co i jak mówią, ale jak wyglądają, co robią poza pracą, gdzie bywają i na ile są obecni medialnie³. Współczesne zainteresowanie zawodem dziennikarza wśród młodych ludzi nie wynika z „gotowości poniesienia męczeńskiej śmierci dla prawdy”, ale kariery podobnej do gwiazdy filmowej. Wśród takich przykładów łatwo wymienić Oprah Winfrey, która została przez tygodnik „Time” okrzyknięta jedną ze 100 najbardziej wpływowych ludzi XX wieku⁴, a według „Forbsa” pierwszą czarnoskórą miliarderką na świecie. Wśród polskich gwiazd zainteresowanie wzbudza Monika Olejnik czy Tomasz Lis wielokrotnie nagradzani w konkursach popularności i zawodowego profesjonalizmu⁵.

Mimo, iż prestiż zawodu dziennikarskiego jest współcześnie ciągle podważany, liczba kandydatów na studia medialne od lat utrzymuje się na wysokim poziomie. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, które przyznaje kontrowersyjne nagrody „Hieny Roku”, w 2011 roku nagrodę przypisało właściwie całemu światu dziennikarskiemu: „Zamazanie się linii oddzielającej dziennikarstwo od polityki, brak otwarcia na człowieka, zwiększająca się liczba tematów tabu, niekompetencja, nieodróżnianie tematów poważnych od niepoważnych, życie sensacją, umożliwianie politykom dyskusji na najniższym poziomie, uleganie ustalonej przez nich agendzie podejmowanych tematów, nieodporność na manipulacje ze strony służb specjalnych, zgubienie hierarchii wartości – tak wyglądała w 2011 roku ciemna strona polskiego dziennikarstwa”⁶. Przypisanie cech hieny do dziennikarskiej profesji nie jest zresztą przypadkowe. Najlepiej ilustrują to wszelkie określenia odnoszące się do pracowników tabloidów, serwisów plotkarskich czy papparazzich.

Dziś często mówi się o dziennikarzach jako „media workerach”, dla których nie jest istotne, gdzie pracują, ale za ile. Z drugiej strony, wartość dziennikarskiego powołania ugruntowują nadal bardzo spektakularne pozytywnie postawy dziennikarzy, którzy nie odróżniają pracy dziennikarskiej od swojej postawy życiowej. W 2011 roku tytuł Dziennikarza Roku za „profesjonalizm, promowanie światowych standardów pracy w mediach i przestrzeganie etycznych kanonów zawodu”⁷ otrzymał Andrzej Poczybut – korespondent „Gazety Wyborczej” z Białorusi. O swojej pracy mówi: „Będąc dziennika-

³ Ciekawe spojrzenie na celebrytów znaleźć można m.in. A. Drożdżak, *Dobry, czyli zły*, „Press” 2008 nr 9, s. 64-65; E. Gietka, *Celebryci*, „Polityka” 2006 nr 37, s. 4-12; W. Godzic, *Znani z tego, że są znani. Celebryci w kulturze tabloidów*, Warszawa 2007; *Co robią polscy aktorzy i dziennikarze po godzinach? Jak celebryci spędzają wolne chwile?*, http://www.mowimyljak.pl/kultura/gwiazdy-i-plotki/co-robia-polscy-aktorzy-i-dziennikarze-po-godzinach,93_41249.html (dostęp 19.10.2012 r.).

⁴ Więcej informacji o dziennikarce na oficjalnej stronie: <http://www.oprah.com/index.html> (dostęp 12.01.2014 r.).

⁵ Informacje o nagrodach i wyróżnieniach dla dziennikarzy m.in. na stronach: <http://www.grandpress.press.pl/>, http://wayback.archive.org/web/*/http://kisiel.wprost.pl/, <http://www.dziennikarzerp.pl/> (dostęp 12.01.2014 r.).

⁶ *Hiena roku 2012* (z 15.12.2011 r.) www.sdp.pl/hiena-roku-2011 (dostęp 20.10.2012 r.).

⁷ *Nagroda dla Andrzeja Poczybuta*, <http://www.grandpress.press.pl/465,0,andrzej-poczobut-dziennikarzem-roku-2011.html> (dostęp 19.10.2012 r.).

*rzem, przysparzam sobie wrogów, i to po obu stronach granicy. To normalne w pracy dziennikarza. Wielu się wydaje, że lepiej milczeć, żeby nie narobić sobie wrogów, nie narażać się. Ale szczęście jest wtedy, gdy ma się czyste sumienie. Mogę bez obrzydzenia patrzeć na swoją twarz w lustrze*⁸. Wielu korespondentów wojennych naraża życie, by przekazywać najważniejsze informacje o zbrojnych konfliktach, a dziennikarze śledczy na światło dzienne wyciągają oszustwa polityczne i ekonomiczne.

Dla wielu grup społecznych rozwój kulturalny jest uzależniony od profesjonalizmu i pasji dziennikarzy muzycznych, filmowych czy teatralnych, nie trywializując tu misji mediów publicznych („Teatr TV”, „TVP KULTURA”, „Kocham Kino”). Niestety sytuacja na rynku medialnym jest trudna i tworzy się współcześnie model dziennikarza żyjącego na walizkach redakcyjnych. *„Nie ma w dzisiejszych realiach bezpiecznej posady, gazety pozbywają się najwybitniejszych piór, telewizje rezygnują ze swoich gwiazd. Tą samą pocztą można dostać informację o zdobyciu prestiżowej nagrody oraz propozycję »nie do odrzucenia« obniżenia wynagrodzenia od własnego pracodawcy. Ale mało kto już wierzy w obietnice, że zmiana warunków pracy, to tylko wariant przeczekania na lepsze czasy. Lepiej już było*⁹.

Zawód dziennikarza według Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich¹⁰

Obserwując z niekłamaniem zaangażowaniem sytuację mediów sami dziennikarze najczęściej podejmują dyskusję nad następującymi zagadnieniami:

- Dziennikarz powinien należeć do środowiskowego stowarzyszenia (obecnie tylko co siódmy dziennikarz należy do jakiegoś stowarzyszenia);
- Dziennikarz musi się „urodzić dziennikarzem”, powinien posiadać cechy wrodzone, które spowodują, iż dziennikarstwo nie będzie tylko zawodem, ale i powołaniem;
- *„Nawet, jeśli jesteś obecny od lat na rynku, myśl tak, jakbyś zaczynał od zera”*¹¹ – radzi Buckenmeyer. Oznacza to umiejętność zmiany miejsca pracy, nastawienie na niestabilność zawodu. Dziennikarstwo zaliczane jest bowiem do „wolnych zawodów”;
- Współcześnie liczą się dziennikarze, którzy opanowali sztukę „cytowalności”. Polega to na takim tworzeniu tekstów, programów telewizyjnych czy radiowych, by znalazł się w nich cytat wart powielenia przez innych. *„Na tej bowiem podstawie układane są rankingi najbardziej „opiniotwórczych” tytułów. Nieważne, jakie to są słowa, mądre czy głupie, ważne by je cytowano. I koniecznie z podaniem źródła! Cytowalności zaś nie nabijają celne diagnozy, sensowne obserwacje, istotne pytania lecz*

⁸ Prosto w oczy. Rozmowa z Andrzejem Poczybutem, „Press” 2012 nr 1, s. 16.

⁹ P. Legutko, *Zaczynamy od zera*, www.sdp.pl/felietony (dostęp 21.10.2012 r.).

¹⁰ Opracowanie na podstawie felietonów branżowych zamieszczonych przez członków SDP na oficjalnej stronie internetowej stowarzyszenia www.sdp.pl.

¹¹ P. Legutko, *Zaczynamy od zera*, dz. cyt.



Negatywna jest tabloidyzacja, która staje się powszechna i dotyka już prawie wszystkich mediów. Dziś niestety sucha, oparta tylko na faktach informacja nie przyciąga już widza. Najlepiej, kiedy jest nie tylko subiektywna, ale przede wszystkim, jeśli jest sensacyjna.

bon moty, prowokacje, a najczęściej ewidentna głupota. Laur medium opiniotwórczego zyskuje się dzięki osobliwościom, a nie osobowościom”¹²;

- Niepokojąca jest sytuacja, iż dziennikarz oprócz pracy w określonym medium (czyli w sferze zawodowej) musi istnieć medialnie w sferze prywatnej. Pokazywać się na galach, pisać bloga, udzielać się w „kolorowych” pismach;
- „*Przed wojną (chodzi o 20-lecie) w gazetach trzymano na etacie specjalnego redaktora do odsiadek. Miał to być niepiśmienny debil, byle się zgodził wędrować do więzienia po przegranej w sądzie przez gazetę*”¹³ – pisze Truszczyński. Nadal widoczna jest tendencja istnienia dziennikarzy, którzy piszą na zamówienie, bez sprzeciwu, na każdy zadany temat i z każdą sugerowaną tezą. Z czasem taki dziennikarz traci zupełnie poczucie wstydu i przyzwoitości;
- Ważne jest ciągle zadawanie sobie pytania: kim jest dziennikarz? Ponieważ zmienia się szybko rzeczywistość i „*ważne są gwarancje dla ludzi, którzy często zastępują »profesjonalistów« w ich robocie dziennikarskiej, wykrywając afery, odsłaniając kulisy nadużyć i defraudacje*”¹⁴. A są to dziennikarze obywatelscy, którzy powinni mieć takie same prawa w dostępie do informacji, jak dziennikarze działający na zlecenie redakcji; poziom dziennikarstwa obywatelskiego jest bardzo wysoko oceniany – szczególnie w zakresie merytorycznym;
- Dziennikarz mimo swojej wąskiej specjalizacji, powinien być szeroko wykształcony czyli posiadać podstawowe informacje na wiele spraw;
- Naganne jest schlebianie odbiorcom i zaspokajanie ich gustów, które przenosi się ze sfery rozrywki na publicystykę i – niestety – na informację;
- Negatywna jest tabloidyzacja, która staje się powszechna i dotyka już prawie wszystkich mediów. Dziś niestety sucha, oparta tylko na faktach informacja nie przyciąga już widza. Najlepiej, kiedy jest nie tylko subiektywna, ale przede wszystkim, jeśli jest sensacyjna. Dziennikarz współcześnie musi umieć być atrakcyjny, ale jednocześnie nie zamieniać każdej informacji w rozrywkę;

¹² Tenże, *Skrzydlate słowa*, www.sdp.pl/felietony (dostęp 21.10.2012 r.).

¹³ S. Truszczyński, *Redaktor do specjalnych poruczeń: cyngiel*, www.sdp.pl/felietony (dostęp 22.10.2012 r.).

¹⁴ M. Palczewski, *Kto jest dziennikarzem?*, www.sdp.pl/felietony (dostęp 21.10.2012 r.).

- Czytelnicy, widzowie, chcą mieć podaną na tacy interpretację świata i do wiadomości przyjmują te informacje za prawdziwe, które są zgodne z ich punktem widzenia – dziennikarze muszą nauczyć odbiorcę samodzielnego myślenia. Negocjacja znaczeń jest jedną z podstaw demokracji i zawierania kompromisów społecznych – ważne jest by dziennikarze umieli pokazywać różne poglądy;
- Warto nie być dziennikarzem „jedynie słusznej” stacji czy gazety, a być elastycznym jeśli chodzi o miejsce pracy, natomiast być stałym w docieraniu do prawdy;
- Dziennikarz powinien być osobą zaufania publicznego. *„Kiedys zdałem sobie z tego sprawę, kiedy zaczęli pojawiać się u mnie czytelnicy i powierzać mi swoje największe tajemnice”*¹⁵ – wspominał Jerzy Jachowicz. Swoją powinnością względem drugiego człowieka dziennikarstwo powinno zbliżać się do zawodu lekarza, adwokata czy księdza. Niestety, współcześnie dziennikarstwo stało się zawodem, o niskim stopniu zaufania publicznego;
- Współcześnie nie istnieje jednoznaczna ocena dziennikarza. Dla jednych ktoś jest wiarygodny lub nie, tylko ze względu na tytuł, w którym pracuje. Naznaczenie tytułarne jest bardzo wyraźne – jeden tytuł kontra drugi, jedna stacja przeciw innej;
- Widać niestety wyraźne naśladowanie, kopiowanie niedobrych wzorców dziennikarstwa przez młodych dziennikarzy – szczególnie telewizyjnych;
- Poziom dziennikarstwa maleje z roku na rok, tematyka jest nie tylko brukowa, ale również podawana w infantylny sposób;
- Nie interesują dziennikarzy rzeczy ważne i poważne. Bardzo mało mówi się w sposób naprawdę profesjonalny o innych krajach, zawód korespondenta zagranicznego jest dziś na niskim poziomie;
- Dziennikarze pozwalają na kreowanie negatywnych bohaterów w mediach: Chmielowska stawia pytanie: *„Czyżby media wymuszały chamstwo? Głupotę?”*¹⁶. Tylko wtedy można się do mediów dostać, można zaistnieć;
- Każdy dziennikarz powinien nakreślić nieprzekraczalną granicę kompromisu. *„Tą granicą jest marnowanie talentu i kłamstwo w złej wierze”*¹⁷ – uważa Krzysztof Kłopotowski. Powinno się walczyć o godność zawodu dziennikarskiego;
- *„Prawdziwe dziennikarstwo to miała być służba demokracji, kontrola władzy, edukacja obywatelska”*¹⁸. Media dziś nie stoją po stronie obywatela. Coraz trudniej dziennikarzowi pracować w imię odbiorcy a nie nadawcy;
- Współczesne dziennikarstwo można porównać do tworzenia powieści, gdzie rzeczywistość nie tyle jest opisywana, co kreowana. Dziennikarz powinien relacjonować wydarzenia. Opisywać rzeczywistość, a nie ją stwarzać czy zniekształ-

¹⁵ J. Jachowicz, *Jak przestałem być osobą zaufania publicznego*, www.sdp.pl/felietony (dostęp 21.10.2012 r.).

¹⁶ J. Chmielowska, *Stand-upper i świński ryj*, www.sdp.pl/felietony (dostęp 18.10.2012 r.).

¹⁷ K. Kłopotowski, *Godność w zawodzie*, www.sdp.pl/felietony (dostęp 20.10.2012 r.).

¹⁸ T. Bochwic, *W interesie obywateli*, www.sdp.pl/felietony (dostęp 21.10.2012 r.).

cać. Pokazać to, co widział i słyszał, powołując się na źródła. Docierać do prawdy i ją pokazywać. „*Od dawna wiadomo, że najbardziej wiarygodne są media lokalne. Po prostu każdy czytelnik, słuchacz czy widz może osobiście, gdy dołoży starań, sprawdzić co, gdzie, kiedy i dlaczego się wydarzyło. Wszak jednak nie wszędzie możemy być i dlatego potrzebni są dziennikarze. Mają dostarczać informacji, byśmy mogli podejmować świadomie decyzje*”¹⁹ – tłumaczy Chmielowska;

- Dziś dziennikarstwo jest tylko przystankiem w karierze. Poprzez popularność, którą zdobywa się w dziennikarstwie, szczególnie telewizyjnym, dziennikarz zawodowo wykonuje wiele ról, np. związanych z biznesem, czy show-biznesem. Często jest to też pierwszy krok do kariery politycznej²⁰;
- Współczesny dziennikarz wkracza w świat medialny, w którym musi stanąć po jednej ze stron walczących. Dziennikarze walczą sami ze sobą w kwestiach światopoglądowych i politycznych. Nie tylko muszą określony temat opisać i skomentować w stosunku do odbiorcy ale również w myśl konkurencyjnego tytułu czy stacji;
- Wyraźnie zaznacza się zanik profesji dziennikarza śledczego. Jest nie tylko coraz mniej poważnych, znaczących materiałów śledczych, ale także coraz mniej dziennikarzy decyduje się na tę trudną pracę²¹;
- Daje się wyraźnie zaobserwować stylistykę współczesnego dziennikarstwa i to nie tylko publicystycznego, które jest nasycone „językiem nienawiści”, ciągłym krytycyzmem, ale stale źle dziennikarze piszą o własnym kraju. „*Zazdroszczę Szczygłowi, że tak pięknie potrafi pisać o Czechach. Laska nebeska od kiedy pamiętam zawsze wywoływała mój dobry nastrój, dziś wywołują go reportaże i felietony, które wyrastają ponad siermiężną publicystykę polityczną*”²² – pisze Marek Palczewski;
- Bardzo wyraźnie spada poziom kompetentnych dziennikarzy specjalistów. Dziennikarze nie tylko nie potrafią wielu zjawisk skomentować i wyjaśnić, ale nie wiedzą, kto mógłby być odpowiednim specjalistą w danej dziedzinie;
- Dziennikarstwo to służba obywatelom, odbiorcom, która ma na celu kontrolować instytucje państwowe, sądy, polityków, samorządy itd.;
- „*Manipulacje, półprawdy, fałszywe informacje, polityczne prowokacje, rozsiewanie demagogii – to tylko niektóre osiągnięcia dziennikarstwa w naszym kraju. Dziennikarstwa nowej jakości. Dziennikarstwa twórczego*”²³ – pisze Jerzy Jachowicz;
- Dziennikarze muszą nauczyć się zdobywać informacje i egzekwować otrzymywanie wyczerpujących informacji od rozmówców, szczególnie tych, którzy są zobowiązani do jej udzielania. „*Politycy, a coraz częściej również dziennikarze,*

¹⁹ J. Chmielowska, *Czy dziennikarz myśli magicznie?*, www.sdp.pl/felietony (dostęp 21.10.2012 r.).

²⁰ Więcej: S. Truszczyński, *Dziennikarstwo – pasja czy trampolina do kariery*, www.sdp.pl/felietony (dostęp 20.10.2012 r.).

²¹ Więcej w: M. Palczewski, *Być czy nie być dziennikarzem*, www.sdp.pl/felietony (dostęp 20.10.2012 r.).

²² M. Palczewski, *Zazdroszczę Czechom*, www.sdp.pl/felietony (dostęp 20.10.2012 r.).

²³ J. Jachowicz, *Dziennikarstwo twórcze*, www.sdp.pl/felietony (dostęp 20.10.2012 r.).

nie chcą odpowiadać na pytania, których nie akceptują. I nie kryją się z tym. Nieraz w telewizji czy w radiu słyszymy: »to źle postawione pytanie«, »ja bym to pytanie zadał inaczej«, »niech Pan/Pani się zastanowi nad swoim pytaniem« albo wręcz radykalnie – »nie odpowiem na to pytanie«²⁴ – podaje przykłady Marek Palczewski;

- Negatywny jest powszechny narcyzm w mediach uprawiany przez samych dziennikarzy „*Narcyzm gazet poważnych przejawia się w podkreślaniu: udało nam się zdobyć, weszliśmy w posiadanie, gazeta dotarła, a pomija, że: dostaliśmy, kupiliśmy, przynieśli nam do redakcji, itd. I znowu odbicie ważniejsze od rzeczywistości, ale przecież reklama dźwignią handlu jest!*”²⁵ – komentuje Marek Palczewski. Wynika to z wielkiej konkurencyjności w mediach i walce o odbiorcę. Wyraźnie obserwuje się narcyzm prezenterów telewizyjnych, showmenów, dziennikarzy-celebrytów, niezależnie od powagi prezentowanego dziennikarstwa – od debat publicystycznych po talk-show;
- Dziennikarz nie powinien być fundamentalistą. Zawód dziennikarza powinien być nastawiony na całą rzeczywistość i z natury powinien być otwarty i elastyczny.

Dziennikarska rzeczywistość w myśl Stowarzyszenia Dziennikarzy Katolickich²⁶:

„Dziennikarze prasy, radia i telewizji – świeccy i duchowni pracujący zarówno w redakcjach znajdujących się instytucjonalnie pod opieką Kościoła, jak i innych, kierujących się wskazaniem Magisterium Kościoła w sprawach wiary i moralności, czując w czasach obecnych szczególnie wymowne wyzwanie stawiane przez wydarzenia historyczne ich profesjonalnemu powołaniu we współczesnym świecie”²⁷ – głębokie poczucie wspólnoty zawodowej;

- Odwoływanie się do dwóch najważniejszych kryteriów: „*zawodowego – związanego z pracą dziennikarską, oraz wyznaniowego opierającego się na katolickiej nauce i formacji religijnej*”²⁸;
- Najważniejszy dla dziennikarza katolickiego jest prymat osoby ludzkiej w życiu społecznym;
- Naczelną ideą jest prawda, „*a w konsekwencji też sumienie człowieka traktujemy jako zdolność odczytywania, a nie tworzenia norm moralnych dotyczących życia osobistego i społecznego*”²⁹;
- Dziennikarz katolicki winien chronić życie i nadprzyrodzoną godność osoby ludzkiej;

²⁴ M. Palczewski, *Następny zestaw pytań proszę*, www.sdp.pl/felietony (dostęp 20.10.2012 r.).

²⁵ Tenże, *Zjadając własny ogon czyli o narcyzmie w mediach*, www.sdp.pl/felietony (dostęp 22.10.2012 r.).

²⁶ *Deklaracja ideowa*, <http://ksd.media.pl/deklaracja-ideowa> (dostęp 20.10.2012 r.).

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.



Dziennikarstwo katolickie nie powinno być gettem, ale „gwarantować społeczności wierzących udział w życiu publicznym, w kształtowaniu opinii społecznej i respektowaniu oraz realizacji chrześcijańskich wartości w systemach oświaty i wychowania”.

- Dziennikarstwo katolickie nie powinno być gettem, ale „gwarantować społeczności wierzących udział w życiu publicznym, w kształtowaniu opinii społecznej i respektowaniu oraz realizacji chrześcijańskich wartości w systemach oświaty i wychowania”³⁰;
- Walczyć o jednaki dostęp do informacji dla wszystkich środowisk dziennikarskich;
- - Dziennikarstwo katolickie powinno uzmysławiać odbiorcy wielką wartość kultury chrześcijańskiej w Polskiej tradycji i historii;
- - Zawód dziennikarza jest powołaniem, służbą drugiej osobie, a jednocześnie jest świadectwem wiary. „W ten sposób stajemy się uczestnikami misyjnej posługi Kościoła i rzecznikami praw człowieka”³¹;
- - Dziennikarz religijny musi być świadomy istnienia w przestrzeni politycznej oraz gospodarczej, dlatego ma za zadanie szanować i popierać polityczną wolność oraz odpowiedzialność obywateli, a jednocześnie upominać się o prawdę ewangeliczną;
- - „Dobre imię dziennikarza katolickiego stanowi dla nas wartość budowaną przez nieustanne doskonalenie zawodowe oraz stały wzrost w formacji religijnej”³² – dzięki takiej postawie możliwe jest też współdziałanie z całym środowiskiem dziennikarskim dla dobra wspólnego;
- - Dziennikarz katolicki nie powinien zgadzać się na instrumentalne traktowanie jego samego i warsztatu jego pracy dla fałszywej ideologii.

Dekalog dziennikarski – czyli najtrudniejsze proste zasady zawodu

Najtrudniejsze są najprostsze zasady kierujące zawodem. Zapominane są nie tylko w momentach utrudniających nieucziwą karierę, ale także wtedy, gdy zawód dziennikarza traktuje się tylko w kategoriach zarobkowych.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

Dekalog medialny – felieton Stefana Truszczyńskiego³³:

- Pierwsze: „*nie służ nikomu oprócz odbiorcy*” – dziennikarz powinien kierować się w swojej pracy tylko interesem publicznym. Żadna aktualnie panująca władza ani biznes nie powinni wpływać na pracę dziennikarza.
- Drugie: „*nie nadużywaj słów wielkich – jak Bóg Honor Ojczyzna*” – należy ważyć słowa, aby w odpowiednich sytuacjach miały odpowiednio silne znaczenie. Degradacja wartości słowa w dziennikarstwie jest niezwykle niebezpieczna. Słowo bowiem jest podstawowym narzędziem opisu interpretacji rzeczywistości.
- Trzecie: „*nie goń za pieniędzmi*” – pogoń za pieniędzmi często wpływa na słabą jakość dziennikarstwa, niedbałą formę, nierzetelną treść i powierzchowność.
- Czwarte: „*korzystaj z wolności Schengen, ale pamiętaj skąd jesteś*” – szanowanie swojego kraju, wychowania, kultury i tradycji jest dziś nie tylko przywilejem, ale i obowiązkiem.
- Piąte: „*krytykuj, ale nie zabijaj*” – każdy ma prawo do wypowiadania własnych sądów. Kategoryczna krytyka (szczególnie nieuzasadniona) może być bardzo niebezpieczna. Zawsze trzeba pamiętać o szacunku dla drugiego człowieka.
- Szóste: „*nie zawłaszczaj cudzego*” – nie wolno wykorzystywać swojego medialnego wpływu, aby korzystać z przywilejów.
- Siódme: „*gardź plagiatem*” – zawsze należy podawać źródła, przepisywanych informacji.
- Ósme: „*nie kłam*” – to największy grzech dziennikarza. Dziennikarzowi nie wolno okłamywać nikogo, w żadnej sytuacji.
- Dziewiąte i dziesiąte: „*pożądaj laurów i nagród dziennikarskich*” – jest to niezwykła mobilizacja do dobrej pracy.

Dekalog dla publicysty religijnego według Szymona Hołowni³⁴:

- Pierwsze: „*zanim zaczniesz mówić, sprawdź kto (i czy ktoś w ogóle) cię słucha*” – bardzo ważna jest identyfikacja odbiorcy w dziennikarstwie religijnym. Czy jest to osoba religijna, z wiedzą teologiczną, czy tzw. przeciętny wierzący, czy ateista, który interesuje się tematyką religijną w aspekcie społecznym czy kulturalnym.
- Drugie: „*wybierz język, którym chcesz mówić, i narzędzie, którym będziesz się posługiwać*” – niezwykle istotna jest nie tylko treść ale i forma przekazu. Należy dbać o jasność, przejrzystość stylu, nie popadanie w stylistykę ambony czy teologicznego dyskursu z trudną terminologią.
- Trzecie: „*zanim siądziesz do pracy, zdecyduj, czy piszesz o sobie*” – publicystyka wymaga subiektywnego spojrzenia, trzeba umieć wyważyć czy pisze się „od środka”, jako członek Kościoła, czy z dystansem. Ważne jest także, by nie popaść

³³ S. Truszczyński, *Dekalog medialny*, www.sdp.pl/felietony (dostęp 21.10.2012 r.).

³⁴ Por. Sz. Hołownia, *Publicystyka religijna*, w: A. Skworz, A. Niziołek (red.), *Biblia dziennikarstwa*, Kraków 2010, s. 390-402.

w ton „duchowych pamiętników” bardzo osobistego spojrzenia na Kościół i wiarę. W tekście wiedza powinna być połączona z emocjami autora.

- Czwarte: „*wybierz temat*” – sztuką jest, by wśród problematyki religijnej wyczuć temat dokładnie tak samo, jak to robi się w każdym dziennikarstwie. Temat nie ma dotyczyć oczywistości, ale stworzyć możliwość stworzenia artykułu problemowego, inicjowanego tematyką religijną.
- Piąte: „*chcesz mieć temat – zbieraj dane*” – każde profesjonalne dziennikarstwo opiera się na wiedzy, dokładnej dokumentacji i ciągłym specjalizowaniu się w określonej dziedzinie. Dziennikarz religijny musi, w sposób szczególny, poszerzać swoją wiedzę i śledzić codzienność w Kościele. Należy systematycznie przeglądać media religijne, zarówno ogólnopolskie, jak i lokalne. Niezwykłym źródłem tematów są również sami ludzie, kazania, blogi księży czy portale parafialne.
- Szóste: „*wybierz rozmówcę, czyli eksperta*” – do dziś jest duży problem z otwartością księży na media, dlatego często rolę ekspertów przejmują „stali rozmówcy”. Jeśli chce się mieć naprawdę dobrego eksperta, należy o niego zabiegać nieustannie i zadbać, by mógł oficjalnie wypowiadać się na tematy Kościoła i wiary (szukać wybitnych teologów, socjologów religii).
- Siódme: „*kiedy trafisz na skandal bądź hiperrzetelny*” – niczego nie należy ukrywać, należy pokazać każdą perspektywę problemu. Warto zawsze pamiętać, że takie sytuacje mogą pociągnąć za sobą inne ofiary, jeśli nie będziemy rzetelni.
- Ósme: „*znajdź metodę pracy, w której czujesz się najlepiej*” – niezależnie od medium, w jakim się pracuje, warto trzymać się swojego rytmu pracy, aby dokładnie przygotować materiał dziennikarski. Zawsze należy na swoje teksty, programy (kiedy nie są na żywo) spojrzeć z dystansem i nanieść poprawki lub wyrzucić zbędne informacje (niezależnie od tego, ile włożyliśmy w nie pracy).
- Dziewiąte: „*uodpornij się na krytykę*” – na religii, jak na polityce, zna się każdy, dlatego materiały z taką tematyką będą szczególnie krytykowane i oceniane.
- Dziesiąte: „*ocal w sobie ciekawość*” – nie wolno być dziennikarzem z tezą. Należy ciągle poszukiwać, konfrontować zdobytą wiedzę, słuchać swoich rozmówców i ciągle być ciekawym świata.

Dekalog codzienności dziennikarskiej według Stanisława Mocka³⁵:

- Pierwsze: „*nie będziesz miał bogów cudzych przede mną*” – dziennikarz nie powinien hołdować władzy, sukcesowi za wszelką cenę, sensacji i poklasku.
- Drugie: „*nie będziesz brał imienia Pana Boga twego na daremno*” – dziennikarz powinien być wrażliwy na symbole i uczucia innych. Należy wyczuć proporcje między przemilczeniem a nadużyciem.
- Trzecie: „*pamiętaj, abys dzień święty święcił*” – dziennikarz powinien mieć czas na refleksję nad swoją pracą, nad podejmowanym tematem, nad słowami rozmówcy.

³⁵ Por. A. Boniecki, *Etyka dziennikarska*, w: A. Skworz, A. Niziołek (red.), dz. cyt., s. 748-749.

- Czwarte: „*czcij ojca swego i matkę swoją*” – dziennikarz powinien pamiętać o tradycji, aby pracować dla dobra wspólnego.
- Piąte: „*nie zabijaj*” – dziennikarz powinien być odpowiedzialny za słowo; dziennikarz swoją pracą nie powinien nikogo krzywdzić.
- Szóste: „*nie cudzołóż*” – dziennikarz powinien kierować się przyzwoitością i być wiernym wobec swoich przekonań i wartości.
- Siódme: „*nie kradnij*” – dziennikarz powinien być twórczy, nie wolno mu kopiować czyjejs pracy, ale równie ważne jest nie przyjmowanie prezentów, pieniędzy czy przywilejów niezasłużenie lub wbrew uczciwości.
- Ósme: „*nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu*” – nie wolno manipulować faktami, wprowadzać w błąd, fałszować prawdziwy obraz sprawy lub osoby.
- Dziewiąte i Dziesiąte: „*nie pożąday żony bliźniego swego ani żadnej rzeczy, która jego jest*” – dziennikarz swój profesjonalizm powinien mierzyć wartością swojej pracy a nie wygrywaniem z konkurencją.

Dziennikarstwo religijne – specjalista czy amator

„Największym grzechem dziennikarzy zajmujących się zwłaszcza problematyką religijną jest brak formacji, przygotowania religijnego, po prostu wiedzy religijnej. Czy jest możliwe, by dyrektor gazety lub stacji telewizyjnej wysłał do obsługi dziennikarskiej meczu piłkarskiego pracownika, który nie zna reguł gry? Bez dobrej wiedzy o piłkarstwie? Bylibyśmy wtedy świadkami wręcz rewolucji. Niestety, nieprzygotowani dziennikarze podejmują się nieraz relacjonowania wydarzeń religijnych. Niektórzy dyrektorzy redakcji i wydawcy powierzają problematykę religijną reporterom kompletnie do tego nieprzygotowanym. Mylą ignorancję z obiektywizmem. Tacy dziennikarze nie rozumieją potem podstawowego znaczenia wydarzenia, które usiłują opisać. W wyniku tego mamy do czynienia z działaniem na rzecz »rozbijania« i »dzielenia«³⁶ – ocenia współczesny stan dziennikarstwa religijnego abp J.P. Foley. Niestety, widać wyraźnie, które redakcje mają zatrudnionych specjalistów, a które posilkują się tylko dyżurnym redaktorem.

Od lat w Polsce istnieje trudny do zmiany podział na media katolickie i świeckie. Tematyka religijna jest wówczas realizowana w getcie nadawców i odbiorców, którzy i tak z założenia interesują się tą problematyką (a nawet często posiadają dużą większą wiedzę, nie wspominając o emocjonalnym zaangażowaniu). „Widać, – pisze z troską Maciej Iłowiecki – że byłoby najlepiej, gdyby audycje (religijne) były takimi zamkniętymi gettami, w których coś tam mówią o swoim Kościele”³⁷. Oczywiście ma to swoje dobre i złe strony: łatwiej opracować temat, ale trudniej przekonać, że religia to nie tylko „sprawa” instytucji kościelnych. Andrzej Szostkiewicz, w rozmowie z młodymi adeptami dziennikarstwa wyraźnie zaznaczał, że dziennikarz musi „dobrze orientować się w hi-

³⁶ Dziennikarstwo-zawód i służba..., dz. cyt.

³⁷ M. Iłowiecki, *Nie daj się zepchnąć*, w: L. Dyczewski (red.), *Bóg w telewizji*. Częstochowa 1996, s. 16.



Bycie profesjonalnym, odpowiedzialnym dziennikarzem pociąga też za sobą wiedzę, która w wielu dziedzinach jest nie do opanowania na podstawie własnej lektury. Często o wiele bardziej cennym dla mediów jest zewnętrzny ekspert, niż niedouczony redaktor.

*storii, dużo wiedzieć o religii – bo ta jest i będzie ważną częścią życia, o głównych ideach, które kręcą tym światem. Trzeba jak najszybciej zdobyć jak najwięcej informacji, ale co najważniejsze, umieć je z sensem spożytkować*³⁸.

Bycie profesjonalnym, odpowiedzialnym dziennikarzem pociąga też za sobą wiedzę, która w wielu dziedzinach jest nie do opanowania na podstawie własnej lektury. Często o wiele bardziej cennym dla mediów jest zewnętrzny ekspert, niż niedouczony redaktor, co doskonale widać w mediach, gdzie nie ma oddzielnej redakcji religijnej. Tam, gdzie „idzie się jednak na łatwiznę”, popełniane są błędy, które pociągają za sobą krytykę odbiorców dobrze poinformowanych, i manipulowanie odbiorcą nieświadomym. O braku kompetencji w opisywaniu świata religijnego w mediach wspominał też Janusz Nagórny: „Czasami ze zdumieniem patrzę, jak (zwłaszcza w programach informacyjnych i publicystycznych) ludzie Kościoła, także duchowni, dają się wciągnąć i godzą się, by rozmawiać o poruszanej problematyce wyłącznie na płaszczyźnie ideologicznej i politycznej”³⁹. Wskazuje to na podwójną trudność, z jednej strony widzimy niekompetencję dziennikarską, z drugiej (o czym wiedzą z praktyki dziennikarze) nieumiejętność księży wypowiadania się w mediach. Kardynał G. Ravasi wymienia podstawowe zarzuty względem współczesnego dziennikarstwa religijnego⁴⁰: a) używanie uproszczeń, b) „zasada efekciarstwa, poszukiwania skandali i wątków pikantnych, jak robienie z Papieża eksperta od prezerwatyw”, c) grzech tabloidyzacji, d) niedokładność, brak precyzji e) mitologizowanie religii, f) antyklerykalizm, g) brak kompetencji dziennikarskich w problematyce kościelnej i teologicznej.

Od lat w dokumentach Kościoła Katolickiego odnajdujemy wskazówki dotyczące edukacji medialnej. „Winniśmy być »wychowanymi (przygotowanymi) odbiorcami« środków przekazu. Powinniśmy być przygotowani również na odbiór złych wiadomości, o ile są prawdziwe. Nie możemy zabijać posłańca, który przynosi prawdziwe, ale dla nas niewygodne wieści. Musimy być przygotowani, aby wiedzieć, jak przygo-

³⁸ P. Drzewiecki, *Jakie będzie dziennikarstwo przyszłości?*, <http://presscafe.eu/archives/305> (dostęp 19.10.2012 r.).

³⁹ J. Nagórny, *Religia i religijność w telewizji*, w: L. Dyczewski (red.), *Bóg w telewizji*, dz. cyt., s. 66.

⁴⁰ *Wady dziennikarstwa poświęconego Kościołowi*, <http://www.waw.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,7874,wady-dziennikarstwa-poswieconego-kosciolowi.html> (dostęp 18.10.2012 r.).

*towuje się wiadomości telewizyjne, radiowe, stronicę dziennika*⁴¹ – nawołuje abp Foley. Krzysztof Zanussi w 1996 roku pisał: *„Uderzające jest, że na podstawie programów telewizyjnych, które ja oglądam, redakcja katolicka przoduje w tym, że zawsze kamera źle stoi, że zawsze jest jakaś ohydna zasłona z tyłu. To jest jakby typowe, że katolicy »są ślepi« (...) Wszystkie programy katolickie są gładkie i słodkie. Nie dowiemy się z nich o tym, co istnieje naprawdę: problemy rozterek obyczajowych czy światopoglądowych*⁴².

Brak świadomości religijnej i wiedzy – fatalny stan nauczania religii w Polsce i jednocześnie niechęć do mediów religijnych (nie czyta się ich, nie słucha, nie ufa) powodują, że wiedzę o religii otrzymujemy jedynie ze skandalicznych okładek gazet czy w prowokacjach internetowych, czasem z inicjatywy pobożnej medialnej akcji charytatywnej. Odejście Szymona Hołowni z „Newsweeka” jest tylko przykładem od lat niezmiennącej się sytuacji separacji profesjonalnego dziennikarstwa religijnego z mediami: *„Moi koledzy mają święte prawo robić gazetę jaką chcą. Rozchodzimy się, bo się nie zgadzamy – wyjaśnił. Podziękował także wszystkim za współpracę. – Dziękuję tym, którzy przez tyle lat sugerowali, że ta cotygodniowa robota może mieć jakiś sens oraz wszystkim tym, którzy zadawali sobie trud, by z tej okazji wyzywać mnie gdzie popadło*⁴³. Podobną opinię „wykłętych”, „dziwacznych”, „oryginalnych” mają religijni publicyści, jak na przykład Pospieszalski, Ziembkiewicz czy Terlikowski.

Popularność mediów katolickich, religijnych („Gość Niedzielny” czy „Radio Maryja”) ma swoją niezaprzeczną wartość. Ale normalizacja problematyki religijnej w mediach powszechnych jest nadal wyzwaniem. Gdzieś po środku tych skrajności stoi dziennikarstwo obywatelskie, które wyrasta z prawdziwej troski o odbiorcę, a jednocześnie ich przedstawiciele nie liczą na karierę rodem z Hollywood. Najczęściej są to młodzi ludzie (18- 24 lata), którzy nie widzą w mediach publicznych, ani komercyjnych poruszających ich zagadnień, najbardziej dotyczących normalnego człowieka. Jak sami deklarują: *„Jeśli coś mnie bulwersuje to nie czekam, aż ta złość przerodzi się w poczucie niemocy (...), tylko działam, piszę, krzyczę. (...). Nie piszę dla sławy, pokłasku, splendoru. Piszę, aby rozwiązać jakąś konkretną sprawę, aby zmienić rzeczywistość!*⁴⁴ – pisze jeden z dziennikarzy.

Wyształcić profesjonalistę

Szukanie idealnego, modelowego „dziennikarza religijnego” nie jest możliwe. Można oczywiście przypisać mu niezbędne dla jego fachu i osobowości cechy, ale zawsze kwestią wypadkową pozostanie rzeczywistość, w jakiej musi żyć i pracować. Czy zatem warto studiować dziennikarstwo czy zostać specjalistą, który umie współpracować z mediami? *„Studenci dziennikarstwa na uniwersytetach katolickich często*

⁴¹ *Dziennikarstwo-zawód i służba...*, dz. cyt.

⁴² K. Zanussi, *Otwartość na trudne i nowe*, w: L. Dyczewski (red.), *Bóg w telewizji*, dz. cyt., s. 26.

⁴³ *Szymon Hołownia odchodzi z „Newsweeka”*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Szymon-Holownia-odchodzi-z-Newsweeka,wid,14801521,wiadomosc.html?ticaid=1f686> (dostęp 21.10.2012 r.).

⁴⁴ M. Łosiewicz, *Obywatel dziennikarz – kim jest i dlaczego pisze?*, http://www.telewizjaobywatelska.org.pl/page_id_34_22.html (dostęp 19.10.2012 r.).



Szukanie idealnego, modelowego „dziennikarza religijnego” nie jest możliwe.

Można oczywiście przypisać mu niezbędne dla jego fachu i osobowości cechy, ale zawsze kwestią wypadkową pozostanie rzeczywistość, w jakiej musi żyć i pracować.

narzekają, że de facto studiują teologię. Rzeczywiście po Soborze Watykańskim II wiele wydziałów teologicznych wprowadziło do swojego programu zajęcia dziennikarskie – zgodnie z zaleceniami dekretu »Inter mirifica«. Narodziła się nawet teologia mediów. Niektórzy kręcą głowami, co to takiego. Studenci protestują nie widząc w tego typu twórcach przyszłości. Co będziemy pracować w »Niedzieli« czy telewizji »Trwam« – narzekają. Nic bardziej błędnego. Dziennikarstwo o tematyce religijnej wydaje się świetnym sposobem na udane życie zawodowe. Bo czytelnik łaknie tej tematyki. Teologowie coraz częściej goszczą w rozmaitych telewizyjnych debatach lub są proszeni o komentarz moralny czy dogmatyczny. Dziennikarstwo religijne to tylko jeden z przykładów rozwoju prasy idei, świadectwo dyskursu intelektualnego, który staje się współcześnie bardziej intensywny»⁴⁵ – pisał Drzewiecki.

Współczesna wyraźna tendencja personalizowania mediów dla odbiorcy powoduje, że siłą pozycję mają media tematyczne: telewizyjne kanały tematyczne czy tytuły prasowe z widocznym zarysowanym spojrzeniem na rzeczywistość. Może więc bojaźń o getto religijnego dziennikarstwa jest zbyt wyolbrzymione, a profesjonalny redaktor-specjalista znajdzie pracę wszędzie. Jednocześnie sami dziennikarze przekonują, że tego zawodu nie można się nauczyć. „Z tym się trzeba urodzić. Albo się to ma, albo nie. Widzę to po sobie. Dlatego tak daleko i wysoko zaszedłem”⁴⁶ – przekonuje Jerzy Jachowicz. Marek Palczewski natomiast wymienia rady dla prawidłowej edukacji dziennikarzy⁴⁷:

- łączyć praktykę z teorią,
- zaangażować doświadczonych dziennikarzy,
- wyposażać studia, pracownie,
- namawiać do praktyk (wielokrotnych w trakcie studiów),
- elastyczność programowa (obserwowanie potrzeb rynku).

Czy zawodowy sukces zapewni szkoła dziennikarska czy dziennikarska praktyka? Czy dziennikarz religijny też jest „media workerem”, który musi umieć odpowiednio dopa-

⁴⁵ P. Drzewiecki, dz. cyt.

⁴⁶ J. Jachowicz, *Urodzeni dziennikarze*, <http://www.sdp.pl/felietony> (dostęp 20.10.2012 r.).

⁴⁷ M. Palczewski, *Czy warto studiować dziennikarstwo*, <http://www.sdp.pl/felietony> (dostęp 20.10.2012 r.).

sować się do miejsca pracy czy ideowcem, dla którego nie liczy się jak, ale i o czym pisze? „Brakuje miejsc pracy dla absolwentów studiów dziennikarskich. Prasa traci na sprzedaży, telewizja na abonamencie, tort reklamowy się kurczy. Ale są też zjawiska pozytywne: rozwija się prasa branżowa, podróżnicza, modowa, zdrowotno-poradnikowa, lifestyle'owa, czy biznesowa. Coraz więcej osób korzysta z Internetu. Nienajgorszej jest na rynku lokalnej radiofonii”⁴⁸.

Studia odzierają z ideałów. Dzięki praktykom zawodowym młody człowiek dokładnie widzi, jak wygląda kuchnia pracy dziennikarskiej. Często na wstępie traci energię, optymizm i źródła inspiracji. Trudności wynikające z bycia dziennikarzem religijnym we współczesnych mediach nie zachęcają do walki o prawdę ponad wszystko. „Przez rezygnację absolwentów z pracy w zawodzie obniża się poziom dziennikarstwa. Kilka lat po studiach widzisz, ilu utalentowanych znajomych wybiera inny zawód niż wyuczony... wybieranie innego zawodu źle świadczy o jakości dziennikarskiego kształcenia. Jeśli absolwent kierunku, który ma w nazwie »dziennikarstwo«, okazuje się specem od komunikacji publicznej bardziej niż dziennikarstwa, to może kierunki studiów powinny zmienić nazwy, by nie udawały one, że znaczą coś innego niż w rzeczywistości?”⁴⁹.

Jednocześnie mocno promowany jest stary model kształcenia, gdzie najpierw trzeba zostać specjalistą w konkretnej dziedzinie, a potem dopiero na studiach podyplomowych lub stażu zawodowym zdobyć warsztat dziennikarski. „Trzeba zdobyć wiedzę i doświadczenie. Mieć w sobie pasję poznania, poszukiwania przyczyn zjawisk a tego nie można się nauczyć. To »coś« nie przychodzi wraz z dyplomem”⁵⁰ – stwierdza Jadwiga Chmielowska.

Rola dziennikarza katolickiego

Wartość specjalizacji dziennikarza katolickiego powinna być wykorzystywana:

- - do wyjaśniania zawłości nauki teologicznej zwykłemu odbiorcy;
- - ukazywania moralnej, etycznej strony zachowań społecznych i kulturalnych, politycznych w danym społeczeństwie, grupie, narodzie;
- - informowania odbiorców o sprawach Kościoła w Polsce i na świecie;
- - dopuszczanie do głosu poglądów społeczeństwa katolickiego w mediach.

Tworzenie mediów katolickich współcześnie to nie tylko odtwórcze informowanie o sprawach Kościoła w Polsce i na świecie, ale także kreowanie tematów, newsów o tematyce społecznej, politycznej, kulturalnej o podłożu religijnym, moralnym. Specjalizacja powoduje zdobycie określonej wiedzy, ale także umiejętność głębokiej refleksji nad podejmowanymi problemami. Odbiorca mediów katolickich winien dzięki mediom specjalizacyjnym dowiedzieć się więcej i głębiej, niż w mediach ogólnopolskich. Powielanie informacji z KAI czy innych agencji informacyjnych winno być domeną je-

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ J. Chmielowska, *Stand-upper i świński ryj*, dz. cyt.

dynie w momencie newsów fleszowych. Dziennikarz specjalizujący się w tematyce religijnej (katolickiej) często jest współcześnie wykorzystywany do tworzenia medialnego show. Widoczne jest to wyraźnie w programach telewizyjnych, gdzie debata przybiera kształt kłótni, spychając na dalszy plan poszukiwanie odpowiedzi na zawarte w programie pytanie (doskonałym przykładem jest talk-show „Tomasz Lis na żywo” w TVP).

Interesującą burzę wokół dziennikarstwa religijnego wywołał Szymon Hołownia, spektakularnie odchodząc z „Newsweeka”, a później tygodnika „Wprost”, gdzie usłyszał, że *„tygodnik to nie hyde park i nie można tu głosić poglądów sprzecznych z poglądami redakcji. Dziennikarz zapowiedział, że Stacja7.pl będzie od teraz jedynym miejscem, gdzie będzie publikował swoje felietony. Wyraził też obawę, że jeśli serwis zniknie, może się okazać, że niedługo jedynym miejscem dla katolika na publicznej arenie będzie zamurowana celda, gdzie będzie mógł sobie wygłaszać dowolne poglądy i bez psucia humoru ogółowi dokonywać osobistego uświęcenia”*⁵¹. Obudziły się skrywane długo negatywne emocje i otwarta dyskusja wokół tego, kto jest dziennikarzem katolickim i czy taka kategoria dziennikarstwa musi być etykietką wierzącego pracownika mediów. *„Inaczej niż Tomasz Terlikowski, Szymon Hołownia i kilka innych osób nie uważam, że moją rolą jako katolika jest pisać wyłącznie felietony na temat wiary, katolickiej etyki seksualnej i in vitro. Byłoby to redukowanie się do roli katolika dyżurnego. Jestem katolikiem. W mediach pracuję od ponad 15 lat. Nikt mnie nigdy z mainstreamu nie wypycha, ale też nie chcę pełnić w nich roli dyżurnego katolika”*⁵² – kategorycznie napisał w „Newsweeku” Tomasz Machała. Dyskusja jest początkiem poważnej debaty nad stanem i rolą dziennikarstwa katolickiego w Polsce. Odpowiedź na pytanie: Kim ma być w XXI wieku dziennikarz katolicki?, to zadanie dla Kościoła, mediów kościelnych i szkół dziennikarskich, które kształtują młode pokolenia ludzi mediów. ■

BIBLIOGRAFIA:

- Boniecki A., *Etyka dziennikarska*, w: A. Skworz, A. Niziołek (red.), *Biblia dziennikarstwa* Kraków 2010, s. 748-749.
- Chmielowska J., *Stand-upper i świński ryj*, www.sdp.pl/felietony.
- Co robią polscy aktorzy i dziennikarze po godzinach? Jak celebryci spędzają wolne chwile?*, http://www.mowimyjak.pl/kultura/gwiazdy-i-plotki/co-robia-polscy-aktorzy-i-dziennikarze-po-godzinach,93_41249.html.
- Deklaracja ideowa*, <http://ksd.media.pl/deklaracja-ideowa>.
- Drożdżak A., *Dobry, czyli zły*, „Press” 2008 nr 9, s. 64-65.
- Drzewiecki P., *Jakie będzie dziennikarstwo przyszłości?*, <http://presscafe.eu/archives/305>.

⁵¹ Szymon Hołownia odchodzi z „Wprost”, <http://www.wirtualnemedi.pl/artukul/szymon-holownia-odchodzi-z-wprost-przez-tekst-krytykujacy-in-vitro> (dostęp 13.03.2013).

⁵² T. Machała, *Nie będę dyżurnym katolikiem*, <http://spoleczenstwo.newsweek.pl/w-newsweeku-nie-be-de-dyzurnym-katolikiem-tomasz-machala-o-kościele-i-mediach,103251,1,1.html> (dostęp 12.04.2013).

Dziennikarstwo-zawód i służba. Z abp. Johnem Patrickiem Foleyem, przewodniczącym Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, o jubileuszu dziennikarzy i ich służbie człowiekowi rozmawia ks. Roman Kempny, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZS/foley_dziennikarstwo.html.

Gietka E., *Celebryci*, „Polityka” 2006 nr 37, s. 4-12.

Godzic W., *Znani z tego, że są znani. Celebryci w kulturze tabloidów*, Warszawa 2007.

Hiena roku 2012, www.sdp.pl/hiena-roku-2011.

Hołownia Sz., *Publicystyka religijna*, w: A. Skworz, A. Niziołek (red.), *Biblia dziennikarstwa* Kraków 2010, s. 390-402.

<http://www.dziennikarzerp.pl/>.

<http://www.grandpress.press.pl/>.

<http://www.oprah.com/index.html>.

Howiecki M., *Nie daj się zepchnąć*, w: L. Dyczewski. (red.), *Bóg w telewizji*. Częstochowa 1996, s. 16-22.

Jachowicz J., *Dziennikarstwo twórcze*, www.sdp.pl/felietony.

Jachowicz J., *Jak przestałem być osobą zaufania publicznego*, www.sdp.pl/felietony.

Jachowicz J., *Urodzeni dziennikarze*, <http://www.sdp.pl/felietony>.

Legutko P., *Skrzydlate słowa*, www.sdp.pl/felietony.

Legutko P., *Zaczynamy od zera*, www.sdp.pl/felietony.

Łosiewicz M., *Obywatel dziennikarz – kim jest i dlaczego pisze?*, http://www.telewizjaobywatelska.org.pl/page_id_34_22.html.

Machala T., *Nie będę dyżurnym katolikiem*, <http://spoleczenstwo.newsweek.pl/w-newsweeku-nie-bede-dyzurnym-katolikiem-tomasz-machala-o-kosciele-i-mediach,103251,1,1.html>.

Nagórny J., *Religia i religijność w telewizji*, w: L. Dyczewski (red.), *Bóg w telewizji*, Częstochowa 1996, s. 66-72.

Nagroda dla Andrzeja Poczubyta, <http://www.grandpress.press.pl/465,0,andrzej-poczobut-dziennikarzem-roku-2011.html>.

Palczewski M., *Być czy nie być dziennikarzem*, www.sdp.pl/felietony.

Palczewski M., *Czy warto studiować dziennikarstwo*, <http://www.sdp.pl/felietony>.

Palczewski M., *Kto jest dziennikarzem?*, www.sdp.pl/felietony.

Palczewski M., *Następny zestaw pytań proszę*, www.sdp.pl/felietony.

Palczewski M., *Zazdroszczę Czechom*, www.sdp.pl/felietony.

Palczewski M., *Zjadając własny ogon czyli o narcyzmie w mediach*, www.sdp.pl/felietony.

Prosto w oczy. Rozmowa z Andrzejem Poczybutem, „Press” 2012 nr 1, s. 16-17.

Sasińska-Klas T., *Dziennikarstwo – zawód czy wyzwanie?*, w: Z. Bauer, E. Chudziński (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków 2010, s. 469-480.

Szymon Hołownia odchodzi z „Newsweeka”,

<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Szymon-Holownia-odchodzi-z-Newsweeka,wid,14801521,wiadomosc.html?ticaid=1f686>.

Truszczyński S., *Dekalog medialny*, www.sdp.pl/felietony.

Truszczyński S., *Dziennikarstwo – pasja czy trampolina do kariery*, www.sdp.pl/felietony.

Truszczyński S., *Redaktor do specjalnych poruczeń: cyngiel*, www.sdp.pl/felietony.

Wady dziennikarstwa poświęconego Kościołowi, <http://www.wwww.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,7874,wady-dziennikarstwa-poswieconego-kosciolowi.html>.

Zanussi K., *Otwartość na trudne i nowe*, w: L. Dyczewski (red.), *Bóg w telewizji*, Częstochowa 1996, s. 26-32.

O AUTORCE:

dr Joanna Sosnowska – adiunkt w Katedrze Realizacji Filmowej i Telewizyjnej w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej KUL. Z wykształcenia polonistka, teolog i dziennikarka. Dziennikarz TVP. Od 2010 roku dyrektor dydaktyczny Studium Telewizyjnego TVP LUBLIN. Praca doktorska: „Moralne problemy w polskim filmie dokumentalnym po '89 roku. Postulat krytyki personalistycznej filmu dokumentalnego”. Reżyser filmów dokumentalnych i autorka cyklów programów społecznych, edukacyjnych i religijnych.

Barbara Stanisławczyk, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW

Prasa jako forum ideologicznego ataku liberalnej lewicy na Kościół katolicki

The media as the forum of the ideological attack of liberal leftists on catholic Church

STRESZCZENIE:

TEMATEM ARTYKUŁU JEST KONFLIKT, KTÓRY ROZGRYWA SIĘ W POLSCE OD 1989 ROKU POMIĘDZY LIBERALNĄ LEWICĄ A KOŚCIOŁEM KATOLICKIM, W KTÓRYM TO KONFLIKCIE WAŻNĄ ROLĘ ODGRYWAJĄ MEDIA. STANOWIĄ ONE NIE TYLKO FORUM, NA KTÓRYM TOCZY SIĘ ÓW SPÓR, ALE SĄ TAKŻE JEGO ZAANGAŻOWANĄ, ATAKUJĄCĄ STRONĄ. ATAK LIBERALNEJ LEWICY NA KOŚCIOŁ JEST ELEMENTEM SZERSZEGO ZJAWISKA, KTÓRE GEORGE WEIGEL NAZWAŁ „WOJNĄ KULTUROWĄ” (CULTURE WAR), INNI ZAŚ MÓWIĄ O „WOJNIE CYWILIZACYJNEJ”. ROZGRYWA SIĘ BOWIEM WALKA O SYSTEM WARTOŚCI W CAŁYM ZACHODNIM ŚWIECIE; CZY BĘDZIE ON NADAL ODWOŁYWAŁ SIĘ DO BOGA, RODZINY, NARODU, CZY TEŻ UCZYNI CZŁOWIEKA SUWERENEM I PRZYZNA MU ABSOLUTNĄ WOLNOŚĆ, TWORZĄC TYM SAMYM NOWĄ „ŚWIECKĄ RELIGIĘ”. KTO W TEJ KONFRONTACJI WYGRA?

SŁOWA KLUCZOWE:

LIBERALNA LEWICA, KOŚCIOŁ, KOŚCIOŁ „OTWARTY”, WOJNA CYWILIZACYJNA, MEDIA, SYSTEM WARTOŚCI, ŚWIECKA RELIGIA, FUNDAMENTALIZM, NEOLIBERALNA MODERNIZACJA

ABSTRACT:

THE ISSUE OF THE ARTICLE IS A CONFLICT BETWEEN LIBERAL LEFTISTS AND THE CATHOLIC CHURCH, ONGOING IN POLAND SINCE 1989. THE MEDIA ARE RIGHT IN THE MIDDLE AT THIS CLASH, NOT ONLY AS THE FORUM OF THE DISPUTE BUT ALSO AS A PARTY TO THE CONFLICT. THE DISPUTE IS A PART OF A WIDER PHENOMENON, CALLED THE “CULTURE WAR” BY GEORGE WEIGEL AND THE “WAR OF CIVILIZATION” BY OTHERS. WE CAN SEE THE BATTLE OF VALUES IN ALL WESTERN WORLD; WILL IT REFER TO GOD, FAMILY, NATION OR WILL IT MAKE A MAN THE SOVEREIGN AND ADMIT HIM THE ABSOLUTE FREEDOM, THEREBY CREATING A NEW “LAIC RELIGION”. WHO WILL BE THE WINNER OF THIS CONFRONTATION?

KEYWORDS:

LIBERAL LEFTISTS, CHURCH, MODERN CHURCH, THE WAR OF CIVILIZATION, THE MEDIA, VALUES, LAIC RELIGION, FUNDAMENTALISM, NEOLIBERAL MODERNIZATION

Przeciwieństwem analizy, która została dokonana w niniejszym artykule, jest spór toczący się w Polsce od 1989 roku pomiędzy liberalną lewicą a Kościołem katolickim, w którym to sporze ważną rolę odgrywają media. Spór ten jest walką o wartości, o koncepcję prawdy, o miejsce oraz o rolę Kościoła w państwie i w ogóle w świecie. W swoim artykule skupiłam się głównie na publikacjach prasowych, drukowanych w ogólnopolskich dziennikach i tygodnikach w latach 1989-2013, pomijając media elektroniczne. Główny front i źródło ideologicznego ataku na Kościół katolicki stanowi bowiem prasa drukowana. Pozostałe media są tylko jej dopełnieniem. Materiały w nich zamieszczane na powyższy temat sprowadzają się najczęściej do komentowania faktów prasowych, a w publicystycznych dyskusjach poświęconych temu tematowi biorą udział głównie dziennikarze prasowi. Media elektroniczne, gdy chodzi o myśl, są więc wciąż wtórne w stosunku do prasy. To prasa stanowi podstawowe forum konfliktu, ale jest także jego zaangażowaną stroną.

Celem moich badań nie była analiza ilościowa zjawiska, ale wskazanie jego istoty. Nie sposób w tak krótkiej formie przedstawić udziału wszystkich tytułów prasowych i mediów elektronicznych w omawianej debacie tak, jak nie sposób przeanalizować wszystkich publikowanych tekstów o tej tematyce, biorąc pod uwagę zakres czasu (1989-2013) i liczbę publikacji¹. Skupiłam się na tytułach, które w tej konfrontacji odgrywają najistotniejszą rolę, stanowią nie tylko forum ideologicznego ataku, ale również jego źródło i w tym kontekście są tytułami sztandarowymi. Skupiłam się też na tych publikacjach, które stanowią niejako punkty zwrotne w historii konfrontacji i określają jej istotę. Celem analizy były również przyczyny ataku na Kościół, w szczególności na Kościół katolicki, i tu posłużyłam się źródłami i opracowaniami dotyczącymi tematu, wykraczającymi poza źródła prasowe.

Ideologiczne źródło przyczyn ataku na Kościół

Wspomniana wyżej konfrontacja stron jest częścią konfliktu, jaki rozgrywa się w całym zachodnim świecie². Świat stoi bowiem przed cywilizacyjnym rozstrzygnięciem dotyczącym systemu wartości. „Czy będzie on ściśle indywidualistyczny, czy odwoła się także do wspólnoty? Czy zdefiniuje jednostkę jako suwerena, przyznając jej absolutne prawa i wolności, tworząc tym samym specyficzną »nową świecką religię«, czy też powiąże wolność człowieka z rodziną, narodem, także tym, co nadprzyrodzone: Bogiem”³. Kościół, stojąc na straży chrześcijańskich wartości broni życia, godności człowieka, rodziny i narodu, jako naturalnych wspólnot, pochodzących od Boga; broni patriotyzmu, czyli wszystkiego tego, co stoi na drodze budowania przez lewicę „nowego ładu”.

W Polsce przystąpiono do toczenia sporu o wartości z gorliwością neofity i zaangażowaniem wprost proporcjonalnym do stopnia religijności społeczeństwa, jego postko-

¹ Szerokie omówienie prasowych ataków na Kościół katolicki znaleźć można w książce J. R. Nowaka, *Walka z Kościołem i Narodem w mediach*, Szczecinek 1999.

² Zob. R. De Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, Warszawa 2009, s. 7.

³ T. Żukowski, *Raport o czasie wyjątkowym*, „Teologia Polityczna” 2005-2006 nr 3, s. 23.

lonialnych kompleksów, wynikających z pięćdziesięcioletniej przymusowej politycznej przynależności do Europy Wschodniej (kulturowo zawsze pozostawaliśmy w Europie Zachodniej)⁴ i dogonienia Zachodu. Rozgrywa się walka o „władzę nad duszami”, bo tylko tak można zmienić kształt cywilizacji⁵. Trudno zaś walczyć o duszę społeczeństwa, gdy władzę nad nią sprawuje utrwalona i gorliwa wiara⁶. Tradycyjny Kościół w Polsce broniący moralności chrześcijańskiej w życiu publicznym przed wpływem postmodernizmu, utrudniający neoliberalne modernizowanie społeczeństwa, integrujący naród, stał się dla liberalnej lewicy wrogiem numer jeden. Walkę „na śmierć i życie” wypowiedział mu na łamach „Gazety Wyborczej” w imieniu „liberałów” pisarz i publicysta, Jerzy Sosnowski, stwierdzając: „Jesteśmy naprawdę wrogami (...) musi się tu rozegrać walka prowadząca do wyniszczenia, uczynienia bezsilnym któregoś z przeciwników. Bo narodowi katolicy nie spoczną, póki nie zorganizują Polski po swojemu”⁷. Czy spocznie liberalna lewica? Nic na to nie wskazuje.

W retoryce środowiska liberalno-lewicowego tradycyjny Kościół katolicki to był zagrożający demokracji, który dąży do utworzenia państwa wyznaniowego i do klerykalizacji życia publicznego, ograniczającego ludzką wolność⁸. Adam Michnik stwierdził, że „Jan Paweł II nie lubi zachodniej cywilizacji, w której dostrzega rozbrat ze światem wartości”⁹. Kolejne batalie rozegrały się, kiedy wprowadzono, przy ostrym sprzeciwie środowisk lewicowo-liberalnych, religię do szkół i zawieszono w nich krzyże (1990); a także wtedy, kiedy Kościół i środowiska katolickie domagały się zapisu w ustawie o radiofonii i telewizji, wymagającego od nadawców respektowania wartości chrześcijańskich (1992). Kolejna batalia toczyła się w czasie i po wprowadzeniu ustawy antyaborcyjnej (1993). Adam Michnik dostrzegł „w wypowiedziach niektórych biskupów, a zwłaszcza w głosach polityków popieranych przez tych biskupów” nowy ton; ton Kościoła „triumfującego po zwycięstwie, który tylko sobie przypisywał zasługę”, traktując tych, którym „nie odpowiadała zasada nauczania religii w szkole”, którzy „sprzeciwiali się kryminalizacji aborcji”, którym „nie odpowiadał projekt wpisania do ustawy o środkach masowego przekazu i konstytucji obowiązku »poszanowania wartości chrześcijańskich«” jako „nie wdzięczników i wrogów Kościoła, religii, Chrystusa”. Adam Michnik stwierdził, że „Episkopat przemówił językiem twardych żądań, a na krytyczne uwagi odpowiedział języ-

⁴ Zob. J.J. Lipski, *Czy Polska leży w Europie*, w: Tenże, *Pisma Polityczne*, Warszawa 2011, s. 355-367.

⁵ Zob. G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, Kęty 2009, s. 13.

⁶ Tamże, s. 68-70.

⁷ J. Sosnowski: *Wizyta w obcym kraju*, „Gazeta Wyborcza”, 30.03.1993, s. 15.

⁸ Zob. Cz. Miłosz, *Państwo wyznaniowe? Rozważania o teokracji, państwie wyznaniowym i prawie naturalnym*, „Gazeta Wyborcza”, 11.05.1991, s. 8-9; Leszek Kołakowski, *Krótką rozprawa o teokracji*, „Gazeta Wyborcza”, 24.08.1991, s. 12; *Bóg, czyli wielkie zło*, z R. Dawkinsem, profesorem Uniwersytetu w Oksfordzie i autorem kontrowersyjnego bestsellera *Bóg urojony* rozmawia Marcin Fabjański, „Przekrój”, 14.06.2007, s. 36-39; J. Makowski, *Bogu co cesarskie*, „Newsweek”, 17.06.2007, s. 19-21; A. Michnik, *Czy Piłat był liberalnym demokratą?*, „Gazeta Wyborcza”, 23.12.2006, s. 10-12; A. Michnik, *Kościół - prawica - monolog*, „Gazeta Wyborcza”, 27-28.03.1993, s. 12-15.

⁹ A. Michnik, *O zbawczej i groźnej sile konserwatyzmu*, „Gazeta Wyborcza”, 4.11.1993, s. 9.



Papież Polak przypomniał wkład naszego państwa w historię Europy, sięgając w daleką przeszłość, do chrztu Polski, a zwłaszcza Zjazdu Gnieźnieńskiego w 1000 roku, bitwy pod Legnicą (1241 r.), dzięki której Polska zatrzymała najazd Mongołów na Europę, aż po walkę z nazistami w 1939 roku, Powstanie Warszawskie 1944, którym Warszawa zareagowała na „horror okupacji”, a następnie „Solidarność”, który to ruch doprowadził do upadku systemu totalitarnego.

kiem wojny religijnej, krucjaty. (...) W ten sposób kształtuje się – nigdy jasno nie wypowiedziana – wizja Kościoła jako swobodnego *nad-urzędu*, który władny jest decydować praktycznie o wszystkich sferach życia publicznego i indywidualnego. (...) Każda próba instytucjonalizacji norm katolickich w system rygorów prawnych regulujących obywatelstwo »wspólnego domu« godzi w zasady społeczeństwa otwartego; jest politycznym fundamentalizmem i prowadzi do dyktatury”¹⁰.

Inna była też wizja „powrotu do Europy”. Jan Paweł II podkreślał, że „trudno byłoby bez uściśleń zgodzić się z tezą, według której Polska »musiałaby wracać do Europy«. Polska była już w Europie, skoro aktywnie uczestniczyła w jej tworzeniu”¹¹. Papież Polak przypomniał wkład naszego państwa w historię Europy, sięgając w daleką przeszłość, do chrztu Polski, a zwłaszcza Zjazdu Gnieźnieńskiego w 1000 roku, bitwy pod Legnicą (1241 r.), dzięki której Polska zatrzymała najazd Mongołów na Europę, aż po walkę z nazistami w 1939 roku, Powstanie Warszawskie 1944, którym Warszawa zareagowała na „horror okupacji”, a następnie „Solidarność”, który to ruch doprowadził do upadku systemu totalitarnego. Wkładem tym było także powołanie papieża Polaka, pierwszego w historii nowożytnej Kościoła papieża nie-Włocha, i to właśnie z Polski. „Nie było to jedynie powołanie konkretnego człowieka, ale całego Kościoła, z którym był on związany od urodzenia; pośrednio było to także powołanie narodu, do którego należał”¹². Jan Paweł II, jak i konklawe, które tego wyboru dokonało, widzieli w tym „znak czasu” i powierzoną poprzez ten znak misję nie tylko Kościoła, misję nie tylko dla Polski, ale i dla całej Europy Środkowo-Wschodniej, w szczególności w tworzeniu się Europy zjednoczonej. W książce „Pamięć

¹⁰ A. Michnik, *Rozmowa z integrystą*, „Gazeta Wyborcza”, 7-8.11.1992, s. 8-9.

¹¹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 142.

¹² Tamże, s. 147.

i tożsamość” Ojciec Święty podkreślił: „Jak mi się wydaje, najbardziej znaczącym wkładem, jaki narody tego regionu mogą zaoferować, jest obrona własnej tożsamości. Narody Europy Środkowo-Wschodniej pomimo wszystkich przeobrażeń narzuconych przez dyktaturę komunistyczną zachowały swoją tożsamość, a poniekąd nawet ją umocniły (...). Myślę, iż właśnie z tego punktu widzenia toczy się tutaj jakieś wielkie duchowe zmaganie, od którego zależeć będzie oblicze Europy tworzące się na początku tego tysiąclecia”¹³. Piotrowi Pacewiczowi, zastępcy redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” nie podobał się ten „polonocentryzm” i zachwyty nad „dzielnymi czynami naszych przodków, którzy z Bożym imieniem na ustach rządili mądrze, a jak trzeba było, wyrzynali najeźdźców”¹⁴. Występował on więc w obronie pamięci ofiar „wojen krzyżowych”: „W ulubionych przez Papieża wycieczkach historycznych pojawia się niepokojący ton etniczno-religijnej wyższości. Obraz Tatarów spod Legnicy, którzy zgodnie z powszechnym wówczas obyczajem najeżdżali i mordowali, kogo się dało, zbyt gładko wpisuje się w przeciwstawienie dobrych chrześcijan i gorszych pogan. Trzeba być ostrożnym, by nie oddalić się od prawdy i nie obrazić licznych w Europie imigrantów z Afryki, Azji czy Ameryki Południowej, którzy w historycznej pamięci zachowali najeźdźców z krzyżem na piersiach”¹⁵. Jerzy Sosnowski zarzucił Papieżowi, iż nie opowiedział się po stronie „Kościoła otwartego” i że „przy wszystkich swoich zasługach Jan Paweł II zahamował przeobrażenia współczesnego katolicyzmu”¹⁶. Natomiast Zbigniew Mikołajko oskarżał Papieża o „wyraźne zawężenie granic chrześcijańskiej wolności” i uleganie pokusie „języka totalnego”¹⁷. Podkreślał on także, że „nauczanie Jana Pawła II trafia na targowisko idei jako jedna z wielu idei do wyboru. I niekoniecznie musi budzić akceptację”¹⁸.

Solą w oku liberałów i lewicy stał się ojciec Tadeusz Rydzyk i media, których był założycielem i które stały się duchową przystanią dla „ofiar transformacji”, tj. dużej części społeczeństwa, mieszkańców małych miast i wsi, zwłaszcza ludzi starszych. Dla nich zmiany ustrojowe nie przyniosły nic poza upokorzeniem, biedą i przeświadczeniem, że państwo zapomniało o najsłabszych. To oni płacili największą cenę za porozumienia okrągłego stołu, za reformy Balcerowicza i polityczny kapitalizm. Traktowani byli przy tym z pogardą, jako nieudacznicy, niepotrafiący sobie radzić w nowej rzeczywistości, a więc sami winni swego losu, bo przecież liberalny świat kapitalizmu dał im szansę walki o lepszy byt, nieważne, że nie dał im możliwości¹⁹. Rzesze takich ofiar nie znajdując radości w szybko zmieniającym się świecie znalazły pocieszenie w Bogu, a ostoję w „Telewizji Trwam” i „Radiu Maryja”. Rozmodleni słuchacze i widzowie na tle liberalizującego się, goniącego Europę kraju, i snobującego się na „światowców” społeczeństwa, wydawali się

¹³ Tamże, s. 148.

¹⁴ P. Pacewicz, *Moja podróż z Papieżem*, „Gazeta Wyborcza”, 12.06.1997, s. 16.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ J. Sosnowski, *Poważne pytania, smutne odpowiedzi*, „Gazeta Wyborcza”, 13.10.1992, s. 16.

¹⁷ Z. Mikołajko, *Pokusa pasterskiej czujności*, „Gazeta Wyborcza”, 11.10.1993, s. 13.

¹⁸ Tenże, *Demokracja śmierci*, „Gazeta Wyborcza”, 8.04.1995, s. 15.

¹⁹ Zob. D. Ost, *Kłeska Solidarności*, Warszawa 2007, s. 29-32, 48-52, 56.



Liberalna lewica podzieliła Kościół
tak, jak społeczeństwo: na tradycyjny
(społeczeństwo konserwatywne)
i nowoczesny (społeczeństwo
liberalno-lewicowe).

anachroniczni, „niedzisiejsi”, zacofani. Liberalna lewica nazwała ich „ciemnogrodem”, a wywodzący się ze środowiska liberałów przyszły premier dostrzegł znak rozpoznawczy tego środowiska w nakryciu głowy wiernych i od niego nazwał społeczność Radia Maryja „moherowymi beretami”, które szybko stało się synonimem czegoś gorszego, wręcz śmiesznego, popularnie zwanego „obciachem”. Nawet ludzie wierzący, również część duchownych, odcinała się od Radia Maryja. Dla niektórych była to sprawa estetyki i anachronicznego języka, którymi się posługiwało Radio, inni podejrzliwie patrzyli na działalność ojca Tadeusza Rydzyka, traktując ją jako działalność quasi polityczną. „To, co w katolicyzmie europejskim zdaje się oczywistością, w Polsce wciąż jest przedmiotem debaty, której rezultat bynajmniej nie jest przesadzony”, stwierdził Adam Michnik²⁰. I wraz z całą formacją liberalno-lewicową przeciwstawiał Kościołowi „integrystycznemu” Kościół „otwarty” jako podążający za duchem czasów, nowoczesny, elegancki, rozumiejący potrzeby współczesnego człowieka i problemy współczesnego świata, a więc Kościół europejski; Kościół, który idzie ze światem, a nie przeciw światu, z człowiekiem, a nie przeciw człowiekowi. Liberalna lewica podzieliła Kościół tak, jak społeczeństwo: na tradycyjny (społeczeństwo konserwatywne) i nowoczesny (społeczeństwo liberalno-lewicowe). Jak w każdej innej sferze życia, również w religijnej, odwołanie się do liberalno-lewicowej ideologii, do Kościoła „otwartego”, było w owym czasie referencją zapewniającą przychylność. Świadczyło o przynależności do „lepszego” części społeczeństwa i otwierało drogę do kariery. To jego przedstawiciele gościli na liberalnych salonach, reprezentowali w mediach katolików²¹. Adam Michnik w książce *Kościół, lewica i dialog*, odżegnując się od antykościelnego obскурantyzmu lewicy laickiej, stwierdził, że musi ona „obdarzać całą sympatią katolicyzm „otwarty” (choć nie na ugodę) i tolerancyjny (choć nie wobec totalizmu)”²². „Okretem flagowym” Kościoła „otwartego” był (i jest) „Tygodnik Powszechny”. Słowa uznania dla „Tygodnika” Adam Michnik wyraził słowami: „Kochamy »Tygodnik Powszechny«”. Wymienił wiele powodów tego uczucia, przede wszystkim „europejskość” „Tygodnika”, która realizuje się w tym, że pismo „potrafi respektować i budować europejskie normy uczciwości, pluralizmu i zdrowego rozsądku”²³. Retoryka zastosowana przez

²⁰ A. Michnik, *Czy Piłat był liberalnym demokratą?*, „Gazeta Wyborcza”, 23.12.2006, s. 10.

²¹ R. Graczyk, *Kościół tak otwarty, że aż zamknięty*, „wSieci”, 10-16.06.2013, s. 56-58.

²² A. Michnik, *Kościół, lewica i dialog*, Warszawa 1998, s. 181.

²³ A. Michnik, *Dlaczego kochamy „Tygodnik Powszechny”*, „Gazeta Wyborcza”, 24-25.03.1990, s. 2.

Adama Michnika brzmi jak kazuistyka, jako że „europejskie normy” od wieków odnoszą się do tradycyjnej moralności chrześcijańskiej i z niej wynikają. Te ostatnie tradycyjny Kościół katolicki pielęgnuje. Jakie więc „europejskie normy” ma na myśli redaktor naczelny „Gazety Wyborczej”? Czy myśli on o normach prawnych, które liberalnej lewicy w dużym stopniu udało się w Europie zaprowadzić? Cała wypowiedź Adama Michnika, zawarta w tym artykule²⁴, zdanie po zdaniu, wymagałaby odrębnej analizy i komentarza, ponieważ używa on pojęć, które odrzucając tradycyjną chrześcijańską moralność wymagają ponownego zdefiniowania, a to możliwe jest jedynie w odniesieniu do spójnego systemu etycznego, którego liberalna lewica dotychczas nie zbudowała. Nihilizm, w ujęciu filozoficznym, takim systemem być nie może. Mimo to, w przekonaniu środowiska liberalnej lewicy „Tygodnik Powszechny” był i jest „moralnym autorytetem polskiej inteligencji”, utożsamiając przy tym, w sposób nieuprawniony, polską inteligencję jedynie ze środowiskami liberalno-lewicowymi i lewicowymi, a odbierając to miano inteligentom o innych, choćby konserwatywnych, poglądach.

Kościół „otwarty” na drodze do postmodernistycznej duchowości

Przyjrzyjmy się, jakie miejsce w tej kłótni o religię, Kościół i cywilizację zajmuje sam Kościół, to znaczy ta jego część, która jest określana mianem „Kościoła otwartego”. Weźmy pod uwagę lekturę tytułu, „Tygodnika Powszechnego”. W tekście Piotra Sikory, zatytułowanym „Boga nie da się obrazić” autor pointuje ataki na Kościół: „A może w naszej religijności znajdują się elementy, które same proszą się o drwinę, są bowiem śmieszne albo, co gorsza, szkodliwe – wcale nie przyczyniają się do rozwoju naszego człowieczeństwa i są trudne do zniesienia dla naszego otoczenia? (...) czyn, który wydawał się nam bluźnierczym atakiem na to, co święte, tak naprawdę kruszy nasze ego. Zamiast do protestu i odwetu może być zatem okazją do skrucy. (...) Działania, które wydają się atakiem na to, co święte, naszej świętości mogą się zatem przysłużyć”²⁵. I zgodnie z tą myślą „Tygodnik” udostępnia łamy takim autorom, jak Cezary Michalski, czołowy autor „Krytyki Politycznej” i antyklerykał, czy przywódca skrajnie lewicowego środowiska i jednocześnie redaktor naczelny kwartalnika „Krytyki Politycznej” Sławomir Sierakowski.

²⁴ Tamże: „(...) Kochamy Tygodnik za to, że zawsze umiał mądrze odczytywać znaki czasu w 1956 roku, w 1968 r., 1980 r., w trudnym czasie stanu wojennego i dziś. Kochamy Tygodnik za to, że artykuły programowe pisze krwią lub atramentem, a nigdy wazeliną. Kochamy go za to, że stworzył w obrębie polskiego katolicyzmu nową jakość. Katolicyzm otwarty, tolerancyjny, europejski, że umiał przygarnąć wszystkich braci odłączonych i dzielić się z nimi tym dobrem, które daje chrześcijańska miłość bliźniego. Kochamy Tygodnik za to, że jest pismem prawdziwie europejskim, że potrafi respektować i budować europejskie normy uczciwości, pluralizmu i zdrowego rozsądku. Kochamy Tygodnik za to, że uczył nas w najtrudniejszych czasach jak obronić się przed rozpaczą, nienawiścią, nietolerancją. Za to, że nigdy w najostrzejszych polemikach nie sięgał po brudną, broń pomówienia i oszczerstwa. Kochamy Tygodnik za to, że nigdy nie opuścił Kościoła, a jednocześnie nigdy nie używał Kościoła jako instrumentu gry politycznej. Kochamy Tygodnik za to, że zawsze był wierny znakowi krzyża, ale nigdy nie posługiwał się krzyżem jako instrumentem szantażu politycznego. Kochamy Tygodnik za to, że stworzył pewną szkołę uczciwości w polskim życiu publicznym”.

²⁵ P. Sikora, *Boga nie da się obrazić*, „Tygodnik Powszechny”, 1.04.2012, s. 18.



Środowiska liberalno-lewicowe i lewicowe nie mówią przy tym, że wszystko to, co kryło się za pojęciem „Kościół otwarty”, oznaczało na Zachodzie praktyczny koniec Kościoła.

Środowiska liberalno-lewicowe i lewicowe nie mówią przy tym, że wszystko to, co kryło się za pojęciem „Kościół otwarty” oznaczało na Zachodzie praktyczny koniec Kościoła²⁶. W Holandii podawanej za przykład tolerancji i nowoczesności w dawnych kościołach urządziła się dyskoteki i galerie. Podobnie jest we Francji. W Hamburgu dekonsekwrowany w 2002 roku budynek kościoła ewangelickiego zakupiła islamska wspólnota wiary Al-Nour. Gmach jest objęty ochroną jako zabytek, co oznacza, że nie zostanie dobudowana żadna kopuła czy minaret, jego wnętrze będzie jednak zaaranżowane do potrzeb islamu, a na wieży pojawi się islamski półksiężyc. Oba kościoły chrześcijańskie w Niemczech, katolicki i ewangelicki, pozbywają się od dawna wielu obiektów, lecz przestrzegają zasady, aby nie dostały się one w muzułmańskie ręce, jednak nie jest to możliwe w sytuacji, gdy budynek zostaje wykupiony przez niemieckiego biznesmena²⁷.

Pewien niemiecki menedżer odnosząc się do sytuacji w Polsce, prywatnie wyznał: „Zazdroszczę wam waszego tradycyjnego katolickiego Kościoła. Macie do czego wracać, czego się przytrzymać. Nasz, pływa razem ze światem i gubi się w jego meandrach. Tak jak my. Nie chodzę, nie należę, bo po co, równie dobrze mogę się zgłosić do grupy terapeutycznej albo poczytać o duchowości”²⁸. Okazało się jednak, że życie bez religii staje się dla wielu ludzi nie do zniesienia. Pokazał to najlepiej okres po Rewolucji Francuskiej, kiedy to ci sami ludzie, którzy burzyli kościoły, po niedługim czasie z własnej woli przystąpili do ich odbudowy. Alexis De Tocqueville pracując nad swoim słynnym dziełem „O demokracji w Ameryce”, badał wpływ, jaki wywiera wiara i religia na porządek społeczny, w szczególności na demokrację. W rozdziale poświęconym „głównym przyczynom siły religii w Stanach Zjednoczonych” stwierdził: „Człowiek, jako jedyna spośród wszystkich istot, okazuje przyrodzony wstręt do istnienia, a zarazem ogromne jego pragnienie, gardzi życiem i boi się niebytu. Te różne instynkty nieustannie skłaniają jego duszę do rozmyślenia o innym świecie, a prowadzi go do tego religia. Religia jest więc tylko szczególną formą nadziei, i jest dla ludzkiego serca równie naturalna jak sama na-

²⁶ Zob. G. Himmelfarb, *Religia – „pierwsza z ich politycznych instytucji”*, w: Tenże, *Jeden naród dwie kultury*, Warszawa 2007, s. 102-134.

²⁷ F. Frydrykiewicz, *Kościół stanie się meczetem*, <http://www.rp.pl/artukul/978105.html>, (dostęp 10.09.2013 r.)

²⁸ Wypowiedź pochodzi z rozmowy, jaką autorka tekstu odbyła z wysoko szaszeregowanym w hierarchii koncernu niemieckim menedżerem, który wolał zachować anonimowość i prywatność religijnych przeżyć.

dzieja. Ludzie odchodzą od wiary religijnej przez coś w rodzaju zboczenia inteligencji i w wyniku gwałtu moralnegoadanego swej własnej naturze; wiedzie ich do tego skłonność, nad którą nie mogą zapanować. Niedowiarstwo jest czymś przypadkowym; tylko wiara jest stałym stanem ludzkości”²⁹. Dlatego współczesny liberalny człowiek, odrzucający tradycyjną religię, szuka jej namiastki. A może właściwiej byłoby powiedzieć, że jest mu to podrzucane za sprawą ideologów walczących z chrześcijańską moralnością.

W amerykańskich kampusach uniwersyteckich, jako w miejscu zaszczepiania liberalnej myśli, renesans religijności przybiera formę eklektycznej i synkretycznej „duchowości”. „Jej najbardziej charakterystycznym przejawem jest ruch New Age, który ma równie niewiele wspólnego z tradycyjną moralnością co z tradycyjną religijnością. Studentka zapytana w badaniu o preferencje religijne odpowiedziała: »Metodyści, taoiści, kwarkowie, rdzenni Amerykanie, rosyjscy ortodoksi i Żydzi«. Dla niej znaczyło to, że »działa na rzecz pokoju na świecie, ćwiczy jogę, medytuje, uczęszcza na nabożeństwa metodystów, regularnie bierze udział w ceremoniach amerykańskich Indian i mieszka wspólnie z ludźmi, którzy łączą zainteresowania wieloma innymi duchowymi praktykami«. Badacze społeczni o tradycyjnych poglądach nazywają to »stylem kawiarnianym« lub »supermarketem duchowości«. Inni, bardziej przychylni tym praktykom, preferują godniejsze określenie »transreligijność«”³⁰.

Stylowi „duchowości” ulega także część tradycyjnych religii i Kościołów, jak chociażby Kościół protestancki czy anglikański, dostosowując się do postmodernistycznych wymogów, dzieląc Kościoły głównego nurtu na tradycyjne i nowoczesne (progresywne, otwarte). Te ostatnie stały się integralną częścią współczesnej kultury. Są kosmopolityczne, antydogmatyczne i amoralizatorskie. Słowa „grzech” i „zło”, zamieniły na „niestosowny”, „nieodpowiedni”, „nie na miejscu”. Jeśli zaś chodzi o wyznawców modernistycznego nurtu religijności, przestrzegają oni tylko tych przykazań, które im pasują, pozostałe odrzucając³¹. Niewiele ponad jedna trzecia spośród nich jest jedynie przeciwna aborcji, a dwie trzecie z nich twierdzi, że można być dobrym katolikiem nie chodząc do Kościoła. Zgadza się, że religia jest sprawą prywatną, która nie powinna być przedmiotem publicznych działań. W rezultacie tych podziałów i wyłonienia się „nowoczesnych religii” powstała, jak to określił George Gallup, który dokładnie zbadał to zjawisko, „etyczna przepaść” pomiędzy „tym, co sądzimy o sobie, a kim faktycznie jesteśmy”, czyli przepaść pomiędzy deklarowaną wiarą a praktyką moralną. Drogi tych dwu nurtów religijnych coraz bardziej się rozchodzą. Widać natomiast sojusze różnych religii w ramach tego samego nurtu. „W dzisiejszych czasach nie budzi zdziwienia widok ortodoksyjnego rabina, księdza katolickiego i czarnoskórego kaznodziei – baptysty siedzących z ewangelikami przy wspólnym stole podczas konferencji poświęconej religii. (...) Te międzywyznaniowe sojusze tworzą w efekcie dziwaczne kombinacje. Ortodoksyjni Żydzi odkrywają, że bliżej im do protestanckich fundamentalistów i tradycyjnych katolików w kwestii opłat za szkołę,

²⁹ A. De Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, Warszawa 2005, s. 265.

³⁰ G. Himmelfarb, dz. cyt., s. 115.

³¹ Tamże, s. 116-118.

małżeństw homoseksualistów czy edukacji w szkołach, niż do braci z odłamu reformowanych żydów, a nawet konserwatystów żydowskich. (...) Pomimo tradycyjnego uprzedzenia ewangelików do katolików liderzy obu ugrupowań podpisali manifest »Ewangelicy i katolicy razem«, podkreślając tym samym wspólną misję»³².

Komu potrzebna jest tradycyjna wiara?

Czy „duchowość” i progresizm religijny wyprą tradycyjną wiarę, spychając ją wyłącznie w sferę prywatną? Czy zastąpią to, co Le Bon nazywał „wierzeniami stałymi i niezmiennymi”³³, które są podstawą każdej cywilizacji? Zaznaczył on jednocześnie, że z wielkim trudem „przychodzi wykorzenienie pewnej idei z duszy tłumu, gdy raz obrała sobie w niej siedzibę”³⁴. Może się to dokonać pod warunkiem, że idee te straciły władzę nad „duszą tłumu”³⁵. A najlepiej tego dokonać poddając ideę dyskusji³⁶. I to właśnie widzimy w odniesieniu głównie do chrześcijaństwa, gdyż to ono jest podstawą zachodniej cywilizacji i ono obrało sobie „siedzibę w duszy tłumu”. Na przykładzie Stanów Zjednoczonych widać jednak, że długoletnie wysiłki liberałów i lewicy, by zdyskredytować tradycyjną religię i jej wyznawców nie przynoszą rezultatów³⁷. Liberalna w większości prasa określała wierzących jako ludzi „biednych, niewykształconych”, którymi „łatwo manipulować”. A wydarcia religijne „jakby to były błazeństwa prymitywnych ludów”³⁸. Mimo protestów czytelników sytuacja zmieniła się dopiero od czasu słynnego zjazdu członków ruchu „Dotrzymujących Obietnicy”, zorganizowanego w Waszyngtonie w 1997 roku, kiedy to pół miliona ludzi spędziło dzień na wspólnej modlitwie i pokucie, a na koniec złożyli przyrzeczenie, że będą przestrzegać chrześcijańskich zasad i praktyk, a także złożyli śluby małżeńskiej wierności i odpowiedzialności za rodzinę. „Po raz pierwszy dziennikarze zobaczyli, że w tego typu wydarzeniach biorą udział nie tylko ubogie i nieoświecone duszyczki, za jakie do tej pory uważali głęboko wierzących. Również badania pokazują, że większość ludzi z ruchu »Dotrzymujących Obietnicy« należy do klasy średniej, a wielu z nich to wykształceni, dobrze opłacani profesjonaliści”³⁹. Podobnie stało się w Polsce. Po odmowie przyznania „Telewizji Trwam” miejsca na multipleksie, ulicami Polski przeszły setki tysięcy ludzi, większość w obronie chrześcijańskich wartości, nie tylko wolności słowa. Wśród nich byli ludzie dobrze wykształceni, dobrze sytuowani i wielu młodych, także z wielkich miast. Media, nawet te najbardziej wrogie Kościołowi, a szczególnie ojcu Tadeuszowi Rydzkowi, musiały zmienić retorykę. Nie wysmiewały już uczestników marszy, nie nazywały ich „moherowymi beretami”, bo ci, nawet wyglądem ich nie przypominali. Charakterystycz-

³² Tamże, s. 118-119.

³³ Zob. G. Le Bon, dz. cyt., s. 68-70.

³⁴ Tamże, s. 68.

³⁵ Dzisiejsze społeczeństwa w ujęciu Le Bona należy traktować jako „psychologiczny tłum”.

³⁶ G. Le Bon, dz. cyt., s. 36.

³⁷ Zob. G. Himmelfarb, dz. cyt., s. 120.

³⁸ Tamże, s. 120.

³⁹ Tamże, s. 120.

ne były jednak różnice w szacowanej liczbie uczestników; te przywoływane przez liberalno-lewicowe media były dużo mniejsze. Na przykład „Gazeta Wyborcza”, „Dziennik Polska The Times”, „Tok FM”, za „Polską Agencją Prasową”, podawały liczbę uczestników marszu w obronie „Telewizji Trwam”, który odbył się w Warszawie 21 kwietnia 2012 roku na 20 tysięcy. Z drugiej strony, uczestnik marszu i redaktor naczelny tygodnika „wSieci”, Jacek Karnowski, na portalu wpolityce.pl, podobnie jak „Radio Maryja” i „Telewizja Trwam”, ocenił liczbę uczestników na 120 tysięcy osób. Z kolei na portalu „Gazety Polskiej” niezalezna.pl można było zobaczyć liczbę 70 tysięcy uczestników. „TVP INFO” oceniło ją na 30 tysięcy, zaś „TVN24” na ponad 50 tysięcy. Okazało się, że katolickie radio i telewizja potrzebne są nie tylko „moherowym beretom”, nie tylko tym, którym się nie udało w nowej postkomunistycznej rzeczywistości.

Gertrude Himmelfarb stwierdziła, że „dwa i pół wieku po słynnych słowach Diderota: »Ludzie dopiero wtedy będą wolni, kiedy udusi się ostatniego króla wnętrznościami ostatniego z księży«, religia żyje i ma się całkiem nieźle, nie tylko na fundamentalistycznym Bliskim Wschodzie, ale również w większości krajów zachodnich”⁴⁰. Dziś społeczeństwa zachodnie nie dzielą się na klasy, na bogatych i biednych, wykształconych i prostych, tylko według stosunku do wiary i moralności i te podziały idą w poprzek klas. Więcej wspólnego mają ze sobą profesor i robotnik, z których obydwoj są wierzący, niż dwaj profesorowie, z których jeden jest wierzący, a drugi niewierzący. Jest to podział kulturowy, którego najczulszym katalizatorem jest stosunek, nawet nie tyle do wiary, co do moralności, która implikuje resztę zachowań i upodobań⁴¹. Jest bowiem sporo ludzi, którzy nie wierzą w Boga, ale mają chrześcijańską tożsamość kulturową i chrześcijański system moralny. Nie będąc wierzącymi bronią wiary i systemu moralnego, gdyż w ich destrukcji dostrzegają zagrożenie dla demokratycznego porządku i cywilizacji. W Polsce do takich ludzi należy chociażby filozof prof. Bogusław Wolniewicz czy socjolog prof. Andrzej Zybertowicz, na świecie zaś Oriana Fallaci, która nazwała siebie „ateistką-chrześcijką” i stwierdziła, że musi bronić chrześcijaństwa, gdyż bez religii „większość ludzi nie potrafi się obejść. Tak, że nawet jeśli lecą na Księżyc albo na Marsa, nadal praktykują”⁴². Rozumieją oni bowiem to, o czym pisał Le Bon: „Narody instynktownie wyczuwały ten wielki pożytek, jaki płynie z posiadania powszechnych wierzeń, rozumiejąc zbyt dobrze, że z zanikiem tychże nadchodzi dla nich samych czas upadku. Dzięki fanatycznemu kultowi Rzymu podbili Rzymianie cały świat, a kiedy upadła ta wiara, Rzym musiał upaść. Barbarzyńcy, którzy zniszczyli cywilizację rzymską, wtedy dopiero osiągnęli pewien stopień spójności i uwolnili się od panującej anarchii, kiedy połączyły ich wspólne wierzenia”⁴³. Le Bon powiedział również, że: „wierzenia trwałe i powszechne są prawdziwą ostoją cywilizacji. Nadają one kierunek ideom i jedynie one są w stanie tchnąć w tłumy wiarę i poczucie obowiązku. (...) Tłum potrzebuje religii”⁴⁴.

⁴⁰ Tamże, s. 130.

⁴¹ Tamże, 115-119.

⁴² O. Fallaci, *Wywiad z sama sobą*, Warszawa 2005, s. 106.

⁴³ G. Le Bon, dz. cyt., s. 69-70.

⁴⁴ Tamże, s. 69, 39.

Antyreligia religią nowej lewicy

Dzisiejsi liberałowie i zwolennicy sekularyzacji zdają sobie sprawę z faktu, że współcześni ludzie również potrzebują wiary. Dlatego walkę z Kościołem, szczególnie katolickim, tę antyreligię, traktują jako odmianę religii⁴⁵. Bo tylko tak mogą opanować duszę tłumu. Jak stwierdził Le Bon: „Poglądy bowiem, czy tyczyć się będą w kwestiach politycznych, społecznych, czy religijnych, wtedy dopiero zostaną przyjęte przez tłum, kiedy przybiorą formę religii, dzięki której nie będą mogły podlegać dyskusji. Nawet ateizm, gdyby stał się własnością tłumu, byłby fanatycznie nietolerancyjny jak religia, a w swej formie zewnętrznej wkrótce stałby się kultem”⁴⁶. Widzimy to w wykonaniu trzeciej generacji lewicy. Dla słoweńskiego filozofa, Slavoj Žižka, „tak, jak Chrystus jest Marksem lewicy, tak wcieleniem Lenina jest apostoł narodów”⁴⁷. Młoda radykalna lewica sięga po język tradycji religijnej. „Współczesna lewica – zdaniem Kingi Dunin, publicystki »Gazety Wyborczej« – znajduje się w takiej samej sytuacji, w jakiej przed dwoma tysiącami lat działał św. Paweł. Sieje zgorszenie. Dla apostoła nie było Greka i Żyda, dla lewicy nie ma płci, orientacji seksualnej, religii, narodowości. Celem jest stworzenie takich warunków, w których możliwe jest całkowite zerwanie z dotychczasowym światem i stworzenie własnej prawdy. Bo prawdę się stwarza. Św. Paweł jako polityk i agitator jest dla lewicy patronem przededefiniowanej polityczności. Nie jest już ona »sztuką osiągania tego, co możliwe w ramach istniejących warunków, (...) lecz odkrywaniem nowych możliwości i tworzenia warunków dla ich powstania«”⁴⁸. Znamienym jest fakt, że przywódca młodej polskiej lewicy, Sławomir Sierakowski, redaktor naczelny „Krytyki Politycznej” ogłasza na łamach „Tygodnika Powszechnego”, pisma nazywającego siebie katolickim, będącego jednocześnie „okrętem flagowym Kościoła otwartego” „BUDUJEMY KRÓLESTWO BOŻE NA ZIEMI”⁴⁹ (pisownia oryginalna) – Redakcja „Tygodnika” wzmacnia tę zapowiedź tytułem w formie cytatu z rozmówcy, o takiej samej treści. Pokazuje to, nie tylko zbliżenie pojęć, ale i środowisk. „Wydaje mi się zresztą, – mówi Sierakowski – że chrześcijaństwo, czy w ogóle religia stają się coraz ważniejsze dla nas, a z pewnością dla mnie”⁵⁰. Na wtrącenie dziennikarza, że „nie ze względu na Boga, tylko na przekonanie, że może to być wehikuł przydatny do lewicowej przemiany”⁵¹, Sierakowski odpowiada: „Raczej dlatego, że lewica jest nieodrodnym dzieckiem chrześcijaństwa”⁵². To stwierdze-

⁴⁵ Zob. A. Pawełczyńska, *Głowy hydry*, Warszawa 2004, s. 192-202; A. Bazak, *Trzy wcielenia lewicowego intelektualisty*, „Teologia Polityczna” 2006-2007 nr 4, s. 362; H.O. Seitschek, *Mesjanizm polityczny i religia polityczna – niemieckie interpretacje uniwersalnego zjawiska*, „Teologia Polityczna” 2006-2007 nr 4, s. 96-107.

⁴⁶ G. Le Bon, dz. cyt., s. 39.

⁴⁷ Za A. Bazak, dz. cyt., s. 362.

⁴⁸ Tamże, s. 362.

⁴⁹ *Budujemy Królestwo Boże Na Ziemi*, S. Sierakowski w rozmowie z Michałem Olszewskim, „Tygodnik Powszechny”, 27.05.2012, s. 12.

⁵⁰ Tamże, s. 13.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże.

nie mieści się w koncepcji tak zwanego mesjanizmu politycznego, w szczególności jako elementu strukturalnego religii politycznej w odniesieniu do totalitaryzmu. Główni twórcy tej koncepcji, Eric Voegelin i Raymond Aron, dostrzegają w religiach politycznych „uzurpowanie sobie osądu, co jest prawdą, oraz co do funkcjonującego w nich pojęcia prawdy. Nowe pojęcie prawdy ma swoisty charakter: prawdziwe jest to, co służy systemowi, nieprawdziwe zaś to, co mu się sprzeciwia. (...) Kryteria prawdy zostają całkowicie podporządkowane propagandzie ideologicznej, przy czym cel religii politycznych przyjmuje często postać utopii. Miejsce prawdy zajmuje nowy mit”⁵³. Trzeba jednak dostrzec i podkreślić różnice pomiędzy religią a religią polityczną⁵⁴. Podczas, gdy pierwsza ma przede wszystkim odniesienie transcendentne, druga posiada jedynie strukturę i energię tego, co religijne: przekonanie o misyjności i posłannictwie ideologicznym, element zbawczy w kategorii wyzwolenia od ograniczeń, wolności od, wiara w ideologię jak w doktrynę, np. w przypadku neoliberalizmu zanegowanie istnienia prawdy absolutnej zostało podniesione do rangi absolutnej, dążenie do monizmu, tak zwany profetyzm naukowy, ideolog jako „mesjasz” i obowiązujący przy tym kult „wodza – mesjasza”. W odróżnieniu od prawdziwej religii, cel i treść religii politycznej są czysto ziemskie. Za religie polityczne uznawany został w XX wieku: faszyzm, nacjonalizm, komunizm⁵⁵. Dziś filozofowie zadają sobie pytanie, czy mesjanizm polityczny dotyczy współczesnej demokracji liberalnej. I odpowiadają, że „w zasadzie należy temu zaprzeczyć”, jednak „dzisiejsza demokracja do pewnego stopnia wykazuje tendencje do tego, by istniejący zły stan zmienić w lepszy za pomocą narzędzi politycznych”⁵⁶. Silne, stare demokracje z utrwalonymi procedurami powinny się obronić, mniej pewna jest sytuacja kraju, w którym tradycje demokratyczne nie są zbyt silne. Również w czasach kryzysów istnieje takie zagrożenie, gdyż wtedy szczególnie ludzie szukają nadziei. „Człowiek jest *homo religiosus*. Jego istotę w dużym stopniu kształtuje dążenie do tego, co absolutne, do transcendencji. To religijne dążenie wymaga koniecznie zaspokojenia, czy to dzięki tradycyjnym religiom, powstałym w biegu historii, czy też dzięki świeckiej ideologii religii politycznej, przez co dochodzi do przemocy i unicestwienia. Człowiek, stale targany niepokojem, poszukuje szczęścia i zbawienia, prawdziwe zbawienia leży jedynie w Bogu, nie może go zapewnić żaden ziemski ruch – *inquietum est cor nostrum, donec requiescat in te* (i niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie, Św. Augustyn, »Wyznania«, Księga I)”⁵⁷. To naturalne pragnienie człowieka czasem prowadzi go na manowce, kiedy jest ono wykorzystywane w celach politycznych, tworząc religijną ułudę. „(...) mesjanizm polityczny znacznie zamazuje trzeźwy i rzeczowy osąd rzeczywistości politycznej i utrudnia, a nawet prawie całkowicie uniemożliwia pragmatyczne po-

⁵³ H.O. Seitschek, *Misja narodów*, w: *Mesjanizm polityczny i religia polityczna – niemieckie interpretacje uniwersalnego zjawiska*, „Teologia Polityczna” 2006-2007 nr 4, s. 98-99.

⁵⁴ Tamże, s. 100-101.

⁵⁵ Zob. H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 2012, s. 317-374.

⁵⁶ H.O. Seitschek, dz. cyt., s. 105.

⁵⁷ Tamże, s. 104.

”

Trzeba jednak dostrzec i podkreślić różnice pomiędzy religią a religią polityczną. Podczas, gdy pierwsza ma przede wszystkim odniesienie transcendentne, druga posiada jedynie strukturę i energię tego, co religijne: przekonanie o misyjności i posłannictwie ideologicznym, element zbawczy w kategorii wyzwolenia od ograniczeń, wolności od, wiara w ideologię jak w doktrynę, np. w przypadku neoliberalizmu zanegowanie istnienia prawdy absolutnej zostało podniesione do rangi absolutnej, dążenie do monizmu, tak zwany profetyzm naukowy, ideolog jako „mesjasz” i obowiązujący przy tym kult „wodza – mesjasza”.

dejsie do niej. Mesjanizm polityczny do dzisiaj pozostaje więc stałą pokusą demokracji liberalnej, która może ciążyć ku temu, co totalne – bowiem »ideologie zła są głęboko zakorzenione w dziejach europejskiej myśli filozoficznej«⁵⁸. Zbyt często bowiem „filozofia władzy” staje się „filozofią elity”⁵⁹. Określenia te należy traktować w szerszym kontekście: nauki, dziedzin artystycznych, a także mediów. W świecie liberalnej demokracji ten mariaż jest widoczny⁶⁰. Ludzie liberalnej lewicy różnych profesji, utworzyli wpływowe i opiniotwórcze środowisko, które zdominowało życie publiczne i opinię publiczną po 1989 roku, nazwane przez Waldemara Łysiaka „Salonem”⁶¹. Wysokonakładowa „Gazeta Wyborcza” była ich medialną tubą. Dla dziennikarzy „Gazety”, jak i dużej części społeczeństwa, długo oczywistym było, że redaktor naczelny „Gazety” jest jednocześnie posłem na Sejm, a więc de facto politykiem i to związanym z konkretnym środowiskiem politycznym, właśnie liberalną lewicą, zwaną również lewicą laicką, i z konkretną partią, UD, a następnie UW. Do 1991 roku Michnik był posłem na Sejm PRL i RP (tzw. Sejm kontraktowy), w 1990 r. podpisał deklarację programową Ruchu Obywatelskiego Akcja Demokratyczna (ROAD). Ewa Milewicz w rozmowie na temat „michnikowszczyzny” przyznała, choć nie wprost, że

⁵⁸ Tamże, s. 107.

⁵⁹ H. Arendt, dz. cyt., s. 214.

⁶⁰ O związkach współczesnych elit intelektualnych, kulturalnych i biznesowych, ogólnie rzecz ujmując z globalną władzą, pisał Zygmunt Bauman, zob. *Wspólnota*, Kraków 2008, s. 74-102.

⁶¹ W. Łysiak, *Salon. Rzeczpospolita kłamców*, Warszawa 2004, s. 137.

„Gazeta Wyborcza” stawiała sobie nie tyle cele informacyjne, co polityczne: „Wracając do zadanego pytania o linię »Gazety«. Ona uformowała się w 1989 roku, kiedy bardzo wiele osób rozumowało tak samo, jak »Gazeta«. Czyli, że sukces 1989 roku to cud i coś bardzo kruchego. Później nastąpiły reformy Balcerowicza, który może był w swoim ekonomicznym liberalizmie zbyt radykalny. Wolałabym pracować w gazecie, która ma nastawienie bardziej socjaldemokratyczne. Ale w pierwszej połowie lat 90. wszystko w »Gazecie« było podporządkowane temu, żeby się politycznie nic złego nie wydarzyło i żeby się udało Balcerowiczowi. A jeszcze później chodziło o to, żebyśmy weszli do NATO, żebyśmy weszli do Unii Europejskiej. Temu było podporządkowane nawet opóźnienie ujawnienia afery Rywina, choć wielu ludzi niechętnych »Gazecie« nigdy w tę prawdę nie uwierzy”⁶².

Do kogo należy przyszłość? – Wnioski

Prasa podzieliła się tak, jak społeczeństwo i stała się stroną polityczno-ideologicznego konfliktu. To dużo więcej, niż dziennikarstwo zaangażowane. Dziennikarstwo zaangażowane mieści się w etyce zawodu, pod warunkiem jednakże, że dąży do prawdy i posługuje się prawdą, a także retoryką dziennikarską, nie propagandową. Wielu dziennikarzy zmieniło jednak etos bezstronnego informatora czy komentatora na rolę ideowego propagandysty. Podział mediów jest na tyle klarowny, że nikt nie ma wątpliwości, że „Gazeta Wyborcza”, „Krytyka Polityczna”, „Polityka”, „Newsweek” są niezmiennie od początku lewicowe lub liberalno-lewicowe, zaś „Nasz Dziennik”, „Gazeta Polska”, „wSieci”, „Do rzeczy” konserwatywne. Przy czym, konserwatyzm ma tu odniesienie do świata wartości, prawdy, wiary. W tym znaczeniu liberalizm jest jego zaprzeczeniem. Pozostałe tytuły mają ideologicznie zmienne losy, w zależności od czasów i zmieniających się właścicieli i redaktorów naczelnych. Na łamach lewicowych i liberalno-lewicowych pism gęsto jest od artykułów i wywiadów z ideologami lewicy oraz lewicowego liberalizmu, którzy próbują udowodnić, że Boga nie ma, prawda nie istnieje, a pleć jest uwarunkowana kulturowo. W pismach konserwatywnych na odwrót. Na naszych oczach ścierają się dwa nurty w społeczeństwie, dwa „psychologiczne tłumy”: konserwatywny i liberalny. Trwa „wojna kulturowa”⁶³.

Kto tę wojnę wygra? Czy liberalna lewica zdoła przejąć władzę nad „duszą tłumy”? Czy zmiany dokonane na tym etapie w „duszy tłumy” są na tyle głębokie, by okazały się trwałe, czy to tylko chwilowe targania, które wywołują przewroty, ale krótkotrwałe, bo stara „dusza” da wkrótce o sobie znać. Le Bon twierdził, że „każde powszechne wierzenie (...) tak długo będzie żywotne, jak długo nie zostanie poddane eg-

⁶² Czy Polska bez Adama Michnika byłaby lepsza, z E. Milewicz, R. Ziemkiewiczem, P. Zarębą, J. Żakowskim rozmawia C. Michalski, <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/198595,czy-polska-bez-adama-michnika-bylaby-lepsza.html>, (dostęp 20.12.2013 r.).

⁶³ Zob. S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2008, s. 307-466; G. Weigel, *Europe's Two Culture Wars*, Commentary, 1.05.2006, <http://www.discovery.org/a/3460>; (dostęp 23.09.2013); A. Bryk, *Introduction: Culture War, Modernity and Liberal Monism*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2013 nr 1, s. 7-51; J.D. Hunter, *Culture Wars: The Struggle to Define America*, New York 1991.

zaminowi”⁶⁴. Z chwilą, gdy to się stanie, jest to moment, w którym „wierzenie zaczyna się chylić ku upadkowi”, a proces upadku trwa tak długo, aż nie pojawią się nowe trwałe wierzenia, które zdominują „duszę tłumu”⁶⁵. Dziś chrześcijaństwo zostało poddane egzaminowi. Czy wyjdzie z tego obronną ręką, podobnie jak wyszło z kryzysu czasów Oświecenia, kiedy to „zburzono wiele kościołów, wygnano lub ścięto wielu księży; zdawało się wtedy, że przez te powszechne prześladowania Kościół katolicki upadnie, a miejsce kultu religijnego zajmie kult rozumu. Po upływie jednak kilku lat na powszechne żądanie musiano odbudować kościoły i z powrotem wprowadzić religię katolicką”⁶⁶. Współczesna liberalna lewica najwidoczniej odrobiła lekcję historii z czasów Rewolucji Francuskiej. Nie ucieka się do gwałtownej rewolucji i gilotyny, wiedząc, że „te nieuchwytnie moce, które rządzą duszą tłumu, drwią z wszelkiej rewolucji, a tylko powolna działalność czasu potrafi zdruzgotać ich potęgę”⁶⁷. Lepi więc „duszę tłumu” metodycznie, kompleksowo, „śpiesząc się powoli” i utrwalając wprowadzone zmiany. Czy robi to na tyle głęboko i skutecznie, że zmiany te okażą się trwałe? Idee to „niewolnice czasu”, jak powiedział Le Bon. Jeśli tak się stanie, będzie to oznaczać koniec cywilizacji zachodniej. Jaki rodzaj barbarii otrzymamy w zamian?

Jakie nowe trwałe wierzenia mogłyby zastąpić tradycyjne religie? Nie znamy odpowiedzi. Liberalna lewica proponuje płynność, która ze swej definicji i natury nie może być „trwałym wierzeniem”, bo *nomen omen* jest płynna, nie trwała. Dlatego na dłuższy dystans nie może porwać. Ma bowiem moc niszczenia, ale nie ma mocy tworzenia. Jest, jak to określił w encyklikach *Veritatis Splendor* i *Evangelium Vitae* papież Jan Paweł II, „cywilizacją śmierci”. Moc wspólnoty, która nie jest oparta na stałym wierzeniu, rozpada się na luźne zbiorowisko jednostek, pojedynczo choćby silnych, ale wzajemnie skłóconych sprzecznością indywidualnych dążeń, potrzebujących silnego przywódcy, rządu, który by tym zbiorowiskiem pokierował. Same media ze swym propagandowym arsenałem i wyrafinowanymi nawet socjotechnikami, tego zadania nie udźwigną. Jednak dowolna władza, nie mając wsparcia trwałego, wspólnego dla większości społeczeństwa, systemu moralnego, by móc skutecznie takim zbiorowiskiem indywidualności pokierować, musi wykorzystać siłę fizyczną i przemoc. Tylko, że ta, choćby była największa, działa krótko, o czym przekonała nas historia, i musiała następnie ustąpić wierze, bo bez niej jak dotąd ludzkość nie potrafi się obejść. ■

BIBLIOGRAFIA:

Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 2012.

Bauman Z., *Wspólnota*, Kraków 2008.

Bazak A., *Trzy wcielenia lewicowego intelektualisty*, „Teologia Polityczna” 2006-2007 nr 4, s. 356-362.

⁶⁴ Zob. G. Le Bon, dz. cyt., s. 68-69.

⁶⁵ Tamże, s. 69.

⁶⁶ Tamże, s. 43.

⁶⁷ G. Le Bon, dz. cyt., s. 43.

- Bryk A., *Introduction: Culture War, Modernity and Liberal Monism*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2013 nr 1, s. 7-51.
- Budujemy Królestwo Boże Na Ziemi*, Sierakowski S. w rozmowie z Michałem Olszewskim, „Tygodnik Powszechny”, 27.05.2012, s. 12-13.
- Czy Polska bez Adama Michnika byłaby lepsza*, W. Mazowiecki, E. Milewicz, R. Ziemkiewicz, P. Zaręba, J. Żakowski w rozmowie z C. Michalskim, <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/198595,czy-polska-bez-adama-michnika-bylaby-lepsza.html>.
- Dawkins R., w rozmowie Marcina Fabjańskiego, *Bóg czyli wielkie zło*, „Przekrój”, 14.06.2007, s. 36-39.
- De Mattei R., *Dyktatura relatywizmu*, Warszawa 2009.
- De Tocqueville A., *O demokracji w Ameryce*, Warszawa 2005.
- Fallaci O., *Wywiad z samą sobą*, Warszawa 2005.
- Frydrykiewicz F., *Kościół stanie się meczetem*, <http://www.rp.pl/artykul/978105.html>.
- Graczyk R., *Kościół tak otwarty, że aż zamknięty*, „wSieci”, 10-16.06.2013, s. 56-58.
- Himmelfarb G., *Jeden naród dwie kultury*, Warszawa 2007.
- Hunter J. D., *Culture Wars: The Struggle to Define America*, New York 1991.
- Huntington S., *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2008.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
- Kołakowski L., *Krótką rozprawa o teokracji*, „Gazeta Wyborcza”, 24.08.1991, s. 12.
- Le Bon G., *Psychologia tłumu*, Kęty 2009.
- Lipski J.J., *Pisma Polityczne*, Warszawa 2011.
- Łysiak W., *Salon. Rzeczpospolita kłamców*, Warszawa 2004.
- Makowski J., *Bogu co cesarskie*, „Newsweek”, 17.06.2007, s. 19-21.
- Michnik A., *Czy Piłat był liberalnym demokratą?*, „Gazeta Wyborcza”, 23.12.2006, s. 10-12.
- Michnik A., *Dlaczego kochamy*, „Tygodnik Powszechny”, „Gazeta Wyborcza”, 24-25.03.1990, s. 2.
- Michnik A., *Kościół - prawica - monolog*, „Gazeta Wyborcza”, 27-28.03.1993, s. 12-15.
- Michnik A., *Kościół, lewica i dialog*, Warszawa 1998.
- Michnik A., *O zbawczej i groźnej sile konserwatyzmu*, „Gazeta Wyborcza”, 4.11.1993, s. 9.
- Michnik A., *Rozmowa z integristą*, „Gazeta Wyborcza”, 7-8.11.1992, s. 8-9.
- Mikołajko Z., *Demokracja śmierci*, „Gazeta Wyborcza”, 8.04.1995, s. 14-15.
- Mikołajko Z., *Pokusa pasterskiej czujności*, „Gazeta Wyborcza”, 11.10.1993, s. 12-13.
- Miłosz Cz., *Państwo wyznaniowe? Rozważania o teokracji, państwie wyznaniowym i prawie naturalnym*, „Gazeta Wyborcza”, 11.05.1991, s. 8-9.

- Nowak J. R., *Walka z Kościołem i Narodem w mediach*, Szczecinek 1999.
- Ost D., *Kłeska Solidarności*, Warszawa 2007.
- Pacewicz P., *Moja podróż z Papieżem*, „Gazeta Wyborcza”, 12.06.1997, s. 15-17.
- Pawelczyńska A., *Głowy hydry*, Warszawa 2004.
- Seitschek H. O., *Mesjanizm polityczny i religia polityczna – niemieckie interpretacje uniwersalnego zjawiska*, „Teologia Polityczna” 2006-2007 nr 4, s. 96-107.
- Sikora P., *Boga nie da się obrazić*, „Tygodnik Powszechny”, 1.04.2012, s. 18.
- Sosnowski J., *Wizyta w obcym kraju*, „Gazeta Wyborcza”, 30.03.1993, s. 15.
- Sosnowski J., *Poważne pytania, smutne odpowiedzi*, „Gazeta Wyborcza”, 13.10.1992, s. 16.
- Żukowski T., *Raport o czasie wyjątkowym*, „Teologia Polityczna” 2005-2006 nr 3, s. 12-24.

O AUTORCE:

mgr Barbara Stanisławczyk ukończyła Politechnikę Warszawską i Podyplomowe Studium Dziennikarskie na UW. Stypendystka Agencji Reutera w Londynie. Autorka książek, m.in.: „Matka Hłaski”, „Pajęczyna. Syndrom Bezpieki”, „Czterdzieści twar-dych” (za tę książkę Polskie Stowarzyszenie Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata przyznało jej Jubileuszowy Medal i legitymację Honorowego Członka Stowarzyszenia), „Miłosne gry Marka Hłaski”, „Ostatni krzyk”. Członek Zarządu SPP. Była redaktor naczelna miesięczników „Pani” i „Sukces”. Obecnie współpracuje z tygodnikiem „w Sieci”. Wykładowca na Wydziale Dziennikarstwa UW i Podyplomowym Studium PR na UW. Doktorantka na Wydziale Dziennikarstwa UW.

Ewelina Kotarba, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Politologii

Współczesne mityzacje rzeczywistości społecznej w świetle ogłoszeń prasowych

Myth in contemporary society

STRESZCZENIE:

Spektrum oddziaływania mitów na społeczeństwo, które będzie przedmiotem analizy artykułu, jest bardzo szerokie. Współczesne społeczeństwo „nie wierzy” w mit i zapomina o jego sile. Większości wydaje się, że mitotwórstwo ich nie dotyka – pozostają „bezpieczni” poza jego wpływem i potęgą. Wskazując jednak, w oparciu o różliczną literaturę przedmiotu, funkcje spełniane przez mity, dochodzi się do konstatacji, że mit jest mocno osadzony w kulturze, jest fundamentem kultury i tym samym tworzy kulturową tożsamość.

SŁOWA KLUCZOWE:

MIT, FUNKCJE MITU, MIT SUKCESU, MIT KRYZYSU, MIT
DOSTĘPNOŚCI

ABSTRACT:

PRINCIPAL AIM OF THE ARTICLE IS TO PRESENT THE INFLUENCE OF MYTHS ON THE SOCIETY. CONTEMPORARY SOCIETY DOES NOT BELIEVE IN MYTH AND FORGET ABOUT ITS POWER. HOWEVER TAKING INTO ACCOUNT THE FUNCTIONS OF MYTHS ONE MAY CLAIM THAT IT IS FUNDAMENTAL FOR THE CULTURE AND HELPS TO CONSTRUCT CULTURAL IDENTITY.

KEYWORDS:

MYTH, FUNCTIONS OF THE MYTH, MYTH OF SUCCESS, MYTH OF CRISIS, MYTH OF ACCESSIBILITY

Społeczeństwo ponowoczesne coraz bardziej zatracą się w swojej wolności i zniecierpliwieniu, oddalając się od metafizycznych rozważań na temat sensu istnienia¹. Konsumpcjonizm, masowość kultury, mobilność, ciągły pośpiech do „nowego i lepszego”, niekończący się łańcuch potrzeb materialnych, wzmacniany przez postęp technologiczny i dostępność wszelkich dóbr sprawiają, że na wartości traci wszystko, co zatrzymuje nas na dłuższą chwilę, wymaga uwagi, poświęcenia i czasu. Do głosu dopuszczani są tylko ci, którzy nabywając atrakcyjne dobra uczestniczą w kalkulacji zysków i strat, odnoszą szybkie sukcesy. Pozostali, uznawani za nieudolnych i słabych, spychani są na peryferia społeczeństwa, dotknięci marginalizacją we wszystkich sferach życia – stają się obcy.

Wyzbyliśmy się wielu cech społeczności przednowoczesnych, ale mit jest „niezbyszalny”². Według Anety Dudy, rozwój gospodarczy, jakkolwiek pozytywnie oceniany w kategoriach ekonomii, implikuje „obniżenie kapitału społecznego (poprzez lansowanie konsumpcjonizmu) oraz pojawienie się nowych form materialnego i psychicznego ubóstwa”³. Cykl zarabiania oraz wydawania zasobów finansowych tylko na pozór i krótkotrwale przynosi satysfakcję, szczęście, lecz nie prowadzi do poczucia spełnienia. A w ramach tej nostalgii za rajem utraconym „obrazy, symbole i mity odpowiadają pewnej potrzebie i spełniają pewną funkcję: obnażają najszybsze modalności bytu”⁴.

Wydawać by się mogło, że na poziomie wszechobecnego *ratio* przejawiającego się w zaawansowanej technologicznie infrastrukturze nie ma miejsca na mity, bowiem „tłoczemy się w świecie, gdzie wszechpochłaniająca natarczywość codzienności wydziera nam chwile skupienia nad zwornikami ostatecznymi życia”⁵. Jednak w całym tym chaosie człowiek poszukuje porządku oraz sensu. Z tego też względu, świadomie bądź nieświadomie, nadal w interpretacji rzeczywistości wykorzystujemy treści mityczne. Warto również zauważyć, że manipulacja poprzez odwołanie się do pragnienia odwiecznej szczęśliwości jawi się jako skuteczny i powszechnie stosowany proces perswazji. Dlatego też na mitach bazują wszelkie techniki sprzedaży, w ramach których doradcy, umiejętnie odwołując się do zakorzenionych w naszej świadomości idei, wydobywają z nas korzystne dla siebie decyzje. Z mitologizacją spotykamy się także w polityce historycznej, gdy mamy do czynienia z koncepcjami i hasłami politycznymi funkcjonującymi w pamięci zbiorowej jako imponderabilia i symbole.

Niniejszy artykuł stanowi próbę scharakteryzowania współczesnego społeczeństwa przez pryzmat obecnych w świadomości społecznej mitów. Mityczne treści i wartości będą głównym kryterium analizy ogłoszeń drobnych, zamieszczanych w „Gazecie Wyborczej”.

¹ Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000, s. 145-166.

² A. Duda, *Język mitu w reklamie*, Lublin 2010, s. 40.

³ Tamże, s. 9.

⁴ M. Eliade, *Sacrum, mit, historia: wybór esejów*, Warszawa 1970, s. 27.

⁵ L. Kołakowski, *Obecność mitu*, Warszawa 2003, s. 122.

1. Wielowymiarowość pojęcia mitu⁶

Badania nad mitem stanowią wspólny obszar analizy dla wielu dziedzin i dyscyplin nauk humanistycznych. Antropologia, kulturoznawstwo, literaturoznawstwo, psychologia, socjologia, religioznawstwo, etnologia – każda z nich, stosując własne metody badawcze, dociera do istoty tego fenomenu w inny sposób i koncentruje się na różnych jego aspektach. Jak pisze P.J. Fereński „ontologiczna wolność mitu wydaje się niekiedy niemal całkowita”⁷.

Długa historia badań nad mitotwórstwem nie pozostawiła po sobie precyzyjnie określonego przedmiotu badania, a definicji mitu jest tyle, ilu jest jego badaczy. Niektórzy uczeni, jak Lauri Honko, starają się uściślić kierunki badań do kilku charakterystycznych ujęć mitu jako: kategorii poznawczej, formy symbolicznej ekspresji, projekcji podświadomości, czynnika integrującego i ułatwiającego procesy adaptacyjne w życiu człowieka, czynnika regulującego zachowania, legitymizacji instytucji społecznych, wyrazu zjawisk społecznie istotnych, odbicia kultury i społecznej struktury, wyniku sytuacji historycznych, religijnej komunikacji, religijnej kategorii oraz środka, obiektu strukturalnego badania⁸.

Rozważania na temat mitów obecnych w polskim społeczeństwie należy rozpocząć od wyjaśnienia kwestii związanych z samym mitem, jego historią, współczesnymi ujęciami oraz funkcjami, jakie się mu przypisuje.

Dzieje i postawy wobec mitu dawniej

Greckie *mythos*, w ujęciu Platona, będące przedmiotem jego zainteresowania w kontekście krytyki poezji, stanowiło, z racji swojej fałszywej formy, mało wartościowy rodzaj narracji, daleki od rozumu i poznania prawdy.⁹ Pomimo elementów i treści prawdziwych, mit ujęty holistycznie traktowany był jako rzecz zmyślona, nieprawdziwa. Zanim jednak grecka filozofia zajęła się teorią mitów, słowa *mythos* i *logos* funkcjonowały w poetyce w zupełnie innym sensie. Homer i Hezjod interpretowali *mythos* jako prawdę, natomiast *logos* łączyli z fałszem i kłamstwem¹⁰.

Mit w konwencji platońskiej funkcjonował przez następne stulecia do końca XV wieku, znajdując adeptów wśród chrześcijan, uznających wyższość prawdy obja-

⁶ Eksplicacja tego pojęcia przedstawiona w *Słowniku wyrazów obcych PWN* koncentruje się na 3 aspektach: 1) opowieść o bogach, demonach, legendarnych bohaterach i nadnaturalnych wydarzeniach, będąca próbą wyjaśnienia odwiecznych zagadnień bytu, świata, życia i śmierci, dobra i zła oraz przeznaczenia człowieka; 2) ubarwiona wymyślonymi szczegółami historia o jakiejś postaci lub o jakimś fakcie lub wydarzeniu, legenda; 3) fałszywe mniemanie o kimś lub o czymś uznawane bez dowodu. L. Wiśniakowska (red.), *Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 2007, s. 621.

⁷ P.J. Fereński, *Słowo o micie. Mit w kontekście antropologii wiedzy*, w: B. Płonka-Syroka, E.I. Rudolf (red.), *Mit początku, mit drogi. Analiza historyczna, społeczna i kulturowa*, Wrocław 2010, s. 25.

⁸ L. Honko, *The Problem of Defying Myth* w: *The Myth of the State*, Upsala 1972, s. 17, cyt. za: T. Biernat, *Mit polityczny*, Warszawa 1989, s. 18.

⁹ M. Czeremski, *Struktura mitów*, Kraków 2009, s. 21.

¹⁰ Tamże, s. 16.

wionej w Biblii nad „pogańskimi bajkami”¹¹. Renesans, z odkrywaniem na nowo wartościami starożytności, odrodził znaczenie mitów, które stawały się źródłem inspiracji dla twórców tej epoki. Ówczesni humaniści chrześcijańscy nie widzieli już w zmyślnych podaniach niebezpieczeństwa dla religii, ponieważ jak sądzili, nadal niosły one ze sobą tę samą tradycję symboli odzwierciedlających wartości chrześcijańskie¹². Racjonalizm oświecenia negował mity jako „niewiarygodne opowieści, oparte na zabobonach lub też zmyślane celowo przez kapłanów, którzy pragnęli utrzymać swoją władzę nad ludem”¹³. Kult rozumu i myślenia logicznego, charakterystyczny dla tych czasów, podważał użyteczność mitów, choć zapewne sam się do nich odwoływał propagując własne założenia.

Kolejna epoka – romantyzm¹⁴ – podobnie jak renesans, powróciła do starożytnej poezji i apoteozy mitu. Szczególnie niemieccy twórcy, tacy jak F.W.J.R. von Schelling czy K.W.F. von Schlegel twierdzili, że mitologia jest „wspólnym źródłem poezji, sztuki, religii i filozofii”¹⁵.

Współczesne koncepcje mitu

Mit jest zjawiskiem kulturowym, trwałą właściwością życia społecznego, nieustannie obecną, w obszarze ludzkiej myśli. Mit jest także przedstawiany jako rodzaj świadomości, której towarzyszy subiektywne poczucie prawdziwości, gdzie równocześnie niemożliwa jest obiektywna weryfikacja zarówno stopnia tej prawdziwości, jak i fałszu¹⁶.

Kwestie prawdy i fałszu w micie poruszył także Roland Barthes. Jego koncepcja „unaturalnienia” znaczenia przez mit zakłada, że „mit niczego nie ukrywa i niczego nie uwidacznia – mit deformuje”¹⁷, jest słowem niewinnym z tego względu, że nie ukrywa intencji a je nadmiernie uzasadnia.

Mit przedstawiany w formie opowieści o walorach sakralnych, z wyraźnie zarysowaną fabułą, ukazujący jeden z typowych dla siebie motywów zostaje zastąpiony przez mity współczesne, niejednoznacznie odnoszące się do wartości absolutnych¹⁸. P. Czapliński w swoich rozważaniach dotyczących treści mitycznych dowodzi, że „mit w litera-

¹¹ Tamże, s. 21.

¹² S. Stabryła, *Wstęp*, w: S. Stabryła (red.), *Mit, człowiek, literatura*, Warszawa 1992, s. 6.

¹³ Tamże, s. 7.

¹⁴ Należy także wspomnieć o tzw. mitologii porównawczej, która powstała na kanwie badań antropologicznych i etnograficznych jako nowa dyscyplina naukowa w II połowie XIX wieku. Głównymi przedstawicielami tego nurtu byli: Charles de Brosses, Christian Gottlieb Heyne, Friedrich Creuzer oraz Karl Otfried Müller. Ponadto, rozwinęła się również filologiczna szkoła mitologiczna na czele z Maxem Müllerem oraz Adalbertem Kuhnem, która wyrosła z zainteresowania lingwistyczną metodą badań. E.I. Rudolf, *Mit a literaturoznawstwo*, w: B. Płonka-Syroka, E.I. Rudolf (red.), dz. cyt., s. 46-47.

¹⁵ Tamże, s. 44-45.

¹⁶ M. Golka, *Mit jako zwornik kultury i polityki*, w: Z. Drozdowicz (red.), *Mity. Historia i struktura mistyfikacji*, Poznań 1997, s. 9.

¹⁷ R. Barthes, *Mit i znak. Eseje*, Warszawa 1970, s. 48.

¹⁸ A. Duda, dz. cyt., s. 42-44.

turze współczesnej naznaczony jest wewnętrzną sprzecznością, gdzie po jednej stronie znajduje się przemożne pragnienie odzyskania ładu, a po drugiej, świadomość stereotypizacji mitów śródziemnomorskich (zawłaszczonych przez sztukę masową) i ich nieprzystawalność do współczesnego życia¹⁹. Zdaniem Francisa Bacona²⁰ możemy mówić o dwóch typach mitotwórstwa, w ramach których funkcjonują: 1) mity fundamentalne²¹, odnoszące się do rzeczy ostatecznych oraz odwołujące się do sacrum, a także 2) mity doraźne (społeczne, polityczne), wtórne – formułowane na bazie mitów fundamentalnych i ich symboliki, których zadaniem jest organizacja życia społecznego. To mitotwórstwo intencjonalne (doraźne) nie pośredniczy już w interpretacji i eksplikacji rzeczywistości, ale staje się rudymenem każdego społeczeństwa, ponieważ koncentruje jego członków wokół określonej wartości.

W teorii mitu można odnaleźć kilka klasycznych ujęć, do których powszechnie odwołują się współcześni badacze tego zjawiska. Reprezentowana przez Emila Durkheima szkoła socjologiczna rozpatrywała mit w relacji do rytuału, jako element systemu religijnego odzwierciedlający „zbiorowe wyobrażenia” grup społecznych²².

Podejście funkcjonalistyczne w badaniach nad mitem, którego przedstawicielami są Bronisław Malinowski oraz James George Frazer, koncentrowało się na oddziaływaniu mitów na społeczeństwo, na jego funkcję modelującą. Mit miał kształtować reguły postępowania, myślenia i odczuwania²³.

Teorie fenomenologiczne, z Lucienem Lévy-Bruhlem na czele, zakładały, że „mit jest fragmentem rzeczywistości przeżywanej przez człowieka pierwotnego i pewnym sposobem myślenia wyprzedzającym myślenie religijne”²⁴.

Mircea Eliade, religioznawca i filozof kultury, traktuje opowieści mityczne jako wzorce oddające modelowe zachowania człowieka. Współczesność charakteryzuje ukryta obecność mitu w różnych sferach życia, do czego przyczyniają się mass media rozprzestrzeniając w zbiorowościach mityczne treści.²⁵

Dla autora *Filozofii form symbolicznych*, Ernsta Cassirera, mit jest nie tylko wyrazem zmysłowego doświadczenia świata, ale nadawaniem bezpośrednio obserwowalnym przedmiotom obiektywnej formy, będącej pierwszym szczeblem rozwoju duchowego²⁶. „Obraz rzeczy utożsamiany zostaje z ową rzeczą, życzenie z jego spełnieniem, sen z jawą”²⁷.

¹⁹ P. Czapliński, P. Śliwiński, *Literatura Polska 1976-1998*, Kraków 1999, cyt. za: R. Mielhorski, *Strategie i mity nowoczesności*, Toruń 2008, s. 247-248.

²⁰ Cyt. za: A. Duda, dz. cyt., s. 43.

²¹ Zwane także mitami archaicznymi, zob. T. Biernat, *Mit polityczny*, Warszawa 1989, s. 22-24.

²² E. Durkheim, *The elementary forms of religious life*, Oxford 2001, s. 71.

²³ A. Duda, dz. cyt., s. 24.

²⁴ S. Stabryła, dz. cyt., s. 9.

²⁵ A. Duda, dz. cyt., s. 33-35.

²⁶ J. Sójka, *O koncepcji form symbolicznych Ernsta Cassirera*, Warszawa 1988, s. 56.

²⁷ Tamże, s. 53.



Siła mitu nie jest do końca uświadomiona, dlatego większości wydaje się, że mitotwórstwo ich nie dotyka – pozostają „bezpieczni” poza jego wpływem i potęgą. Jednak wskazując funkcje spełniane przez mity można dojść do konstatacji, że jest on mocno osadzony w kulturze, jest fundamentem kultury i tym samym tworzy kulturową tożsamość.

Warto jeszcze wspomnieć o analizach reprezentanta strukturalizmu, Claude’a Lévi-Strauss’a, dzięki którym wypracował teorię myślenia mitycznego, metodę strukturalnej analizy i typologii mitów. Wprowadził on do badań pojęcie „mitemu” jako części składowej mitycznej opowieści. Antropolog ten dowodził, że przesłanie mitu przejawia się w jego strukturze²⁸.

Tak jak różnorodnej hierarchizacji poddawane są konkretne aspekty rozważań nad mitem, tak samo pewne jego funkcje są bardziej akcentowane, natomiast inne marginalizowane. Taka wyliczanka jest jednak pozbawiona sensu. Spłyca ona bowiem myśl wielu wybitnych badaczy mitu.

Funkcje mitów

Spektrum oddziaływania mitów na społeczeństwo, które będzie przedmiotem analizy w drugiej części artykułu, jest bardzo szerokie. Siła mitu nie jest do końca uświadomiona, dlatego większości wydaje się, że mitotwórstwo ich nie dotyka – pozostają „bezpieczni” poza jego wpływem i potęgą. Jednak wskazując funkcje spełniane przez mity można dojść do konstatacji, że jest on mocno osadzony w kulturze, jest fundamentem kultury i tym samym tworzy kulturową tożsamość.

M. Golka wymienia dziewięć podstawowych funkcji mitu²⁹: tworzenie i utrzymywanie wzorca pojmowania świata; wyjaśnianie zmienności świata, sensu i celu tych zmian; podtrzymywanie pewnego porządku społecznego poprzez stworzenie zbioru przekonań i wzorców zachowań obecnych w danej zbiorowości; umacnianie wartości społecznych poprzez wzbudzanie wiary w ich nadzwyczajny rodowód; wspieranie emocjonalne i mentalne jednostki w sytuacjach kryzysów, załamania, niepewności; wyzwalać zdumienia światem; sankcjonowanie przywilejów pewnych grup społecznych; stymulowanie do działania całych społeczności wyznawców mitu i poszczególne jednostki oraz tworzenie i ukazywanie programów oraz celów tego działania.

²⁸ S. Stabryła, dz. cyt. s. 9.

²⁹ M. Golka, dz. cyt., s. 9-10.

Przytoczone powyżej najważniejsze role i zadania mitów można sprowadzić do kilku ogólnych funkcji:

- kreacyjnej – tworzenie wzorców zachowań oraz pewnych ram odniesienia w stosunku do zastanej rzeczywistości;
- eksplanacyjnej – wyjaśnianie genezy oraz zachodzących przekształceń rzeczywistości;
- porządkującej – ustalanie pewnych schematów działań, wprowadzanie ładu i systematyzowanie;
- aktywizującej – mit jest bodźcem, punktem odniesienia a także inspiracją do działania;
- moralizatorskiej – wskazywanie postaw i czynów właściwych oraz nieodpowiednich;
- kontrolnej – jako narzędzie manipulacji może narzucać konkretne modele postępowania, w ramach których dana społeczność funkcjonuje.

Ponadto, mit manifestuje potrzebę różnych grup społecznych „wytłumaczenia pewnego zakresu rzeczywistości społecznej, a w tym genezy statusu i losu tej grupy”³⁰.

Ernst Cassirer rozważał funkcję społeczną mitu, przez którą rozumiał integrację grupy w ramach procesu bezświadomego jednoczenia się jednostek, wytwarzanie emocjonalnej więzi z „przybliżoną” w ten sposób rzeczywistością³¹.

2. Współczesne mityzacje rzeczywistości społecznej

Przedmiotem analizy są treści ogłoszeń drobnych, które ukazały się w „Gazecie Wyborczej-Stołecznej” oraz w dodatku do jej poniedziałkowego wydania – „Gazeta Praca”³². Celem badania jest próba przedstawienia obrazu współczesnego społeczeństwa w oparciu o funkcjonujące obecnie mity.

Współczesna prasa dostarcza bardzo wiele cennego pod względem interpretacji treści mitycznych materiału. O ile jasny jest cel i przesłanie reklam, które oprócz strony informacyjnej, bezpośrednio odwołują się do symboli i mitów, to sprawa ogłoszeń jest bardziej skomplikowana.

Ogłoszenia drobne w prosty sposób, zwięźle komunikują odbiorcy o możliwościach, jakie posiada lub oferuje nadawca. Z tego względu analiza semantyczna będzie przydatną i istotną metodą badawczą. Poszczególne słowa ogłoszenia mogą przejawiać cechy perswazji, ale nie jest to istotne z punktu widzenia interpretacji ich mitycznego sensu. Zasadna jest także analiza treści, wydobywająca głęboko ukryte odniesienia i odwołania do nadrzędnej idei – mitu, uświadomionego lub nieuświadomionego, przez pryzmat którego podejmowana jest decyzja o konkretnym działaniu.

Bez wątpienia o charakterze mitów funkcjonujących w społeczeństwie mówią dużo już same kategorie, według których dokonano segregacji ogłoszeń. Najlichnieszą

³⁰ Tamże.

³¹ J. Sójka, dz. cyt., s. 70-71.

³² „Gazeta Praca” nr 13 (857), poniedziałkowy dodatek do „Gazety Wyborczej (Stołecznej)”, 28.03.2011.



Mit kryzysu może być bardziej niebezpieczny, niż kryzys sam w sobie, szczególnie w sytuacji, gdy funkcjonuje jako narzędzie manipulacji. Dekoniunktura i jej implikacje są wykorzystywane a nawet nadużywane dla realizacji różnych celów w takim stopniu, że na dalszy plan schodzi opracowanie planu naprawczego, bądź też wprowadzenie bardziej elastycznych form współpracy, które mogłyby dźwignąć daną dziedzinę z recesji.

grupą ofert okazały się te dotyczące zatrudnienia oraz rynku nieruchomości, i z tego względu osobnymi dodatkami do czasopisma ustanowiono te zawierające wyłącznie oferty zatrudnienia oraz ogłoszenia o sprzedaży nieruchomości. Świadczy to o bardzo dużym zainteresowaniu informacjami o nowych ofertach pracy oraz prężnie funkcjonującym rynku obrotu mieniem nieruchomym. Przyczyn tego stanu można upatrywać po-
niekąd w obecnej sytuacji gospodarczej.

Mit kryzysu

Bezsprzecznie splot niekorzystnych tendencji gospodarki w wymiarze makro i mikro-ekonomicznym, w skali globalnej, zwany kryzysem gospodarczym, wpłynął negatywnie na sytuację finansową wielu przedsiębiorstw, jak również bezpośrednio wielu ludzi. Jednak kryzys zaczął funkcjonować w świadomości społecznej także na innej płaszczyźnie – jako mit. Destabilizacja stała się pretekstem do redukcji miejsc pracy, rezygnacji z tworzenia nowych stanowisk oraz ograniczania motywacyjnych pakietów pracowniczych (premii, pakietów socjalnych, szkoleń, wyjazdów integracyjnych), a także usprawiedliwieniem dla uszczuplonych inwestycji przedsiębiorców. Strach przed ryzykiem paraliżował nowe przedsięwzięcia, hamując wzrost gospodarczy i spowalniając koniunkturę.

Mit kryzysu może być bardziej niebezpieczny, niż kryzys sam w sobie, szczególnie w sytuacji, gdy funkcjonuje jako narzędzie manipulacji. Dekoniunktura i jej implikacje są wykorzystywane a nawet nadużywane dla realizacji różnych celów w takim stopniu, że na dalszy plan schodzi opracowanie planu naprawczego, bądź też wprowadzenie bardziej elastycznych form współpracy, które mogłyby dźwignąć daną dziedzinę z recesji. Ponadto, kryzys stanowi legitymację dla ograniczeń wolności, wzrostu poziomu zależności publiczno-prawnych itd.

Mit sukcesu

Za ogłoszeniami o pracy kryje się dążenie do osiągnięcia sukcesu i prestiżu. Prestiż ma się przejawiać już w samych nazwach stanowisk: *event manager*, *new business manager*, *project manager*, *import manager*, *area sales manager*, *local compliance manager*, *merchandiser*, *account manager*, *brand manager*, które po polsku nie brzmią tak profesjonalnie, nie wzbudzają też takiego zainteresowania i podziwu. Stosowane celowo angielskie odpowiedniki ilustrują funkcjonowanie mitu „zachodu i zagranicy” jako czegoś lepszego, przestrzeni, w której spełniają się marzenia, a wszystko wydaje się prostsze i przyjemniejsze. Należy zwrócić także uwagę na fakt, że wśród pozostałych ogłoszeń stanowią one niewielki odsetek – dlatego też można je uznać za „dobro luksusowe” nie dla każdego i tym bardziej cenione. Poza tym, w przytoczonej powyżej nomenklaturze stanowisk pracy znajduje odbicie pragnienie „bycia kimś ważnym”, jak również chęć posiadania realnego wpływu na działania i postawy innych osób – mowa tu o władzy.

Kolejnym trendem są *konsultanci i specjaliści do spraw obsługi klienta, manage-rowie do spraw klientów strategicznych, działy obsługi klienta*, które starają się utrwaląc przekonanie w klientach jak ważne dla przedsiębiorstw jest ich dobro, ich satysfakcja i zadowolenie z oferowanych usług. Tę tendencję można określić jako mit „profesjonalnej obsługi na najwyższym poziomie”, któremu z pewnością łatwo ulec oczekując od kompetentnych konsultantów pełnego zaangażowania w nasze sprawy i skutecznego rozwiązania każdego problemu. Wyzwolone w ten sposób poczucie „znaczenia” sprawia, że wzrasta skłonność do korzystania z usług konkretnej marki.

Mit dostępności

Kwestią, na którą należy również zwrócić uwagę jest pozór dostępności anonsowanych dóbr i usług. Fakt, że we wszystkich ofertach podany został numer telefonu lub adres e-mail jest jednoznacznym sygnałem, że praca jest w zasięgu ręki, wystarczy zadzwonić lub wysłać wiadomość drogą elektroniczną. W szybki i prosty sposób można osiągnąć tak wiele. E-mail lub sms jest utożsamiany z bezzwłocznym załatwieniem sprawy.

Reasumując, ogłoszenia o zatrudnieniu ukazują wiele naszych słabości, pragnień oraz potrzeb. W pracy, oprócz samorealizacji i zarobków, znaczenie mają także ideały w pewnej mierze narzucane przez masową kulturę ponowoczesności, której doświadczamy. Ogłoszeniodawcy odwołują się do wartości plasujących się na najwyższych miejscach w hierarchii społeczności korporacji, banków, galerii handlowych oraz salonów, gdzie istotne są szybki sukces, prestiż i autorytet w grupie czy dostępność dóbr. Za tym idą pieniądze i spełnianie marzeń, a w konsekwencji szczęście. Do szczęścia prowadzi wiele dróg, a każdy mit wskazuje inną.

Mit nieograniczonych możliwości sieci

Kolejnym działem ogłoszeń są anonsy poświęcone kursom i szkoleniom. Wśród nich prym wiodą szkolenia komputerowe: *dla seniorów* oraz dla *opornych*. Kursy przygoto-

wują uczestników do korzystania z Internetu. Co do niezbędności komputera, jako narzędzia pracy, nie ma wątpliwości. Jednak obecnie, powszechne przekonanie o „nieograniczonych możliwościach Sieci” i wyłącznie pozytywnych tego aspektach, jest zbyt pochopne – nieprzemyślane. Internet jest tylko imitacją prawdziwego świata, drugą rzeczywistością, w której człowiek pozostaje anonimowym w swoich sądach i opiniach, dlatego też, tak odważnie są one tu umieszczane. Brak dostępu do Internetu jest utożsamiany z brakiem kontaktu ze światem. Szczególnie młodszemu pokoleniu coraz trudniej funkcjonować bez komunikatorów oraz portali społecznościowych, które tylko pozornie zastępują bezpośrednie relacje międzyludzkie. Częściej, niż do książek, młodzi ludzie sięgają do Wikipedii, natomiast „czat” staje się substytutem spotkania. Nie wychodząc z domu można się edukować, robić zakupy, uczestniczyć w wydarzeniach kulturalnych oraz być na bieżąco ze wszystkimi informacjami.

Wszechobecność mitu w kulturze, historii oraz w życiu człowieka nie ulega wątpliwości. Doświadczenie rzeczywistości, w której żyjemy lokalnie a jednocześnie globalnie³³, bombardowani tysiącem informacji, będąc blisko wydarzeń, które mają miejsce na drugiej półkuli, „uczestnicząc” w wojnach i konfliktach na co dzień za pośrednictwem mass mediów, spotyka się z koniecznością ustalenia rangi tych wiadomości oraz priorytetów dla naszych działań. Pojawia się potrzeba wprowadzenia ładu w percepcji otaczającego nas świata. Z pomocą przychodzi mit, jest on niezbędny dla lepszego zrozumienia otaczającego nas świata³⁴. Mity ułatwiają niewątpliwie poruszanie się w świecie preferencji, wyborów i idących za tym decyzji. Przekształcają rzeczywistość, czyniąc ją bardziej przystępną i akceptowalną. ■

BIBLIOGRAFIA:

- Armstrong K., *Krótką historia mitu*, Kraków 2005.
Barthes R., *Mit i znak*, Warszawa 1970.
Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000.
Biernat T., *Mit Polityczny*, Warszawa 1989.
Blumenberg H., *Praca nad mitem*, Warszawa 2009.
Campbell J., *Potęga mitu*, Kraków 2007.
Czeremski M., *Struktura mitów*, Kraków 2009.
Drabina J. (red.), *Mit w badaniach religioznawców*, Kraków 2006.
Drozdowicz Z., *Mity. Historia i struktura mistyfikacji*, Poznań 1997.
Duda A., *Język mitu w reklamie*, Lublin 2010.
Durkheim E., *The elementary forms of religious life*, Oxford 2001.

³³ Termin *Glokalizacja*, wprowadzony przez Rolanda Robertsona, odnosi się do immanentnej cechy procesów globalizacji gdzie czynniki lokalne i globalne warunkuje się wzajemnie.

³⁴ O potrzebie mitu jako drogowskazu do lepszego „bogatszego życia” pisze Karen Armstrong w: *Krótką historia mitu*, Kraków 2005, s. 13.

- Eliade M., *Sacrum, mit, historia: wybór esejów*, Warszawa, 1970.
- Fereński P.J., *Słowo o micie. Mit w kontekście antropologii wiedzy*, w: B. Płonka-Syroka, E.I. Rudolf (red.), *Mit początku, mit drogi. Analiza historyczna, społeczna i kulturowa*, Wrocław 2010, s. 25-37.
- „Gazeta Praca” nr 13 (857), poniedziałkowy dodatek do „Gazety Wyborczej (Stołecznej)”, 28.03.2011, s. 16-24.
- Golka M., *Mit jako zwornik kultury i polityki*, w: Z. Drozdowicz (red.), *Mity. Historia i struktura mistyfikacji*, Poznań 1997, s. 9-19.
- Kołakowski L., *Obecność mitu*, Warszawa 2003.
- Marszałek R., *Mythos Redivivus*, Warszawa 2010.
- Mielhowski R., *Strategie i mity nowoczesności*, Toruń 2008.
- Pankalla A., Klaus Z., *Mitoterapia. Historia, teoria i praktyk*, Poznań 2010.
- Płonka-Syroka B., Rudolf E. (red.), *Mit początku, mit drogi. Analiza historyczna, społeczna i kulturowa*, Wrocław 2010.
- Rudolf E.I., *Mit a literaturoznawstwo*, w: B. Płonka-Syroka, E. I. Rudolf (red.), *Mit początku, mit drogi. Analiza historyczna, społeczna i kulturowa*, Wrocław 2010, s. 39-69.
- Sójka J., *O koncepcji form symbolicznych Ernsta Cassirera*, Warszawa 1988.
- Stabryła S., *Mit, człowiek, literatura*, Warszawa 1992.
- Stabryła S., *Wstęp*, w: S. Stabryła (red.), *Mit, człowiek, literatura*, Warszawa 1992, s. 5-12.
- Wiśniakowska L. (red.), *Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 2007.

O AUTORCE:

mgr Ewelina Kotarba – absolwentka stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, studiowała w Durham University w Wielkiej Brytanii. Obecnie doktorantka w Zakładzie Stosunków Międzynarodowych Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

DYSKURSY INTERDYSCYPLINARNE

Kamil Goral, Szkoła Główna Handlowa

Pokusa chciwości

– zagrożenia związane z ryzykownym inwestowaniem na giełdzie papierów wartościowych w świetle katolickiej nauki społecznej

Temptation of greed – threat of risky investment on the stock exchange in the context of the catholic social teaching

STRESZCZENIE:

W ARTYKULE PRZEDSTAWIONO CHCIVOŚĆ JAKO JEDNĄ Z GŁÓWNYCH PRZYCZYN PODEJMOWANIA NADMIERNEGO RYZYKA PRZY INWESTYCJACH NA GIEŁDZIE PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH. W TEKŚCIE OMÓWIONO ZARÓWNO RODZAJE RYZYKOWNYCH INWESTYCJI MOTYWOWANYCH CHCIVOŚCIĄ, JAK I DOKONANO OCENY TEGO TYPU ZACHOWAŃ W KONTEKŚCIE NAUKI SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA.

SŁOWA KLUCZOWE:

RYZYKO, GIEŁDA PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH, KATOLICKA NAUKA SPOŁECZNA.

ABSTRACT:

THE ARTICLE PRESENTS GREED AS A MAIN REASON OF TAKING AN EXCESSIVE RISK OF STOCK EXCHANGE INVESTMENT. IN THE TEXT WAS POINTED KINDS OF RISKY INVESTMENTS MOTIVATED BY GREED WITH AN ESTIMATION OF THAT BEHAVIOR IN THE CATHOLIC SOCIAL TEACHING CONTEXT.

KEYWORDS:

RISK, STOCK EXCHANGE, CATHOLIC SOCIAL TEACHING.

W dzisiejszych czasach bycie inwestorem giełdowym nie sprawia specjalnego wysiłku. Obok warunku posiadania pieniędzy koniecznych do inwestowania, należy też spełnić wymóg założenia konta w jednym z domów maklerskich. Dzięki internetowi zarządzanie aktywami nie wymaga nawet wychodzenia z domu – wystarczy komputer i podłączenie do sieci internetowej. Dzięki temu każdy może lokować swoje pieniądze w różnego rodzaju instrumenty finansowe, których nie brakuje przecież na giełdowym rynku.

Istnieje także możliwość lokowania pieniędzy za pośrednictwem licznych funduszy inwestycyjnych. Są to instytucje zbiorowego inwestowania, które zarządzają zbiorczym portfelem aktywów, jakie zgromadziły poprzez emisję jednostek uczestnictwa, bądź certyfikatów inwestycyjnych¹. Uzyskane w ten sposób środki są następnie inwestowane w sposób uzależniony od profilu danego funduszu. Następnie zarządzają nimi profesjonaliści posiadający odpowiednie kwalifikacje. Nie gwarantują jednak oni inwestorowi ani tego, że osiągnie określony zysk, ani nawet tego, że nie poniesie straty w związku z uczestnictwem w takim funduszu.

Zasadniczą więc kwestią, która wiąże się z inwestowaniem na giełdzie papierów wartościowych, jest świadomość podejmowanego ryzyka. Często bowiem ludzie inwestując pieniądze samodzielnie, bądź lokując je w funduszach inwestycyjnych, dysponują oszczędnościami całego życia. Specyfiką zaś rynku finansowego jest mniejsze lub większe (w zależności od klasy aktywów) ryzyko związane z chęcią pomnażania swoich oszczędności. Nadmierne zaś ryzyko, narażanie na szwank dorobku całego życia, może dla tak postępującego inwestora skończyć się katastrofalnie. Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie potencjalnego ryzyka związanego z inwestowaniem pieniędzy na giełdzie papierów wartościowych, zdefiniowanie i opisanie postaw związanych z ryzykownym inwestowaniem oraz ocena etyczna tychże w kontekście nauczania społecznego Kościoła.

Pojęcie ryzyka i ryzykownych inwestycji

Jedną z głównych przyczyn podejmowania nadmiernego ryzyka jest brak wiedzy co do potencjalnych zagrożeń wynikających z inwestowania na rynku finansowym – nietrudno bowiem ulec iluzji łatwego i szybkiego zysku. Kusząca dla niektórych ludzi wydaje się perspektywa wysokiego zarobku osiąganego w zasadzie bez trudu² – a takie złudzenie ma wiele osób nieznających mechanizmów rynku finansowego, obserwujących inwestowanie na giełdzie. Uświadomienie sobie zagrożeń jest więc punktem wyjścia rozsądnego inwestowania.

Ryzyko związane z inwestowaniem można zdefiniować jako „możliwość zrealizowania dochodu różniącego się od spodziewanego dochodu”³. Inwestor lokując swoje pieniądze w określone aktywa, np. akcje powinien liczyć się nie tylko z możliwością zysku,

¹ J. Kudła, *Instrumenty finansowe i ich zastosowanie*, Warszawa 2011, s. 75–88.

² A. Zwoliński, *Katolik i pieniądze*, Częstochowa 2007, s. 104.

³ K. Jajuga, T. Jajuga, *Inwestycje: instrumenty finansowe, aktywa finansowe, ryzyko finansowe, inżynieria finansowa*, Warszawa 2012, s. 180.

ale także straty. Koniecznym jest więc oszacowanie zmienności historycznych stóp zwrotu z danej inwestycji i na tej podstawie ustalenie tego, z jakim ryzykiem jest ona związana. Takie szacowanie jest możliwe na podstawie danych historycznych, wynikających między innymi z analiz stóp zwrotu z danej inwestycji. Oczywiście jest to tylko prognoza, która niekoniecznie musi się sprawdzić.

Na rynku finansowym występuje wiele rodzajów ryzyka, na jakie narażony jest inwestor. W tym miejscu należy wymienić najważniejsze z nich⁴:

- **Ryzyko rynkowe**, związane ze zmianą ceny poszczególnych aktywów, jakie występują na rynku finansowym. Dzieli się ono na: **ryzyko stopy procentowej**, implikujące zmianę wartości instrumentów finansowych, które są od tej stopy zależne; **ryzyko kursu** walutowego związane ze zmianą wartości waluty, które może wpłynąć na rentowność inwestycji; **ryzyko cen: akcji, towarów czy nieruchomości**, dotyczy ono niekorzystnego ruchu cen tych aktywów i związanej z tym możliwości poniesienia straty.
- **Ryzyko kredytowe**, dotyczące możliwości pogorszenia się sytuacji finansowej drugiej strony kontraktu (dłużnika) i związanej z tym ewentualności niewywiązania się przez niego ze zobowiązań.
- **Ryzyko polityczne**, dotyczące zdarzeń na scenie politycznej, mających wpływ na stopę zwrotu z inwestycji (np. ryzyko wybuchu strajków lub zamieszek, czy przejęcia władzy przez populistów).
- **Ryzyko płynności**, oznaczające trudności ze zbyciem danego instrumentu finansowego po oczekiwanej cenie.
- **Ryzyko prawne** związane ze zmianą regulacji prawnych, które mogą wpływać na opłacalność inwestycji (np. zmiany w systemie podatkowym).

W kontekście inwestowania na giełdzie papierów wartościowych szczególne znaczenie ma ryzyko rynkowe związane ze zmianą wartości notowanych instrumentów finansowych. Nie bez znaczenia jest także ryzyko kredytowe – nabiera ono szczególnej wagi w sytuacji inwestowania w dłużne papiery wartościowe emitowane przez przedsiębiorstwa (bony, obligacje). Co do zasady przyjmuje się, że skarbowe papiery dłużne są pozbawionego ryzyka, albo że ryzyko kredytowe w ich przypadku uznać trzeba za minimalne⁵. Nie należy także bagatelizować pozostałych ryzyk, które także mogą okazać się kluczowe dla danej inwestycji. W dalszej części opracowania skupię się jednak na ryzyku finansowym jako tym, które finalnie wynika z pozostałych rodzajów ryzyka.

Wzrost ryzyka inwestycyjnego i związana z nim możliwość ponadprzeciętnych dochodów, mają związek z obrotem na giełdzie pochodnymi instrumentami finansowymi (derywatami). Są to instrumenty, których wartość jest uzależniona (można więc powiedzieć „pochodzi”, stąd ich nazwa) od wartości instrumentu bazowego: towaru, waluty, indeksu, stopy procentowej (np. indeksu giełdowego jakim jest WIG 20) lub nawet zja-

⁴ Tamże, s. 180–181. Na ten temat także zob. A. Sopoćko, *Rynkowe instrumenty finansowe*, Warszawa 2003, s. 163–178.

⁵ K. Jajuga, T. Jajuga, dz. cyt., s. 124.



W kontekście inwestowania na giełdzie papierów wartościowych szczególne znaczenie ma ryzyko rynkowe związane ze zmianą wartości notowanych instrumentów finansowych. Nie bez znaczenia jest także ryzyko kredytowe – nabiera ono szczególnej wagi w sytuacji inwestowania w dłużne papiery wartościowe emitowane przez przedsiębiorstwa (bony, obligacje).

wisk atmosferycznych, takich jak temperatura powietrza. Początkowo istotą instrumentów pochodnych było zabezpieczenie się przed ryzykiem⁶. Z czasem jednak zaczęto je także stosować w celach czysto spekulacyjnych. Derywaty stały się więc swego rodzaju zakładami o to, jak zmieni się dany instrument bazowy.

Do podstawowych instrumentów pochodnych należą kontrakty terminowe: *forward* i *futures*. Zasadniczo kontrakt terminowy to umowa, jaką zawierają ze sobą dwie strony – zobowiązują się one do rozliczenia danej transakcji w określonym dniu w przyszłości po określonej cenie⁷. W dniu zawarcia kontraktu niewiadomą jest więc wartość rozliczenia między stronami oraz kierunek przepływów pieniężnych (lub towarowych). Kontrakty *forward* są zawierane poza giełdą papierów wartościowych – inaczej niż kontrakty *futures*, notowane m. in. na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Dlatego w związku z tematem niniejszego opracowania te ostatnie będą przedmiotem badania.

Kontrakty *futures* przeważnie rozliczane są w sposób bezdostawowy. To znaczy, że nie dochodzi w tym przypadku do dostarczenia instrumentu bazowego tj. tego, od którego zależy wartość i kierunek przepływów pieniężnych (na przykład surowce czy metale szlachetne). W niektórych przypadkach byłoby to zresztą niemożliwe ze względu na jego charakter⁸ (na przykład indeks giełdowy, którego nie da się przecież dostarczyć w sposób realny). Czynnikiem zwiększającym ryzyko związane z inwestowaniem w kontrakty *futures* jest występowanie tzw. dźwigni finansowej. Osoba, która jest stroną kontraktu *futures* nie musi posiadać całej kwoty jego wartości. Wystarczy, że wpłaci domowi maklerskiemu depozyt zabezpieczający, którego wysokość zależy od zmienności wartości instrumentu bazowego. Im jest ona większa tym depozyt zabezpieczający powinien być wyższy. To zaś oznacza, że występuje możliwość osiągnięcia bardzo wysokich zysków

⁶ Tamże, s. 37.

⁷ Tamże, s. 55.

⁸ J. Kudła, dz. cyt., s. 163.

proporcjonalnie do zainwestowanych pieniędzy. To, czy inwestor osiągnie zysk, czy też poniesie stratę, zależy od tego czy dobrze „obstawił” kierunek zmian wartości instrumentu bazowego. Jeśli dla przykładu założył wzrost rynkowej ceny złota i ten rzeczywiście miał miejsce, wówczas inwestycja zakończy się sukcesem w postaci dodatniej stopy zwrotu. Jednocześnie jednak rośnie ryzyko poniesienia wielkich strat związanych z drobną nawet zmianą wartości instrumentu bazowego w kierunku przeciwnym, niż zakładany. Inwestowanie w kontrakty *futures* lub inne opierające się na dźwigni finansowej jest więc przedsięwzięciem ryzykownym.

Innym instrumentem pochodnym notowanym na warszawskiej giełdzie są opcje.⁹ Podstawowa różnica między opcjami a kontraktami terminowymi polega na tym, że ta pierwsza nazwa oznacza instrumenty, w których zobowiązania obu stron nie są symetryczne. Wystawca opcji przyjmuje na siebie obowiązek (bezwzględny) kupna lub sprzedaży określonego instrumentu lub towaru w przyszłości po określonej z góry cenie (zasadniczo dochodzi do wypłaty różnicy w cenie między dniem wykupienia opcji a dniem jej wykonania). Nabywca opcji ma zaś prawo, a nie obowiązek, dostawy lub nabycia określonego instrumentu lub towaru w przyszłości. Opcje mogą być przedmiotem obrotu na rynku giełdowym lub pozagiełdowym. Te pozagiełdowe nie są wystandaryzowane i dają stronom większą swobodę kształtowania warunków transakcji. Co do zasady wystawca opcji, którego dotyczy bezwzględny obowiązek kupna lub sprzedaży, w razie chęci wykonania opcji przez nabywcę, zarabia na premii, którą płaci mu ów nabywca. Jeśli jednak przyjęte przez niego założenie nie sprawdzi się, i instrument bazowy zmieni swoją cenę lub wartość w niekorzystny sposób, wystawca może ponieść dotkliwe straty. Nabywca zaś płaci za opcję w momencie jej nabycia; jeśli jednak cena instrumentu bazowego zmieni się na jego korzyść, to zrealizuje transakcję przewidzianą w opcji i może w związku z tym osiągnąć zysk. Konstrukcja opcji przypomina więc swego rodzaju polisę ubezpieczeniową. Ceną za jej wykupienie jest premia, jaką otrzymuje jej wystawca.

Opcje są jednak wykorzystywane także do spekulacji. Podobnie, jak w wypadku kontraktów *futures*, dochodzi do zakładu między obiema stronami, z tym, że tylko jedna z nich otrzymuje premię za jego zawarcie, co jest związane z asymetrią zobowiązań wynikających z natury opcji. Opcja jako instrument zabezpieczenia wydaje się bardzo dobrym rozwiązaniem w kontekście prowadzenia działalności gospodarczej związanej z ryzykiem ceny danego waloru. Przedsiębiorca, tak jak w przypadku kontraktów *futures*, wykupuje opcję jako polisę ubezpieczeniową. Dobrze zarządzane przedsiębiorstwo może więc skorzystać z różnego rodzaju instrumentów pochodnych i w ten sposób podnieść swoją efektywność¹⁰. Stosowanie zaś opcji w celach spekulacyjnych jest problematyczne – po pierwsze ze względu na duże ryzyko (szczególnie dla wystawcy opcji) oraz

⁹ Opcja to instrument finansowy. Występują opcje kupna lub sprzedaży, ich podział i klasyfikacje są zresztą skomplikowane, zbiorczą nazwa dla tego typu instrumentów więc, to po prostu opcje. zob. K. Jajuga, T. Jajuga, dz. cyt., s. 40-55.

¹⁰ Więcej na ten temat zob. A. Sopoćko, dz. cyt., s. 142-147.



Stosowanie (...) opcji w celach spekulacyjnych jest problematyczne – po pierwsze ze względu na duże ryzyko (szczególnie dla wystawcy opcji) oraz w związku z brakiem ogólnospołecznych korzyści, jakie z tego wynikają. Tego typu zachowania nie służą bowiem rozwojowi przedsiębiorstwa, nie są też zabezpieczeniem przed ryzykiem, a wręcz do tego ryzyka prowadzą.

w związku z brakiem ogólnospołecznych korzyści, jakie z tego wynikają. Tego typu zachowania nie służą bowiem rozwojowi przedsiębiorstwa, nie są też zabezpieczeniem przed ryzykiem, a wręcz do tego ryzyka prowadzą.

Inną formą inwestowania związaną z dużym ryzykiem i mającą charakter spekulacyjny, jest tzw. krótka sprzedaż¹¹. Wiąże się ona ze zbyciem papierów wartościowych pożyczonych od innego podmiotu. Następnie inwestor odkupuje te papiery na rynku i zwraca je pożyczkodawcy. Zysk w tym przypadku stanowi różnica między zbyciem papierów na rynku, a kosztem ich późniejszego kupienia i oddania pożyczkodawcy. Inwestor pożycza więc papiery wartościowe, których cena jego zdaniem jest zawyżona i sprzedaje je po tej zawyżonej cenie. Dodatkowo oczekuje, że notowania akcji, które pożyczył, w szybkim tempie spadną. W tym wypadku można mówić o kilku ryzykach związanych z tego typu zachowaniem. Po pierwsze, występuje ryzyko ceny: wartość instrumentu finansowego może się bowiem nie zmienić w sposób przewidywany przez inwestora. Oznacza to, że zamiast zysku poniesie on stratę. Po drugie, występuje ryzyko płynności. W tych okolicznościach inwestor może ponieść konsekwencje związane z niewywiązaniem się z umowy. To zaś oznacza, że krótka sprzedaż jest niezmiernie ryzykowną formą inwestowania pieniędzy.

Kolejnym ryzykownym zachowaniem związanym z inwestowaniem na giełdzie jest spekulacja. Spekulacja giełdowa ma wiele definicji¹². Stosowana jest w kontekście podejmowanego tematu następująca definicja tego pojęcia: spekulacja giełdowa, to forma krótkoterminowego inwestowania w instrumenty finansowe, nastawiona na ponadprzeciętne zyski związane z korzystną dla inwestora zmianą cen i połączona ze znacznym ryzykiem. Spekulant inwestuje więc licząc na szybki zarobek. Obstawia dany ruch

¹¹ Zob. http://www.gpw.pl/krotka_sprzedaz_i_pożyczki_papierow (dostęp 07.09.2013).

¹² Zob. m.in. <http://finansopedia.forsal.pl/wiki/Spekulacja> (dostęp 06.09.2013); A. Jagielnicki, *Inwestycje giełdowe*, Gliwice 2010, s. 193.

cen często w sposób oderwany od twardych ekonomicznych danych (tzw. czynników fundamentalnych). W razie korzystnej zmiany ceny natychmiast zamyka daną pozycję inwestycyjną i realizuje zyski. Spekulować można zarówno na instrumentach pochodnych opisanych powyżej, jak i na papierach wartościowych takich, jak akcje czy obligacje. Spekulant nie jest więc zainteresowany rozwojem przedsiębiorstwa, w którego aktywa zainwestował, nie chce czekać na jego rozwój, działa szybko i ryzykownie. Spółka akcyjna bowiem, która decyduje się na wejście na giełdę, czyni to głównie w celu pozyskania kapitału na dalszy rozwój¹³. To, czy znajdzie odbiorców na swoje akcje ma więc zasadnicze znaczenie dla jej perspektyw. Jeśli głównym celem pozyskania danych papierów wartościowych będzie spekulacja, to istnieje niebezpieczeństwo, że kapitał będzie lokowany w przedsięwzięcia nieefektywne i nietrafione. Grozi to także ryzykiem powstania tzw. bańki spekulacyjnej opartej na błędnym przekonaniu, że dana branża czy dane przedsiębiorstwo z pewnością przyniesie wysoką stopę zwrotu. To zaś może prowadzić do przeszacowania wartości akcji spółek niestabilnych oraz do odpływu kapitału do tych przedsiębiorstw, które mają realne szanse na zysk. W tym kontekście spekulację ocenić należy negatywnie z etycznego punktu widzenia. Wyklucza ona bowiem troskę o dobro wspólne, a całą uwagę koncentruje na szybkim i łatwym zysku.

Chciwość jako główna pobudka ryzyka

Jedną z głównych przyczyn ryzykownych zachowań podczas inwestowania na giełdzie jest chciwość. Chciwość znajduje się w katalogu siedmiu grzechów głównych¹⁴. Przestrożę przed nią można odnaleźć już na kartach Starego Testamentu (zob. m.in. Koh 10,19 Syr 7,18)¹⁵. Nadmierne przywiązanie do dóbr tego świata piętnował wielokrotnie Jezus Chrystus. Wskazywał On, że zbytne przywiązanie do majątności i rzeczy materialnych jest poważną przeszkodą na drodze do zbawienia (zob. Mt 19,23–26). Jak wielką przeszkodą w wędrówce do doskonałości chrześcijańskiej jest chciwość, pokazuje przykład bogatego młodzieńca: chciał on pójść za Jezusem, ale problemem była dla niego rezygnacja z doczesnych bogactw, których miał wiele (Mt 19,16–22). W innym miejscu Ewangelii chciwością wykazują się skłóceni bracia, kiedy jeden z nich przychodzi do Jezusa i prosi go o mediację w sprawie podziału spadku, Ten stanowczo odmawia, dodając: „Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa [we wszystko], życie jego nie jest zależne od jego mienia” (Łk 12, 15)¹⁶. Pouczenie to podpira przypowieścią o bezmyślnym bogaczu, który zbytnią ufność pokładał w dobrach doczesnych, zapominając o tym, co naprawdę ważne. Jezus posługiwał się przypowieściami wskazując, że zbytne przywiązanie do bogactw sprawia, że człowiek zapomina o potrzebach drugiego, skupia się tylko na swojej wygodzie i dobrobycie. Taki charakter ma przypowieść o bogaczu i Ła-

¹³ O funkcjach giełdy zob. szerzej: Z. Dobosiewicz, *Giełda. Zasady działania. Inwestorzy. Rynki giełdowe*, Warszawa 2013, s. 35–37.

¹⁴ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 1866.

¹⁵ Szerzej na ten temat zob. A. Zwoliński, *Chciwość*, Radom 2008, s. 16–27.

¹⁶ Cytaty z Pisma Św. za: *Pismo Św. Starego i Nowego Testamentu*, wyd. III, Poznań-Warszawa 1990.



Bezrefleksyjną pogoń za zyskiem, z którą wiąże się coraz większe ryzyko, widać w obecnych czasach bardzo wyraźnie, szczególnie w kontekście trwającego kryzysu finansowego. Jedną z jego głównych przyczyn była właśnie nieumiarkowana chciwość niektórych instytucji finansowych, które w pogoni za zyskiem doprowadziły do globalnego załamania gospodarczego.

zarzu (Łk 16.19–31). Jeden z jej bohaterów opływał w dostatek i dobrobyt, drugi zaś żył w nędzy. Finał przypowieści pokazuje, jakim duchowym dramatem może zakończyć się brak troski o drugiego, u której podstaw leży przecież wielkie przywiązanie do rzeczy materialnych. Dlatego Chrystus wskazuje, że prawdziwy sens odnaleźć można tylko w gromadzeniu skarbów na życie wieczne (zob. Mt 6,19–21). Zaznacza przy tym, że „Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie” (Mt 6,24).

Także w Listach Apostolskich pełno jest ostrzeżeń przed chciwością. Jest ona często wymieniana jako jedno z głównych zagrożeń moralnych dla człowieka. Święty Paweł w Liście do Kolosan zaleca: „Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w <waszych> członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, zły żądz i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem” (Kol 3, 5). W innym miejscu Apostoł Narodów napomina: „O nierządzie zaś albo wszelkiej nieczystości i – chciwości niechaj nawet mowy nie będzie wśród was, jak przystoi świętym” (Ef 5,3). Jest więc chciwość przeszkodą do świętości, a wyrzeczenie się jej – warunkiem postawy chrześcijańskiej. Św. Paweł dodaje do tego także kolejną ostrzeżenie: „Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zabłąkali się z dala od wiary i siebie samych przeszli wielu boleściami” (1 Tm 6,10). W Liście do Hebrajczyków czytamy zaś: „Postępowanie wasze niech będzie wolne od chciwości na pieniądze: zadowalajcie się tym co macie. Sam bowiem powiedział: *Nie opuszczę cię ani nie pozostawię*” (Hbr 13,5).

Jest więc Pismo św. pełne ostrzeżeń przed chciwością, która stanowi poważny nieład moralny i sprzeciwia się chrześcijańskim wartościom. Także Ojcowie Kościoła i wielcy myśliciele chrześcijaństwa wskazywali na niebezpieczeństwo chciwości. Św. Bazyli Wielki przestrzegał przed pokusą nieumiarkowanego pożądania bogactw – tej bowiem żądz nie da się zaspokoić, jeśli zawładnie ona sercem człowieka. Ów wybitny myśliciel zauważył: „Do dzieśniu talentów starasz się dołożyć drugie dzieśnię, a gdy się tyle zbierze, szukasz drugie tyle;

a to co ciągle dodajesz nie zatrzymuje twego rozpędu, lecz rozpala pożądanie. Jak bowiem u pijaków przyniesienie nowego wina staje się sposobnością do picia, tak i nowobogacy, posiadający wiele pragną jeszcze więcej i podsycają swoją chorobę ciągłym dodawaniem tak, że ich zabiegi biorą przeciwny kierunek”¹⁷. Chęć bogacenia staje się więc chorobą, nałogiem, który nie znajduje zaspokojenia. Jak zaznaczał św. Bazyli Wielki, chciwiec „to ten, który nie poprzestaje na tym co mu wystarcza”¹⁸. Człowiek więc łatwo może popaść w nałóg gromadzenia dóbr, które są już niekonieczne do godnej egzystencji. Ich posiadanie wynika więc nie ze starania o zaspokojenie podstawowych potrzeb egzystencjalnych, lecz jest efektem nieumiarkowanego popędu. Ten zaś nie daje szczęścia, gdyż jak podkreśla św. Bazyli „Nie tyle bowiem ich [bogaczy– K.G] cieszy taki wielki majątek posiadany, ile smuci to, czego nie mają, a raczej o czym sądzą, że im tego brakuje”¹⁹. Św. Ambroży stwierdził natomiast: „Są tacy, którzy będąc ubogimi nie odczuwają żadnych braków, jak też i tacy, którzy wśród dóstatków cierpią nędzę”²⁰. Powiększanie bogactwa nie daje więc gwarancji zaspokojenia. Człowiek posiadając coraz więcej wcale nie staje się nasycony. Wręcz przeciwnie. Występuje tutaj odwrotna zależność. Gromadzenie dóbr rodzi coraz większą chęć powiększania majątku. Jak wskazał św. Ambroży: „Serca chciwca natomiast nie zdołają wypełnić nawet największe bogactwa”²¹. Tematu chciwości dotknął także św. Tomasz. Ten wielki filozof chrześcijański stworzył katalog „cóř chciwości”, do których zaliczył kłamstwo, fałsz, kradzież, krzywoprzysięstwo, pożądanie brzydkiego zysku, hazard, rozbój, grabież”²². Chciwość ma więc bardzo poważne, negatywne konsekwencje moralne.

Także współcześnie tematyka chciwości jest poruszana w ramach katolickiej nauki społecznej. Bezrefleksyjną pogoń za zyskiem, z którą wiąże się coraz większe ryzyko, widać w obecnych czasach bardzo wyraźnie, szczególnie w kontekście trwającego kryzysu finansowego. Jedną z jego głównych przyczyn była właśnie nieumiarkowana chciwość niektórych instytucji finansowych, które w pogoni za zyskiem doprowadziły do globalnego załamania gospodarczego”²³. Problem chciwości jest obecny szczególnie w ramach społecznych encyklik papieskich.

W Encyklice Leona XIII, wiekopomnej *Rerum Novarum*, papież szczegółowo omówił kwestię problemów robotników u progu XX wieku. Przestrzegał on przed uludnym rozwiązaniem kwestii robotniczej, za jaki uznał socjalizm. Wskazywał, że pomysł rezygnacji z własności prywatnej na rzecz własności wspólnej jest ślepą uliczką. Jednocześnie Papież zauważył, że robotnicy wystawieni są na niebezpieczeństwo chciwości ze

¹⁷ Cyt. za: J. Hojnowski (red.), *Mądrość Ojców Kościoła. Antologia patrystyczna*, Kraków 2004, s. 218.

¹⁸ Tamże, s. 219.

¹⁹ Tamże, s. 218.

²⁰ Tamże, s. 224.

²¹ Tamże, s. 222.

²² A. Zwoliński, *Katolik...*, dz. cyt., s. 158.

²³ Jedną z ważnych przyczyn wybuchu kryzysu finansowego było m.in. obniżenie przez instytucje finansowe standardów udzielania kredytów hipotecznych co wiązało się z podejmowaniem znacznie większego ryzyka, zob. W. Nawrot, *Globalny kryzys finansowy XXI wieku: przyczyny, przebieg, skutki, prognozy*, Warszawa 2009, s. 43-44.



"Z tego, że dążenie człowieka do uzyskania dla siebie niezbędnych dóbr jest całkowicie uprawnione wynika, iż praca, dzięki której dobra te bywają osiągnane, staje się obowiązkiem: jeśli kto nie chce pracować, niech też i nie je. Lecz zdobywanie dóbr ziemskich może prowadzić ludzi do chciwości, do pożądania coraz większych bogactw, do chęci zwiększenia własnej potęgi. Chciwość może opanowywać jednostki, rodziny i narody, nie mniej ubogie, jak i bogate, wiodąc jedne i drugie do materializmu uciskającego ducha" (Paweł VI).

strony zamożnej i dobrze sytuowanej części społeczeństwa²⁴. Przestrzegał przed wyzyskiem, lichwą, nadmierną koncentracją dóbr²⁵.

Nie mniej istotne przestrogi przed chciwością sformułował papież Paweł VI w Encyklice *Populorum Progressio*. Dokument ten dotyczył zagadnień związanych z dekolonizacją. Papież postulował w nim harmonijny rozwój narodów, zachęcał do troski o biedniejsze państwa ze strony bogatszych. Paweł VI tłumaczył także, że działalność ludzka, w tym ekonomiczna, nie może być oderwana od wartości, troski jednych o drugich. Piętnował również chciwość, pisząc: „Ów rozwój poszczególnych ludzi i całej ludzkości mógłby być narażony na niebezpieczeństwo, jeśli nie doceni się należycie prawdziwej hierarchii wartości. Z tego, że dążenie człowieka do uzyskania dla siebie niezbędnych dóbr jest całkowicie uprawnione wynika, iż praca, dzięki której dobra te bywają osiągnane, staje się obowiązkiem: jeśli kto nie chce pracować, niech też i nie je. **Lecz zdobywanie dóbr ziemskich może prowadzić ludzi do chciwości, do pożądania coraz większych bogactw, do chęci zwiększenia własnej potęgi. Chciwość może opanowywać jednostki, rodziny i narody, nie mniej ubogie, jak i bogate, wiodąc jedne i drugie do materializmu uciskającego ducha**" (podkreślenie – KG)²⁶. Paweł VI wskazuje, podobnie jak Leon XIII, że ludzie mają prawo do gromadzenia dóbr, a własność jest jednym z głównych praw człowieka. Jeśli jednak chęć bogacenia staje się główną motywacją działań ekonomicznych, oznacza to poważny nieład moralny²⁷. Po-

²⁴ Leon XIII, *Encyklika Rerum Novarum*, nr 2.

²⁵ Tamże.

²⁶ Paweł VI, *Encyklika Populorum Progressio*, nr 18.

²⁷ Zob. tamże, nr 19.

jawia się wówczas niebezpieczeństwo traktowania innych ludzi jako narzędzi potrzebnych do zarabiania pieniędzy. Zanika wzajemna troska jednych o drugich. W związku z tym cierpi na tym cała wspólnota. Papież zauważa także, że chciwość jest pokusą, która zagraża nie tylko bogatym: grozi ona każdemu.

Przed zagrożeniem, jakim jest chciwość, przestrzegał także Jan Paweł II. W 1993 roku, kierując swoje przesłanie do młodych, ostrzegał przed różnymi fałszywymi „mistrzami życia”. W tym kontekście Papież stwierdził: „Można też spotkać mistrzów, którzy widzą sens życia wyłącznie w osiągnięciu sukcesu, w gromadzeniu pieniędzy, w rozwoju własnych umiejętności. Taka postawa łączy się z obojętnością wobec potrzeb drugiego człowieka i pogardą dla wartości, czasem nawet dla tej fundamentalnej wartości, jaką jest życie”²⁸. W Encyklice *Sollicitudo Rei Socialis* Jan Paweł II przestrzegał przed sprowadzeniem rozwoju człowieka wyłącznie do kategorii zysku: „Dzisiaj może wyraźniej niż kiedykolwiek dostrzega się *wewnętrzną sprzeczność* rozwoju ograniczonego *tylko* do dziedziny gospodarczej. Łatwo podporządkowuje on osobę ludzką i jej najgłębsze potrzeby wymogom planowania gospodarczego lub wyłącznego zysku”²⁹. Papież dopowiedział jeszcze w tym dokumencie, że: „(...) wśród działań i postaw przeciwnych woli Bożej, dobru bliźniego i wśród »struktur«, które z nich powstają, najbardziej charakterystyczne zdają się dzisiaj być dwie: z jednej strony wyłączna żądza zysku, a z drugiej pragnienie władzy z zamiarem narzucenia innym własnej woli”³⁰.

Niezwykle istotnym dokumentem w kwestii zagrożenia chciwością jest Encyklika Benedykta XVI *Caritas in Veritate*. Dokument ten został wydany w kontekście trwającego kryzysu ekonomicznego. Papież poruszał w nim istotne współcześnie problemy społeczne, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów ekonomicznych. Benedykt XVI wskazywał na to, że zysk musi mieć swój wektor moralny oraz zakorzenienie w ramach wspólnoty i troski o dobro wspólne. W związku z tym stwierdził: „Zysk jest pożyteczny, jeśli jako środek skierowany jest do celu nadającego mu sens zarówno co do tego, jak go uzyskać, jak i do tego, jak go wykorzystać. Wyłączny cel zysku, jeśli został źle osiągnięty i jeśli jego ostatecznym celem nie jest dobro wspólne, rodzi ryzyko zniszczenia bogactwa i tworzenia ubóstwa”³¹. Nie można więc wyekspediować działalności ekonomicznej czy finansowej z jej kontekstu moralnego. Wręcz przeciwnie, wszelka taka aktywność ma swoje duże implikacje także na tej płaszczyźnie: „Nauka społeczna Kościoła zawsze utrzymywała, że sprawiedliwość odnosi się do wszystkich etapów działalności ekonomicznej, ponieważ ma ona zawsze do czynienia z człowiekiem i jego potrzebami. Pozyskiwanie zasobów, finansowanie, produkcja, konsumpcja i wszystkie pozostałe fazy cyklu ekonomicznego mają nieuchronnie implikacje moral-

²⁸ Jan Paweł II, *Oreędzie Ojca Świętego do młodzieży całego świata z okazji VIII Światowego Dnia Młodzieży*, <http://sdm.org.pl/index2.php?page=2&cat=4&rok=1993&g=o> (dostęp 6.09.2013).

²⁹ Jan Paweł II, *Encyklika Sollicitudo rei socialis*, nr 33.

³⁰ Tamże, nr 37.

³¹ Benedykt XVI, *Encyklika Caritas in Veritate*, nr 21.

ne. Tak więc każda decyzja ekonomiczna ma konsekwencję o charakterze moralnym³². W związku z powyższym, także inwestowanie na giełdzie ma swoje konsekwencje moralne i jako takie może podlegać ocenie.

Do kwestii inwestowania na rynku finansowym odnosi się w sposób bezpośredni katechizm Kościoła katolickiego skierowany dla młodych, czyli *Youcat*³³. Stwierdza on, że chrześcijanin może inwestować na giełdzie, jednak pod pewnymi warunkami. Powinien więc gospodarować swoimi, bądź powierzonymi środkami w sposób mądry³⁴. Jak się wydaje, mądre inwestowanie to takie, które oparte jest na odpowiedniej wiedzy i analizie oraz uprawiane jest w sposób wykluczający podejmowanie nadmiernego ryzyka. Inny sposób inwestowania nosi bowiem raczej znamiona hazardu i może zakończyć się nieprzewidywalnymi stratami. Inwestowanie na giełdzie według wskazań *Youcat* nie może także narażać na szwank interesu własnego lub innych osób. To oczywiście wyklucza także nadmierne ryzyko, które przecież wiąże się z możliwością poniesienia wielkich strat. Autorzy *Youcat* wskazują także, że inwestowanie na giełdzie staje się nieetyczne, gdy inwestor posługuje się nieczystymi metodami lub uzależnia się od tej aktywności, która z czasem staje się dla niego nałogiem³⁵.

W świetle powyższych rozważań stwierdzić należy, że inwestowanie na giełdzie papierów wartościowych wymaga odpowiedniego przygotowania, także etycznego. Zgodnie bowiem z nauczaniem papieskim działalność ekonomiczna człowieka ma także swoje konsekwencje natury moralnej – nie może być więc wolna od oceny również pod tym względem. Jedynym wyznacznikiem takiej aktywności nie może więc być wyłącznie zysk motywowany chciwością. Taka postawa sprawia bowiem, że człowiek koncentruje się jedynie na własnym interesie, gubiąc troskę o dobro wspólne. Sprowadzanie działalności ludzkiej tylko do zysku stoi w sprzeczności z integralnym rozumieniem osoby ludzkiej, w którym troska o dobra doczesne jest istotnym, ale bynajmniej nie najistotniejszym zadaniem człowieka. Wnioski te, wynikające z analizy przytoczonych dokumentów papieża, ale także z przesłania Ewangelii, mają swoje implikacje w kontekście ryzyka podejmowanego przez giełdowego inwestora. Chciwość bowiem prowadzi często do działań ryzykownych, a perspektywa zysku motywowana właśnie chciwością przysłania często dostrzeganie możliwości poniesienia strat. To zaś może skutkować roztrwonieniem dorobku całego życia, co miało przecież miejsce podczas licznych w historii Zachodu krachów giełdowych. Stąd tak ważne jest budowanie etycznych fundamentów także w tej sferze działań człowieka. ■

BIBLIOGRAFIA:

Benedykt XVI, *Encyklika Caritas in Veritate* (29 VI 2009).

Dobosiewicz Z., *Giełda. Zasady działania. Inwestorzy. Rynki giełdowe*, Warszawa 2013.

³² Tamże, nr 37.

³³ *Katechizm Kościoła Katolickiego dla młodych Youcat*, Częstochowa 2011, odpowiedź na pytanie.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

- Finansopedia, <http://finansopedia.forsal.pl/wiki/Spekulacja>.
GPW, http://www.gpw.pl/krotka_sprzedaz_i_pozyczki_papierow.
Hojnowski J. (red.), *Mądrość Ojców Kościoła. Antologia patrystyczna*, Kraków 2004.
Jagielnicki A., *Inwestycje giełdowe*, Gliwice 2010.
Jajuga K., Jajuga T., *Inwestycje: instrumenty finansowe, aktywa finansowe, ryzyko finansowe, inżynieria finansowa*, Warszawa 2012.
Jan Paweł II, *Encyklika Sollicitudo rei socialis* (30 XII 1987).
Jana Pawła II, *Orędzie Ojca Świętego do młodzieży całego świata z okazji VIII Światowego Dnia Młodzieży*, <http://sdm.org.pl/index2.php?page=2&cat=4&rok=1993&g=o>.
Katechizm Kościoła Katolickiego dla młodych Youcat, Częstochowa 2011.
Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.
Kudła J., *Instrumenty finansowe i ich zastosowanie*, Warszawa 2011.
Leon XIII, *Encyklika Rerum Novarum* (15 V 1891).
Nawrot W., *Globalny kryzys finansowy XXI wieku: przyczyny, przebieg, skutki, prognozy*, Warszawa 2009.
Paweł VI, *Encyklika Populorum Progressio* (26 III 1967).
Pismo Św. Starego i Nowego Testamentu, wyd. III, Poznań-Warszawa 1990.
Sopoćko A., *Rynkowe instrumenty finansowe*, Warszawa 2003.
Zwoliński A., *Chciwość*, Radom 2008.
Zwoliński A., *Katolik i pieniądze*, Częstochowa 2007.

O AUTORZE:

mgr Kamil Goral (ur. 1987): absolwent Nauk Politycznych (UW) oraz Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa (UKSW), doktorant w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Jego zainteresowania naukowe dotyczą zagadnień systemu podatkowego oraz funkcjonowania rynku finansowego. Działal w kołach naukowych na UW oraz UKSW oraz w ramach Niezależnego Zrzeszenia Studentów UW. Stypendysta projektu „Stypendia - dla nauki, dla rozwoju, dla Mazowsza” realizowanego przez SGH na rzecz doktorantek i doktorantów i współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

LISTA RECENZENTÓW

Lista recenzentów

kwartalnika „Kultura-Media-Teologia” w roku 2013

1. Rev. Dr Tadeusz Lewicki, PhD., Uniwersytet Salezjański w Rzymie (Włochy);
2. dr Maria Shved Uniwersytet Iwana Franki we Lwowie (Ukraina);
3. Rev. Dr. Paweł Rytel-Andrianik, Ph.D, Pontifica Università di Santa Croce (Włochy);
4. prof. dr hab. Lech Sokół, Instytut Sztuki PAN;
5. dr hab. Katarzyna Parzych-Blakiewicz, prof. UWM;
6. prof. dr hab. Jerzy Myśliński;
7. dr hab. Grzegorz Łęcicki, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Wydział Teologiczny;
8. ks. dr Rafał Leśniczak;
9. ks. prof. Paweł Mazanka, Wydział Filozofii Chrześcijańskiej UKSW;
10. dr Ewa Szczecińska-Musielak, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego;
11. prof. dr hab. Krystyna Chałas, Wydział Nauk Społecznych KUL;
12. dr Andrzej Lasota Akademia Humanistyczna w Pułtusk;
13. dr hab. Dorota Ilczuk, prof. SWPS, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie; Wydział Kulturoznawstwa i Filologii;
14. prof. dr hab. Elżbieta Mazur, Instytut Archeologii i Etnologii PAN;
15. ks. dr hab. Mieczysław Ozorowski, prof. UKSW, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; Wydział Studiów nad Rodziną;
16. dr hab. Wojciech Michera, Uniwersytet Warszawski; Wydział Polonistyki;
17. dr hab. Joanna Truszkowska, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; Wydział Nauk Historycznych i Społecznych;
18. prof. dr hab. Radosław Zenderowski, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; Wydział Nauk Historycznych i Społecznych;
19. dr Sławomir Sowiński, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; Wydział Nauk Historycznych i Społecznych;
20. dr Patryk Kencki Akademia Teatralna im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie; Wydział Aktorski;
21. dr Magdalena Majdak Instytut Języka Polskiego PAN;
22. dr Grzegorz Tylec, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; Wydział Nauk Społecznych;
23. dr Wojciech Lis, Wydział Zamiejscowy Nauk Prawnych i Ekonomicznych w Tomaszowie Lubelskim, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II;

24. ks. dr Mariusz Wedziuk, Radio Warszawa;
25. ks. dr hab. Edward Jarmoch, prof. UPH, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach; Wydział Humanistyczny;
26. ks. dr hab. Andrzej Draguła, Uniwersytet Szczeciński; Wydział Teologiczny;
27. ks. dr hab. Marek Lis, Uniwersytet Opolski; Wydział Teologiczny;
28. o. dr hab. Zdzisław Gogola, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie; Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego;
29. dr Maria Franciszka Szymańska, Akademia Humanistyczna w Pułtusku;
30. ks. dr hab. Marian Duda, Wyższy Instytut Teologiczny w Częstochowie;
31. dr Edyta Jarosz-Mackiewicz, Warszawska Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Bolesława Prusa.